
POLAK
KALENDARZ HISTORYCZNO POWIEŚCIOWY
NA ROK 1928

POLAK

KALENDARZ HISTORYCZNO-POWIEŚCIOWY

NA ROK PRZESTĘPNY

1928

ROCZNIK XV

REDAKTOR:

KASPER WOJNAR

WARSZAWA
NAKŁADEM KSIĘGARNI KASPRA WOJNARA I SP.
DRUKARNIA P. MITRĘGI W CIESZYNIE

ROK 1928

RACHUBY CZASU.

Rok bieżący

jest 1928-ym po Narodzeniu Chrystusa według rachuby chrześcijańskiej. Jest to rok przestępny, liczący 366 dni czyli 52 tygodnie i 2 dni. Rozpoczyna się w niedzielę, 1 stycznia.

Kościół chrześcijański grecki czyli wschodni liczy lata od stworzenia świata, czyli według tak zwanej ery bizantyńskiej. Mianowicie przyjmuje stworzenie świata w dniu 1 września r. 5509 przed Narodzeniem Chrystusa.

Rosjanie, którzy także do wschodniego Kościoła należą, liczyli lata według ery bizantyńskiej do cara Piotra Wielkiego, a odtąd (od początku 18 wieku) według naszej zachodnio-europejskiej rachuby. Dnia 12-go czerwca 1923 zaprowadzono i w Rosji kalendarz Gregorjański.

Żydzi liczą lata od stworzenia świata. Nasze lata są co do długości dosyć regularne, u żydów są one raz dłuższe, raz znowu krótsze, a różnice te są dosyć wielkie. Żydzi rozpoczęli ostatni swój rok dnia 27 września 1927 roku i jest to ich rok 5688. Następny rok (5689) rozpoczynają dnia 15 września 1928 r.

Turcy, Arabowie, Persowie i inni wyznawcy islamu rozpoczynają liczyć czas od ucieczki Mahometa z Mekki do Medyny. Dnia 1 lipca 1927 roku rozpoczęli swój rok 1346, a dnia 20 lipca 1928 r. rozpoczną swój rok 1347.

W roku 1928 upływa:

Od	stworzenia świata podług rachuby bizant. (greck.)	7437 lat
„	stworzenia świata podług rachuby żydowskiej . .	5689 „
Od	śmierci Chrystusa . . .	1895 lat
„	zburzenia Jerozolimy . .	1858 „
„	zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce . . .	963 „
„	założenia uniwers. w Krakowie	564 „
„	wynal. prochu strzeln. . .	548 „
„	odkrycia Ameryki . . .	436 „
„	zaprow. kalendarza Greg.	346 „
„	I rozbioru Polski	156 „
„	wynalez. oświetlenia gaz.	145 „
„	III rozbioru Polski . . .	132 „
„	zaprow. telegrafu . . .	91 „
„	zaprow. telefonu . . .	51 „
„	wynal. telegrafu bez drutu	32 „
„	odkrycia radu	31 „
„	wybuchu wojny światowej	14 „
„	wskrzeszenia Państwa Polskiego	9 „
„	przyłączenia Górn. Śląska do Polski	6 „

Liczba zwrotów.

Złota liczba 10, Epakta VIII, to znaczy, ile dni od ostatniego nowiu upłynęło. Okręg słoneczny 5. Litera niedzielna AG. Od Bożego Narodzenia aż do Popielca jest 8 tygodni i 3 dni. Niedziel po Trzech Królach jest 4, po Zielonych Świątkach jest 26, po świętej Trójcy jest 25.

Suche dni.

W środę, piątek i sobotę:

dnia 29 lutego, 2 i 3 marca,
dnia 30 maja, 1 i 2 czerwca,
dnia 19, 21 i 22 września,
dnia 19, 21 i 22 grudnia.

Dni krzyżowe.

W poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, t. j. dnia 14, 15 i 16 maja.

Znaki księżyca.

● nów, ☽ pierwsza kwadra, ⊛ pełnia, ☾ ostatnia kwadra.

Znaki zodjaku czyli zwierzęcia.

♈ Baran. ♋ Rak. ♏ Niedźwiadek. ♑ Koziorożec. ♉ Byk. ♌ Lew. ♎ Waga. ♒ Wodnik. ♊ Bliźnięta. ♍ Panna. ♐ Strzelec. ♓ Ryby.

Święta ruchome w roku 1928.

Niedziela Starozapustna: 5 lutego.
Niedziela Mięsopustna: 12 lutego.
Niedziela Zapustna: 19 lutego.
Popielec: 22 lutego.
Wielkanoc: 8 kwietnia.
Wniebowstąpienie Pańskie: 17 maja.
Zielone Świątki: 27 maja.
Boże Ciało: 7 czerwca.
I Niedziela adwentowa: 2 grudnia.

Cztery pory roku.

Wiosna zaczyna się 20 marca o godzinie 21. Słońce wchodzi w znak barana. Wiosenne porównanie dnia z nocą.

Lato rozpoczyna się 21 czerwca o godz. 17. Słońce wstępuje w znak raka. Letnie przesilenie słońca. Najdłuższy dzień, a najkrótsza noc.

Jesień rozpoczyna się 23 września o godz. 8. Słońce wstępuje w znak wagi. Jesienne porównanie dnia z nocą.

Zima rozpoczyna się 22 grudnia o godz. 3. Słońce wstępuje w znak koziorożca. Zimowe przesilenie słońca. Najkrótszy dzień a najdłuższa noc.

Zaćmienia w roku 1928.

(Czas środkowo-europejski.)

W roku 1928 będą 3 zaćmienia słońca i 2 zaćmienia księżyca, z których widoczne będzie w środkowej Europie tylko zaćmienie słońca z 12 listopada.

I. Całkowite zaćmienie słońca 19 maja.

Początek zaćmienia wogóle o g. 12 min. 25
„ całkow. zaćm. „ „ 14 „ 12
Koniec „ „ „ „ 14 „ 36
„ zaćmienia wogóle „ „ 16 „ 23

Zaćmienie będzie widoczne w najbardziej południowo położonych częściach Ameryki Południ., w Południ. Afryce, na Madagaskarze i na południowych częściach oceanu Atlantyckiego.

II. Całk. zaćmienie księżyca 3 czerwca.

Początek zaćmienia wogóle o g. 11 min. 18
„ całkow. zaćm. „ „ 12 „ 31
Koniec „ „ „ „ 13 „ 48
„ zaćmienia wogóle „ „ 15 „ 2

Zaćmienie będzie widoczne w zachodnich częściach Ameryki Południ. i Półn., na oceanie Spokojnym, w Australji i wschodnich częściach Azji.

III. Częściowe zaćm. słońca 17 czerwca.

Początek zaćm. o godz. 21 min. 2
Najw. zaćm. „ „ 21 „ 27
Koniec zaćm. „ „ 21 „ 52

Zaćmienie będzie widoczne w północnej azjatyckiej i europejskiej Rosji.

IV. Częściowe zaćm. słońca 12 listopada.

Początek zaćm. o godz. 8 min. 33
Najw. zaćm. „ „ 10 „ 48
Koniec zaćm. „ „ 13 „ 3

Zaćmienie będzie widoczne w Europie z wyjątkiem Hiszpanji, w zachodniej połowie Azji, w północno-wschodnich częściach Afryki, na morzu Śródziemnem i na północnym oceanie Indyjskim.

V. Całkow. zaćmienie księżyca 27 listop.

Początek zaćmienia wogóle o g. 8 min. 24
„ całkow. zaćm. „ „ 9 „ 33
Koniec „ „ „ „ 10 „ 29
„ zaćmienia wogóle „ „ 11 „ 39

Zaćmienie będzie widoczne we wschodnich i północnych częściach Europy, na oceanie Atlantyckim, w Półn. i Południ. Ameryce, w Australji i we wschodnich częściach Azji.

Kalendarz żydowski.

Post Estery 5 marca. Purim 6 marca. Pascha (Wielkanoc) 5 kwietnia. Drugie święto 6 kwietnia. Siódme święto 11 kwietnia. Koniec paschy 12 kwietnia. Święto tygodni 25 maja. Drugie święto 26 maja. Post, zburzenie Jerozolimy 26 lipca. Nowy rok (5689) 15 września. Drugie święto 16 września. Post Gedaljah 17 września. Święto pojednania 24 września. Święto szałasów 29 i 30 września, święto palm 5 października. Ostatni dzień szałasowy 6 października. Radość z nadawania praw 7 października.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1.		Noworoczna. O obrzezaniu Chrystusa. Łuk. 2						
1	**N**	**Nowy Rok.** Miecz.	19 **Per. Rizdw.**	7 31	15 56	♉	12 15	0 22
2	P	Makarego w.	20 Ihnatja	7 31	15 57	♉	12 36	1 43
3	W	Genowefy panny	21 Julianny M.	7 31	15 58	♉	13 01	3 06
4	Śr	Tytusa b. Eugen. b.	22 Anastazji	7 31	15 59	♉	13 32	4 29
5	Cz	Telesfora p. męcz.	23 10 M. w Kr.	7 30	16 00	♊	14 10	5 51
6	**P**	**Św. Trzech Króli**	24 Naw. Rizd.	7 30	16 01	♊	15 01	7 05
7	S	Lucjana m. Julj. ⊛	25 **Rizd. Chr.**	7 30	16 02	♋	16 04	8 09
2.		1 po Trzech Król. 12-letni Jezus naucza w kościele. Łuk. 2.						
8	**N**	Seweryna opata	26 **po Rizd S.**	7 30	16 03	♋	17 15	8 57
9	P	Marcjanny p.	27 **Stefana m.**	7 29	16 04	♌	18 29	9 34
10	W	Agaton. p. Wilh. b.	28 Mycz w Nyk.	7 29	16 05	♌	19 43	10 03
11	Śr	Hygina p. męcz.	29 S.S. Dityj ub.	7 28	16 07	♍	20 55	10 14
12	Cz	Arkadjusza męcz.	30 Anyzji m.	7 28	16 08	♍	22 05	10 43
13	P	Gotfryda i Leon.	31 Mełanji r.	7 28	16 09	♎	23 12	10 59
14	S	Eufrozyny p. ☾	1 **Now. Rik**	7 27	16 11	♎	—	11 15
3.		2 po Trzech Król. Gody w Kanie Galilejskiej. Jan 2.						
15	**N**	Pawła I. pustelnika	2 **Per. Pros.**	7 27	16 12	♎	0 18	11 30
16	P	Marcel. p. Młodz.	3 Małachiji	7 26	16 14	♏	1 24	11 48
17	W	Antoniego op.	4 Sobor 70 Ap.	7 25	16 15	♏	2 31	12 08
18	Śr	Kat. św. Piotra	5 Nawecz. B.	7 24	16 17	♐	3 39	12 33
19	Cz	Ferdyn. Henryka	6 **Bohoj. H.**	7 24	16 18	♐	4 47	13 04
20	P	Fabjana i Seb. m.	7 † Sob. św. Iw	7 23	16 20	♐	5 52	13 45
21	**S**	Agnieszki p. i m.	8 Georgja Em.	7 22	16 21	♑	6 51	14 37
4.		3 po Trzech Król. O setniku z Kafarnaum. Mat. 8.						
22	**N**	Wincent. i Anast. ●	9 **Po Pros w.**	7 22	16 22	♑	7 41	15 42
23	P	Zaśl. NMP. Rajm.	10 Hryhorja ep.	7 21	16 23	♒	8 22	16 54
24	W	Tymoteusza b. m.	11 Teodozja pr.	7 20	16 25	♒	8 54	18 12
25	Śr	Nawróc. św. Pawła	12 Tatjany m.	7 18	16 27	♓	9 20	19 32
26	Cz	Polikarpa b. m.	13 Jermyła m.	7 17	16 28	♓	9 43	20 52
27	P	Jana Chryzostoma	14 Otc. w S. i R.	7 15	16 30	♓	10 02	22 12
28	S	Walerego i Jul.	15 Pawła Tyw.	7 14	16 32	♈	10 21	23 32
5.		4 po Trzech Król. Uciszenie burzy. Mat. 8. 23.						
29	**N**	Franciszka Sal. ☽	16 **32 po S.S.P.**	7 13	16 33	♈	10 41	—
30	P	Martyny, Hiac.	17 Antonja W.	7 12	16 35	♈	11 04	0 53
31	W	Piotra N., Marceli	18 Atan. i Kyr.	7 10	16 36	♈	11 31	2 14

Odmiany księżyca

Pełnia d. 7 o g. 6 m. 8.

Ostatnia kw. d. 14 o g. 21 m. 14.

Nów księżyca d. 22 o g. 20 m. 19.

Pierwsza kw. d. 29 o g. 19 m. 26.

Księżyc zbliża się do ziemi d. 3 o g. 23 i 29 o g. 12; oddala się d. 15 o g. 18.

Długość d.: 9 godz. Dnia przybywa o 1 g. 1 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Do 7 łagodnie, od 8 do 14 śniegi i zimno a potem deszcz aż do 23, następnie do 30 ustali się łagodna pogoda, 31 mróz.

Zapiski domowe na Styczeń

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody Zł	Dochody gr	Wydatki Zł	Wydatki gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

Styczeń. Po „godach“ pora zmiany lub godzenie na nowo służby i czeladzi. Niech każdy gospodarz baczy, by raczej trochę więcej zapłacić, a mieć za to dobrego pomocnika w gospodarstwie, niż za liche pieniądze lichego. Przy godzeniu obiecać osobną nagrodę za dobre sprawowanie się i pracowitość.

W polu jeszcze robót nie ma, chyba popatrzeć w czasie odwilży, czy kałuże na oziminach się nie tworzą; wtedy wodę spuścić bruzdami. Skorupę lodową, jeżeli się tworzy na oziminie, na śniegu lub na wodzie stojącej, połamać przez wpędzenie koni lub bydła. Korzystając ze sanny, zwozić z lasu drzewo na opał, do budowy, przysposabiać materjał na narzędzia.

W domu młócić dalej co jeszcze zboża zostało, w czasie silnych mrozów dobrze młóci się twardo w plewie siedzące odmiany pszenicy, tudzież koniczyna nasienna.

Stajnię i chlew opatrywać dobrze, by bydło i stada nie cierpiały od zimna, bo to źle wpływa na dojność krów i tuczenie się trzody. Wody krowom zimnej z pod lodu nie dawać, ani nie poić w rzece ani stawie, ale dawać wodę wystałą. Świniom karmę ciepłą dawać. Kurom dawać także ciepłą karmę, np. parzone krupy — jęczmień, gotowane ziemniaki, to będą wcześniej niosły jaja i więcej. Przejrzeć zapasy paszy, czy wystarczy dla bydła do wiosny; jeżeli mało, a dokupić nie ma za co, to lepiej jedno bydlę najgorsze sprzedać, jak trzymać wszystko i głodzić.

Przemysłem domowym zarabiać jak się da, a przynajmniej sporządzać statki domowe, ponaprawiać narzędzia do roli, kosze, półkoszki, nici prząść, płótna tkać, słowem, co potrzeba w gospodarstwie i w domu.

Wiklinę na wyroby koszykarskie ciąć — nisko przy samej ziemi — trzcinę stawową ciąć po lodzie i przysposabiać na maty, rogoże, na siatki do budowy itd. Myszy tępić w stertach, w spichrzu, w piwnicach, truć trucizną fosforową.

W oborze. Bydłu i owcom pasionym na mokrych pastwiskach w celu ochrony przed motylicą należy zadawać „Distol“.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	Śr	Ignacego b. i m.	19 Makarja	7 09	16 37		12 07	3 35
2	**Cz**	**N. M. P. Gromn.**	20 Ewtymija	7 08	16 38		12 51	4 50
3	P	Błażeja b. i m.	21 Maks. i Neof.	7 06	16 41		13 47	5 56
4	S	Weroniki panny	22 Tymot. i An.	7 05	16 43		14 55	6 49
6.		Starozapustna. O robotnikach w winnicy. Mat. 20.						
5	**N**	Agaty p. męcz. ⊛	23 **O myt. i Z.**	7 04	16 44		16 07	7 30
6	P	Doroty p. męcz.	24 Ksenji prep.	7 03	16 46		17 22	8 01
7	W	Romualda op. wyz.	25 † Hryhorija	7 01	16 48		18 35	8 26
8	Śr	Jana z Maty	26 Ksenofonta	7 00	16 49		19 46	8 46
9	Cz	Apolonji panny	27 Perenes. m.	6 58	16 51		20 55	9 03
10	P	Scholastyki p.	28 Jefrema Syr.	6 57	16 52		22 03	9 19
11	S	Objawienie NMP.	29 Peren. m.	6 56	16 53		23 09	9 31
7.		Mięsopustna. O różnej roli. Łuk. 8.						
12	**N**	Modesta męcz.	30 **Obłud. syni**	6 54	16 55		—	9 51
13	P	Katarzyny R. ☾	31 Kyra i Iwana	6 52	16 57		0 16	10 10
14	W	Walentego kapł. m.	1 Tryfona	6 51	16 59		1 23	10 31
15	Śr	Faustyny męcz.	2 Strit. Hosp.	6 49	17 01		2 31	11 00
16	Cz	Juljanny p. i m.	3 Symeona i A	6 47	17 02		3 37	11 36
17	P	Aleksego	4 Izydora p.	6 45	17 04		4 38	12 23
18	S	Symeona b. i m.	5 Ahafiji m.	6 44	17 05		5 32	13 22
8.		Zapustna. Uzdrowienie ślepego. Łuk. 18.						
19	**N**	Konrada wyzn.	6 **Mjasopost.**	6 43	17 06		6 17	14 31
20	P	Leona bw.	7 Part. i Łuky	6 41	17 08		6 53	15 49
21	W	Fortunata m. ●	8 Teodora str.	6 39	17 10		7 21	17 10
22	Śr	*Popielec* Kat. ś. P.	9 Nykyfora m.	6 37	17 12		7 46	18 33
23	Cz	Piotra D. i Flor.	10 Charł. i Porf.	6 35	17 13		8 06	19 55
24	P	Dzień przest.	11 Własija m.	6 33	17 15		8 26	21 18
25	S	Macieja apost.	12 Mełet. i Ant.	6 31	17 17		8 46	22 41
9.		Wstępna (1 postu). O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.						
26	**N**	Zygfr. b. i Wikt.	13 **Syropostna**	6 29	17 18		9 08	—
27	P	Aleksandra bisk.	14 Kyrała	6 28	17 19		9 34	0 04
28	W	Juljana i Leandr. ☽	15 Onysyna	6 26	17 21		10 05	1 25
29	Śr	Romana opata †	16 Pamfyła m.	6 24	17 22		10 47	2 42

Odmiany księżyca

Pełnia d. 5 o g. 20 m. 11.

Ostatnia kw. d. 13 o g. 19 m. 5.

Nów księżyca d. 21 o g. 9 m. 41.

Pierwsza kw. d. 28 o g. 3 m. 20.

Księżyc zbliża się do ziemi d. 24 o g. 11 przed poł.; oddala się d. 5 o g. 20 m. 11.

Długość d.: 10 g. i 10 m. Dnia przybywa o 1 g. 27 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Z początkiem miesiąca pogodnie, od 8 silne oziębienie, możliwe mrozy od 10 do 12, od 14 ocieplenie i deszcze, pod koniec miesiąca zimno i burze śnieżne.

Zapiski domowe na Luty.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Zł	gr	Zł	gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

Luty. Mrozy i śniegi jeszcze nie pozwalają na roboty w polu, ale już się do nich trzeba przygotowywać. Pługi ponaprawiać, lemiesze poostrzyć, odkładnice wyczyścić, wygładzić. Brony zmocować, powstawiać brakujące zęby. Młockę dokończyć tak zboża jak i koniczyn i przygotować ziarno do siewu. Dobrze z plew oczyścić i na przetakach przesiać albo i wybrać ręką co najlepsze do siewu, koniczyny nasienie także wyczyścić doskonale z kanianki czyli t. z. wylubu, na sitach drobnych.

Tak samo wytoczyć do siewu groch. Jeżeli w grochu i bobie są żuki, to go w piecu letnim po chlebie trochę przysuszyć — żuki wyginą, a groch dobrze zejdzie, byle piec nie był za gorący.

W polu jeszcze bardziej uważać na oziminy, aby woda na nich nie stała w bruzdach i dołach i spuszczać wodę zaraz. Gdy woda w bruzdach głębokie dziury wyrywa (w polach pagórkowatych), to porobić zastawki i płotki w poprzek brózd i rowów. Jeżeli śnieg już zeszedł i widać, że oziminy dużo ucierpiały w zimie, wyprzały lub wymokły, to dobrze jest potrząść gnojem albo kompostem, a jeszcze lepiej skropić gnojówką rozpuszczoną z wodą.

Drogi ponaprawiać, nawieźć szutrem, teraz woły i konie nie mają innej roboty, trzeba je w ten sposób wyzyskać, zarabiać, póki się da, furmankami dostawą żwiru i piasku do dróg itp.

Zawczasu rozważyć, gdzie trzeba będzie dać jakiego sztucznego nawozu. Obrachować sobie dokładnie, ile i zamówić zawczasu w rzetelnym składzie lub za pośrednictwem Kółek rolniczych.

Ziemniaki ku końcu lutego lubią się psuć w piwnicy i w kopcach. Gdy się trafi dzień ciepły, to od południa poodtykać otwory i pilnie przewietrzać, a przed wieczorem zatykać, aby mróz nie wszedł.

Przebierać ziemniaki i co zepsute zaraz oddzielić, sparzyć i skarmić, póki nie zgniją. Tak samo i inne okopowizny. Kupę kompostową przerabiać i uzupełniać, a przesypywać wapnem niegaszonem po troszku. Gnój na gnojowisku dobrze tłoczyć i udeptywać bydłem, a baczyć, aby gnojówka gdzie nie odpływała i aby woda deszczowa z dachu nie spływała do gnoju.

W sadzie pora jest na to, aby powycinać jeszcze, co jest suchego, korony starych drzew, które już mało rodzą odnowić, tj. poobcinać dość mocno gałęzie, aby nowe młode pędy powyrastały, które na drugi rok obficiej rodzić będą. I młodsze drzewka poprzycinać stosownie; poobcinać te, które mają być szczepione. Naciąć zrazów ze szlachetnych odmian do szczepienia i schować w piwnicy w wilgotnym piasku albo w ziemnisku dolnym końcem powtykane. Szczepić lepiej jedną dobrą odmianę zimową w całym sadzie, a nie rozmaite! W gospodarstwach podmiejskich przygotowują się inspekta na wczesne warzywa.

Bydło całą zimę doskonale czyścić i czesać starannie, żeby gnój w sierści nie zasychał, a słać schludnie i obficie — gdzie mało słomy, używać trzciny, torfu, cetyny leśnej, trocin, tak aby gnojówka w stajni nie tworzyła kałuż. Czystość u bydła, to połowa zdrowia.

Ptaki pożyteczne, które niszczą wiele szkodliwych owadów na wiosnę, a mało mają ku końcu zimy pożywienia, należy żywić trochę jakiemiś odpadkami, trochą ziarna i okruszyn. Dobrze jest zimą przysposobić skrzynki na drzewach, sztuczne gniazda, gdzieby sobie te ptaszki gniazda słały, tak, aby się kot do nich dostać nie mógł.

Kury, jeżeli ciepło w zimie trzymane, i ciepło żywione, niosą już jaja i zaczynają siedzieć. Kura na jajach siedzi 21 dni, kaczka 28—32 dni, gęś 28—33 dni, indyczka 26—29 dni.

W oborze. Bydłu i owcom pasionym na mokrych pastwiskach w celu ochrony przed motylicą należy zadawać „Distol".



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońca wsch g. m	Słońca zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	Cz	Albina b.	17 Teodora T.	6 22	17 24	♋	11 39	3 51
2	P	Heleny wd. †	18 Lewa pap.	6 20	17 26	♋	12 42	4 46
3	S	Kunegundy ces. †	19 Archyppa	6 18	17 27	♌	13 52	5 30
10.		Sucha (2 postu). O przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.						
4	**N**	Kazimierza w.	20 **1. post. Lwa**	6 16	17 29	♌	15 05	6 03
5	P	Gerazyma p.	21 Ewstachia	6 14	17 31	♌	16 18	6 30
6	W	Marcjana b. m. ○	22 Tymot. i Ew.	6 12	17 32	♍	17 30	6 50
7	Śr	Tomasza z Akw.	23 Polykarpa	6 10	17 33	♍	18 40	7 08
8	Cz	Jana Bożego w.	24 1. i 2. Obr. h.	6 08	17 34	♎	19 48	7 24
9	P	Franciszki wd.	25 Tarasija ep.	6 06	17 36	♎	20 55	7 39
10	S	40 męczenników	26 Porfirja pr.	6 04	17 38	♎	22 03	7 55
11.		Głucha (3 postu). P. Jezus wypędza djabła. Łuk. 11.						
11	**N**	Konstantyna w.	27 **2. post. Pr.**	6 02	17 39	♏	23 10	8 13
12	P	Grzegorza W. p.	28 Wasyłija	6 00	17 41	♏	—	8 33
13	W	Katarzyny bon.	29 Kasjana pr.	5 58	17 42	♐	0 17	8 59
14	Śr	Leona b., Matyl. ☾	1 Ewdokiji	5 56	17 44	♐	1 24	9 30
15	Cz	Klemensa Hofb.	2 Teodola	5 54	17 45	♐	2 26	10 11
16	P	Abrahama pust.	3 Ewtropja m.	5 52	17 46	♑	3 22	11 03
17	S	Gertrudy i Patr.	4 Herasyma i P	5 50	17 48	♑	4 11	12 08
12.		Środopostna (4 postu). O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.						
18	**N**	Gabrjela i Cyr.	5 **3. post. T.**	5 48	17 50	♒	4 49	13 21
19	P	*Józefa obl. N. M. P.*	6 42 Mucz.	5 46	17 51	♒	5 20	14 41
20	W	Klaudji i Euf.	7 Wasyłija m.	5 43	17 53	♓	5 46	16 03
21	Śr	Benedykta op. ●	8 Teofilakta	5 41	17 54	♓	6 08	17 28
22	Cz	Katarzyny Szwed.	9 40 Mucz. w S	5 39	17 56	♈	6 28	18 52
23	P	Wiktorji i Pel.	10 Kondrata m.	5 37	17 57	♈	6 48	20 18
24	S	Tymoteusza m.	11 Sofrona p.	5 35	17 58	♈	7 10	21 45
13.		Czarna (5 postu). O żydach, chcących Jezusa ukam. Jan 8.						
25	**N**	*Zwiastowanie NMP.*	12 **4. post. Kon.**	5 33	18 00	♈	7 34	23 11
26	P	Dyzmy i Eman.	13 Nykyfora	5 31	18 01	♊	8 04	—
27	W	Jana Damasc. w.	14 Wenedykta	5 29	18 03	♊	8 43	0 32
28	Śr	Jana Kapistr. ☽	15 Ahap. i Rom.	5 27	18 04	♋	9 32	1 46
29	Cz	Wiktor. i Eust.	16 Sawyna, Tr.	5 25	18 06	♋	10 33	2 46
30	P	Zozyma i Jana Kl.	17 Ałeksija	5 23	18 08	♋	11 42	3 33
31	S	Kornelii i Balb.	18 Kyryła	5 21	18 09	♌	12 54	4 08

Odmiany księżyca

Pełnia d. 6 o g. 11 m. 27.

Ostatnia kw. d. 14 o g. 15 m. 20.

Nów księżyca d. 21 o g. 20 m. 29.

Pierwsza kw. d. 28 o g. 11 m. 54

Księżyc zbliża się do ziemi d. 13 o g. 11; oddala się d. 11 o g. 11.

Długość d.: 11 g. Dnia przybywa o 1 g. 46 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Do połowy miesiąca zimno i nieprzyjemnie, potem ocieplenie. Po 20 ciepły deszcz kilkudniowy, od 25 pogoda i ciepło, 30 i 31 chłodno.

Zapiski domowe na Marzec.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Zł	gr	Zł	gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

Marzec. Wiosna się budzi, rolnik w pole wyjeżdża; pełen nadziei na rok dobry, rozpoczyna uprawy i siewy wiosenne w Imię Boże. Woda na polach ozimin szkodzi jeszcze więcej, trzeba ją odprowadzić i spuścić, bruzdy popoprawiać, wyrównać. Skoro śnieg zejdzie, siać koniczynę w żyto, lub w pszenicę ozimą. Siać można także esparcetę, przelot, podsiewać łąki.

Gdy rola na tyle obeschnie, że robota możliwa, przygotowuje się rolę pod obsiewy wiosenne. Pola pod owies, bób, groch, powinny być już w jesieni zorane — teraz się je odświeża spulchniaczem, albo płytko przeoruje. Najwcześniej sieje się owies, żyto jare, pszenicę jarą, także i groch, bobik i soczewicę. Bobik można przyorać razem z nawozem, który w zimie wywieziono. Zboża jare najlepiej udają się po okopowych, owies po pszenicy albo grochu. Groch po okopowych albo po zbożu. Siać rzędowo siewnikiem w rzędy na 10 do 12 centym. odległe. Do siewu tylko najdorodniejsze brać ziarno.

Ziemniaki wybrać do sadzenia i wysypać cienko, aby przez kilkanaście dni przewiędły — gdy ziemia sucha, sadzić wcześniejsze ziemniaki, szczególnie w ogrodach.

Chmiel oczyścić i zatyczyć.

Na łąkach napuścić wody, która chroni od przymrozków marcowych i kwietniowych i pobudza do szybszej wegetacji czyli wzrostu.

Zwierzęta robocze dobrze żywić, aby przy ciężkiej wiosennej robocie nie zmarniały, dbać o uprząż, aby była cała i dobra i nie obcierała karków ani boków.

Prosięta wiosenne w marcu się rodzą. W chlewie najlepiej prosięta oddzielić od lochy kratą drewnianą i parę razy w dniu przysadzać do ssania — zresztą zabierać za kratę — mniej jest szkody przez zduszenie i inne przypadki. Zwykłe prosięta ssać mają najmniej 2 tygodnie, potem powoli się je odsadza. Do chowu i rozpłodu przeznaczone, ssać powinny do 6 tygodni.

Grzędy w ogrodzie pod warzywa przygotować, nawozić, wysiać kapustę na rozsadę. Nasienia użyć dobrego z pewnego źródła, własne jest często liche, zwyrodniałe; najlepsza kapusta na krótkich głąbiach, niska, a szeroko głowiasta.

W sadzie oglądać drzewa — pozostałe jeszcze suche liście, gniazda gąsienic obierać, palić, suche liście ze ziemi także do reszty wygrabiać i palić, aby się różne choroby drzewne nie rozszerzały. Drzewka owocowe w jesienią kopane doły sadzić.

W oborze. Bydłu i owcom pasionym na mokrych pastwiskach w celu ochrony przed motylicą należy zadawać „Distol".



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
14.		Palmowa (6 postu). O wjeździe P. Jezusa do Jeruzalem. Mat. 21.						
1	**N**	Teodora M.	19 **5. post. Ch.**	5 19	18 10		14 07	4 36
2	P	Franc. i Pawła	20 Prep. Otc.	5 17	18 11		15 18	4 57
3	W	Ryszarda	21 Jakowa isp.	5 15	18 13		16 28	5 15
4	Śr	Izydora	22 Wasyłyja	5 13	18 14		17 37	5 30
5	Cz	Wielki Czwartek ☺	23 Prep. Nyk.	5 11	18 16		18 44	5 46
6	P	Wielki Piątek	24 Prep. Zach.	5 09	18 17		19 51	6 01
7	S	Wielka Sobota	25 **Bł. Pr. D.**	5 06	18 19		20 59	6 17
15.		O zmartwychwstaniu Pańskiem. Mark. 14.						
8	**N**	**Wielkanoc**	26 **6. p. Kwitna**	5 04	18 20		22 06	6 37
9	**P**	**Poniedz. Wielkan.**	27 Matrony G.	5 02	18 21		23 13	7 00
10	W	Ezechiela	28 Ilarjona	5 01	18 23		—	7 29
11	Śr	Leona W., p.	29 Marka Eh.	4 59	18 24		0 17	8 05
12	Cz	Wiktor m., Dam.	30 Strast. Czet.	4 57	18 26		1 15	8 53
13	P	Hermenegilda m. ☾	31 **Weł. Pjat.**	4 55	18 27		2 05	9 50
14	S	Tyburcego, Walerj.	1 W. Sob. Mar.	4 53	18 29		2 47	10 59
16.		1 po Wielkanocy (Przewodnia). O niewiernym Tomaszu. Jan 20.						
15	**N**	Anastazji m.	2 **Wełykdeń**	4 51	18 30		3 20	12 13
16	P	Lamberta b. m.	3 **Świtł. Pon.**	4 49	18 32		3 48	13 33
17	W	Rudolfa b., Aniceta	4 **Świtł. Wt.**	4 47	18 33		4 10	14 55
18	Śr	Apolonjusza w.	5 Teoduła	4 46	18 34		4 30	16 20
19	Cz	Tymona m.	6 Ewtychija	4 44	18 36		4 50	17 45
20	P	Wiktora, Ant. ●	7 Hryhorja M.	4 42	18 37		5 10	19 14
21	S	Anzelma bisk.	8 Irydjona	4 40	18 39		5 33	20 43
17.		2 po Wielkanocy. O dobrym pasterzu. Jan 10.						
22	**N**	Sotera m. i Teod.	9 **1. po W. T.**	4 38	18 40		6 01	22 10
23	P	Wojciecha b. m.	10 Terentja	4 36	18 42		6 36	23 31
24	W	Fidelisa, Egberta	11 Antypy m.	4 34	18 44		7 23	—
25	Śr	Marka Ew.	12 Wasyłija, ep.	4 32	18 45		8 21	0 39
26	Cz	Kleta i Marc. ☽	13 Artemona	4 30	18 46		9 30	1 32
27	P	Tertuljana	14 Martyna pap	4 29	18 47		10 42	1 12
28	S	Pawła od Krzyża	15 Arystarcha	4 27	18 49		11 56	2 42
18.		3 po Wielkanocy. Maluczko a nie ujrzycie mnie. Jan 16.						
29	**N**	Piotra m. i Hug. op.	16 **2. po W. M.**	4 25	18 50		13 08	3 04
30	P	Katarzyny p.	17 Symeona m.	4 24	18 52		14 18	3 23

Odmiany księżyca

Pełnia d. 5 o g. 3 m. 38.

Ostatnia kw. d. 13 o g. 8 m. 9.

Nów księżyca d. 20 o g. 5 m. 25.

Pierwsza kw. d. 26 o g. 21 m. 42.

Księżyc zbliża się do ziemi d. 20 o g. 18; oddala się d. 8 o g. 24.

Długość d.: 13 g. i 25 m. Dnia przybywa o 1 g. 39 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Do połowy miesiąca chłodno, pogoda, 16 i 17 nocą przymrózki, potem ciepło do 28, pod koniec deszcz.

Zapiski domowe na Kwiecień.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Zł	gr	Zł	gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

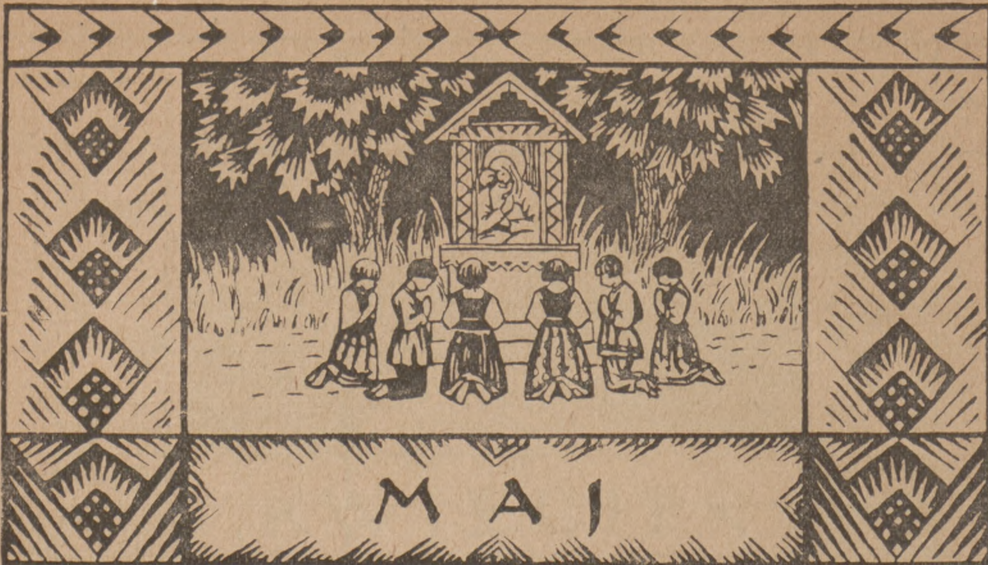
Kwiecień. W polu kończyć zasiewy zbóż jarych, siać jęczmień, orkisz. — Także i len wcześniejszy. Zasiewać już można lucernę, trawy i koniczyny w owies, w jęczmień. Teraz skoro się już pola zazieleniły, widać dopiero, jakie szkody zrządziła zima w oziminach, czy dużo przepadło. Z przeorywaniem nie spieszyć się zbytnio, bo niejedno jeszcze da się poprawić. Na ciężkiej ziemi rzadką pszenicę zwlec bronami dobrze, to się ziemia odświeży i wyczyści, a pszenica będzie bujniej rosła. Żyta nie można. Gdy w zimie powyciągał mróz korzonki i ogołocił ze ziemi, to zwałkować dobrze. Rzadkie oziminy posypać lekko kompostem, albo krótkim gnojem, gnojówką skropić, albo co najlepsze, saletrą chilijską, (dając około 50 kg na morg) w dzień pogodny, gdy już rosa obeschnie całkiem; sadzić ziemniaki na dobrze spulchnionej i wynawożonej gnojem roli — zorane pod ziemniaki powinno być w jesieni. Przy sadzeniu, kto chce mieć zbiór obfity, może dać sztucznych nawozów, tj. kainitu, superfosfatu i nieco saletry pod każdy ziemniak po 1 łyżce tej mieszaniny, przykryć ziemią i dopiero ziemniaka posadzić.

Rzepak i rozsadę czyścić z pchełek za pomocą deski wysmarowanej smołą. Gdy owies, jęczmień zeszły i zakorzeniły się, to zwlec je doskonale bronami wzdłuż rzędów, wyniszczy się przez to pszonak, który tak szkodzi plonom.

Myszy polne truć wspólnemi siłami w całej wsi, najlepiej pigułkami z fosforem.

Kurczęta wczesne póki chłodno trzymać w cieple — lepiej rosną.

W sadach gąsienice po drzewach obierać — w końcu miesiąca szczepić dziczki.



W. NARUDZKI

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	W	Filipa i Jakóba ap.	18 Iwana prep.	4 22	18 53		15 27	3 38
2	Śr	Zygmunta, Atan.	19 Iwana star.	4 20	18 55		16 34	3 54
3	**Cz**	**Król. Korony Pol.**	20 Teodora	4 18	18 56		17 41	4 08
4	P	Florjana, Moniki ☺	21 Januarja	4 17	18 57		18 48	4 24
5	S	Piusa papieża w.	22 Teodora	4 16	18 59		19 57	4 42
19.		4 po Wielkanocy. O odejściu do Ojca. Jan 16.						
6	**N**	Jana w Ol. ap. i ew.	23 **3. po W.**	4 14	19 00		5 03	21 04
7	P	Domiceli p.	24 Sawy str.	4 12	19 02		5 30	22 10
8	W	*Stanisl. biskupa*	25 Marka ew.	4 11	19 03		6 03	23 10
9	Śr	Grzegorza z Naz.	26 Wasyłija m.	4 09	19 05		6 47	—
10	Cz	Izydora rolnika	27 Symeona m.	4 08	19 06		7 40	0 03
11	P	Mamerta b. w.	28 Maksyma	4 06	19 07		8 45	0 47
12	S	Pankracego b. ☾	29 9 mucz. w K.	4 05	19 09		9 55	1 22
20.		5 po Wielkanocy. O prawdziwej modlitwie. Jan 16.						
13	**N**	Serwacego	30 **4. po W.**	4 03	19 10		1 50	11 11
14	P	Bonifacego, Justyny	1 Jermiji	4 02	19 11		2 13	12 30
15	W	Zofji męcz.	2 Atanazja	4 01	19 12		2 33	13 50
16	Śr	Jana Nepomucena	3 Tymoteja	4 00	19 13		2 52	15 13
17	**Cz**	**Wniebowst. P. J.**	4 Pelagji m.	3 59	19 15		3 11	16 39
18	P	Feliksa, Erika	5 Iryny mucz.	3 57	19 16		3 32	18 07
19	S	Piotra, Celestyna ●	6 Jowa praw.	3 56	19 17		3 57	19 36
21.		6 po Wielkanocy. O obietnicy zesłania Ducha św. Jan 15.						
20	**N**	Bernardyna w.	7 **5. po W. O.**	3 55	19 19		4 28	21 04
21	P	Julji p. m. i Wiktora	8 Iwana Boh.	3 54	19 20		5 10	22 21
22	W	Faustyna, Emila	9 P. m. s. M.	3 52	19 21		6 04	23 23
23	Śr	Andrz. i Jul.	10 Symona pr.	3 51	19 22		7 12	—
24	Cz	Joanny w.	11 **Wozn.Hosp.**	3 50	19 23		8 25	0 10
25	P	Grzegorza VII p.	12 Epifanja	3 49	19 24		9 42	0 44
26	S	Filipa N. ☽	13 Glikerji	3 49	19 25		10 56	1 10
22.		7 po Wielkanocy. O zesłaniu Ducha św. Jan 14.						
27	**N**	**Zielone Świątki**	14 **6. po W.**	3 48	19 27		12 08	1 30
28	**P**	**Poniedziałek św.**	15 Pachomja	3 47	19 28		13 17	1 47
29	W	Marji Magd.	16 Teodora pr.	3 46	19 29		14 25	2 02
30	Śr	Ferdynanda króla †	17 Andronika	3 45	19 30		15 32	2 16
31	Cz	Anieli p., Petroneli	18 Teodata m.	3 45	19 31		16 39	2 31

Odmiany księżyca

Pełnia d. 4 o g. 20 m. 12.

Ostatnia kw. d. 12 o g. 20 m. 50.

Nów księżyca d. 19 o g. 13 m. 14.

Pierwsza kw. d. 26 o g. 9 m. 12.

Księżyc oddala się od ziemi d. 5 o g. 5; zbliża się d. 19 o g. 20 m. 6.

Długość d.: 15 g. Dnia przybywa o 1 g. 16 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Do 6 maja ciepło i pogoda, potem wiatry i deszcze przez parę dni, następnie sucho i pogodnie do 24, pod koniec miesiąca ciepłe deszcze.

Zapiski domowe na Maj.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Zł	gr	Zł	gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

Maj. W polu późniejsze zasiewy pokończyć, buraki, ziemniaki wysadzić, tak samo wysiać konopie, 28 do 40 garncy na mórg, kukurydzę rzędowo 8 do 16 garncy na mórg, hreczkę 20 do 25 garncy, proso 5—9 garncy rzędami co 40 centymetrów, fasolę, mak 1½—2½ garnca. Koński ząb siać razem z grochem, mieszanki późniejsze na paszę — także drobno-ziarnistą kukurydzę — albo sorgo cukrowe, które się u nas doskonale udaje. Skoro ziemniaki zejdą, wtedy bronować doskonale wzdłuż rzędów, wyniszczy się dużo chwastów tym sposobem. Gdy podrosną trochę od ziemi, okopać i oczyścić pierwszy raz ziemniaki.

Wcześnie też już w maju przejść gracami lub motykami buraki i marchew, jak tylko zejdą, aby chwasty wyniszczyć i ziemię spulchnić. To samo z oziminami, jeżeli je wysiano w szerokie rzędy.

Zawczasu należy zaasekurować od gradu zboża i inne plony cenniejsze. Chmiel pierwszy raz do tyk przywiązać słomą.

W sadach drzewka kwitną — przymrózek grozi, można je ochronić rozpostarciem płachty lub nawet papieru nad drzewkiem, albo dymem z kupy śmiecia rozmaitego. Dymiące stosy smolne w całej wsi pozapalane chronią od przymrozków sady i ogrody.

Chrabąszcze majowe zbierać z pomocą dzieci rankami z drzew i krzaków i niszczyć.

Przesadzać kapustę z rozsadnika na pole wynawożone świeżo, póki jeszcze wilgoci dosyć w roli.

Skoro trawa się puści, bydło wychodzi na pastwiska, dobrze obeschnięte, na szronie nie paść. Łatwo teraz o wzdęcie bydła. Mieć przygotowany amoniak, który się w razie rozdęcia daje bydlęciu z wodą (2 łyżki na litr wody), należy mieć również w pogotowiu do tego celu wapno świeżo gaszone w suchej flaszce, które się daje z wodą. Zresztą pomaga przebicie żołądka trokarem przez umiejętnego. Zieloną pasze w stajni dla krów, krajać, mieszać ze sieczką ze słomy, wtedy większy jest z niej użytek.

W końcu maja pszczoły się roją, a roje majowe najlepsze. Zbierać je i osadzać w nowych ulach.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	P	Jakóba b. w. †	19 Partykija	3 44	19 32		17 47	2 49
2	S	Marcelina, Bland. †	20 Tałałeja m.	3 43	19 33		18 55	3 09
23		1 po Ziel. Św. (Św. Trójcy). O władzy, danej Chryst. Mat. 28.						
3	**N**	Erazma ☉	21 **Sosz. ś. D.**	3 42	19 34		20 01	3 33
4	P	Franciszka Car.	22 **Św. Trójcy**	3 42	19 35		21 04	4 04
5	W	Bonifacego b.	23 Mychaiła ep.	3 41	19 36		22 00	4 44
6	Śr	Norberta b.	24 Symeona St.	3 41	19 37		22 47	5 35
7	**Cz**	**Boże Ciało**	25 Obr. hł. Iw.	3 40	19 38		23 24	6 36
8	P	Medarda, Sewer.	26 Karpa ap.	3 40	19 38		23 54	7 45
9	S	Felicjana, Pelagji	27 Teraponta	3 39	19 39		—	8 58
24.		2 po Ziel. Św. O wezwaniu na wielką ucztę. Łuk. 14.						
10	**N**	Małgorzaty król.	28 **1. po Sosz.**	3 39	19 40		0 18	10 14
11	P	Barnaby ap. ☾	29 Teodozji	3 39	19 41		0 39	11 32
12	W	Eschylego, Jana	30 Isaakija	3 38	19 41		0 57	12 51
13	Śr	Antoniego z Pad.	31 Jerma, Jer.	3 38	19 42		1 15	14 12
14	Cz	Bazylego b.	1 Justyna	3 38	19 42		1 34	15 36
15	P	Wita, Modesta m.	2 Nykyfora	3 38	19 43		1 56	17 04
16	S	Benona b., Justyny p	3 Łukyłjana	3 38	19 43		2 23	18 31
25.		3 po Ziel. Św. O zgubionej owcy i o groszu. Łuk. 15.						
17	**N**	Adolfa b., Jolanty ●	4 **2. po Sosz.**	3 38	19 44		3 00	19 54
18	P	Marka, Marcella	5 Doroteja ep.	3 38	19 44		3 47	21 05
19	W	Gerwazego, Protaz.	6 Wyssarjona	3 38	19 44		4 49	22 02
20	Śr	Sylwerego, Flor.	7 Teodota św.	3 38	19 45		6 02	22 41
21	Cz	Alojzego Gonzagi	8 Teodora St.	3 38	19 45		7 20	23 11
22	P	Paulina, Flawjusza	9 Kyryła	3 38	19 45		8 38	23 34
23	S	Agrypiny p., Zen.	10 Tymot.	3 39	19 45		9 52	23 52
26.		4 po Ziel. Św. O obfitym połowie ryb. Łuk. 5.						
24	**N**	Nar. ś. Jana Chrz. ☽	11 **3. po Sosz.**	3 39	19 45		11 04	—
25	P	Wilhelma opata	12 † Onufrja pr.	3 39	19 45		12 13	0 09
26	W	Jana i Pawła br.	13 Akyłyny	3 40	19 45		13 21	0 23
27	Śr	Władysława kr.	14 Jełyseja pr.	3 40	19 45		14 28	0 38
28	Cz	Leona pap.	15 Amosa pr.	3 41	19 45		15 35	0 55
29	**P**	**Piotra i Pawła ap.**	16 Tychona k.	3 41	19 45		16 43	1 13
30	S	Wspom. ś. Pawła	17 Manuiła i Iz.	3 42	19 45		17 51	1 36

Odmiany księżyca

Pełnia d. 3 o g. 12 m. 14.

Ostatnia kw. d. 11 o g. 5 m. 51.

Nów księżyca d. 17 o g. 20 m. 42.

Pierwsza kw. d. 24 o g. 22 m. 47.

Księżyc oddala sie od ziemi d. 1 o g. 8 rano i 28 o g. 20, zbliża się d. 16 o g. 14.

Długość d.: 16 g. Dnia przybywa do 21 o 19 m., potem do końca miesiąca ubywa o 3 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Do 8 piękna pogoda, następnie do 12 deszcz, potem znów pogoda do 22, 23 i 24 deszcz, później znów pogoda do końca miesiąca.

Zapiski domowe na Czerwiec.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Zł	gr	Zł	gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

Czerwiec. Okopać drugi raz buraki i ziemniaki i wyplewić czysto i to samo w chmielniku, w kukurydzy, w tytoniu, aby nigdzie chwasty nie zostały. Przesadzać kapustę jak najprędzej. Pokończyć te roboty przed sianozbiorami. W koniczynie popatrzeć, czy się gdzie kanianka nie ukazuje. Wtedy ją zniszczyć zaraz, przysypawszy plewami grubo i zapaliwszy, albo zlać te miejsca w koniczynie wodą z koperwasem (witriolem żelaza) 10 kg na 100 litrów wody. W końcu miesiąca zbiór rzepaka wypada; ze zbiorem się nie ociągać, a zacząć kiedy już ziarnka brunatne — mniej się wysypie.

Z sianokosami i zbiorem koniczyn nie zwlekać. Skoro koniczyna i trawy zakwitną, zsiec, suszyć na orstwiach i kozłach. — W stajni chronić od much bydło, rozwieszać zatruty papier, łapki, a stajnie trzymać chłodno a okna zacienione, aby słońce nie świeciło wprost. Przeciw gzom i bąkom smarować bydło tłuszczem, w którym wygotowano bobkowy liść albo myć wodą z bobkowych liści.

W upały gnój wodą lub gnojówką polewać, aby się nie palił.

Trzodzie chlewnej w upały dawać sposobność ochłodzenia się i dużo krajanej zieleniny do paszy.

W ogrodzie porozsadzać jeszcze późniejsze jarzyny, poprzywiązywać posadzone drzewka mocno do pali. Tępić gniazda z niedźwiadkami czyli podjadkami.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
27.		5 po Ziel. Św. O sprawiedliwości Faryzeuszów. Mat. 5.						
1	**N**	Rumolda, Teodor.	18 **4. po Sosz.**	3 42	19 45	♐	18 56	2 05
2	P	Naw. NMP., Oton.	19 Judy Apost.	3 43	19 44	♐	19 55	2 42
3	W	Anatola, Heljod. ○	20 Metodja	3 44	19 44	♑	20 45	3 30
4	Śr	Ireneusza, Józ. Kal.	21 Juljana m.	3 44	19 44	♑	21 26	4 28
5	Cz	Anton. Zacc.	22 Jewsepija	3 45	19 43	♒	21 57	5 36
6	P	Izajasza pror.	23 Agrypiny	3 46	19 43	♒	22 24	6 48
7	S	Cyryla i Metodego	24 **Rizd. I. Ch.**	3 47	19 42	♓	22 45	8 04
28.		6 po Ziel. Św. O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.						
8	**N**	Elżbiety, Eugen.	25 **5. po Sosz.**	3 48	19 41	♓	23 03	9 21
9	P	Weroniki, Mikoł.	26 Dawyda Tes.	3 49	19 41	♓	23 21	10 38
10	W	7 Braci m. Aleks. ☾	27 Samsona	3 50	19 40	♈	23 39	11 56
11	Śr	Piusa pm., Pelagji	28 † Kyra i Iw.	3 51	19 39	♈	23 59	13 17
12	Cz	Jana G., Marc.	29 **Ap. P. i P.**	3 52	19 39	♈	—	14 40
13	P	Małgorzaty p.	30 Sob. 12 Ap.	3 53	19 38	♈	0 23	16 06
14	S	Bonawentury bw.	1 Kosmy i D.	3 54	19 37	♊	0 54	17 29
29.		7 po Ziel. Św. O fałszywych prorokach. Mat. 7.						
15	**N**	Rozesł. ś. Apostoł.	2 **6. po Sosz.**	3 55	19 36	♊	1 34	18 44
16	P	Szkaplerza NMP.	3 Jakynta	3 56	19 35	♋	2 28	19 47
17	W	Aleks., Marcel. ●	4 Andreja Kr.	3 57	19 34	♋	3 37	20 35
18	Śr	Szymona z Lipn.	5 Atanazja	3 58	19 34	♌	4 53	21 09
19	Cz	Wincentego z Pauli	6 Sosoja Weł.	3 59	19 33	♌	6 13	21 35
20	P	Czesława, Hieron.	7 Tom. i Akak.	4 00	19 32	♍	7 31	21 56
21	S	Daniela, Praksedy	8 Prokopija	4 01	19 31	♍	8 46	22 13
30.		8 po Ziel. Św. O niesprawiedliwym szafarzu. Łuk. 16.						
22	**N**	Marji Magdaleny	9 **7. po Sosz.**	4 02	19 30	♍	9 57	22 29
23	P	Apolinarego bm.	10 Antonija P.	4 03	19 28	♎	11 07	22 43
24	W	Franc., Kryst. ☽	11 Olhy, Ewt.	4 05	19 27	♎	12 15	22 59
25	Śr	Jakóba, Krzyszt.	12 Prokła i Ilar.	4 06	19 26	♏	13 23	23 17
26	Cz	Anny, matki NMP.	13 Sob. Arch. H.	4 07	19 25	♏	14 31	23 38
27	P	Pantal., Aurelji	14 Akyły, On.	4 08	19 24	♏	15 39	—
28	S	Wiktora, Inoc.	15 † Władym.	4 09	19 23	♐	16 45	0 05
31.		9 po Ziel. Św. O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.						
29	**N**	Kunegundy p.	16 **8. po Sosz.**	4 10	19 21	♐	17 46	0 38
30	P	Abdona, Julity m.	17 Martyny m.	4 12	19 20	♑	18 40	1 22
31	W	Ignacego Lojoli	18 Emiljana m.	4 13	19 18	♑	19 24	2 17

Odmiany księżyca

Pełnia d. 3 o g. 2 m. 49.

Ostatnia kw. d. 10 o g. 12 m. 16.

Nów księżyca d. 17 o g. 4 m. 36.

Pierwsza kw. d. 24 o g. 14 m. 38.

Księżyc przybliża się do ziemi d. 15; a oddala się od ziemi d. 26 o g. 12.

Długość d.: 15 g. i 26 m. Dnia ubywa o 54 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Do 15 pogoda i upały, potem przez tydzień deszcze, następnie znów pogoda.

Zapiski domowe na Lipiec.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Zł	gr	Zł	gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

Lipiec. Żniwa nadchodzą. Gospodarz winien przygotować wszystko do żniw, aby potem pracy nie przerywać i zwłoki nie doznać. — Klepisko w stodole wyrównać lub odnowić i ubić, doskonale na to się nadaje tłusta glina z krwią bydlęcą zmięszana. Dach na stodole poszyć i wyłatać, uprzątnąć starą słomę i śmieci ze zasieka na zboże, pozatykać dziury mysie, nasłać na spód suchego chróstu lub suchych gałęzi, aby był przewiew od spodu pod złożonemi snopami. Wóz opatrzeć dobrze, aby wytrzymał, drabiny, koła, kłonice, luśnie. Kilka luśni przygotować na wypadek złamania. Toż sierpy oprawić i kosy w dobre rękojeście a grabki u kosy sporządzić. A kiedy wczas wszystko gotowe, to do żniwa! Nie ociągać się z tem, bo jak żyto czy jęczmień przestoi, to obleci połowa na polu. Zbiory wcześnie zaasekurować na wypadek ognia, a i o zabezpieczeniu budynków nie zapomnieć.

Żyto i jęczmień najpierwej bywają gotowe, ziarno może być jeszcze nieco miękkie pod paznokciem. Nie czekać aż stwardnie zupełnie — lepiej niech doschnie w snopie. Potem idzie pszenica — na końcu owies. Żyto i pszenicę sierpem żąć — jęczmień, owies i małą jarą pszenicę kosą z grabkami. Wiązać w małe snopki zaraz, by dobrze wysychało i ustawiać najlepiej w piątki albo dziesiątki przykryte chochołem i związane, aby wiatr nie wywracał. We większe kopy składać można tylko, jeżeli związano całkiem suche i nie przerośnięte zielenią. Zwozić jak słoma wyschnie a ziarno całkiem stwardnieje.

Jeśli na ziemniakach pokazują się czarne plamy na liściach, to skrapiać nać obficie roczynem sinego kamienia (witrjolu miedzi, 2 kg na 100 litrów wody), wtedy nie będą się tak psuć w ziemi.

Gdzie sieją rzepak, tam w lipcu rolę pod zasiew tej rośliny przygotować trzeba.

Zaraz po zbiorze żyta i jęczmienia rolę spokładać płyciutko i zasiać mięszanki grochu, bobiku, wyki na paszę — albo na piaskach łubinu na nawóz zielony. Dobry jest też na ten cel sporek wielki, gorczyca z owsem i wyką albo tatarką, dają w jesieni dobrą zieloną paszę.

W sadzie zbiór truskawek, malin, porzeczek i agrestu. Z tych jagód wina można dobre robić. — W ogrodzie pilnie chwasty plewić, by warzywa nie głuszyły. Zasiać jarmuż na zimową potrawę.



W. NARUDZKI

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońce wsch. g. m.	Słońce zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	Śr	Piotra w ok., F. ☺	19 Makryny	4 15	19 17		19 59	3 23
2	Cz	NMP. Anielskiej	20 † Iłyji pr.	4 16	19 15		20 28	4 35
3	P	Znal. św. Szczep.	21 Symeona pr.	4 17	19 14		20 50	5 52
4	S	Dominika wyzn.	22 Marji Mahd.	4 19	19 12		21 09	7 09
32.		10 po Ziel. Św. O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.						
5	**N**	NMP. Śnieżnej	23 **9. po Sosz.**	4 20	19 11		21 27	8 28
6	P	Przemien. Pańskie	24 Trofyma	4 21	19 10		21 45	9 46
7	W	Kajetana w., Don.	25 Św. Anny	4 22	19 08		22 03	11 06
8	Śr	Cyrjaka, Emil. ☾	26 Jermołaja	4 24	19 06		22 25	12 27
9	Cz	Romana, Juljana	27 † Pantałej.	4 25	19 05		22 53	13 50
10	P	Wawrzyńca	28 Prochora	4 27	19 03		23 28	15 13
11	S	Tyburcego, Zuzan.	29 Kałynyka	4 28	19 01		—	16 30
33.		11 po Ziel. Św. O uzdrowieniu głuchoniemego. Mar. 7.						
12	**N**	Klary p., Hilarji m.	30 **10. po Sosz.**	4 30	18 59		0 17	17 36
13	P	Hipolita, Radegun.	31 Ewdokyma	4 31	18 58		1 18	18 27
14	W	Euzebjusza	1 † 7 brat. M.	4 32	18 56		2 31	19 06
15	**Śr**	**Wniebowz. NMP.** ●	2 Św. Stefana	4 33	18 54		3 50	19 36
16	Cz	Rocha, Tarsyc.	3 Isaakija	4 34	18 53		5 08	19 59
17	P	Jacka w., Juljany	4 Zotrok w Ef.	4 36	18 51		6 25	20 17
18	S	Agapita m.	5 Ewsychnija	4 37	18 49		7 38	20 53
34.		12 po Ziel. Św. O miłosiernym Samarytaninie. Łuk. 10.						
19	**N**	Juljusza, Mar.	6 **11. po Sosz.**	4 39	18 47		8 49	20 48
20	P	Bernarda, Sam.	7 Domatija	4 40	18 45		9 59	21 03
21	W	Joanny Fremiot.	8 Emiljana isp.	4 42	18 43		11 08	21 20
22	Śr	Tymot., Anton.	9 † Mateja Ap.	4 43	18 41		12 16	21 40
23	Cz	Filipa i Benicj. ☽	10 Ławrentija	4 45	18 39		13 25	22 04
24	P	Bartłomieja ap.	11 Jewpła	4 46	18 37		14 32	22 34
25	S	Ludwika, Patrycji	12 Totja i Anyk.	4 47	18 36		15 35	23 13
35.		13 po Ziel. Św. O dziesięciu trędowatych. Łuk. 17.						
26	**N**	NMP. Jasnogórskiej	13 **12. po Sosz.**	4 48	18 34		16 31	—
27	P	Przen. r. ś. Kazim.	14 Mycheja	4 50	18 32		17 20	0 03
28	W	Augustyna, Aleks.	15 **Usp. Pr. B.**	4 51	18 30		17 58	1 05
29	Śr	Ścięcie św. Jana	16 Per. obraz. h.	4 53	18 28		18 28	2 15
30	Cz	Róży Lim., Fel.	17 Myrona m.	4 54	18 26		18 54	3 32
31	P	Rajmunda, Paul. ☺	18 Flora i Ław.	4 56	18 24		19 14	4 51

Odmiany księżyca

Pełnia d. 1 o g. 15 m. 31.

Ostatnia kw. d. 8 o g. 15 m. 24.

Nów księżyca d. 15 o g. 13 m. 49.

Pierwsza kw. d. 23 o g. 8 m. 21.

Pełnia d. 31 o g. 2 m. 34.

Księżyc zbliża się do ziemi d. 8 o g. 17 m. 24; a oddala się d. 23 o g. 7.

Długość d.: 14 g. i 12 m. Dnia ubywa o 1 g. 24 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Do 5 upały, od 6 do 18 pogoda zmienna, następnie pogoda do 26, pod koniec miesiąca pogoda zmienna.

Zapiski domowe na Sierpień.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Zł	gr	Zł	gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

Sierpień. W polu: Późniejsze zbiory pszenicy, owsa kończyć a potem zbierać proso i hreczkę. Zaraz po zbiorze pole pokładać płytko, aby ściernisko nieruszone nie leżało długo. Na paszę lepiej co zasiać, niż paść na chwastach na ściernisku. Póki ściernisko nie podorane, to wypędzić kury i inny drób, aby się pożywił wypadłemi ziarnami. Role pod siew ozimin przeorywać a czyścić pilnie z perzu. Rzepak wysiać. Ku końcu miesiąca wypada drugi pokos koniczyn. Na nasienie zostawić kawałek niezbyt bujny, co obficie kwitnie, a czysty, bez kanianki i bez chwastów. Potraw czyli otawę z łąk dosuszać na ostwiach czyli rogalach albo kozłach trójnożnych.

Najstosowniejsza to pora do nawożenia drzew owocowych gnojówką naokoło pnia, ale nie na sam pień, tylko w pewnej odległości, najlepiej gnojówkę nalewać w dziury wybite kołkiem żelaznym. Dobre są też i sztuczne nawozy, jak tomasówka i kainit po kilka garści pod drzewo, przykopać naokoło pnia. — Skoro się na urodzaj owocu zanosi, popodpierać i popodwiązywać zawczasu gałęzie, aby się nie połamały.



WRZESIEŃ

W. NARUDZKI

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońca wsch. g. m	Słońca zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	S	Bronisławy, Idziego	19 Andreja Str.	4 57	18 22	♓	19 32	6 11
36.		14 po Ziel. Św. O służeniu Bogu i mamonie. Mat. 6.						
2	**N**	Stefana kr. węg.	20 **13. po Sosz.**	4 58	18 20	♈	19 50	7 32
3	P	Zenona, Euf. p.	21 Tadeja Ap.	4 59	18 18	♈	20 08	8 53
4	W	Rozalji i Róży Wit.	22 Ahatonika	5 01	18 16	♉	20 29	10 16
5	Śr	Wawrzyńca, Just.	23 Zuppa m.	5 02	18 14	♉	20 55	11 40
6	Cz	Zacharjasza ☾	24 Eustachja	5 04	18 12	♊	21 27	13 03
7	P	Anastaz., Reginy	25 Wartołomeja	5 05	18 10	♊	22 11	14 21
8	S	*Nar. N. M. P.*	26 Adrjana	5 07	18 08	♊	23 07	15 30
37.		15 po Ziel. Św. O wskrzeszeniu młodzieńca z Naim. Łuk. 7.						
9	**N**	Gorgonjusza	27 **14. po Sosz.**	5 08	18 06	♋	—	16 25
10	P	Mikołaja z Tol.	28 Mojseja	5 09	18 04	♋	0 15	17 07
11	W	Prota, Jacka	29 † U. h. I. Ch.	5 10	18 02	♌	1 31	17 38
12	Śr	Walerjana, Gwid.	30 Aleksandra	5 12	18 00	♌	2 50	18 02
13	Cz	Filipa, Aleks.	31 † Poł. P. B.	5 13	17 58	♍	4 06	18 21
14	P	Podw. św. Krz. ●	1 † Symeona	5 15	17 55	♍	5 20	18 38
15	S	Nikodema, Em.	2 Mamanta	5 16	17 53	♎	6 32	18 53
38.		16 po Ziel. Św. O uzdrowieniu opuchłego. Łuk. 14.						
16	**N**	Kornela, Euzebji	3 **15. po Sosz.**	5 18	17 51	♎	7 42	19 08
17	P	Piętn. św. Franc.	4 Wawyły	5 19	17 49	♎	8 52	19 24
18	W	Józefa z K., Zofji	5 Zacharji	5 21	17 47	♏	10 02	19 42
19	Śr	Januarego, Konst.†	6 † Cz. św. M.	5 22	17 45	♏	11 11	20 04
20	Cz	Eustachego, Zuz.	7 Sozonta	5 23	17 43	♐	12 18	20 32
21	P	Mateusza ap. ew. ☽	8 **Rizd. Pr. B.**	5 24	17 41	♐	13 23	21 06
22	S	Tomasza z W. † †	9 Joakyma	5 26	17 39	♐	14 23	21 51
39.		17 po Ziel. Św. O najprzedniejszem przykazaniu. Mat. 22.						
23	**N**	Lina m., Tekli p.	10 **16. po Sosz.**	5 27	17 37	♑	15 13	22 47
24	P	NMP. od wyk. niew.	11 Teodory	5 29	17 34	♑	15 55	23 54
25	W	Ładysława, Kleof.	12 Antonomusa	5 30	17 32	♒	16 28	—
26	Śr	Cyprjana, Justyny	13 Kornyła	5 32	17 30	♒	16 55	1 07
27	Cz	Przen. św. Stanisł.	14 **W.C. i Ż.Ch.**	5 33	17 28	♓	17 17	2 25
28	P	Wacława, Eust.	15 Nykyty	5 35	17 26	♓	17 36	3 46
29	S	Michała Arch. ☮	16 Ewtymja	5 36	17 24	♓	17 54	5 07
40.		18 po Ziel. Św. O uzdrowieniu powietrzem ruszonego. Mat. 9.						
30	**N**	Hieronima, Zofji wd.	17 **17. po Sosz.**	5 37	17 22	♈	18 12	6 30

Odmiany księżyca

Ostatnia kw. d. 6 o g. 22 m. 35.

Nów księżyca d. 14 o g. 1 m. 21.

Pierwsza kw. d. 21 o g. 2 m. 58.

Pełnia d. 29 o g. 12 m. 48.

Księżyc zbliża się do ziemi d. 4 o g. 17, oddala się d. 20 o g. 2.

Długość d.: 12 g. i 32 m. Dnia ubywa o 1 g. 40 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Do 5 pogoda i ciepło, potem pogoda zmienna do 20, do końca miesiąca pogoda.

Zapiski domowe na Wrzesień.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Zł	gr	Zł	gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

Wrzesień. W polu jeszcze zbiór kukurydzy, konopi, później lnu i koniczyny nasiennej, którą siec wtedy, gdy już podsychają główki i czuć w nich twarde ziarno.

Pod siew orać i rolę przysposobić. Pszenicę siać na ziemi żyźniejszej, żyto można i na piasczystej. Najlepsze oziminy na ugorach wynawożonych albo na koniczyskach, i po grochu bobiku, mieszance na paszę. Siać, gdy się orka odleży i pole uczyni się sprawnem. Najlepszy siew rzędowy w ubogich ziemiach rzędy na 12 cm, w bujnych i dobrych ziemiach na 20 cm, aby można obsiekiwać motykami. Pod oziminy dobra jest tomasówka po 3 cetnary albo mąka z kości po 2 cetnary na mórg.

Skoro nać obeschnie, kopać wcześniejsze ziemniaki. Piwnicę albo dół ma się suchy przygotować i na przykrycie kopca słomę, liście albo gałęzie leśne, iglaste, także dobry jałowiec. Rzepak, skoro ma parę liści, okopać i oplewić. Fasolę piechotną zebrać i wysuszyć na rogalach albo na dachu.

Prosięta drugie teraz wypadają. Drób się pierzy — trzeba go dobrze żywić i chronić od zbytniej wilgoci i zimna, szczególnie kury, indyki i gęsi zacząć tuczyć.

Owoce zbierać rękami, nie trząść, nie obtłukiwać, z opadłych jabłek robić jabłecznik. Śliwy i inne owoce suszyć a powidła warzyć. Ogórki zakisić. Także i warzywa na suszarkach owocowych można suszyć na sprzedaż — n. p. marchew, pietruszkę, kalafiory, groszek zielony, fasolę szparagową, pomidory poprzekrawane, grzyby. Rydzów na sprzedaż nakisić.

Kapusta formuje głowy — jeżeli zawcześnie — a deszcze panują, a głowy pękają, to podrywać trochę głąbie z ziemi.



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	P	Remig., bł. Jana z D.	18 Ewmenja ep.	5 38	17 20	♉	18 32	7 55
2	W	Aniołów Str., Teof.	19 Trofyma S.	5 40	17 18	♉	18 57	9 22
3	Śr	Kandyda i Ew.	20 Eustazja	5 42	17 16	♉	19 26	10 48
4	Cz	Franciszka Seraf.	21 Kondrata Ap.	5 43	17 14	♊	20 07	12 11
5	P	Placyda m.	*22* Foky, Jony	5 45	17 12	♊	20 59	13 24
6	S	Brunona, Rom. ☾	*23* † Z. św. Ch.	5 46	17 10	♋	22 05	14 25
41.		19 po Ziel. Św. O szacie godowej. Mat. 22.						
7	**N**	Winc. Kadł., Marka	*24* **18. po Sosz.**	5 48	17 08	♋	23 19	15 09
8	P	Laurencji, Pelagji	25 Eufrozyny	5 49	17 06	♌	—	15 43
9	W	Dionizego, Lud.	26 Iwana ep.	5 50	17 04	♌	0 35	16 09
10	Śr	Franc. B., Pauliny	27 Kałystrata	5 51	17 02	♍	1 52	16 28
11	Cz	Germana, Firmina	28 Charitona	5 53	17 00	♍	3 06	16 45
12	P	Maksymiljana	29 Kyrjaka	5 55	16 58	♍	4 18	17 00
13	S	Edwarda, Dan. ●	30 Hryhorja m.	5 56	16 55	♎	5 28	17 14
42.		20 po Ziel. Św. O uzdrowieniu syna król. Jan 4.						
14	**N**	Kaliksta, Ewar.	1 **19. po Sosz.**	5 58	16 53	♎	6 38	17 29
15	P	Jadwigi, Teresy	2 Kypryjana	5 59	16 51	♏	7 48	17 46
16	W	Saturnina, Flor.	3 Dionizja	6 01	16 49	♏	8 57	18 06
17	Śr	Wiktora, Małgorz.	4 Eroteja	6 02	16 48	♐	10 06	18 31
18	Cz	Łukasza, Tryfonji	5 Charytyny	6 03	16 46	♐	11 13	19 02
19	P	Piotra z Al., Pelag.	6 † Tomy Ap.	6 05	16 44	♐	12 14	19 43
20	S	Jana Kant., Ireny	7 Serhija i W.	6 06	16 42	♑	13 08	20 33
43.		21 po Ziel. Św. O dłużniku i złośliwym słudze. Mat. 18.						
21	**N**	Urszuli, Hilar. ☽	8 **20. po Sosz.**	6 08	16 40	♑	13 53	21 35
22	P	Filipa bm., Korduli	9 Jakowa Ap.	6 10	16 39	♒	14 28	22 45
23	W	Ignacego, Teodora	10 Eułampija	6 11	16 37	♒	14 57	23 59
24	Śr	Rafała arch.	11 Fyłypa djak.	6 13	16 35	♒	15 19	—
25	Cz	Chryzanta, Krysp.	12 Prowa mucz.	6 14	16 33	♓	15 39	1 17
26	P	Ewarysta, Lucjana	13 Karpa m.	6 16	16 32	♓	15 57	2 38
27	S	Sabiny, Florent.	14 † Paraskewji	6 17	16 30	♈	16 15	3 59
44.		22 po Ziel. Św. O monecie czynszowej. Mat. 22.						
28	**N**	Szymona, Tad. ○	15 **21. po Sosz.**	6 19	16 28	♉	16 33	5 24
29	P	Zenobjusza, Narc.	16 Lonhyna m.	6 20	16 27	♉	16 56	6 51
30	W	Edmunda	17 Osiji pror.	6 22	16 25	♉	17 24	8 21
31	Śr	Lucyli, Antonina	18 Łuky ap.	6 24	16 23	♊	18 00	9 50

Odmiany księżyca

Ostatnia kw. d. 6 o g. 5 m. 6.

Nów księżyca d. 13 o g. 15 m. 56.

Pierwsza kw. d. 21 o g. 21 m. 6.

Pełnia d. 28 o g. 22 m. 49.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 1 o g. 12 m. 48, i d. 30 o g. 2 a oddala się d. 17 o g. 20.

Długość d.: 10 g. i 48 m. Dnia ubywa o 1 g. 43 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Do 15 pogoda zmienna, przeważnie deszcze, potem kilka dni pogody, 23 deszcz, potem pogoda do końca miesiąca, pod koniec chłodno.

Zapiski domowe na Październik.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Zł	gr	Zł	gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

Październik. Kończyć zasiewy ozimin, zbyt późne są niepewne. Zasiewy zawlec, żeby nie zostawały rowki za siewnikiem, pola dobrze wybruździć, żeby woda zaraz spływała, bruzdy wygładzić, poprzekopywać przez uwrocia. Kopać i kopcować ziemniaki, okrywać naprzód słomą lub gałęziami leśnemi, potem ziemią tak, aby kalonka kopca została jeszcze parę tygodni otwartą, żeby ziemniaki obeschły — przed zimą się do reszty ziemią przywala.

Buraki pastewne przykrywać tak samo na zimę. Na ziemniaczyskach, na buraczyskach, na polach po kapuście nie zostawiać zgniłych bulw ani korzeni i głąbi, bo się przez to choroby roślin roznoszą, wszystko to trzeba z pola uprzątnąć i lepiej dać na kompost, przesypując niegaszonem wapnem.

Wolnym czasem gnój pod okopowizny wywozić, rozrzucać i przyorywać. Przy oraniu wybierać pędraki i gąsienice, albo kury za pługiem wypędzać, aby te szkodniki zbierały. Wszystkie pokłady orać głęboko pod zimę.

Len i konopie wysuszone międlić, suszyć i kądziel czesać, a suszyć nie przy ogniu gołym, bo pożarów z tego wiele powstaje, ale najlepiej w izbie dobrze piecem ogrzanej a przewiewnej.

Owoce późne zebrać, drzewa opatrzyć, połamane gałęzie poobcinać gładko piłką i nożem, rany maścią ze smoły i łoju zasmarować, korę z mchu oskrobać, pnie na nowo pobielić wapnem z krowieńcem. Doły na nowe drzewka pokopać i świeże szczepy, ile możności jednej odmiany, podosadzać gdzie tylko miejsce; sadzenie jesienne pewniejsze.

Kapustę kisić, a zostawić parę pięknych głów na sadzuchy w piwnicy, aby mieć dobre nasienie. Piwnice dobrze opatrzyć, przed przymrozkami zatykać.

Zapasy paszy przeglądnąć, siano poruszać, jeżeli czuć, że trochę ciepłe; obrachować sobie, czy na zimę wystarczy paszy i odpowiednio do tego bydlęta żywić, albo gdy brakuje, sprzedać najgorsze, stare sztuki.

Wieprze tuczyć, woły robocze niepotrzebne podpaść i sprzedać.

W oborze. Bydłu i owcom pasionym na mokrych pastwiskach w celu ochrony przed motylicą należy zadawać „Distol".



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońca wsch. g. m.	Słońca zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	**Cz**	**Wsz. Św.** Juljany	19 Joiła pror.	6 25	16 22		18 49	11 11
2	P	*Dzień zaduszny*	20 Artemja	6 27	16 20		19 53	12 18
3	S	Huberta b., Sylwji	21 Ilarjona W.	6 28	16 19		21 07	13 10
45.		23 po Ziel. Św. O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.						
4	**N**	Karola b., Modesty ☾	22 **22. po Sosz.**	6 29	16 17		22 24	13 47
5	P	Zachar., Elżbiety	23 Jakowa Ap.	6 31	16 16		23 41	14 15
6	W	Feliksa, Leonarda	24 Arety	6 33	16 14		—	14 36
7	Śr	Amaranta	25 Markijana	6 34	16 13		0 56	14 53
8	Cz	Gotfryda, Maura	26 **Dymytr. W.**	6 36	16 11		2 08	15 08
9	P	Teodora, Ursyna	27 Nestora m.	6 38	16 10		3 18	15 22
10	S	Andrzeja z Aw.	28 † Paraskewy	6 39	16 08		4 28	15 37
46.		24 po Ziel. Św. O dobrem nasieniu. Mat. 13.						
11	**N**	Marcina, Felic.	29 **23. po Sosz.**	6 41	16 07		5 37	15 53
12	P	5 Braci Polaków ●	30 Zynowja i Z.	6 42	16 06		6 46	16 11
13	W	Stanisława Kostki	31 Stachija	6 43	16 05		7 55	16 34
14	Śr	Józafata, Jukunda	1 Kosmy i D.	6 45	16 04		9 13	17 03
15	Cz	Leopolda, Gertr.	2 Akyndyna	6 47	16 02		10 06	17 40
16	P	Edmunda, Otm.	3 Akepsymy	6 48	16 01		11 03	18 27
17	S	Salomei, Grzegorza	4 Joanikija	6 50	16 00		11 51	19 24
47.		25 po Ziel. Św. O ziarnku gorczycznem. Mat. 13.						
18	**N**	Anieli m., Rom.	5 **24. po Sosz.**	6 51	15 59		12 29	20 30
19	P	Elżbiety wd.	6 Pawła i Sp.	6 53	15 58		12 59	21 40
20	W	Feliksa Wal. ☽	7 Ijerona	6 55	15 57		13 23	22 55
21	Śr	Alberta b. w.	8 **Sob. M. Ar.**	6 56	15 56		13 43	—
22	Cz	Cecylji, Filemona	9 Onysyfra i P	6 57	15 55		14 01	0 11
23	P	Klemensa, Lukr.	10 Erasta, Ol.	6 58	15 54		14 17	1 29
24	S	Jana od Krzyża	11 Miny, Wikt.	7 00	15 54		14 35	2 50
48.		26 po Ziel. Św. O okropnem spustoszeniu. Mat. 24.						
25	**N**	Katarzyny p. i m.	12 **25. po Sosz.**	7 01	15 53		14 55	4 15
26	P	Sylwestra op.	13 Iwana Zołot.	7 03	15 52		15 20	5 44
27	W	Walerjana ○	14 Fyłypa Ap.	7 04	15 51		15 51	7 14
28	Śr	Grzegorza III p.	15 Hurja i Sam.	7 05	15 50		16 34	8 43
29	Cz	Saturnina	16 Mateja Ap.	7 07	15 50		17 33	10 00
30	P	Andrzeja, Justyny	17 Hryhorja n.	7 08	15 49		18 45	11 02

Odmiany księżyca

Ostatnia kw. d. 4 o g. 14 m. 6.

Nów księżyca d. 12 o g. 2 m. 35.

Pierwsza kw. d. 20 o g. 13 m. 36.

Pełnia d. 27 o g. 9 m. 6.

Księżyc oddala się od ziemi d. 14 o g. 8, a przybliża się do ziemi d. 27 o g. 14.

Długość d.: 9 g. i 17 m. Dnia ubywa o 1 g. 17 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Do 6 pogoda, 7 i 8 deszcz, potem ładnie do 17, ale od 17 do 28 chłodno, pod koniec deszcze.

Zapiski domowe na Listopad.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Zł	gr	Zł	gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

Listopad. Zanim mrozy chwycą, przeorać pola wszystkie pod wiosenne zasiewy, jak tylko można głęboko, porobić bruzdy i przegony, aby woda zewsząd spływała, nie zatrzymując się.

Na ozyminach bruzdy wyczyścić, i gdzie jeszcze potrzeba poprzebierać. Zielone nawozy przyorać głęboko, kopce z ziemniakami i burakami przykryć do reszty ziemią grubo.

Łąki torfiaste kompostem znawozić, suchsze kainitem i tomasówką i zwlec broną ostrą, aby mech wydrapać, rowy zaś w łąkach teraz wybrać należy, wyczyścić ze szuwarów i trzciny, a szlam wybrany po wierzchu łąki rozgrabić. Na pastwisku także kretowiska rozgrabiać i wyrównać kępy. Nawóz na pola wywozić i rozrzucać zaraz. Ziemniaczyska zwlec i wyczyścić, a gdzie potrzeba nawozić wapnem palonem. Jeśli jest margiel dobry, to marglować pola.

Bydło przechodzi do zimowej paszy. Wszystką zieleninę, jeśli jeszcze dużo zostało, a mróz chwycił, zakisić w dole, tak jak i liście buraczane, przesypując nieco solą. Woły wysłużone i stare krowy podpaść i sprzedać. Zaopatrzyć się w sól bydlęcą i rozrachować paszę dla bydła na zimę.

Zboże dalej młócić, a sprzedawać częściowo, nie wszystko naraz. Najlepiej sprzedawać gromadnie, łącząc się we większe partje w Kółkach i obejmować dostawy dla magazynów wojskowych.

Przy młócce czyścić zboże dobrze z chwastów na młynku i tryerze.

Nasiona chwastów nie wyrzucać na gnój ani na kompost, lecz zmięszawszy je z plewami zalać ciepłą wodą w pace, żeby skiełkowały i będzie dobra pasza dla kur przez zimę.

Stare 5-letnie kury podpaść i wynieść na targ, bo już nie wiele jaj zniosą, gęsi dopasać i sprzedawać.

Mieszkanie opatrzyć na zimę, tak samo stajnię i chlewy, aby na bydło nie wiało. Po skończeniu robót polowych narzędzia oczyścić ze ziemi, natrzeć jakim tłuszczem i schować pod dach do szopy, aby się nie niszczyły.

W sadzie wszystkie opadłe z drzew liście wygrabić i spalić, a popiół dać na kompost, chroni to przed gniciem owoców i różnemi chorobami drzew.

W oborze. Bydłu i owcom pasionym na mokrych pastwiskach w celu ochrony przed motylicą należy zadawać „Distol".



Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Kalendarz grecko-katol.	Słońca wsch g. m.	Słońca zach. g. m.	Znaki	Księżyca wsch. g. m.	Księżyca zach. g. m.
1	S	Elig. b., Natalji	18 Platona i R.	7 10	15 49		21 06	11 46
49.		1 Adwentu. O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.						
2	**N**	Bibjanny, Aurelji	19 **26. po Sosz.**	7 11	15 49		21 26	12 18
3	P	Franciszka Ksaw.	20 Awdja i W.	7 12	15 48		22 44	12 42
4	W	Barbary, Piotra ☾	21 **W. Pr. B.**	7 13	15 48		23 58	13 00
5	Śr	Anastaz., Krysp.	22 Fyłymona	7 14	15 48		—	13 16
6	Cz	Mikołaja b. i w.	23 Amfiłocha	7 15	15 47		1 08	13 31
7	P	Ambrożego	24 Katarzyny	7 16	15 47		2 19	13 45
8	**S**	**Niep. Pocz. NMP.**	25 Kłymenta i P	7 17	15 47		3 27	14 00
50.		2 Adwentu. O Janie we więzieniu. Mat. 11.						
9	**N**	Leokadji, Waler.	26 **27. po Sosz.**	7 18	15 47		4 36	14 17
10	P	NMP. Loret., Julji	27 Jakowa m.	7 19	15 46		5 45	14 39
11	W	Damazego, Sab.	28 Stefana	7 20	15 46		6 53	15 05
12	Śr	Aleksandr., Dion. ●	29 Paramona	7 21	15 46		7 59	15 40
13	Cz	Łucji p. m., Otylji	30 † Andreja A.	7 22	15 46		8 58	16 23
14	P	Izydora, Spiryd.	1 Nauma	7 23	15 46		9 48	17 17
15	S	Wiktora, Waler.	2 Awakuma	7 24	15 46		10 30	18 21
51.		3 Adwentu. O świadectwie św. Jana. Jan 1.						
16	**N**	Euzebjusza, Albina	3 **28. po Sosz.**	7 25	15 47		11 02	19 30
17	P	Łazarza, Florjana	4 Warwary m.	7 25	15 47		11 28	20 42
18	W	Oczek. NMP.	5 Sawy, Char.	7 26	15 47		11 48	21 56
19	Śr	Tymot., Urbana †	6 **Nykoł. Cz.**	7 27	15 48		12 06	23 11
20	Cz	Teofila, Julj. ☽	7 Amwrozyja	7 27	15 48		12 22	—
21	P	Tomasza, Sewer. †	8 Pałapija	7 28	15 48		12 38	0 27
22	S	Zenona, Honorj. †	9 **Nep. Z.P.D.**	7 29	15 49		12 56	1 46
52.		4 Adwentu. O rządach Tyberjusza. Łuk. 3.						
23	**N**	Wiktorji, Magd.	10 **29. po Sosz.**	7 29	15 50		13 17	3 10
24	P	Adama i Ewy	11 Danyiła st.	7 29	15 50		13 45	4 37
25	**W**	**Boże Narodzenie**	12 Spirydjona	7 30	15 51		14 20	6 06
26	**Śr**	**Szczepana p. m.** ○	13 † Ewhena	7 30	15 52		15 12	7 30
27	Cz	Jana ap. i ew.	14 Tyrsa m.	7 30	15 52		16 18	8 41
28	P	Młodzianków mm.	15 Elewterja m.	7 31	15 53		17 36	9 36
29	S	Tomasza K.	16 Agheja pr.	7 31	15 54		19 00	10 15
53.		O Symeonie i Annie. Łuk. 2.						
30	**N**	Sabina, Eugen.	17 **30. Praotc.**	7 31	15 55		20 23	10 43
31	P	Sylwestra pap.	18 Sewastjana	7 31	15 56		21 41	11 05

Odmiany księżyca

Ostatnia kw. d. 4 o g. 2 m. 32.

Nów księżyca d. 12 o g. 5 m. 6.

Pierwsza kw. d. 20 o g. 3 m. 43.

Pełnia d. 26 o g. 19 m. 55.

Księżyc oddala się od ziemi d. 11 o g. 9, a przybliża się do ziemi d. 29 o g. 3.

Długość d.: 8 g. i 30 m. Dnia ubywa do 21 o 20 m, potem do końca mies. przybywa około 4 m.

Przepowiednie pogody według 100-letniego kalendarza:

Do 15 pogoda zmienna, od 16 do 20 zimno, ale pogodnie, potem śnieg pada z przerwami, pod koniec miesiąca mróz.

Zapiski domowe na Grudzień.

Dnia	PRZEDMIOT	Dochody		Wydatki	
		Zł	gr	Zł	gr

Przypomnienia robót gospodarskich przez Dra K. Miczyńskiego.

Grudzień. Skoro rola już skrzepła, to i roboty w polu niema. Kopce i piwnice zaopatrzyć od mrozu, a w sadzie delikatniejsze młodsze drzewka poowijać dołem jałowcem lub cierniami, aby zające kory nie obgryzały albo ochronić płotkami oplecionemi z chróstu. Suche gałęzie w sadzie powycinać, zbyt gęste korony poprzecinać również, aby gałęzie sobie nie zawadzały wzajemnie.

Jeżeli jest staw rybny, to dbać o to, aby były w lodzie zawsze przeręble.

Opał przysposobić.

Pora nadchodzi zimowa, w której więcej przesiaduje się w domu, korzystając z tego, czytać pouczające książki i pisma rolnicze, a sąsiadów do tego samego zachęcać, pożyczać im i pouczać się wzajemnie.

Zestawić sobie dochód z gospodarstwa w roku ubiegłym i zastanowić się, coby jeszcze na przyszłość poprawić można.

Przemysł domowy uprawiać, a co tylko się da, jak najwięcej w domu na własną potrzebę robić.

Tak z pożytkiem własnym i drugich rok Boży się kończy — a następny bogatszy w nadzieję większego błogosławieństwa Bożego — nadejdzie.

W oborze. Bydłu i owcom pasionym na mokrych pastwiskach w celu ochrony przed motylicą należy zadawać „Distol".

Rozmaite zapiski:

Alfabetyczny wykaz Świętych.

Abdona 30 lipca
Adam i Ewa 24 grudnia
Adelajda 16 grudnia
Adolf 17 czerwca
Agapit 18 sierpnia
Agata 5 lutego
Agaton 10 stycznia
Agnieszka 21 stycz. i 20 kwiet.
Agrypina 23 czerwca
Albina 1 marca i 16 grudnia
Aleksander 26 lutego, 3 maja i 12 grudnia
Aleksy 17 lipca
Alfons 22 października
Alfred król Angielski 14 grud.
Alojzy 21 czerwca
Amalja 10 lipca
Ambroży 7 grudnia
Anastazy 22 stycznia
Anastazja 27 lut., 15 kwietnia
Andrzej 4 lut., 10 i 30 listopada
Angela 30 marca
Anicet 17 kwietnia
Anna 26 lipca
Antoni 17 sycznia, 10 maja, i 13 czerwca
Anzelm 21 kwietnia
Apolinary 23 lipca
Apolonja 9 lutego
Apolonjusz 18 kwiet. i 18 lipca
Arkadjusz 12 stycznia
Arnold 1 grudnia
Atanazy 2 maja
Augustyn 28 sierpnia
Aurelja 25 września
Balbina 31 marca
Barbara 4 grudnia
Barnaba 11 czerwca
Bartłomiej 24 sierpnia
Bazyli 22 marca i 14 czerwca
Beata 8 marca
Benedykt 21 marca
Benigna 19 sierpnia
Benon 16 czerwca
Bernard op. 20 maja
Berta 17 lipca
Bibjanna 2 grudnia
Blandyna 2 czerwca
Błażej 3 lutego
Bonawentura 14 lipca
Bonifacy 14 maja i 5 czerwca
Bronisława 18 sierpnia
Brunon 6 października
Brygida 1 lutego i 8 październ.
Cecylja 22 listopada
Celestyn 6 kwietnia
Cezary 27 sierpnia
Cyprjan 16 września
Cyrjak 8 sierpnia
Cyryl 9 lipca
Czesław 20 lipca
Damazy 23 lut. i 11 grudnia
Damian i Kosma 27 września
Daniel 3 stycznia i 21 lipca
Dawid 30 grudnia
Dezydery 23 maja
Domicela 7 maja i 6 lipca
Dominik 4 sierpnia
Donat 17 lutego i 7 kwietnia
Dorota 6 lutego
Dionizy 8 kwiet. i 9 paździer.
Edmund 30 paźdz. i 15 listop.
Edward 13 października
Eleonora 21 lutego
Eligjusz 1 grudnia
Elżbieta 8 lipca, 5 i 19 listop.
Emanuel 26 marca
Emeryk 5 listopada
Emilja 30 czerwca
Emiljanna 5 stycznia
Engelbert 7 listopada
Erazm 2 czerwca
Eryk 18 maja
Eufemja 16 września
Eufrozyna 11 lutego
Eugenja 30 grudnia
Eulalja 2 lutego
Eulogjusz 11 mar. i 12 września
Eustachjusz 20 września
Euzebja 29 października
Euzebjusz 14 sierpnia i 15 grud.
Ewa i Adam 24 grudnia
Ewaryst 26 października
Ezechjel 10 kwietnia
Fabjan 20 stycznia
Faustyn 15 lutego
Faustyna 10 grudnia
Felicjan 9 czerwca
Feliks 14 stycznia, 18 i 30 maja, 30 sierpnia, 20 listopada
Ferdynand 30 maja
Filip 23 sierpnia, 1 i 26 maja
Filomena 5 lipca
Flawjan 17 lutego i 22 grudnia
Florentyna 20 czerwca
Florjan 4 maja
Fortunat 1 czerwca
Franciszek 20 stycz., 2 kwietnia, 18 września, 4 i 10 października i 3 grudnia.
Franciszka 9 marca
Fryderyk 5 marca
Fulgenty 1 stycznia i 23 lutego
Gabrjel 21 marca
Gaudenty 12 lutego
Genowefa 3 stycznia
Gedeon 11 października
Gerwazy 9 czerwca
Gertruda 17 marca i 15 listop.
Gorgonjusz 9 września
Gotfryd 13 stycznia
Gracjan 18 grudnia
Grzegorz 4 stycznia i 12 marca, 9 i 25 maja, 26 listopada
Gustaw 2 sierpnia
Gwidon 12 września
Helena 2 mar., 22 maja, 18 sier.
Heljodor 3 lipca
Henryk 19 stycznia i 15 lipca
Hermenegild 16 kwietnia
Hermogenes 19 kwietnia
Hieronim 30 września
Hilary 14 stycznia
Hipolit 13 sierpnia
Hubert 3 listopada
Hugo 1 kwietnia
Hygin 11 stycznia
Idzi 1 września
Ignacy 1 lutego i 31 lipca
Ildefons 23 stycznia
Innocenty 23 lipca
Irena 20 października
Ireneusz 24 marca
Izajasz 6 lipca
Izydor 4 kwietnia
Jacek 17 sierpnia
Jacek i Prot. 11 września
Jadwiga 15 października
Jakób 21 kw., 1 maja i 25 lipca
Jan 23 i 27 stycznia, 8 lutego, 8 i 26 marca, 6, 16 i 27 maja, 24 czerwca, 9 i 12 lipca, 20 sierpnia, 20 i 23 października i 27 grudnia.
Jan i Paweł mm. 26 czerwca
January 19 września
Jarosław 27 listopada
Jerzy 24 kwietnia
Joachim 3 września
Joanna 24 maja i 27 sierpnia
Jordan 13 lutego
Józef obl. 19 marca
Józef Kalasanty 4 lipca
Józafat 26 kwietnia
Julja 22 maja
Juljan 9 stycznia i 13 lutego
Juljanna 16 i 20 czerwca
Juljusz 12 kwietnia i 1 lipca
Justyna 16 czerw. i 26 września
Kajetan 7 sierpnia
Kajus 22 kwietnia i paźdz.
Kalikst 14 października
Kamil 18 lipca
Kandyd 3 października
Kanut 19 stycznia
Karol 28 stycznia i 4 listopada
Karolina 5 lipca

Kassjan 13 sierpnia
Katarzyna 23 marca, 30 kwiet. i 25 listopada
Kazimierz 4 marca
Klara 12 sierpnia
Klaudjusz 7 lipca
Klemens 23 listopada
Kleofas 25 września
Kłet 26 września
Klotylda 3 czerwca
Koleta 6 marca
Konrad 19 lutego i 29 listopada
Konstancja 18 lut. i 12 kwiet.
Konstanty 11 marca
Kordula 22 października
Kornel 6 września
Kornelja 31 marca
Koronatów 4-ch 8 listopada
Kosma i Damjan 27 września
Krescenty 15 kwietnia
Kryspin 25 października
Krystyna 24 lipca
Kunedunda 3 marca i 30 lipca
Kwiryn 30 marca
Lambert 16 kwietnia
Lamperta 17 września
Leokadja 9 grudnia
Leon 20 lut., 12 kw. i 28 czerw.
Leonard 27 lutego i 6 listopada
Leontyna 15 marca
Leopold 16 listopada
Longin 15 marca
Lucjan 7 stycznia
Lucyna 30 czerwca
Lucjusz 11 lutego
Ludwik 25 sierpnia
Ludwika 30 stycznia
Łazarz 17 grudnia
Łucja 13 grudnia
Łukasz 18 października
Maciej 24 lutego
Magdalena 22 lipca
Makary 2 stycznia
Małgorzata 10 czerw i 13 lipca
Mamert 11 maja
Marcel 16 stycznia
Marcela 31 stycznia
Marceli 26 kwiet. i 18 czerwca
Marcin 11 i 14 listopada
Marcjan 9 stycznia
Marcjanna 17 czerwca
Marek 26 kwietnia, 2 i 18 czerwca i 7 października
Marta 29 lipca
Martyna 30 stycznia
Marja 9 kwietnia i 22 lipca
Marjusz 13 lutego
Mateusz 21 września
Matylda 14 marca
Maurycy 22 września
Maksym 8 czerwca i 18 listop.
Maksymiljan 12 października
Medard 8 czerwca
Melanja 30 grudnia
Metody 16 marca
Michał 29 września
Mieczysław 1 stycznia
Mikołaj 10 września i 6 grud.
Miron 17 sierpnia
Modesta 13 marca
Modest 15 czerwca
Monika 4 maja
Narcyz 29 października
Natalja 27 lipca
Namezeusz 19 grudnia
Nicefor 13 marca
Nikazy 14 grudnia
Nikodem 1 czerwca
Norbert 6 czerwca
Olimpja 26 marca
Onufry 12 czerwca
Otylja 13 grudnia
Otton 2 lipca
Pankracy 3 kwietnia i 12 maja
Pantaleon 27 lipca
Paschalis 17 maja
Patrycjusz 20 marca
Paula 26 stycznia
Paulina 22 czerwca
Paweł 15 stycznia i 22 marca
Paweł i Piotr 29 czerwca
Pelagja 12 mar., 11 lip., 20 grud.
Petronela 31 marca
Piotr 31 stycznia, 20 kwietnia, 19 maja, 1 sierpnia, 29 października i 5 grudnia.
Piotr i Paweł 29 czerwca
Pius 5 maja i 14 lipca
Placyd 5 października
Placyda 11 października
Polikarp 20 stycznia
Prakseda 21 lipca
Prosper 25 czerwca
Prot i Jacek 11 września
Protazy 19 czerwca
Prudencjusz 19 maja
Prymus 9 czerwca
Pulcherja 7 lipca i 10 września
Rafael 24 października
Rajmund 28 stycznia i 31 sierp.
Regina 7 września
Remigjusz 1 października
Robert 7 czerwca
Roch 27 kwietnia i 16 sierpnia
Roman 28 lutego i 9 sierpnia
Romuald 7 lutego
Róża 30 sierpnia
Rozalja 4 września
Rudolf 17 kwietnia
Rufin 7 kwietnia i 19 sierpnia
Rufus 28 listopada
Rupert 27 marca
Ryszard 3 kwietnia
Sabina 27 października
Salezy 12 września
Salomea 18 listopada
Saturnin 29 listopada
Saturnina 4 czerwca
Scholastyka 10 lutego
Sebastjan 20 stycznia
Serafina 26 lipca
Sergjusz 24 lutego
Serwacy 31 maja
Seweryn 8 stycznia
Symeon 18 lutego
Soter 22 kwietnia
Spirydjon 14 grudnia
Stanisław 8 maja i 16 listopada
Stefan 2 września
Sulpicjusz 20 września
Sykstus 28 marca
Sylwester 31 grudnia
Sylwjusz 17 lutego
Szczepan 26 grudnia
Szymon 28 lipca i 28 paźdz.
Tadeusz 28 października
Tekla 23 września
Telesfor 5 stycznia
Teobald 1 lipca
Teodor 7 stycznia i 9 listopada
Teodora 1 kwietnia
Teodozjusz 11 stycznia
Teofil 29 kwietnia i 5 marca
Teresa 15 października
Tomasz 7 marca, 18 września, 21 i 29 grudnia
Tyburcy 14 kwietnia
Tymoteusz 24 stycznia
Tytus 4 stycznia
Urban 25 maja
Urszula 21 października
Wacław 28 września
Walenty 14 lutego
Walery 14 kwiet. i 12 września
Walerja 5 czerwca i 9 grudnia
Walerjan 27 listopada
Wawrzyniec 10 sierp. i 5 wrz.
Wenaty 21 maja.
Weronika 13 stycznia, 4 lutego i 17 maja
Wiktoryn 26 lutego
Wiktor 6 marca i 17 październ.
Wiktorja 23 grudnia
Wilhelm 10 stycznia, 5 kwietnia i 28 maja
Wincenty 22 stycz., 5 kwietnia, 19 lipca i 18 października
Wit 15 czerwca
Witalis 28 kwietnia
Władysław 27 czer. i 24 wrz
Wolfgang 31 października
Wojciech 23 kwietnia
Zacharjasz 14 marca, 6 września i 5 listopada
Zacheusz 23 sierpnia
Zefiryn 26 sierpnia
Zenobiusz 30 października
Zenon 9 lipca i 22 grudnia
Zofja 15 maja
Zuzanna 1 sierpnia
Zygfryd 21 lutego
Zygmunt 5 maja



NOWY ROK.

Witaj zdrowy, roku nowy,
Nowej pracy dniu!
Choć nie zdejmiesz troski z głowy,
Nie przysporzysz snu;
Choć się człowiek nie dopyta
W nowe gody te,
Czy mu na chleb starczy żyta,
Czy go minie złe;
Choć nie będzie lżej bić młotem,
Ani ciągnąć pił,
Chociaż musi krwawym potem
Spotnieć -- aby żył,
Przecież sercu jego miło
Witać nowy rok
I w świat boży z nową siłą
Podnieść jasny wzrok.

Bo jest w piersiach u człowieka
Taka dziwna moc,
Że z nadzieją słońca czeka,
Choć na ziemi noc...
Bo w nim żyje siła taka,
Taki pęd w nim tkwi,
Że się zrywa lotem ptaka
Do jutrzejszych dni.
Hej! niech życzy — kto życzliwy!
Uściśnijmy dłoń...
Jedność bratnia, skarb prawdziwy,
Tego skarbu broń!
Jak się człowiek po gromadzie
Spojrzy w ciężki czas,
To na sercu rękę kładzie:
Jeszcze kupa nas!

Marja Konopnicka.

Do Czytelników!

Z niewypowiedzianą radością, ale zarazem z pewnym lękiem zwracam się do Was, Szanowne Czytelniczki i Czytelnicy; z radością, bo przemawiam do Was z tego miejsca już w dziesięciolecie wolnej i niepodległej Polski — zaś z pewnym lękiem i niepokojem, bo to już 14 lat dobiega, jak składałem Wam życzenia noworoczne za pośrednictwem moich czterech kalendarzy, więc się obawiam, czy będę przyjęty w Waszych chatach i izbach rzemieślniczych i robotniczych tak szczerze i serdecznie, jak to bywało dawniej w ciągu 20 lat, bo przez tyle lat wydawałem te kalendarze w Krakowie (od r. 1894 do 1914).

Hasłem i myślą przewodnią, tak w kalendarzach, jak i w „Wydawnictwie imienia Tadeusza Kościuszki" — pod którą to nazwą wydawałem popularne dziełka — był nakaz „Testamentu" Juljusza Słowackiego, jednego z największych naszych wieszczów:

„Lecz zaklinam — ...niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie, przez Boga rzucane na szaniec!"

Ta myśl, ta wiara, że Polska zmartwychwstanie, była drogowskazem mego życia — choć się nie spodziewałem, że ja sam tego niewypowiedzianego szczęścia doczekam — to też kiedy wybuchła wojna światowa, pośpieszyłem razem z młodszymi pod sztandary narodowe w Legjonach Polskich i walczyłem o jej wolność i niepodległość, a następnie służyłem jeszcze dalej w wojsku polskiem do 8 lat, więc wówczas kalendarzy nie mogłem wydawać.

W r. 1922 zwolniłem się z wojska, aby zamiast szablą, względnie armatą, piórem walczyć o lepszą przyszłość i potęgę Polski, ale trzeba było sobie przedtem zabezpieczyć jaki taki kawałek chleba, zanim mogłem się zabrać na dobre do pióra i do kalendarzy. — Pan Bóg mi pobłogosławił: Udało mi się wynająć bardzo piękny lokal w Warszawie, założyłem wielką księgarnię, ale miała ona tę wadę, że założona ze szczupłym kapitałem, zabierała mi w pierwszych kilku latach mnóstwo energji i czasu.

W tym roku dopiero mogłem przystąpić do wznowienia wydawnictwa moich kalendarzy, pochłaniającego dziesiątki tysięcy złotych, — i proszę bardzo gorąco moich dawnych Czytelników i Przyjaciół, aby poparli wydawnictwo, aby je polecali sąsiadom i znajomym, żeby mogło się utrwalić i odtąd znowu rok rocznie wychodzić.

W Małopolsce i w b. zaborze pruskim, gdzie kalendarze były bardzo rozpowszechnione i cieszyły się wielką popularnością, łatwo sobie znowu utorują drogę; w b. Królestwie Polskiem ludzie starsi i w średnim wieku może sobie przypomną, że Kasper Wojnar nie pierwszy raz do nich przemawia, bo to przecież b. redaktor a następnie współredaktor gazety „Polaka", wydawanej w Krakowie, a rozpowszechnianej w wielkich ilościach tajnie w całym b. zaborze rosyjskim, — więc ci zachęcą również i młodsze pokolenie do nabywania i rozczytywania się w kalendarzach Wojnara.

Proszę też usilnie wszystkich życzliwych, aby żądali tak w księgarniach, jak i u kramarzy wyraźnie kalendarzy Wojnara, bo w międzyczasie różni wydawcy poprzyswajali sobie tytuły moich kalendarzy.

Również z powodu ukazania się licznych kalendarzy „Marjańskich", tytuł mego „Polskiego Kal. Marjańskiego" zmieniłem na „Kalendarz Królowej Korony Polskiej", a w winiecie na okładce tego kalendarza widnieją jako symbol zjednoczenia wszystkich dzielnic Polski wizerunki cudownych obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej, Ostrobramskiej i w Gostyniu w Wielkopolsce, tudzież wieża Marjacka w Krakowie.

Dziś mamy Polskę zjednoczoną i niepodległą, ale jeszcze nie wszystko jest w tej naszej Polsce takie, jak sobie to wymarzyliśmy, więc z tym Nowym Rokiem wołajmy wszyscy z głębi duszy do Pana: Błogosław, o Boże! wszelkim usiłowaniom, mającym na celu naprawę naszych stosunków wewnętrznych i gospodarczych i zmierzającym do ugruntowania potęgi naszego państwa i nienaruszalności jego granic; zapal w sercach wszystkich mieszkańców naszej krainy wzajemną miłość i takie przywiązanie do naszej Ojczyzny, aby jak jeden mąż byli zawsze gotowi odeprzeć wszelkie zakusy wrogów na jej całość — Ty zaś, Królowo Korony Polskiej, Opiekunko i Orędowniczko nasza, wstaw się za nami do Synaczka Swego, aby raczył wysłuchać korney naszej modlitwy i aby zsyłał wszelkie łaski Swoje na nasz naród, żeby nam dał moc i wytrwanie w pracy dla wspólnego dobra i żeby pobłogosławił nasze miasta, sioła, łąki i pola, żeby nam rok rocznie stokrotny plon wydawały.

Kasper Wojnar.

WIELKOŚĆ I POTĘGA POLSKI W PORÓWNANIU Z INNEMI PAŃSTWAMI EUROPEJSKIEMI.

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i nie mała;
Wiele krain, wiele ludów,
Wiele stolic, wiele cudów.

Wielką i świętą prawdę wypowiedział w powyższych słowach sławny poeta Wincenty Pol, twórca „Pieśni o ziemi naszej". Wielką, piękną i potężną mamy Ojczyznę, z rozległemi i już przez cały świat uznanemi granicami. To tylko jest ciemnoty a niekiedy i z powodu sobkostwa zajęci są wyłącznie własnemi tylko sprawami i myślą tylko o tem, co ich bezpośrednio dotyczy i co im korzyść przynosi.

„Nie małą" jest nasza Polska, bo obszar jej obejmuje bez mała 400 tysięcy kilometrów kwadrat.* (dokładnie 388.328 km²). Nie każdy jednak tę wielką liczbę należy-



Zamek królewski, obecnie rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

rzeczą przykrą i smutną, że nie wszyscy mieszkańcy Polski, nie wszystkie jej dzieci, rozumieją to należycie, jakie niezmierzone dobrodziejstwo zesłała nam Opatrzność przez to, że nam pozwoliła zerwać kajdany niewoli i odzyskać wolność i niepodległość dla całego narodu po przeszło stuletniem rozdarciu i ucisku. Wielu zaś obywateli i obywatelek Polski dlatego nie oceniają należycie ogromu dobrodziejstwa, jakiem jest posiadanie własnego, niepodległego państwa, że tego państwa nie znają, że nie obejmują umysłem tej całej naszej wielkiej wspólnej ojcowizny, nie rozumieją jej potrzeb i o nie nie dbają, bo z powodu

cie rozumie. Najlepiej możnaby poznać i ocenić wielkość Polski, gdyby się ją przewędrowało pieszo we wszystkich kierunkach i naocznie zobaczyło jej rozległe i urodzajne ziemie, przeogromne lasy, gdyby się zwiedziło setki miast i dziesiątki tysięcy wiosek, gdyby się poznało jej mieszkańców, jaką mową mówią, jak się ubierają i czem się trudnią. Wówczas miałoby się jakie takie pojęcie o Polsce i o narodzie polskim.

Trudno jednak bardzo wielu ludziom, zwłaszcza zajętym ciężką pracą, wziąć kostur do ręki i tak miesiącami, a nawet latami wędrować po Polsce, dlatego po-

dróż taką odbędziemy sobie choć w myśli i na papierze, czytając ten krótki opis.

Polska położona jest na rozległej równinie między morzem Bałtyckiem na północy, a górami Karpatami na południu. Prawie środkiem tej równiny płynie Wisła, największa rzeka polska, zwana dlatego królową naszych rzek. Nad Wisłą, mniej więcej w środku Polski, leży stolica Polski Warszawa, gdzie za dawnych czasów polskich mieszkali królowie polscy i mieściły się naczelne władze i gdzie dziś również jest siedziba Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i naczelnego rządu, t. j. wszystkich ministerstw. Warszawa jest największem miastem w Polsce, liczącem miljon mieszkańców. Gdybyśmy wyszukali bardzo wielką wieś lub miasteczko, liczące tysiąc mieszkańców, to trzebaby razem zebrać ludność z tysiąca takich wsi lub miasteczek, aby uzyskać tyle ludności, co w Warszawie.

Z Warszawy rozchodzą się w rozmaitych kierunkach koleje żelazne, łączące z sobą różne części naszego państwa i prowadzące do krajów sąsiednich, jak Łotwa na północnym wschodzie, Rosja na wschodzie, Niemcy na zachodzie i częściowo na północy (Prusy Wschodnie), Czechosłowacja na południu i południowym zachodzie i wreszcie Rumunja na południowym wschodzie.

Otóż jeśli wyjedziemy z Warszawy koleją, idącą do Wilna, a stamtąd na Łotwę i do Petersburga, w kierunku północno-wschodnim, to pojedziemy najpierw przez Mazowsze, po ujechaniu jakich 10 mil od Warszawy będziemy przejeżdżali przez Podlasie, obie ziemie czysto polskie, a dopiero ujechawszy 30 mil czyli przeszło 220 kilometrów* przejeżdżamy przez rzekę Niemen pod miastem Grodnem i wjeżdżamy na ziemie, które za dawnych polskich czasów należały do Litwy. Tu ludność po miastach i dworach mówi po polsku, po wsiach również często po polsku, ale również i po białorusku, a niekiedy po litewsku. Mowa białoruska jest częściowo podobna do rosyjskiej, częściowo do polskiej i dla Polaków jest łatwo zrozumiała, natomiast język litewski jest zupełnie od naszego odmienny i dla nas niezrozumiały.

Przez blisko 400 lat (od r. 1386 do r. 1772) była Litwa zjednoczona czyli połączona unją z Polską na mocy dobrowolnej umowy, na zasadzie „równi z równymi, wolni z wolnymi“, a im dłużej ten związek trwał, tem stawał się silniejszy i serdeczniejszy. Widocznie było Litwinom dobrze w łączności z Polską. Królowie polscy byli zarazem wielkimi książętami litewskimi, wspólny był również sejm i senat, w którym zasiadali razem przedstawiciele czyli posłowie Polski i Litwy. Polskę w odróżnieniu od Litwy nazywano zwykle Koroną. Polska razem z Litwą stanowiły Rzeczpospolitą Polską. Mimo ścisłej unji z Polską Litwa miała własny rząd, własne prawa, własny skarb i własne wojsko. O wielkiem przywiązaniu ludności litewskiej do wspólnej Ojczyzny świadczyło także to, że Litwini i Białorusini już po rozbiorach Polski wspólnie z nami urządzali kilkakrotnie powstania przeciwko Moskalom w latach 1794 pod wodzą Tadeusza Kościuszki, urodzonego na Litwie, w roku 1831 i w roku 1863-4. Naczelnik ostatniego powstania narodowego Romuald Traugutt również pochodził z Litwy.

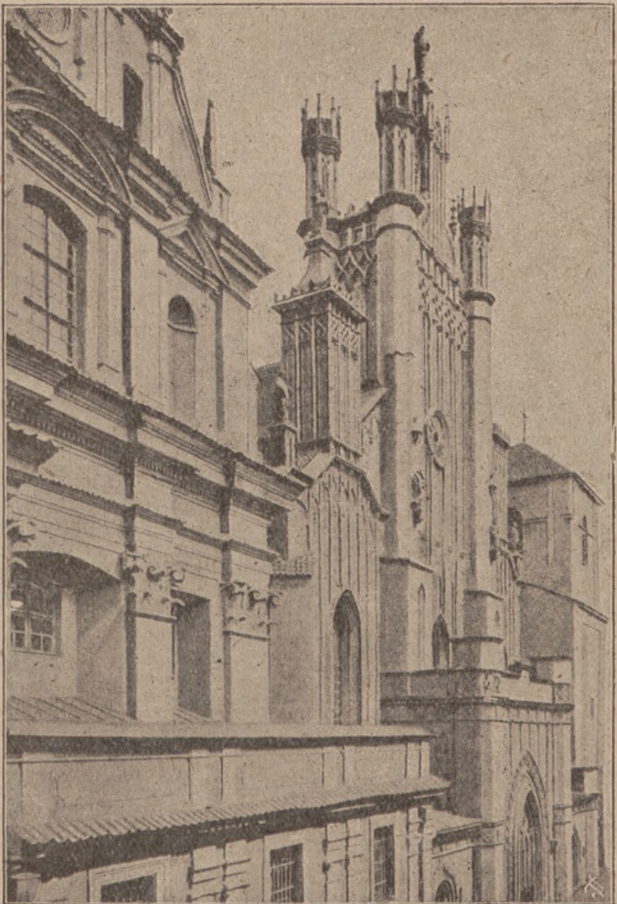
Przeszło o pięćdziesiąt mil (400 kilometrów lub wiorst) od Warszawy kolej dochodzi do wielkiego miasta Wilna, które było głównem miastem Litwy. Ludność wileńska znana jest ze swego przywiązania do Ojczyzny, do mowy polskiej i do wiary katolickiej.

Wilno, dawna stolica Litwy, jest miastem bardzo pięknem, mającem około 150 tysięcy mieszkańców, w tem ogromna większość Polaków. Na całą Polskę i Litwę słynie Wilno cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Obraz ten znajduje się w kaplicy na Ostrej Bramie. W katedrze wileńskiej spoczywają zwłoki świętego Kazimierza, królewicza polskiego, patrona Litwy. Z innych świątyń warto wymienić piękne kościoły św. Anny i św. Bernarda.

---

*) Kilometrem nazywamy odległość, wynoszącą 1000 metrów i równającą się mniej więcej jednej wiorście. 7½ kilometrów równa się jednej mili geograficznej.

W czasie wielkiej wojny zawładnęli Litwą Niemcy i chcąc sobie Litwinów skaptować, ogłosili niepodległość Litwy, ale do rządu powołali ludzi od siebie zależnych i wrogo usposobionych względem Polski. Podczas kilkoletniej okupacji Litwy nia polskiego przeciwko Moskalom w r. 1863 lud litewski gromadnie brał udział we wspólnej walce o wolność Polski i Litwy. Oddziały pułkownika Zygmunta Sierakowskiego, księdza Antoniego Mackiewicza i wiele innych składały się w znacz-



Katedra św. Jana w Warszawie.

Niemcy czynili wszystko możliwe, aby rozdmuchać nienawiść przeciwko Polakom. Ponieważ przedtem czynili to samo Moskale przez kilkadziesiąt lat, więc zdołali niestety usposobić nieprzychylnie względem Polski znaczniejszą część ludu litewskiego, który dawniej w ciągu kilkowiekowego połączenia z Polską był jak najprzyjaźniej usposobiony względem Polski i Polaków. W czasie ostatniego powsta-nej części z rodowitych Litwinów; Litwini bywali często dowódcami oddziałów powstańczych, jak n. p. Bitis, Diekwis, Gugges i wielu innych. Znaczna część powstańców pochodziła ze Zmudzi, tej części Litwy, gdzie ludność litewska mieszka zwartą masą.

Litwini stanowią nieliczny naród, dochodzący najwyżej do dwóch i pół miliopów głów, razem z tymi Litwinami, któ-

rzy mieszkają w Prusiech Wschodnich; w północno-wschodniej części b. Królestwa Polskiego i w Ameryce.

Głównem miastem rdzennej Litwy jest Kowno nad rzeką Niemnem, które też jest stolicą nowo utworzonego niewielkiego państwa litewskiego, rzeczypospolitej litewskiej. Obecny rząd litewski, będący pod bardzo silnym wpływem rządu niemieckiego i moskiewskiego, jest wrogo usposobiony względem Polski.

Jednym z powodów niechęci obecnej Litwy do Polski jest to, że dawna stolica Litwy Wilno i ziemia wileńska, jako zamieszkała w ogromnej większości przez ludność polską i białoruską, przychylną Polsce, uroczyście i na wiek wieków przyłączyły się do Polski. W Wilnie mieszka zaledwie około 3 Litwinów na 100 mieszkańców.

Lecz wróćmy do naszej podróży. Jadąc dalej z Wilna tą samą koleją w kierunku północno - wschodnim, jedziemy jeszcze ciągle przez ziemie, należące do Polski i dopiero ujechawszy jeszcze 20 mil (150 kilometrów lub wiorst), dojeżdżamy do granicy Polski i wjeżdżamy następnie do sąsiedniego państwa, do Łotwy, życzliwie względem Polski usposobionej, bo wojska polskie dopomogły Łotyszom do wyzwolenia się z niewoli moskiewskiej. — Łotysze pod względem mowy są pokrewni Litwinom, ale stoją od nich wyżej oświatą i wyrobieniem politycznem.

Ostatnią stacją polską jest miejscowość Turmont, pierwszą łotewską Zemgale.

Głównem miastem Łotwy jest Ryga, wielkie miasto portowe nad morzem Bałtyckiem u ujścia rzeki Dźwiny.

Jadąc dalej tą samą koleją przez Łotwę, dojechalibyśmy niedługo do granicy rosyjskiej, a w kilkanaście godzin później do Petersburga czyli Petrogradu, stolicy Rosji za czasów carskich, przezwanego przez bolszewików Leningradem.



Teatr Wielki w Warszawie.

Droga z Warszawy do granicy łotewskiej wynosi około 80 mil czyli 600 kilometrów (wiorst).

Wróćmy teraz do Warszawy, ażeby się udać na wschód koleją, prowadzącą do Moskwy. Kolej ta, nosząca nazwę warszawsko-brzeskiej, jak poprzednia idzie na przestrzeni dziesięciu mil przez Mazowsze, później zaś przez Podlasie, prowadząc dalej przez miasto Białę, w którego okolicy mieszkają unici, którzy gwałtem przerobieni na prawosławnych przez 30 z górą lat cierpieli od rządu rosyjskiego straszne prześladowanie za to, że pozostali wierni swojej wierze katolickiej, dopóki nie wyszedł ukaz o tolerancji czyli wolności religijnej w roku 1905. Przed miastem Brześciem litewskim, o trzydzieści mil od War-

szawy, kolej przecina rzekę Bug i wchodzi w granice dawnej Litwy. Od Brześcia litewskiego inna już kolej prowadzi w kierunku północno-wschodnim zrazu przez dawne województwo Brzesko-litewskie, z którego pochodził nasz wielki naczelnik narodowy Tadeusz Kościuszko, dalej zaś przez województwo Nowogródzkie, gdzie o sześćdziesiąt mil na wschód od Warszawy urodził się największy poeta polski Adam Mickiewicz, następnie przez Baranowicze zbliża się i w Stołpcach dochodzi do granicy Polski. Następna stacja Niegorjełoje jest pierwszą stacją rosyjską. Jadąc dalej dojeżdżamy do Mińska litewskiego, głównego miasta na Białej Rusi, a jadąc dalej dojechalibyśmy w kilkanaście godzin do Moskwy.

Biała Ruś, kraina rozległa i lesista, sięgająca daleko na wschód aż poza rzekę Dniepr, obejmująca wschodnią część dawnej gubernji grodzieńskiej i wileńskiej, następnie gubernję mińską, witebską i mohylowską, należała za dawnych polskich czasów do Litwy a z nią do Rzeczypospolitej Polskiej. W czasie rozbiorów dostała się pod jarzmo rosyjskie. Rząd rosyjski przystąpił tu wkrótce do tępienia wszelkimi sposobami polskości i katolicyzmu.

Mowa Białorusinów jest pośrednia między polską i rosyjską, ale chłop białoruski łatwiej Polaka rozumie, niż Rosjanina. Wielu jest Białorusinów katolików i ci wszyscy po polsku umieją i chętnie mówią. Inni Białorusini byli unitami, to jest wyznawcami wiary grecko-katolickiej, tej samej co rzymsko-katolicka, tylko w obrządku wschodnim, podobnie jak Rusini we wschodniej Małopolsce (Galicji). Tych unitów w roku 1839 rząd rosyjski gwałtem przeprowadził na prawosławie, a katolików zaczął prześladować. A już po roku 1863 nastały na Litwie straszne czasy. Rząd zabronił mówić po polsku w miejscach publicznych. Nie wolno tam było drukować nietylko pism i książek polskich, ale nawet litewskich.

Jednocześnie zabronił rząd rosyjski Polakom kupowania ziemi na Litwie i ten zakaz trwał do r. 1905.

Najcięższe prześladowania spadły na religię katolicką. Wiele wsi katolickich zmuszono do przejścia na prawosławie, pozamykano kościoły, powysyłano na Sybir i do Rosji uczciwych księży. Nawet biskupów skazywano na wygnanie, między innymi ks. Karola Hryniewickiego, biskupa wileńskiego.

W południowych powiatach b. gubernji grodzieńskiej i mińskiej, na t. zw. Polesiu, mieszkają Małorusini, których mowa także jest pośrednią między polską i rosyjską, ale więcej zbliżona do polskiej. Polak Rusina, a Rusin Polaka łatwo zrozumie.

Polacy mieszkają na całej Litwie i Białej Rusi, najwięcej w ziemiach grodzieńskiej i wileńskiej. Przytem Polacy stanowią na Litwie i Białej Rusi część społe-



Widok Grodna nad Niemnem.

czeństwa nie tylko najświatlejszą, ale zarazem najbogatszą. Przeważna część wielkiej własności ziemskiej jest w rękach polskich, a wielka własność stanowi mniej więcej połowę obszaru całego kraju. We wschodnich ziemiach Litwy są także Rosjanie właścicielami niektórych majątków ziemskich. Pewna część majątków ziemskich dostała się w ręce moskiewskie w drodze gwałtu, rząd rosyjski bowiem po stłumieniu powstań polskich w roku 1831 i 1863 pokonfiskował czyli zagrabił majątki tym, którzy brali udział w powstaniu i obdarowywał niemi jenerałów i innych carskich siepaczy lub im je sprzedawał za bezcen.

Z ziem Białej Rusi niestety tylko mniejsza zachodnia część przypadła Polsce na mocy układu pokojowego, zawartego z Rosją dnia 18 marca 1921 r. w Rydze — większa część pozostała nadal pod panowaniem rosyjskiem.

Lecz wróćmy do Warszawy, aby prowadzić dalej choć na papierze naszą podróż po Polsce.

W kierunku południowo - wschodnim prowadzi z Warszawy kolej nadwiślańska, przechodząca przez miasta Puławy, Lublin i Chełm. Jadąc tą koleją, przebywamy o trzydzieści kilka mil od Warszawy rzekę Bug, za którą już leży część dawnej Polski zwana Wołyniem. Jadąc dalej przybywamy do Kowla, wielkiej stacji węzłowej, skąd rozchodzą się koleje w kilku kierunkach, jedna idzie na wschód przez Sarny do stacji granicznej Ostki, druga zaś w kierunku południowo-wschodnim idzie przez miasto Równe do stacji granicznej Mogilany. Jadąc dalej jedną lub drugą koleją już po stronie rosyjskiej, dojechalibyśmy przez Podole i Ukrainę do Kijowa, wielkiego i pięknego miasta nad rzeką Dnieprem, głównego miasta na Ukrainie.

Przed rozbiorami Polski Podole i Ukraina należały również do Polski, a granice nasze sięgały hen daleko poza Dniepr i aż w pobliże morza Czarnego. Obecnie przy odbudowie Rzeczypospolitej Polskiej nie zdołaliśmy odzyskać Podola i Ukrainy, a odległość naszej granicy wschodniej od Warszawy wynosi przeszło 70 mil (550 km), podczas gdy dawniej najdalszy zasiąg granicy polskiej na południowy wschód wynosił sto dwadzieścia mil (900 km) od Warszawy.

Znaczna liczba mieszkańców Wołynia, Podola i Ukrainy używa mowy polskiej, ale główna część ludności włościańskiej mówi językiem zwanym mową małoruską, ukraińską lub rusińską, podobną trochę do rosyjskiej, ale łatwiejszą do zrozumienia dla Polaków, niż dla Rosjan.



Widok Wilna nad rzeką Wilją.

Obecnie najdalej od Warszawy jest oddalona nasza granica z zaprzyjaźnioną z nami Rumunją, bo wynosi przeszło 90 mil, t. j. 700 wiorst. — Jadąc z Warszawy przez Lublin w kierunku Wołynia, zbaczamy od Rejowca na południowy wschód do Lwowa i stamtąd przez Halicz, Stanisławów, Kołomyję do Śniatyna - Załucza na pograniczu Bukowiny, niewielkego kraiku, który po wojnie przypadł Rumunji (z głównem miastem Czerniowcami). Następna stacja już jest rumuńska.

* * *

Udajemy się teraz z Warszawy na południe koleją, prowadzącą do Wiednia. Kolej ta, zwana warszawsko-wiedeńską, wychodzi z Warszawy w kierunku południowo-zachodnim i idzie z początku przez równinę Mazowsza, leżącego na lewym brzegu Wisły. O dwadzieścia mil od Warszawy napotykamy miasto Piotrków, zwany trybunalskim, dlatego, że tam były główne sądy za polskich czasów dla Wielkopolski, dla Małopolski zaś grodem trybunalskim był Lublin, trzecie miasto co do wielkości w b. Królestwie Polskiem, liczące obecnie przeszło 100.000 mieszkańców.. Dziesięć mil za Piotrkowem leży przy kolei znana wszystkim Polakom Częstochowa z klasztorem na Jasnej Górze i cudownym obrazem Matki Boskiej. Blisko dziesięć mil za Częstochową a o czterdzieści mil (300 klm) od Warszawy kolej zatrzymywała się na stacji Granica, gdzie po raz ostatni widywało się rosyjskie napisy, rosyjskie wojsko i żandarmów. Tutaj kończyło się już panowanie Rosjan, ale się nie kończyła ziemia polska. Zaraz za tą stacją przebywało się granicę austrjacką i wjeżdżało się już pod inne panowanie. Ale ludzie tu tacy sami, jak przed granicą, tak samo mówią po polsku, tylko było tu panowanie innego zaborcy, a mianowicie cesarza austrjackiego.

Dziś ta stacja nazywa się Maczki, bo taka jest właściwa nazwa tej miejscowości, a granicy tu już chwała Bogu niema.

Ta część Polski nazywała się Galicją; nie jest to dawna polska nazwa, jeno wynaleziona przed stu przeszło laty przez austrjackich urzędników, którzy myśleli, że jak zmienią nazwę, to kraj przestanie być polskim. Prześladowano też dawniej w Austrji wszystko, co polskie, ale gdy się okazało, że to do niczego nie prowadzi, że Polacy Polakami zawsze zostaną, to rząd ustąpił, i Polacy częściowo do swoich praw przyszli, a język polski został w Galicji urzędowym od r. 1867, po ogłoszeniu w Austrji konstytucji.



Katedra w Wilnie. — Według fotografji Jana Bułhaka w Wilnie.

Po przejechaniu granicy rosyjsko-austrjackiej przybywało się wkrótce do miasta Krakowa. Kraków leży nad Wisłą, w górze, możnaby też do niego z Warszawy dostać się Wisłą. Wtedy przepływalibyśmy koło Puław, Kazimierza i Sandomierza.

Kraków to bardzo stare miasto; przed Warszawą był on stolicą Polski, tam się królowie nasi koronowali, tam jest zamek królewski na górze Wawelu i w katedrze przy zamku groby królów polskich. Tak o trzydzieści mil, a koleją o czterdzieści z górą od Warszawy, ostatniej stolicy polskiej, znajduje się druga stolica, dawniejsza.

Na południe od Krakowa Polska się ciągnie jeszcze mil piętnaście. Tu już, o czterdzieści pięć mil od Warszawy napotykamy wysokie góry, będące częścią gór Karpackich, chmur aż sięgające Tatry,

Gdzie się serce z sercem mierzy,
I w swobodę człowiek wierzy.

Również po drugiej, południowej stronie Karpat w okolicy Tatr mieszkają Polacy na Spiszu i Orawie w liczbie 150.000. Spisz od roku 1412 do 1769 należał do Polski, do Polski więc według sprawiedliwości powinien wrócić, tymczasem dzięki matactwom Czechów zaledwie mała część Spisza i Orawy nam przyznano, większość zagrabili Czesi.

Od Krakowa rozchodzą się koleje w różnych kierunkach. Na zachód prowadzi kolej do Czechosłowacji i Wiednia, ale



Ulica Święto-Jerska w Wilnie. — W głębi katedra.

za któremi leżało królestwo węgierskie. Mieszkańcy tych gór, górale tatrzańscy — to także Polacy, mówiący po polsku i do Polski przywiązani. Wyglądają oni odmiennie od mieszkańców nizin, ubierają się inaczej i zajęciem się różnią, nie z roli, ale z pasterstwa przeważnie żyją i głównym ich dobytkiem są stada bydła i owiec.

Przepiękne i majestatyczne są nasze Tatry, to też sławny nasz pieśniarz Wincenty Pol woła na nas:

W góry, w góry miły bracie,
Tam swoboda czeka na cię!
Na szałase do pasterzy,
Gdzie ze źródła woda bieży:

jeszcze przeszło 15 mil (120 km) jedzie się przez ziemie czysto polskie, najpierw przez zachodnią część b. Galicji, a następnie przez Śląsk cieszyński. Ostatnią stacją polską jest wioska Zebrzydowice, lecz również i następne stacje już po stronie czeskosłowackiej Piotrowice i Bogumin są polskie i leżą na ziemi polskiej, podstępnie nam wydartej przez Czechów.

Śląsk Cieszyński, który należał do Austrji, to malutki, ale bogaty kraj z ludnością w ogromnej większości polską. Tymczasem większa i najbogatsza część tego kraju, z niezmiernie cennemi kopalniami [illegible]la i fabrykami, dostała się Czechom z tak zwanych względów gospodarczych

dzięki przebiegłej polityce ich ministra spraw zagranicznych Benesza.

A teraz wybierzmy się z Krakowa w drogę na wschód koleją, która przebiega całą b. Galicję wzdłuż na przestrzeni około 70 mil (przeszło 500 km) i kończy się na Podolu galicyjskiem, słynnem z urodzajnego czarnoziemu, oddzielonem rzeką Zbruczem od Podola rosyjskiego. Przy tej linji kolejowej leżą następujące ważniejsze miasta: Bochnia, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Lwów, Złoczów, Tarnopol. Stacją pograniczną polską jest miejscowość Podwołoczyska, stacją rosyjską Wołoczyska. — Jadąc dalej już kolejami rosyjskiemi na wschód, można dojechać do Kijowa, jadąc na południowy wschód, do Odessy nad morzem Czarnem.

Ta część Polski, która była pod zaborem austrjackim i którą przezwano Galicją, stanowiła za dawnych polskich czasów główną część Małopolski, dlatego obecnie w miejsce nazwy Galicja używa się Małopolska.

W zachodniej Małopolsce, od Białej i Oświęcimia na pograniczu Śląska aż niemal po Przemyśl nad rzeką Sanem, zamieszkuje prawie wyłącznie ludność polska, natomiast we wschodniej, większej części Małopolski, położonej na wschód od Sanu, ludność jest mieszana polska i rusińska. Według spisu ludności z r. 1910 zamieszkiwało Małopolskę wschod. 5 336 177 mieszkańców, z tego jako narodowość polską podało 2 miljony 114 tysięcy 792 osób, zaś rusińską 3 miljony 208 tysięcy 92. Na



Kościoły św. Anny i św. Bernarda w Wilnie.

1000 mieszkańców uważało się tam 589 za Rusinów, 398 za Polaków i 12 za Niemców, reszta przypadała na inne narodowości. W tę liczbę wchodzą także i ci żydzi, którzy się podali za Polaków, względnie za Rusinów lub Niemców. Przytem żywioł polski w Małopolsce wschodniej stoi o wiele wyżej od Rusinów pod względem oświatowym i gospodarczym. Ogromna większość wielkich majątków ziemskich należy do Polaków, miasta również są z przeważającą ludnością polską i to silniejszą ekonomicznie. Na dobitek niema obszarów zamieszkałych wyłącznie przez Rusinów, lub wyłącznie przez Polaków, wszędzie jest nie znała. Dawniej nie było też antagonizmów czyli przeciwieństw i walk takich między Polakami i Rusinami w Galicji wschodniej, jak obecnie. Przeciwieństwa te rozdmuchał dopiero w zeszłym wieku rząd austrjacki, a pod koniec maczał ręce w tej niecnej robocie potajemnie rząd pruski, posyłając na ten cel miljony marek.

Rusinów Polacy, choć mieli władzę w ręce, nie uciskali i nie prześladowali. Polski Sejm, Wydział Krajowy i Polska Rada Szkolna we Lwowie gorliwie zabiegały o rozwój oświaty tak ludu polskiego, jak i ruskiego. Z 6151 szkół w Galicji w roku 1912 2553 było z językiem wykładowym



Ogólny widok Lublina. — Ze zbiorów Pol. Tow. Krajoznawczego w Warszawie.

ludność pomieszana. W powiatach jarosławskim, przemyskim, lwowskim, tarnopolskim, trembowelskim i skałackim Polacy stanowią większość ludności a trzeba wiedzieć, że dwa ostatnie powiaty, mające 52% ludności polskiej, leżą na samym krańcu wschodniej Małopolski.

Na taki stan rzeczy składały się wieki całe. Dzisiejsza Galicja wschodnia (dawna Ruś Czerwona) należała do Polski od czasów Kazimierza Wielkiego (od roku 1340), obie narodowości mieszkały obok siebie od setek lat, mnóstwo Polaków tam osiadłych się zruszczyło, nawzajem wielu Rusinów się spolonizowało, ale działo się to wszystko drogą naturalną, bez żadnego przymusu, bo Polska przymusu i gwałtu

rusińskim; Rusini mieli 8 gimnazjów państwowych własnych w większych miastach wschodniej Galicji, jak n. p. we Lwowie, w Przemyślu, Tarnopolu, Stanisławowie, Kołomyi itd. i 2 gimnazja polsko-rusińskie.

Rusini byli obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej za czasów przedrozbiorowych przeszło 400 lat na zasadzie „równi z równymi, wolni z wolnymi“, po rozbiorach przebywali razem z Polakami w niewoli austrjackiej niemal 150 lat, jednak w ciągu tego blisko 600-letniego wspólnego pożycia mogli zachować swój język, swój obrządek grecko-katolicki czyli unicki, co stanowi najlepszy dowód, że ich nikt nie

gnębił, nikt nie starał się ich wynaradawiać.

Od linji kolejowej, idącej z Krakowa przez Lwów na Podole, prowadzi 7 linij kolejowych bocznych na południe przez góry Karpaty. Dawniej te koleje łączyły b. Galicję z Węgrami, obecnie zaś łączą ją z Czecho-Słowacją. Węgrzy bowiem po wojnie musieli oddać Słowaczyznę i Ruś Zakarpacką, położone po południowej stronie Karpat, Czechom. Tym sposobem z dawnego królestwa czeskiego, które przez kilkaset lat było pod panowaniem austrjackiem i z wymienionych ziem węgierskich powstało nowe państwo, Czecho-Słowacja.

Karpaty stanowią jedyną naturalną granicę Polski od południa; dawniej oddzielały ją od Węgier, a obecnie od Czecho-Słowacji. Odległość tej granicy od Warszawy wynosi na zachodzie 50 mil, na wschodzie (n. p. na południe od miasta Stryja lub Stanisławowa) do 90 mil (około 700 km).

Z innych stron nie mamy niestety naturalnych granic, n. p. gór lub potężnych rzek, któreby nas choć częściowo ochraniały przed najazdem zaborczych sąsiadów, dlatego pierś żołnierzy naszych, to jedyny mur obronny Ojczyzny.

Poznaliśmy dotychczas, choć bardzo pobieżnie, ziemie byłych zaborów rosyjskiego i austrjackiego. Teraz musimy poznać jeszcze te ziemie, które były pod jarzmem niemieckiem. Aby tam się dostać, wyjeżdżamy z Warszawy koleją, która idzie na zachód w stronę miasta Łowicza, stamtąd skręca w kierunku północno-zachodnim i o 20 mil od Warszawy przejażdża koło miasta Włocławka, leżącego nad Wisłą na Kujawach, która to ziemia słynie z urodzajności i tęgiego dorodnego ludu. Dalej zaś kolej idzie wzdłuż Wisły, po lewym jej brzegu do Aleksandrowa, do niedawna ostatniej stacji pod panowaniem rosyjskiem; niedaleko leżała granica, a za nią już królestwo pruskie, będące częścią cesarstwa niemieckiego. Dziś — chwała Bogu — już ta granica znikła. Przebywszy tę granicę, przyjeżdżało się do miasta Torunia, leżącego nad Wisłą i oddalonego od Warszawy nie więcej, jak o dwadzieścia pięć mil. Jak po tamtej stronie wszystkie napisy urzędowe były rosyjskie, a urzędowa służba graniczna mówiła po rosyjsku, tak tu wszystko po niemiecku; ale



Zamek królewski i katedra na Wawelu w Krakowie.
Z „Albumu“ Salonu Mal. Pol.

chociaż wyjechaliśmy z kraju zwanego Królestwem Polskiem, to jednak ciągle jeszcze jesteśmy w Polsce.

Miasto Toruń sławne jest tem, że tu się urodził przed 450 laty znany na cały świat polski astronom, Mikołaj Kopernik, jeden z największych mędrców, jakich ludzkość wydała, który pierwszy odkrył i udowodnił tę doniosłą prawdę, że nie słońce koło ziemi, ale ziemia koło słońca się obraca. Dzieło jego „O obrocie ciał niebieskich“ wprowadziło naukę astronomji (o słońcu i gwiazdach) na nowe, zupełnie odrębne tory od dotychczasowych.

Toruń leży w prowincji zwanej Prusami zachodniemi czyli Królewskiemi dlatego, że do królów polskich dawniej należała. Trzeba bowiem wiedzieć, że Prusy — to nazwa polskiej prowincji i miano Prusaków oddawna mieszkańcom jej przysługiwało: dopiero w późniejszych czasach książęta Niemcy, co dawniej Polsce hołdowali i królom polskim na wierność przysięgali, założyli nam pod bokiem królestwo, dla którego przywłaszczyli nazwę Prus i zaczęli się tytułować królami pruskimi, a swych poddanych Prusakami nazywać. Oni też później zawładnęli znaczną część ziem polskich. W Toruniu tedy i w całych Prusiech Zachodnich znajdujemy się na ziemi polskiej: mieszkańcy jej to — Polacy, mówiący po polsku i do Polski nie mniej od wielu innych przywiązani. Tylko, niestety osiadło tu bardzo dużo Niemców między Polakami. Wielu osiedliło się tu jeszcze od pradziadów za dawnych czasów polskich i ci bywali zazwyczaj dobrymi obywatelami państwa polskiego, ale odkąd Niemcy zawładnęli tą krainą i zaczęli na gwałt sprowadzać nowych osadników niemieckich i wszelkimi środkami popierać niemczyznę, potomkowie tych dawnych osadników zdradzili sprawę polską i stali się naszymi wrogami.



Kościół N. P. Marji i kolumnada Sukiennic w Krakowie.
Z „Albumu“ Sal. M. P.

Prusy królewskie na mocy traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r. wróciły do Polski (za wyjątkiem paru powiatów, najbardziej zniemczonych) z początkiem r. 1920 i pod nazwą Pomorza zostały wcielone do Rzeczypospolitej Polskiej jako jej nierozerwalna całość. — Odtąd w miejsce nazwy Prusy Zachodnie lub Królewskie będziemy używali wyłącznie nazwy Pomorze.

Z Torunia na północ kolej idzie przez Pomorze wzdłuż brzegów Wisły ku morzu i przechodzi przez Gdańsk, tam, gdzie Wisła wpada do morza Bałtyckiego. Gdańsk leży o czterdzieści mil prostą drogą od Warszawy; możnaby też do niego dostać się Wisłą, płynąc w dół rzeki koło Płocka, Włocławka, Torunia i Tczewa.

Gdańsk w czasach przedrozbiorowych należał przeszło 300 lat do Polski i choć zamieszkały w znacznej większości przez ludność niemiecką, wierny był Polsce, bo dobrobyt jego zależał od ścisłej łączności z Polską jako jej głównego portu. Według słuszności i sprawiedliwości Gdańsk powinien był wrócić do Polski jako jej nieodłączna całość, tymczasem z powodu nieżyczliwego nam stanowiska Anglji, a przedewszystkiem jej ówczesnego prezydenta ministrów Lloyd George‘a (Dżordża), w czasie układów pokojowych w Wersalu utworzono z Gdańska wolne miasto z małym okręgiem pod opieką Ligi Narodów, jednak z tym warunkiem, że Polska ma mieć przez Gdańsk niczem nieograniczony dostęp do morza. W tym celu Gdańsk jest włączony do Polski pod względem celnym i gospodarczym, to znaczy, że wszystkie towary z Polski do Gdańska i z Gdańska do Polski przychodzą bez opłaty cła. Również wszystkie główne koleje na obszarze wolnego miasta Gdańska są pod zarządem Polski. W sprawach zagranicznych Polska jest przedstawicielką Gdańska.

Obecne władze naczelne Gdańska, słuchające ślepo rozkazów rządu pruskiego w Berlinie, zajmują często wrogie stanowisko względem Polski i starają się jej szkodzić, gdzie mogą, jest jednak nadzieja, że życie nauczy ich rozumu, przekonają się, że na podszeptach Berlina źle wychodzą i stosunki z Polską ułożą się zgodnie z potrzebami obu stron.

Gdańsk jest miastem starożytnem, godnem widzenia, mającem wiele pięknych i okazałych budowli, wspaniałych świątyń Pańskich i pamiątek z dawnych polskich czasów. Okolice Gdańska i pobrzeże morza Bałtyckiego zamieszkuje lud polski, zwany Kaszubami; mowa ich polska, ale trochę się różni od naszej. Kaszubi są przywiązani gorąco do swej mowy ojczystej i do Polski, to też zdołali się oprzeć skutecznie naporowi Niemców.

Gdańsk od czasu, jak został portem państwa polskiego, ogromnie na tem zyskał, ruch okrętów ogromnie się w nim wzmógł; z tego powodu i port znacznie rozbudowano i rozszerzono, aby mógł przyjąć i załadować te tysięczne statki, jakie zawijają do jego przystani po polski węgiel, drzewo, po polskie zboże i inne towary, lub też te statki, które przywożą



Brama Florjańska w Krakowie.

do Polski niezbędne dla niej towary, jak bawełna, kawa, herbata, ryż, różne maszyny i t. p.

Port gdański mimo znacznej rozbudowy nie jest w stanie uczynić zadość potrzebom polskiego wywozu i przywozu, to też rząd polski przystąpił energicznie do budowy wielkiego portu w Gdyni nad zatoką gdańską, ale już na obszarze własnym, należącym zupełnie do Rzeczypospolitej Polskiej. Główną pobudką do budowy tego portu było to, aby się uniezależnić od Gdańska, który często — wbrew własnemu interesowi — zajmuje nieży-

czliwe, a niekiedy wprost wrogie stanowisko względem interesów Polski.

Kolej, którąśmy przyjechali z Warszawy do Gdańska, nie kończy się w Gdańsku, ale prowadzi dalej na północ wzdłuż wybrzeża zatoki gdańskiej. Otóż po niespełna godzinnej jeździe z Gdańska przyjeżdżamy do Gdyni. Przed kilku laty była to jeszcze uboga wioska rybacka, a dziś w oczach przekształca się w wielkie nowoczesne miasto portowe, o czem będzie mowa jeszcze na innem miejscu.

Jadąc dalej na północ przejeżdżamy przez miasto Puck, którego zatoka stanowi port, dostępny dla małych statków — i wkrótce potem docieramy do pełnego morza Bałtyckiego w Wielkiej Wsi. Od Pucka jedziemy już koleją, zbudowaną przez rząd polski; w Wielkiej Wsi zbacza ona na wschód i jedzie w kierunku wschodnim wzdłuż całego półwyspu Helu, jakby po wielkiej grobli, dzielącej wielkie morze od zatoki gdańskiej — i kończy się w miasteczku Hel, położonem na samym cyplu półwyspu. Wioski na półwyspie: Wielka Wieś, Kuźnica, Jastarnia, są zamieszkałe przez polską ludność kaszubską, żyjącą głównie z rybołostwa, miasteczko Hel przeważnie przez Niemców, którzy jednak już obecnie po polsku rozumieją i starają się po polsku mówić, zmusza ich bowiem do tego własny interes. W lecie bowiem cały półwysep Hel jak i całe wybrzeże morza polskiego roi się od tysięcy letników, przybyłych ze wszystkich stron Polski, aby w kąpielach morskich szukać zdrowia i tężyzny.

Zboczywszy nieco z Gdyni na zachód, przybywamy do miasta Wejherowa, pięknego, pełnego ogrodów, położonego w niezwykle malowniczej okolicy, dalej mamy miasta Kartuzy, Kościerzynę, również położone wśród malowniczych wzgórz, pokrytych lasami i uroczych jezior. Całe pobrzeże morza polskiego i jego okolica stanowią tak zwaną „Szwajcarję“ kaszubską, pełną niezwykłego uroku i piękności.

Lecz wróćmy znowu do Torunia i stamtąd dalej na południowy zachód, do najstarszej ziemi polskiej, zwanej Wielkopolską, która za czasów zaboru pruskiego nosiła nazwę Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Przebywamy koleją najpierwej Inowrocław, znany z pokładów soli i kąpieli solankowych, następnie miasto Gniezno, najdawniejszą stolicę Polski, jeszcze za czasów pogańskich, wreszcie dojeżdżamy do dużego miasta polskiego Poznania. Tu w katedrze można oglądać grobowiec dwóch królów naszych: Mieczysława, który przed dziewięciu set laty z górą wiarę katolicką do Polski wprowadził, i syna jego Bolesława Chrobrego, czyli Wielkiego, który zrobił Polskę wielkiem państwem, a Polaków wielkim narodem. Poznań leży czterdzieści mil na zachód od Warszawy, tylko koleją drogi się nakłada, a dalej na zachód za Poznaniem, o pięćdziesiąt



Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

pięć mil (przeszło 400 km) od Warszawy, jest już zachodnia granica Polski, za którą zaczynają się prawdziwe kraje niemieckie i od której zaledwie o mil piętnaście leży stolica państwa niemieckiego, Berlin.

Ostatnią stacją graniczną polską na zachodzie jest miasto Zbąszyn, z charakterystyczną wieżą starożytną.

Wielkopolska stanowi kolebkę narodu polskiego. Tu jeszcze w niepamiętnych, przedhistorycznych czasach panowali książęta Piastowie, pochodzący od kmiecia Piasta, mieszkający pierwotnie w Kruszwicy nad jeziorem Gopłem (koło Inowrocławia), a następnie w Gnieźnie. Najdzielniejszy z Piastów, Bolesław Chrobry, położył podwalinę pod przyszłą potęgę państwa polskiego. On zjednoczył pod swojem berłem plemiona polskie i część innych plemion słowiańskich. Do Wielkopolski, położonej między rzekami Odrą i Wisłą, przyłączył ziemię krakowską z innemi przyległemi ziemiami, nazwane następnie Małopolską, przyłączył Śląsk, jednę z najstarszych dzielnic Polski i zwaną dlatego często Staropolską, następnie Ruś Czerwoną (dzisiejszą Galicję wschodnią) i Pomorze z miastem Gdańskiem przy ujściu Wisły do Bałtyku na wschodzie i Szczecinem przy ujściu Odry na zachodzie. Oparł więc Polskę na południu o Karpaty, na północy o morze Bałtyckie. Od wschodu państwo polskie sięgało wówczas do rzeki Bugu, na zachodzie daleko poza Odrę. W roku 1000 założył arcybiskupstwo w Gnieźnie, przez co uniezależnił kościół katolicki w Polsce od arcybiskupa niemieckiego w Magdeburgu. W ostatnim roku swego panowania (1025 r.) Bolesław Chrobry ukoronował się uroczyście na króla polskiego, aby tym sposobem wobec całego świata zaznaczyć swą zupełną niezależność od cesarza niemieckiego, którego w kilku wojnach pokonał, a który rościł sobie pretensje do zwierzchnictwa nad Polską.

Śląsk leży na południe od Wielkopolski i graniczy od południowego zachodu z Czechami, oddzielony od nich górami Sudetami. Jeśli wyjedziemy z Poznania koleją na południe, to po ujechaniu 13 mil (100 km) wjeżdżamy na Śląsk i niebawem przyjeżdżamy do Wrocławia, największego miasta na Śląsku. Śląsk Średni i Dolny z głównem miastem Wrocławiem są dziś, niestety, prawie zupełnie zniemczone, jedynie Śląsk Górny pozostał w ogromnej większości polskim, zwłaszcza lud wiejski i robotniczy w liczbie miljona 300 tysięcy zachował wiernie wiarę i mowę ojców.



Pomnik króla Władysława Jagiełły w Krakowie, pogromcy Krzyżaków, ufundowany przez Ignacego Paderewskiego w 500-tą rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem.

Według pierwotnego projektu traktatu pokojowego w Wersalu Górny Śląsk miał być przyłączony do Polski bez żadnych zastrzeżeń, jako kraj niewątpliwie polski. Wówczas Niemcy podnieśli wielki krzyk, że ich spotyka wielka krzywda, bo choć lud górnośląski mówi przeważnie po polsku, ale czuje po niemiecku i chce pozostać przy Niemcach. Poparci przez Lloyd George'a, angielskiego prezydenta ministrów, nam wysoce nieżyczliwego, uzyskali to na konferencji pokojowej, że ple-

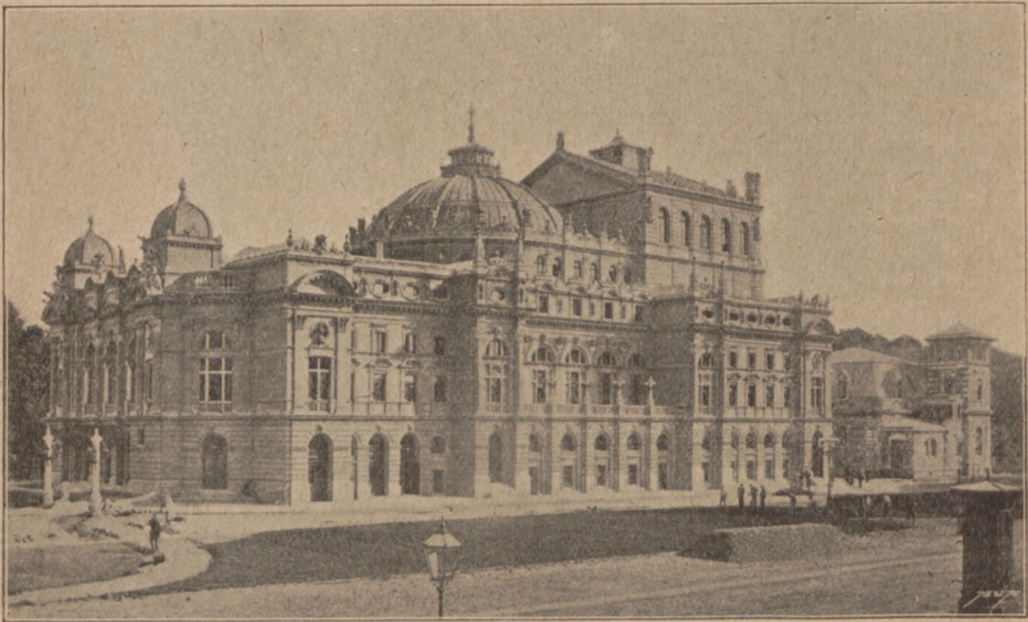
biscyt czyli powszechne głosowanie całej ludności górnośląskiej miało rozstrzygnąć o przynależności tego kraju.

Plebiscyt, który się odbył 20 marca 1921 r., nie dał zbyt wyraźnego rozstrzygnięcia, a Anglja i Włochy stronniczo chciały rozstrzygnąć sprawę na korzyść Niemiec w ten sposób, że Polsce miały przypaść tylko dwa powiaty: rybnicki i pszczyński, przeważnie rolnicze.

Na wieść o tem, lud górnośląski, który w ogromnej większości oświadczył się za Polską, a tylko w niektórych powiatach został przegłosowany przez tak zwanych emigrantów, których rząd niemiecki za zgodą koalicji w liczbie około 200 tysięcy ludzi sprowadził z głębi Niemiec na plebiscyt, chwycił za broń, aby krwią własną i życiem zadokumentować swe prawo należenia do Polski. Zapał był niesłychany. Wkrótce władze niemieckie i bojówki niemieckie zostały wyparte z tej części Górnego Śląska, która po sprawiedliwości powinna była być przyznana Polsce.

Po sześciu tygodniach walk na śmierć i życie mocarstwa koalicyjne wymogły na obu stronach walczących, że zaniechały dalszych walk, a sprawę górnośląską oddano do rozstrzygnięcia Lidze Narodów w Genewie (w Szwajcarji).

W październiku 1921 r. zapadło rozstrzygnięcie Ligi, zatwierdzone następnie przez radę ambasadorów mocarstw koalicyjnych, które już było znacznie sprawiedliwsze dla Polski, niż pierwotnie zamierzone, które jednak jeszcze bardzo duży odłam ludności polskiej, wbrew jej woli, pozostawiło pod panowaniem niemieckiem. Polsce przypadły powiaty: rybnicki prawie w całości, pszczyński, katowicki, Królewska Huta, trzy czwarte powiatu bytomskiego (niestety bez miasta Bytomia), mała część powiatu zabrskiego i gliwickiego, znaczniejsza część powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego wraz z miastami Tarnowskie Góry i Lubliniec. Najważniejszem jednak jest to, że Polsce dostała się ogromna większość tak zwanego okręgu górniczo-przemysłowego z bardzo znaczną większością kopalń węgla, fabryk, hut i t. p.



Teatr miejski imienia Juljusza Słowackiego w Krakowie.

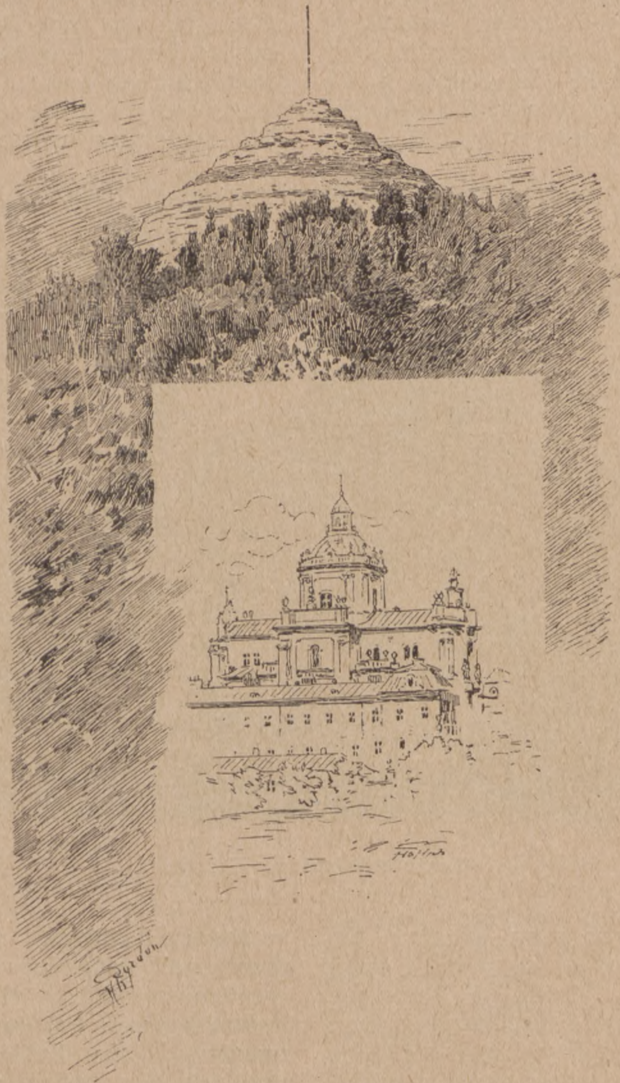
Z końcem czerwca i z początkiem lipca 1922 r. objęły wojska polskie w posiadanie przyznane nam obszary Górnego Śląska

ska wśród niedającej się opisać radości i entuzjazmu polskiej ludności tej prastarej dzielnicy Ojczyzny naszej.

Po ostatecznem ustaleniu i objęciu wszystkich naszych granic państwowych, następiło w dniu 15 marca 1923 r. ukoronowanie wielkiego dzieła, a mianowicie urzędowe uznanie tychże granic przez radę ambasadorów wielkich mocarstw europejskich, a następnie i przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

To urzędowe uznanie granic Rzeczypospolitej Polskiej przez wielkie potęgi świata ma dla nas olbrzymie znaczenie: jestto jakby wpisanie obszaru naszego państwa i jego granic w wielką mapę hipoteczną świata i stwierdzenie przez to, że to, co do Polski należy, to nasza uświęcona i nierozerwalna własność i całość, której nikomu, nawet z życiem, wydrzeć sobie nie damy. Tak nam dopomóż Bóg!...

P.



Kopiec Unji Lubelskiej
Katedra grecko-katolicka (na dole) we Lwowie.

Poznaliśmy w najogólniejszym rzucie oka naszą Ojczyznę, jej najważniejsze ziemie i dawne stolice, jak Gniezno, Kraków, Warszawę, wiemy mniej więcej, jak daleko od stolicy państwa Warszawy do naszych granic na wschodzie, zachodzie, na północy i południu. Zobaczmy jeszcze, ile to mil musielibyśmy przewędrować, gdybyśmy chcieli przejść całą Polskę w poprzek z zachodu na wschód i z południa na północ, a następnie na wskos.

z kopalń soli, istniejących od przeszło 600 lat, dalej przez Kraków, Częstochowę, Piotrków, Łódź, drugie miasto po Warszawie, mające 500 tysięcy mieszkańców i słynne z mnóstwa fabryk tkackich, następnie przez Włocławek, Toruń, Grudziądz (dawną twierdzę czyli warownię pruską), Tczew, Gdańsk, Puck, aż do miasteczka Krokowo nad morzem Bałtyckiem, przebyliśmy przeszło 90 mil czyli około 700 kilometrów (wiorst).



Teatr miejski we Lwowie.

Idąc od Zbąszyna przy granicy niemieckiej na zachodzie na wschód przez Poznań, Września (głośną z katowania dzieci polskich przez Prusaków za pacierz polski), Łowicz, Warszawę, Siedlce, Brześć nad rzeką Bugiem, Pińsk, Łuniniec do granicy rosyjskiej, musielibyśmy przebyć około 130 mil, czyli blisko 1000 kilometrów.

Wędrując z Zakopanego (uroczo położonej miejscowości u stóp niebotycznych gór Tatr, do której zjeżdżają ludzie zamożni na wypoczynek letni lub chorzy na płuca dla poratowania zdrowia), przez Nowy Targ, Myślenice, Wieliczkę, słynną

Jeszcze dłuższa wędrówka byłaby przed nami, gdybyśmy tak od morza Bałtyckiego na północy chcieli się dostać na wskos poprzez Polskę przez Warszawę, twierdzę Dęblin, Lublin, Zamość, Rawę Ruską, Lwów, Halicz, Stanisławów, Kołomyję, Śniatyn na południowy wschód do granicy rumuńskiej, droga ta wyniosłaby przeszło 140 mil czyli około 1100 kilometrów.

Niewiele krótszą byłaby droga z Cieszyna na Śląsku od granicy czeskosłowackiej na południowym zachodzie poprzez całą Polskę na wskos ku północnemu wschodowi do granicy łotewskiej, przez

miasta: Bielsko, znane z fabryk sukna i innych wyrobów, Kalwarję Zebrzydowską, słynną z cudownego obrazu Matki Boskiej, przez Kraków, Kielce Radom, Dęblin, Łuków, Siedlce, dalej przez olbrzymią puszczę leśną białowieską, w której żyły do niedawna dzikie okazałe żubry (odmiana bawołów), niestety w czasie wojny prawie doszczętnie wytępione, następnie przez Wołkowysk, Lidę, Mołodeczno do stacji Zahacie nad granicą łotewską: droga ta miałaby 130 mil czyli około 1000 km długości.

Już z tego, cośmy się dotychczas o Polsce dowiedzieli, widzimy, że jest państwem rozległem, aby jednak jej wielkość i znaczenie należycie ocenić, porównamy ją nadto z innemi państwami europejskiemi, zobaczymy, od których jest mniejsza względnie większa i czem się od nich wyróżnia, a wtedy dopiero zdołamy należycie ocenić znaczenie Polski dla nas i dla świata.

Pięć tylko państw istnieje w Europie takich, które są większe od Polski bądź pod względem obszaru, bądź pod względem liczby mieszkańców.

Niżej wymienione państwa europejskie zajmują następujące obszary w kilometrach kwadratowych:

1. Rosja, 3,935.000 km² w Europie i 16,443.000 km² w Azji (w tem Syberja o olbrzymich przestrzeniach lodowatych i słabo zaludnionych lub wcale niezaludnionych). 2. Francja, 551.000 km². 3. Hiszpanja, 505.200 km². 4. Niemcy, 471.260 km². 5. Szwecja, 448.300 km². 6. Polska, 388.328 km². 7. Finlandja, 380.000 km². 8. Norwegja, 323.840 km². 9. Anglja 314.430 km². 10. Włochy, 311.000 km². 11. Rumunja, 297.000 km². 12. Jugosławja, 255.000 km². 13. Grecja, 157.000 km². 14. Czechosłowacja, 140.600 km². 15. Bułgarja, 107.500 km². 16. Portugalja, 92.000 km². 17. Węgry, 88.000 km². 18. Austrja, 84.000 km². 19. Łotwa, 65.000 km². 20. Estonja, 43.000 km². 21. Danja, 42.900 km². 22. Szwajcarja, 41.300 km². 23. Litwa, 34.500 km². 24. Holandja, 34.000 km². 25. Belgja, 30.440 km².

Ważniejsze niepodległe państwa europejskie mają następujące liczby mieszkańców: 1. Rosja, w Europie 65,000.000, w Azji 31,350.000. 2. Niemcy 59,600.000. 3. Anglja 46,600.000. 4. Francja, 38,800.000. 5. Włochy 37,650.000. 6. Polska 27,192.674. 7. Hiszpanja 20,950.000. 8. Rumunja 15,500.000. 9. Czecho-Słowacja 13,360.000. 10. Jugosławja 11,850.000. 11. Belgja 7,650.000. 12. Węgry 7,500.000. 13. Holandja 6,950.000. 14. Portugalja 6,450.000. 15. Austrja 6,450.000. 16. Grecja 6,100.000. 17. Szwecja 5,850.000. 18. Bułgarja 4,500.000. 19. Szwajcarja 3,887.000. 20. Finlandja 3,500.000. 21. Danja 3,269.000. 22. Norwegja 2,720.000. 23. Litwa 1,800.000. 24. Łotwa 1,650.000. 25. Estonja 1,000.000.

Z powyższych zestawień widzimy, że Polska tak pod względem obszaru posia-



Widok na katedrę i część Wisły w Płocku. (Ze zbiorów Pol. Tow. krajoznawczego w Warszawie).

danej ziemi, jak i pod względem liczby mieszkańców zajmuje szóste miejsce wśród państw europejskich, ma więc wszelkie warunki zostania pierwszorzędnem mocarstwem w Europie. Pod względem obszaru jest o 80.000 km² większa od Anglji europejskiej i prawie o czwartą część większa od Włoch. Nadto ma niezmiernie korzystne warunki rozwoju dzięki naturalnym bogactwom przyrodzonym.

Odzyskanie przeważnej części okręgu przemysłowego Górnego Śląska ma dla Polski niezmiernie doniosłe znaczenie, jak wogóle odzyskanie całego zaboru pruskiego. Śląsk blisko 600 lat nie należał do Polski, ustąpiony Czechom w r. 1335. W r. 1621 Czechy dostały się pod panowanie Austrji a z niemi również i Śląsk. W połowie wieku 18-tego wydarł go Habsbur-

gom Fryderyk II, król pruski, ten sam, co później z carycą Katarzyną II i cesarzową austrjacką Marją Teresą popełnił zbrodnię rozbiorów Polski.

Śląsk Dolny i Środkowy wskutek długowiekowego oderwania od Macierzy a silnych wpływów niemieckich uległ prawie zupełnej germanizacji, natomiast na Śląsku Górnym tylko miasta uległy w przeważnej części zniemczeniu, lud zaś wiejski i robotniczy pozostał polskim. Ogółem mieszka na G. Śląsku miljon 300 tysięcy Polaków i 750.000 Niemców, czyli Polaków jest tam blisko dwa razy tyle, co Niemców.

Królowie pruscy nazywali Śląsk najpiękniejszą perłą w swej koronie, a znowu najcenniejszą ozdobą tej perły to czarne djamenty, czyli pokłady i kopalnie węgla kamiennego na Górnym Śląsku. Kopalnie te należą do najbogatszych w Europie, dostarczały one w ostatnich latach przed wojną węgla około 40 miljonów ton rocznie, wartości setek miljonów marek. (1 tona równa się 1000 kilogramom, to jest 20 cetnarom zwykłym, czyli 60 pudom).

Na całym świecie wydobywa się węgla kamiennego rocznie 1.200,000.0000 (jeden miljard 200 miljonów) ton, otóż węgiel wydobywany na Górnym Śląsku stanowi 30-tą część produkcji całej kuli ziemskiej; jestto bogactwo niesłychane. Wprawdzie nie całe zagłębie węglowe górnośląskie dostało się Polsce, jeszcze niestety znaczna część Górnego Śląska z przeszło 500.000 ludności polskiej pozostała pod panowaniem niemieckiem, jednak i to, cośmy dostali, ma olbrzymie znaczenie dla dobrobytu i potęgi naszego państwa. A przecież Polska prócz G. Śląska posiada niezmiernie bogate złoża węglowe w zagłębiu krakowskiem i chrzanowskiem w Małopolsce, mogące wystarczyć na tysiąc kilkaset lat według obliczeń uczonych, ma



Katedra we Włocławku nad Wisłą.

nadto ładne kopalnie węgla w Dąbrowie Górniczej w b. Królestwie, pod tym względem więc należy nasza Ojczyzna do krain najhojniej obdarowanych przez Opatrzność.

A wiadomo, że obfitość taniego węgla, to fundament pod rozwój przemysłu, żeglugi, kolejnictwa, a przez to handlu i bogactwa narodu wogóle. Za sam wywóz nadmiaru węgla za granicę wpływać będą rok rocznie setki miljonów do kraju.

1911 wyniosła 156.000 ton, wartości 74 miljonów marek"*).

Prawie wszystkie kopalnie (prócz jednej) cynku i huty cynkowe dostały się Polsce.

Dzięki miejscowemu bogactwu węgla i koksu rozwinęły się na Górnym Śląsku różne gałęzie górnictwa, hutnictwa i inny przemysł, a mianowicie powstały koksownie, odlewnie żelaza, stalownie, fabryki chemiczne i różne inne.



Ratusz w Toruniu

„Bezpośrednio nad pokładami węglowemi znajdują się rudy galmanu, cynku i żelaza, z których ta ostatnia jest do pewnego stopnia wyczerpana."

„Pierwszorzędnego też znaczenia na Górnym Śląsku jest przemysł cynkowy. Zapasy jego rudy są niewyczerpalne na wiele setek lat, a wogóle górnośląski przemysł cynkowy jest największy w Europie i ustępuje pierwszeństwa światowego jedynie swemu współzawodnikowi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. Posługuje się zaś wyłącznie rudą miejscowego pochodzenia. Produkcja cynku w r.

Nadto znajduje się na G. Śląsku dość obficie ołów, w mniejszej ilości srebro, dalej glinki do wyrobu naczyń fajansowych, cement i t. d.

Z innych skarbów ziemi posiadamy w b. Królestwie Polskiem bogate pokłady rudy żelaznej, ocenione na 400 do 600 miljonów ton, rozłożonej głównie w Ziemi

*) Ustępy przytoczone w cudzysłowie, są wyjęte z dziełka Górnoślązaka, senatora Jana Kowalczyka, wydanego w czasie wojny po angielsku, p. t. „Pruska Polska" a przetłumaczonego na język polski przez H. Maykowskiego i wydanego w Kijowie w r. 1917.

Kieleckiej, Radomskiej, Piotrkowskiej i Kaliskiej, w mniejszej ilości w Małopolsce zachodniej, gdzie się znajdują też znaczne kopalnie rudy ołowianej i cynkowej. Pokłady te jednak dotychczas są mało wyzyskane .

Mając więc ogromne bogactwo węgla i znaczne pokłady rudy żelaznej i innych metali będzie mogła Polska rozwinąć u siebie wielki przemysł żelazny i hutniczy, nie krępowana już w swym rozwoju przez zaborców.



Pomnik Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Znaczne bogactwo Małopolski stanowi nafta i wosk ziemny. Pod względem produkcji ropy Małopolska zajmuje szóste miejsce na świecie. Najobfitsze źródła ropy naftowej i kopalnie wosku znajdują się w Borysławiu i Tustanowicach pod Drohobyczem w Małopolsce wschodniej. Małopolska posiada też największe w Polsce kopalnie soli w Wieliczce pod Krakowem i w Bochni.

Polska jednak jest przedewszystkiem państwem rolniczem; z rolnictwa żyje w b. Królestwie i Poznańskiem mniej więcej dwie trzecie, w Małopolsce trzy czwarte ludności, reszta zaś żyje z przemysłu, handlu, rzemiosła i innych zawodów. Rozwój przeto rolnictwa ma dla dobrobytu i bogactwa narodu polskiego olbrzymie, pierwszorzędne znaczenie, a właśnie w wolnej i zjednoczonej Polsce rolnictwo ma możność wspaniałego rozwoju. Rządy zaborcze rosyjski i austrjacki nie troszczyły się wogóle o podniesienie dobrobytu krajów podbitych, a więc i o rozwój rolnictwa, im tylko o to chodziło, aby z nich jak najwięcej wycisnąć podatków. Nadto rząd rosyjski, pragnąc ułatwić zbyt zboża rolnikom rosyjskim, którzy na urodzajnych gruntach, nie wymagających troskliwej uprawy i nawożenia, produkowali je bardzo tanio, ustanawiał specjalnie niskie taryfy czyli ceny za przewóz mąki i zboża z najdalszych stron Rosji do b. Królestwa Polskiego, gdzie je sprzedawano tak tanio, że rolnicy polscy wskutek tej nieuczciwej konkurencji otrzymywali za swoje zboże ceny tak niskie, że zaledwie pokrywały koszta zasiewu i uprawy, a nieraz nawet nie pokrywały. Wskutek tego nie można było w Królestwie prowadzić gospodarki postępowej, wymagającej nakładu.

Inaczej rzecz się ma w byłym zaborze pruskim. W Poznańskiem, na Pomorzu dzięki wysokiej oświacie ogólnej i dzięki bardzo dobrym rynkom zbytu na zboże w okręgach przemysłowych tamtejsi rolnicy zaprowadzili u siebie gospodarkę wzorową, wprawdzie kosztowniejszą, ale bardzo popłatną. Pomimo, że gleba w Wielkopolsce jest średniej jakości, przeważają bowiem grunta lekkie z piaszczystej gliny lub piasku, to jednak rolnicy poznańscy miewają wspaniałe plony, zwykle dwa razy wyższe niż w b. Królestwie Polskiem, w Małopolsce i na Litwie. N. p. w r. 1913 zbiór żyta z 1 hektara (około 2 morgi) przeciętnie wynosił w Poznańskiem około 20 centnarów metrycznych (korcy), w Królestwie Polskiem około 11, w Małopolsce około 9, na Litwie nieco więcej ponad 7; zbiór pszenicy z 1 hektara w Poznańskiem przeszło 23 ctn. metr., w Król. Pol. przeszło 12, w Małopolsce 9½, na Litwie 9½; zbiór jęczmienia w Poznańskiem około 24, w Królestwie 12½, w Małopolsce 10, na Litwie około 9; owsa w Poznańskiem 22½, w Królestwie 10½, w Małopolsce około 10, na Litwie około 9;

ziemniaków w Poznańskiem 186 ctn. metrycznych, w Królestwie 97, w Małopolsce 64, na Litwie 64½; buraków cukrowych w Poznańskiem z hektara 329, w Królestwie 183, w Małopolsce 156½. Dla Małopolski rok 1913 był nieurodzajny, w innych latach zbiory są tam zwykle takie same, jak w Królestwie.

Otóż po zjednoczeniu ziem polskich możemy się nauczyć od braci Wielkopolan wzorowej gospodarki na roli, również rząd polski, „Kółka rolnicze“ i inne związki rolnicze powinny rozwinąć gorliwą i owocną działalność, aby rolnicy nasi gospodarowali pod każdym względem jak najumiejętniej i najowocniej, a wtedy zbiory w dawnym zaborze rosyjskim i austrjackim się powiększą, może nawet podwoją, zakwitnie w całej Polsce dobrobyt i dostatek, Polska znowu stanie się śpichlerzem Europy, a za naszą pszeniczkę i żytko, płynące Wisłą przez Gdańsk i Gdynię w zamorskie krainy, napływać będą do kraju setki miljonów, podniesie się powszechna zamożność i bogactwo narodowe.

Osiągnięcie dwa razy wyższych zbiorów w b. Królestwie Pol., Małopolsce i na Litwie nie będzie rzeczą bardzo trudną, ziemia bowiem w tych krajach jest przeważnie urodzajniejsza, niż w Wielkopolsce, a przytem i Wielkopolska nie stoi u szczytu kultury rolnej. W Belgji np. z jednego hektara ziemi zebrano w roku 1909 następujące plony: pszenicy przeszło 25 ctn. metr., żyta około 23, jęczmienia przeszło 28, owsa przeszło 25, kartofli przeszło 175 ctn. m., w Danji zaś plon pszenicy z hektara dochodził nawet do 28 ctn. metr. czyli 175 pudów.

Również posiadanie własnego wybrzeża morskiego i portów w Gdańsku i Gdyni ma ogromne znaczenie dla rozwoju naszego rolnictwa. Transport bowiem zboża wodą, choćby nawet w odległe kraje, wypada stosunkowo bardzo tanio, można więc tą drogą dostawiać nasze plony do Anglji, kraju przeważnie przemysłowego, który masy zboża, jaj, masła, mięsa, wędlin i t. p. sprowadza i dobrze płaci, a jak się za swój produkt dostaje dobrą cenę, to się nie żałuje trudu i nakładu, aby tego produktu było jak najwięcej.



Kościół N. P. Marji w Gdańsku.

Posiadanie własnego portu morskiego ma też olbrzymie znaczenie dla rozwoju przemysłu i handlu, sprowadzanie bowiem morzem i Wisłą materjałów surowych, jak n. p. bawełny, wełny, rudy żelaznej szwedzkiej i t. p. dla fabryk, tudzież wszelakich innych towarów wypadnie bardzo tanio, a tani węgiel i materjały surowe to fundament dla rozkwitu przemysłu a w następstwie i handlu. Nie trzeba też będzie opłacać żadnym zaborcom wysokich ceł, jak dawniej, a jeśli nawet własny Sejm uchwali cła na pewne towary, to czyni to dla ochrony własnego przemysłu i dla za-

silenia Skarbu, przeznaczonego na pokrycie potrzeb narodu.

W b. zaborze pruskim nie tylko samo rolnictwo, ale i przemysł rolniczy stoi



Latarnia morska w Gdańsku. — Ze zbiorów Pol. Tow. krajoznawczego w Warszawie.

bardzo wysoko. Np. w Poznańskiem samych tylko cukrowni jest 20. Cukier w nich wyrabiany pokrywa nie tylko miejscowe potrzeby, ale idzie za granicę do Niemiec, do Anglji, Holandji, Szwecji, Norwegji, a nawet do Ameryki.

* * *

Z tego, cośmy powyżej powiedzieli, wynika, że Polska już dziś jest wielkiem i silnem, na zdrowych podstawach zbudowanem państwem, a od nas samych zależy, żeby się stała pierwszorzędną potęgą w Europie, potęgą moralną i gospodarczą, a co za tem idzie i potęgą polityczną, której głos ważyć będzie poważnie na szali dziejowej i na szali powszechnego pokoju, do którego świat ogólnie dąży — poza Niemcami i Rosją, które przeciwnie dążą do wywołania nowej zawieruchy wojennej w nadziei, że im się uda zagrabić ponownie dawne ziemie polskie i odepchnąć nas od morza.

Aby państwo nasze uczynić potęgą w całej pełni, czeka nas jeszcze długi okres wytężonej pracy na rozmaitych polach. Przedewszystkiem musimy zbudować rozległą sieć dróg wodnych, uspławnić rzeki, rozbudować koleje. Nasz węgiel, drzewo, zboże i wyroby przemysłowe wtedy dopiero będą szły masowo za granicę i będą mogły konkurować tam z wytwórczością innych państw, jeśli nasze zagłębia węglowe połączymy kanałami i Wisłą z Bałtykiem i kanałami i Dniestrem z Morzem Czarnem, tudzież kanałami i rzekami Bugiem i Prypecią z rzeką Dnieprem, a przez to z Rosją i dalszym Wschodem, bo transporty wodne są wielokrotnie tańsze niż kolejowe.

Położenie geograficzne Polski pod względem handlowym i gospodarczym jest niezwykle korzystne: Polska jest jakby naturalnym pomostem między uprzemysłowionym Zachodem a mało uprze-



Katedra w Gnieźnie, dawnej stolicy Polski.

mysłowionym Wschodem, między Północą a Południem. Gdy będziemy mieli rozwiniętą komunikację wodną, kolejową i powietrzną, to ruch tranzytowy, to jest

przewóz obcych towarów przez Polskę do innych krajów, wzmoże się niepomiernie i będzie nam przynosił ogromne dochody, co stanie się jednym z poważnych czynników potęgi naszego państwa.

To wszystko da się jednak osiągnąć w pełnej mierze dopiero wtedy, kiedy pokonamy jednego z bardzo ciężkich wrogów naszego narodu: ciemnotę. Musimy wszelkimi środkami tępić analfabetyzm, zachęcać ludzi starszych i młodych do oświaty, do kształcenia się. Młodzież nasza nawet chętnie garnie się do szkół, ale po opuszczeniu szkoły powszechnej idzie przeważnie do gimnazjów, a potem na uniwersytet lub politechnikę, a te niestety w obecnych warunkach nie zawsze zapewniają kawałek chleba, podczas gdy brak nam bardzo ludzi ze średniem, praktycznem wykształceniem. Powinna więc młodzież we własnym interesie zapisywać się masowo do szkół zawodowych: przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych, rolniczych. Niemcy przez swoje szkoły zawodowe doprowadziły do niezwykłego rozwoju swój przemysł, handel i rolnictwo i przez naukową organizację pracy we wszelkich dziedzinach; również Ameryka dzięki powszechnej oświacie, przeważnie praktycznej i zawodowej, tudzież dzięki naukowej organizacji pracy doszła do niebywałych bogactw i powszechnego dobrobytu a przez to i do potęgi państwa. Naśladujmy pod tym względem te państwa, kształćmy się praktycznie i pracujmy umiejętnie i wydatnie, z myślą o dobru Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a niedługo zobaczymy ją w rzędzie pierwszorzędnych mocarstw.

Kasper Wojnar.

———:-:———

KOCHAJ BRACIE SWOJĄ ZIEMIĘ.

Cóż jest, bracie mój kochany,
Nad ojczyste milszem łany —
Gdzie młodości czas ci schodził —
Nad zagrodę, gdzieś się rodził?

Cóż jest milszem nad swą rolę,
Nad szumiące zbożem pole,
Nad te łąki pełne krasy,
Nad cieniste, śpiewne lasy?

Nad te góry niebotyczne,
Cóż jest, bracie, bardziej śliczne?
Nad rzek naszych modre zdroje,
Co ojczyste i co swoje — ?

Czy masz, bracie mój kochany,
Co droższego nad kurhany,
Co nam mówią o przeszłości,
I uczą bronić wolności — ?

Cóż ci droższe, bracie miły,
Nad cmentarne te mogiły,
Pełne smętku a rzewności,
W których ojców twoich kości — ?

Nad głos dzwonka, co wydzwania
Od twych pierwszych dni zarania
Z sygnaturki tęskno — śpiewnie,
Cóż cię bardziej wzrusza rzewnie?

Nie przyganiam obcym krajom,
Obcym pięknom i zwyczajom,
Lecz najmilsza człeku strona
Ta ojczysta, ta rodzona!

A więc kochaj, bracie młody,
Swoje pola, góry, wody
I kurhany i mogiły,
Co twych ojców przytuliły.

Znać ci wolno ziemię inną,
Lecz miłować masz rodzinną,
Krwią i znojem ojców żyzną,
Bo ta jedna twą — Ojczyzną!

Ferdynand Kuraś, chłop z nad Wisły.

———:-:———



Widok z Miedzianego na dolinę Pięciu Stawów Polskich w Tatrach.

DZWONNIK.*

Przez Henryka Sienkiewicza.

Dlaczego nie wymieniam nazwiska miasta, którego osobliwości zwiedzałem w sierpniu zeszłego lata, to się pokaże z dalszego ciągu tego opowiadania. Tymczasem dość będzie powiedzieć, że jest to miasto, leżące w granicach Królestwa Polskiego i ze wszech miar godne widzenia. Posiada ono ciekawe, kryte chodniki, czyli tak zwane podcienia przy domach, na rynku stary ratusz i jeszcze starszą omszałą katedrę z wnętrzem pełnem ciekawych zabytków i z grobowcami takich ludzi, o których znana pieśń mówi:

„Oni światu przegrażali, a choć dzisiaj w (trumnie,
Przecież okiem marmurowem spoglądają (dumnie".



Wodospady Mickiewicza przy drodze do Morskiego Oka.

Po przyjeździe, ponieważ mogłem pozostać tylko do wieczora, począłem w gospodzie wypytywać o człowieka, któryby mi mógł prędko i dokładnie miasto pokazać. Odpowiedziano mi, że o ile to chodzi o katedrę, może to uczynić najlepiej ko-

---

*) Przedrukowano z książki p. t. „Dwie łąki" za łaskawem pozwoleniem Spadkobierców ś. p. Autora i księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

ścielny, który wcale nie jest zwykłym dziadem, ale dozorcą całej usługi miejscowej, a zarazem dzwonnikiem, i który, służąc przy katedrze od lat czterdziestu kilku, zna ją niegorzej od „samego księdza biskupa" i pokazuje z wielkim zamiłowaniem.

Upewniony w ten sposób, w kwadrans później zapukałem do domku, który przy ogromie katedry wydawał się, jak mały



Ratusz w Poznaniu.

grzybek, wyrosły w cieniu ogromnego dębu. Otworzył mi sam kościelny, — jedyny, jak się pokazało, domku mieszkaniec, i wysłuchawszy o co idzie, zgodził się chętnie przewodniczyć mi po kościele i cmentarzu.

Był to starzec z białą jak mleko czupryną, nasuniętą na oczy, i z białym, obwisłym ku dołowi wąsem. Wyglądał na chodaczkowego szlachcica. Uderzyła mnie jego szczególnie delikatna, niemal dziecięca cera i wypukłe, niebieskie oczy, patrzące badawczo i nieufnie. To nieufne spojrzenie stanowiło dziwną sprzeczność z dobrotliwym, a nawet naiwnym wyrazem twarzy. Po pierwszych słowach, jakie staruszek wymówił poznałem, że nie należy do ludności miejscowej.

— A czy pan nie z Litwy? — zapytałem.

Był widocznie przygłuchy lub udawał głuchego, żeby sobie dać czas do namysłu nad każdą odpowiedzią, ogarnął ucho dłonią i dopiero po chwili odrzekł powolnym, przeciągłym głosem:

— Albo co?

— Bo pan ma litewski akcent.

Na to wzruszył ramionami z widocznem niezadowoleniem.

— Litewski akcent! litewski akcent! powtórzył, przerywając chwilami, jakby rozważał zosobna każde słowo. — Kto jego wie! To i tu ludzie to samo powtarzają, a jaki tam litewski akcent! Oni mówią: noga, i ja mówię noga; oni mówią głowa, i ja: głowa. No, tak czegoż ode mnie chcą? Powiadają, że przeciągam? toż wiadomo, że koroniarze sami przeciągają, a jak im to mówić, to się jeszcze śmieją.

— Ja się nie śmieję: ale poznałem, że pan Litwin, bom na Litwie dużo bywał i nawet pisałem o tych rzeczach, które się na Litwie kiedyś działy.

— To pan dobrodziej literata, czy jak?

— Tak jest.

— „A jaka książka" pan o naszej Litwie napisał?

— O wojnach szwedzkich za króla Jana Kazimierza.

Twarz staruszka rozjaśniła się, jakby padł na nią promień słońca, i począł mówić prędszym już i żywszym głosem:

— Dobrodzieju „Potop" — co? Znam! jakże? I aż mi teraz dziw, żem ja pana odrazu nie poznał, bo ja pański „landszaft" u jednego księdza widział i nie raz nie dwa go oglądał. Ach, Boże ty mój miły! Toż ja z tamtych stron!... ja tam niedaleko od Laudy... Tam trafiają się jeszcze i Butrymy i Gościewicze i Domaszewicze, a w Pacunelach to ja i nieraz zamłodu bywał.

— A Pacunelki zawsze takie ładne?

— Bywają, bywają, ale niektóre to się coś niecoś od tamtych czasów zmieniły. Ach, Boże miły! To pan napisał „Potop“? I pewnie nie kto inny, bom widział „landschaft“. Ot i dobra godzina! Ale już ja panu za te historje o naszych stronach tak pokażę kościół i wszystko, co w nim jest, jak nikomu nie pokazuję.

Weszliśmy do katedry, i pokazywał mi ją rzeczywiście z całego serca, ale nie tak może dokładnie, jak obiecywał, albowiem myśl jego uleciała widocznie w czasy młodości do gniazd rodzinnych. Zwiedziliśmy jednak kościół i zakrystję dość szczegółowo, obejrzeli obrazy w ołtarzach, stary gotycki tryptyk, renesansowe grobowce rycerzy, którzy „światu przegrażali“, kielichy, monstrancje, a nawet i ornaty, spoczywające od wieków w skarbcu, a następnie poszliśmy obejrzeć wieże, z których jedna była zarazem dzwonnicą, mieszczącą w sobie kilkanaście większych i mniejszych dzwonów.

Zwróciłem uwagę na ich liczbę i na okazałą wielkość niektórych, co widocznie ucieszyło staruszka, albowiem rzekł:

— Ej! daleko szukać takiej drugiej dzwonnicy i takich dzwonów. One to panie, takoż i największa moja pociecha. Nie mogę powiedzieć... tu ludzie dobrzy, spokojny kąt jest, fundusik maleńki — tu zniżył głos i obejrzał się dookoła — jest, ale czasem to tak tęskno, że i zapłaczesz, a nie spłynie ci żałość łzami, to ci jeszcze tęskniej.

— Rozumiem, rozumiem...

— To tak, panie, jak bywało zimą po lasach w sześćdziesiątym trzecim roku. Przykryjesz się w nocy kożuchem, podścielisz się płaszczem, twardo ci, podścielisz się kożuchem, przykryjesz się płaszczem, zimno ci. I tak źle i tak niedobrze. Zawsze coś dolega! Bo, co swoje kąty, to swoje. Jużci i tu swoi. Ale, inszy choć do sąsiedniego powiatu polezie, to już mu obco, a tu, panie, daleko, daleko! Więc, jak człowiek sobie pomyśli, że już nigdy w życiu nie obaczy ni tamtejszego pola, ni boru, ni chaty, ni człeka i że nie tam pod krzyżem kości jego spoczną, to jakby mu kto rękę pod żebra włożył i serce ścisnął. Nie ciśnij-że ty, żalu, nie ciśnij! bo i tak lata już cisną.



Tum czyli katedra w Poznaniu.

— A dzwony — zapytałem — to dla czego pańska pociecha?

— Dlatego, że głos dzwonów idzie panie, daleko i na wszystkie strony się rozchodzi. Ludzie już go nie słyszą, a on leci i leci przez powietrze, bo takie już ma pozwolenie, żeby aż do nieba dolatywał. No, to ja tak sobie myślę, że, jak zamrę, to mi zadzwonią, to Bóg miłosierny, nim

duszę na sąd wezwie, może jej pozwoli, żeby z tym oto głosem poleciała nad naszą Litwę i pobujała nad nią choć z dzionek, jako ta siwowronka nieboga albo ta jaskółka, co aż z za morza przylatuje. Bóg miłosierny! pozwoli choć pożegnać i przeżegnać...

Tu umilkł, tylko wypukłe oczy zaszły mu jakby mgłą, a mnie mimowoli przyszły na pamięć stęsknione słowa Mickiewicza:

— Czy wszystkie tu — spytałem po chwili — mają swoje imiona?

— Nie — odrzekł dzwonnik — wielkie mają, a małe nie mają. Ten największy nazywa się Jan. I co, panie, za głos! jak jęknie, to aż wieża zadrży i wszystkie kawki i gołębie, choć od małego do niego zwyczajne, zrywają się z dachu i z załamków. Ten drugi ma na imię Andrzej, ale dziady, nie wiem dlaczego, przezywa-



Bibljoteka Raczyńskich w Poznaniu.

„Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdro-
(wie,
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił...“

A potem zacząłem przypatrywać się dzwonom.

Jest w dzwonach istotnie coś więcej, niż w innych martwych przedmiotach. Mają imiona, mają niemal ludzkie głosy, czują, jak żywe, ludzką dolę i niedolę, święcą triumfy, opłakują żałobę, wołają na trwogę i niosą modlitwy, skargi i chwałę Bożą od ziemi ku niebu.

ją go Bambyk. A tę małą sygnaturkę to ja sam przezwał: Terka.

— Dlaczegóż tak?

Staruszek uśmiechnął się, jakby z pewnem zawstydzeniem:

— Innemu toby ja tego nie powiedział, bo to jakoś i dziwno gadać, ale panu do wszystkiego trzeba się przyznać. Z różnych ja tam pieców chleb jadał na Litwie i na Żmudzi, więc czas jakiś to ja mieszkał w Wiłkomierzu. A była tam wtedy panna Terka Slepściówna, tak cudnej urody, że chyba takiej drugiej ziemia nie no-

siła. I nic jeszcze uroda, ale i głos miała, wszystko, taki, że, jak się odezwała, tak ty, człowieku, prosto nie wiedział, czy to skowronek zaśpiewał, czy grzeszna dusza ludzka przemówiła. Panna była z wielkiego rodu i z „funduszem", córka pana marszałka Slepścia, tak choć ja niby szlachcic, gdzie mnie tam było do niej! Ot jakby „gwiazda" na niebie pokochał! Patrzył też ja na nią tylko zdaleka, jak na obrazek. Ale jakem tu po sześćdziesiątym trzecim przyjechał, a pierwszy raz tę sygnaturkę usłyszał, to mało się serce we mnie nie skręciło i wraz ja zakrzyknął: panna Slepściówna! To i dlatego nazwał ja ją: Terka. Wszystkie one miłe duszy — te dzwony — ale ta sygnaturka najmilsza.

— A żyje jeszcze panna Slepściówna?

— Nie było kogo pytać, a jeden, któregom pytał, nie wiedział. Pewnie za mąż poszła, może żyje, może umarła, ale jeżeli żyje, to może się także zmieniła. Czterdzieści kilka lat dodać, to już nie to!

Tu westchnął cicho i umilkł.

Na zegarze wieży uderzyła trzecia. Zeszliśmy na dół, a ponieważ staruszek nie chciał przyjąć ode mnie, jako od człowieka, który o Litwie pisał, żadnego wynagrodzenia, więc zaprosiłem go na butelkę miodu i na dalszą gawędkę do pobliskiego kupca.

Jakkolwiek Litwina zawsze łokieć nad ziemią, a dwa w ziemi, jednakże miał do mnie wyjątkowe zaufanie, i z tej pogawędki dowiedziałem się wielu rzeczy. Oglądał się wprawdzie starowina dokoła, choć w salce nie było prócz nas nikogo i chwilami zniżał głos bez żadnej potrzeby, ale wyznał mi, że nie mieszka tu pod własnem nazwiskiem, choć papiery ma w porządku. Niby to za sześćdziesiąty trzeci nikogo już nie pociągają, ale że w swoim czasie mocno go szukali, więc woli być ostrożnym: „ktoby tam im wierzył"!
— Miał on z powodu tego pożyczonego nazwiska kłopot i frasunek w swoim czasie niemały, mianowicie, gdy umarł jego rodzony wuj, który zostawił „fundusz" na Litwie. Ten wuj był człowiek mądry i „także" ostrożny, tak nawet ostrożny, że, gdy zachorował, chciał koniecznie mieć jeszcze za życia spisany akt zejścia... „że to, jak bumagi nie będą w porządku, zaraz wszystko rozdrapią". Nie można mu było żadną miarą wytłómaczyć, że aktu zejścia za życia spisywać niepodobna. Koniec końcem jednak bumagi zostawił w takim porządku, że coś tam tylko „zachwycili", ale wszystkiego rozdrapać nie mogli. Natomiast, jakże trudno było potem dochodzić spadku człowiekowi, który na Litwie skazany na śmierć i musiał ukrywać się pod zmienionem nazwiskiem gdzieindziej. Szczęściem był w Grodnie synowiec, po rodzonym bracie, „Tadziuk", który cały spadek odebrał, poczem do Królestwa przyjechał i oddał uczciwie, co się należało.



Zamek w Poznaniu, wzniesiony jako symbol potęgi pruskiej na ziemiach polskich, dziś siedziba częściowa uniwersytetu poznańskiego.

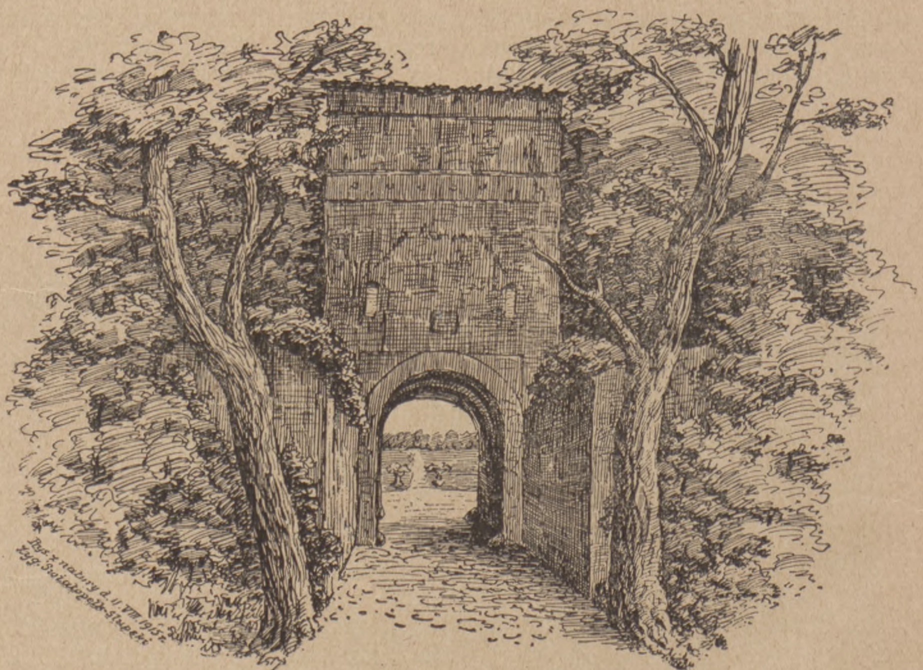
— Dlatego — kończył opowiadanie staruszek — ja pana bardzo proszę, aby pan nikomu nie powiedział, ani gdzie mnie pan widział, ani jak ja się teraz nazywam. A toby, co najmniej zaraz odebrali to, co Tadziuk tu odwiózł.

— Toś pan był jednak skazany na śmierć w sześćdziesiątym trzecim? — spytałem.

— Kto za Murawjewa nie był skazany? — odpowiedział. — A ja, nim był skazany, to przedtem był już powieszony.

— Prawda, prawda, ale jakże to było?

— Żydek, co miał cieńszą szyję, poszedł na tamten świat, a ja, co miał grubszą, wrócił — mówił powoli staruszek. — Był też tam przy oddziale jeden młody medyk z akademji z Warszawy, który nas ratował. Ale potem, gdy już ja otrzeźwiał — jako to koroniarze zawsze ciekawi — coraz to przyleci do mnie i pyta: „Coś pan czuł? jakie wrażenie miałeś, kiedyś wisiał“? Ot mądry!... Jakie tam



Wieża starożytna w Zbąszynie.

— Jakto?

— A tak. Jechał ja raz z Żydkiem do oddziału i z pieniądzmi, aż tu nas napadły jakieś, panie, marudery kozackie i obu powiesili. No, szczęściem niespodzianie nadszedł pan Narbutt, kozaków rozegnali, a nas odcięli.

— I odżyłeś pan?

Spojrzał na mnie, jakby ze zdziwieniem, że z ust człowieka, który pisze książki, mogło wyjść równie głupie pytanie.

— Toż gdybym nie odżył, tobym z panem nie gadał!

wrażenie!... Jeść się kce, wisieć nudno — wiadomo, nie przywykszy.

Nie odpowiedziałem nic na tę słuszną uwagę, bo istotnie do podobnego położenia (o ile powieszenie może się nazwać położeniem) trudno przywyknąć. Starzec zaś pociągnął miodu, poczem machnął ręką i rzekł:

— Dawne to, panie, dzieje!... nie wrócą, jak i ja tam nie wrócę.

Wówczas zacząłem mu tłómaczyć, że bądź co bądź czasy ogromnie się zmieniły i że, gdyby koniecznie chciał jeszcze swoje rodzinne strony zobaczyć, to mógł-

by bez wielkiego niebezpieczeństwa na Litwę pojechać. Ze zdziwieniem jednak zauważyłem, że w miarę, jakem mówił, twarz jego, rozweselona poprzednio pod wpływem wspomnień, a może i miodu, poczęła stopniowo mierzchnął i gasnąć, a w końcu odbił się na niej tak ciężki smutek, że umilkłem, nie rozumiejąc, co staruszka mogło tak zaboleć w moich słowach.

A on siedział czas jakiś ze spuszczoną głową.

czuje, wyrazić, poczem tak mówić począł:

— Powiem, panie, wszystko, jak było... Tadziuk — on i później nieraz mnie jeszcze odwiedzał i nawet niedawno tu zajechał. Ja przecie ostatni krewniak, a że tam coś po mnie zostanie, to on i na to chce mieć oko. A ja mu to chwalę, bo znaczy się: stateczny. Tak tedy, jak tu ostatni raz był — w lipcu miesiącu — tak rozgadali my się o naszych stronach i o znajomych ludziach, a w końcu pytam ja



Ulica Warszawska w Katowicach na Górnym Śląsku.

— Czasy się zmieniły — rzekł — ale i Litwa się zmieniła.

— Mówiłeś pan jednak, że chwilami tęsknisz okrutnie?

— Bo tęsknię. I, jakom rzekł, codzień w pacierzu Boga proszę, by duszy mojej pozwolił tam polecieć, popatrzyć, pożegnać, ziemię rodzoną przeżegnać — ale już wrócić tam w grzesznem ciele nie chcę, bo terazbym tam więcej, niż tu, do dawnej Litwy tęsknił.

— Na Boga! Może i domyślam się, dlaczego, ale wytłómacz mi pan to dokładniej!

Nastała chwila ciszy, jakby starzec namyślał się, jakiemi słowy ma to, co

jego: A cóż, czy teraz naszemu narodowi trochę lżej? — A on na to powiada: „I jak jeszcze! — nie tylko (powiada) lżej, ale już i wojuje“. Zaciekawił ja się ogromnie i znów jego zagaduję: Z kim, Tadziuk, z kim? I dasz pan wiarę, co on na to: „Z kimżeby (powiada), jeśli nie z Polakami“! Myślałem, żem nie dosłyszał, więc pytam drugi raz, a on drugi raz powtarza: „Z Polakami“. — Dopieroż otworzył ja, mój panie, gębę, wybałuszył na niego oczy i mówię: — Tadziuk, a czy ty czasem nie masz trocha tu? i postukał ja się w ciemie. Upał wielki był, myślałem, że mu mózgi w głowie zakipiały.

— I co panu odpowiedział?

— Dopieroż wziął prawić, jak się naród litewski rozbudził, jak Litwini nawet i w niektórych szlacheckich „okolicach" nie chcą być Polakami, jak się mowa litewska, wszystko, rozwija, jak drukują się po litewsku książki i gazety, jak już z kościołów niektórzy księża wypędzają polskie nabożeństwo — i tak prawie do obiadu gadał, a że gorąco było, to aż się spocił, bo mnie chciał koniecznie przekonać i nawrócić, a ja tylko słuchał i słuchał.

— A potem co?

— Potem my siedli jeść i nie mówili do siebie nic, tylko ja, wszystko, rozmyślałem nad tem, com słyszał. Skończywszy obiad, poszedł on spać, bo dwie noce jechał, a ja jeszcze rozmyślał. Dopiero wieczór, jak przyszło dzwonić, wziąłem ja go ze sobą na wieżę i, oddzwoniwszy swoje, przystępuję do niego niespodzianie i mówię: Jakoż myślisz? dlaczego ja się bił i wisiał w sześćdziesiętym trzecim? czy nie dlatego, żeby Litwa była wolna — a? A jakby ona była wolna, czy to nie znaczy, że każdy miałby wolność być, czem chce. Tak czy nie? A kto się wtedy bił wraz ze mną? czyja się krew lała po lasach i polach? kogo więzili, kogo zsyłali, kogo wieszali, komu zabierali, panie, majątki? — Tak ty nie śmiej wojować z tym, kto za ciebie krew lał. Budzi się, mówisz, naród litewski? to chwała Bogu! chcesz po litewsku gadać? gadaj! chcesz mieć książki litewskie, chcesz mieć szkoły i nabożeństwo? — miej. Ten, co krwi dla cię nie szczędził, jeszcze ci dopomoże, ale ty jego nie kąsaj, bo on razem z tobą jęczy, razem z tobą cierpi i razem z tobą o swoje się prawo upomina. A cóż ci to on? — osztrafował twoje litewskie słowo, tak jak Murawjew polskie? zsyłał cię w katorgę za twoją litewską duszę? A wspomnij ty dawne czasy: kto cię okrzcił? kto cię Niemcu, panie, jako psu z gardła wyrwał? Ale ja ci powiem, dlaczego ty z nim dziś wojujesz. Ty z nim wojujesz dlatego, że ty jego najmniej się boisz, bo on nie ma Sybiru, ni bata. Z innymi trudniej, z nim łatwiej, więc ty — haj-że na niego, choć on twoja krew i twój brat! A jeśli tak, to ty i zły, i durny. Grzech także łatwiejszy, niż każdy uczciwy uczynek.



Widok na Hutę Bismarka w Hajdukach Wielkich. — Charakterystyczny krajobraz z okręgu przemysłowego na Górnym Śląsku.

— To tak ja gadał i gadał, panie, póki nie ustał, aż do ostatniego tchu. Ale czy nie miał racji? — jak?

— Zupełnie! i myślę, że pański Tadziuk musiał ją uznać.

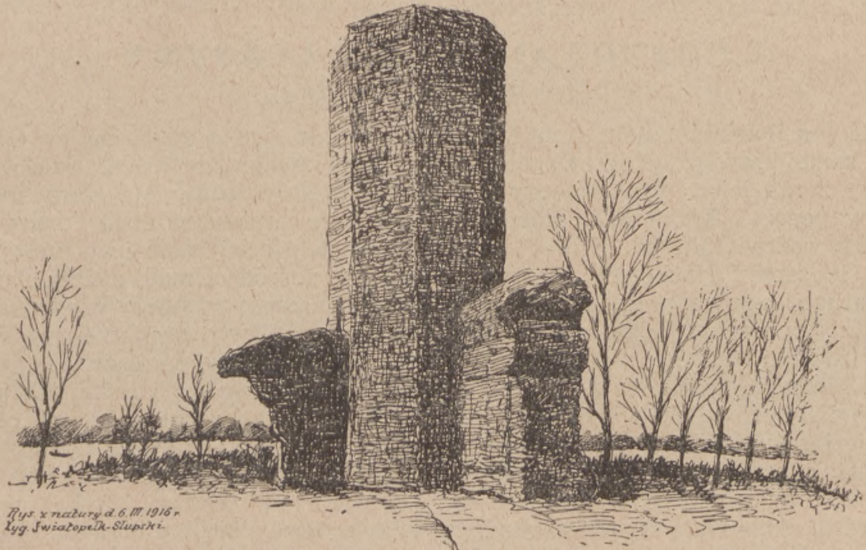
— Gdzie tam! Kłócili my się, kłócili, aż i pokłócili na dobre. On mi powiedział na odjezdnem: „Nie przyjeżdżaj-że do nas, stryjaszku, bo byłoby ci między nami źle". A ja mu odrzekł: Jeśli tam dużo ta-

kich pohanych duchów, jak ty, to i nie przyjadę.

Tu zamilkł i zakrył oczy dłonią, a potem jął mówić więcej do siebie, niż do mnie:

— Ja myślał, że gdy tam jaka taka wolność nastanie, to ludzie chyba popłaczą się z radości, i jeden drugiemu będzie, jako anioł, łzy ocierał, a tam ot! wojna. Nie!... Tak i nie wrócę!... Wolę ja tu sobie myśleć przy dzwonach o tej dawnej mojej Litwie — nieszczęśliwej i umęczonej, panie, jak ten Pan Jezus na krzyżu, ale bez złości w duszy...

i skierowane nie przeciw nieprzyjacielowi, musi się rozsypać, jak dom z piasku, i zniknąć, jak piana, która tylko na zmąconej wodzie powstaje. Powiedziałem mu też, że na wyzwanie nie można było lepiej i poczciwiej odpowiedzieć, niż on synowcowi odpowiedział, a w końcu na dowód, jaka nas siła połączyła, począłem cytować następnie wzniosłe słowa Unji Horodelskiej: „Nie dozna zbawienia, kto się na miłości nie oprze. Miłość jedna nie działa marnie; ona jedna gasi zawiści, osłabia urazy, zapewnia spokój, łączy rozdzielonych, podnosi upadłych, zgładza



Mysia wieża w Kruszwicy nad jeziorem Gopłem.

Żal wielki pokrył nas obu przez chwilę chmurą smutku. Nie chciałem jednak pozostawić starca bez pociechy, tembardziej, że nie potrzebowałem jej zmyślać. Więc począłem mówić, żeby nie brał zbytnio do serca słów synowca, albowiem dawna Litwa jeszcze nie zginęła, jest, żyje i więcej dotychczas ma w sobie sił żywotnych niż nowa. Co Bóg złączył, tego nienawiść nie rozłączy. Nikt nie potrafi w jednym dniu potargać wiekowych węzłów, a zwłaszcza węzłów dobrowolnych.

Wojna, o której mówił Tadziuk, zaczęła się już dawniej, ale tylko z jednej strony, więc, jako sztucznie wymyślona

nierówności, wspiera każdego, nie obraża nikogo, i ktokolwiek schroni się pod jej skrzydła, znajdzie się bezpiecznym i nie ulęknie się niczego“.

. . . .

I dalej cytowałem cały akt Unji*), a starzec przymknął powieki i wsłuchiwał się chciwie w każde słowo. Gdym wreszcie skończył, zapytał jakimś dziwnie przerywanym głosem:

— Czy to... naprawdę takie słowa są... w dokumencie?

— Takie. Powtarzam je panu dosłownie.

— No... to jeśli tak, to i ja myślę, że „to“ chyba wytrzyma.

I wielkie łzy poczęły mu jedna za drugą spływać po twarzy.

. . . .

Pożegnaliśmy się, albowiem wieczór się zbliżał, a że był to dzień czternasty sierpnia, wigilja Matki Boskiej Zielnej, więc „Anioł Pański“ miał być uroczyście wydzwoniony. Na placu przed kościołem dużo już było mieszczan i chłopów, przybyłych ze wsi okolicznych na jutrzejszy odpust, i, gdzieś okiem rzucił, rozkwitały, jak mak kwitnący, jaskrawe chustki kobiece. Wieczór był pogodny, niebo przeźroczyste, jakby szklanne, rozpłomienione na zachodzie.

I nagle w te blaski wieczorne uderzyły śpiżowym hymnem dzwony. Zatrząsł wieżą i rozpłoszył gołębie wielki Jan, jęknął Andrzej Bambyk, zawtórowały inne i biły, biły, a między ich dźwięki huczne, ogromne i potężne wplątał się wysoką, czystą nutą kryształowy głos panny Ślepściówny.

A gdy rozbujały się wreszcie, jako łabędzie po niebie, pomyślałem, że na ich skrzydłach utęskniona dusza starego dzwonnika leci do swojej dawnej Litwy...

———:-:———

LEGENDA O BRACIE LEŚNYM.*)

Przez Stefana Żeromskiego.

Rudolf von Speerbach zatrzymał konia tuż przy samej krawędzi płaskowzgórza i, puściwszy z rąk lejce, wysłał oczy na zwiady w poprzek krajobrazu, który się u stóp jego roztwierał. Po lewej ręce wznosił się szczyt Hochetzel, na prawo biegły garbate ogniwa przełęczy, w tyle murem stała świerkowa, głuchoniema puszcza Schwyz'u; w dole granatowemi smugami i kępami ciągnęły się lasy, zbiegające po falistych tarasach podgórza aż do wód jeziora niebieściejących w oddali, jak okiem sięgnąć. Koń strzygł uszyma i mierzył wprawnym wzrokiem dróżkę, co gdzieniegdzie ukazywała się nisko, między drzewami. Ostrożnie jego kopyto kilkakrotnie próbowało stąpać po miękkiej murawie, ale rycerz zdarł cugle i osadził na miejscu swego ulubieńca. Daleko u podnóża wielkiej grupy Alp glerneńskich widać było czerwony dach zamku Mürtschenstein i śpiczaste jego wieżyce, szarzejące pośród ciemnej zieleni. Nie o spoczynku jednak w swem kamiennem gnieździe marzył w owej chwili rycerz zamyślony. Stanął w strzemionach, wsłuchał się bacznie w ciszę górską, jak najpilniej przejrzał raz jeszcze całą okolicę, a potem zawrócił na miejscu, wjechał w las i ruszył wprost na przełęcz. Koń pobiegł szybko. Hełm jeźdźca błyskał na słońcu, padającem już między drzewa, długi miecz dźwiękał, trzaskając w strzemię i ostrogę. Ten hełm i miecz byli to starzy a ulubieni

*) Legenda ta czyli opowieść ludowa odnosi się do czasów bardzo dawnych, do tak zwanych średnich wieków z przed blisko tysiąca lat. Otóż w owych czasach i później jeszcze przez długie wieki istniały zupełnie inne stosunki niż dzisiaj był wtedy ustrój społeczny czyli układ stosunków ludzkich tak zwany feudalny podobny do pańszczyźnianego. Rycerz na zamku był jakby udzielnym księciem, który przy pomocy knechtów, czyli najemnych żołdaków, nie tylko ze swoich poddanych ściągał haracz czyli daninę przymusową, ale nie gardził też grabieżą a nawet rabunkiem. Zwłaszcza niemieccy „rycerze“ tem się odznaczali, a rzecz ta, opisana przez znakomitego pisarza Stefana Żeromskiego, dzieje się właśnie w niemieckiej części Szwajcarji.

Szwajcarja to kraina niezwykle piękna, urocza, położona wśród niebotycznych gór Alp, na zachód od Austrji. Od północy graniczy z państwem niemieckiem, od południa z Włochami, od zachodu z Francją, będącą podobnie jak Szwajcarja rzecząpospolitą z obieralnym prezydentem na czele. Ludność Szwajcarji w północno-wschodniej części kraju jest niemiecka, w południowej włoska, w zachodniej francuska, mimo to żyje w wielkiej zgodzie i jedności i dzięki temu, tudzież wysokiej oświacie, Szwajcarowie już od przeszło 600 lat cieszą się wolnością.

Olbrzymie góry (o szczytach ponad 4000 metrów), pokryte nieraz wiecznymi lodowcami, dzikie turnie czyli ogromne skały, do których prowadzą percie czyli ścieżyny górskie, malownicze zbocza gór, pokryte lasami czyli regle, przecudne i urocze jeziora górskie sprowadzają do Szwajcarji z całego świata setki tysięcy turystów czyli wędrowców. (Przyp. Redakcji.)

towarzysze wypraw pana z Mütschensteina. Z ojca na syna przechodził dziedzictwem w jego rodzinie hełm stary, roboty prostackiej, pokazujący dokładnie kształt czaszki prapradziada rodu Speerbachów, zwanego Kudłatym Niedźwiedziem z Gaster. W tyle, od szczytu w linji niemal prostej spadając, miała ta gruba przyłbica na przodzie wycięcie szerokie i zupełne od brwi aż po szyję. Zniosła ona niemało uderzeń młota, pocisków kamienia, niejeden zabójczy cios miecza, a przecie ani jedna pod nią czaszka nie pękła, — to też Rudolf nad cudownej roboty medjolańskie rynsztunki przekładał ją i nosić lubił, wały szorstkie trawy. Na zboczach rosły olbrzymie, starodrzewne świerki, poobwieszane siwemi mchami. Tu i owdzie straszliwe górskie wichry wysiepały z gleby wielkie drzewo, zwaliły je szczytem na dół i oddarły kolosalny wykrot, sterczący zeschłymi korzeniami. Gdzieniegdzie cicho szemrały drobne strumyczki, biegnąc z pośpiechem do jakiejś urwistej krawędzi, aby stamtąd rzucić się z dzikim szumem na oślep, siklawą w głębokie rozpadliny.

* *

Już kilkanaście dni baron z Mürtschensteinu wałęsał się w tych miejscach. Wła-



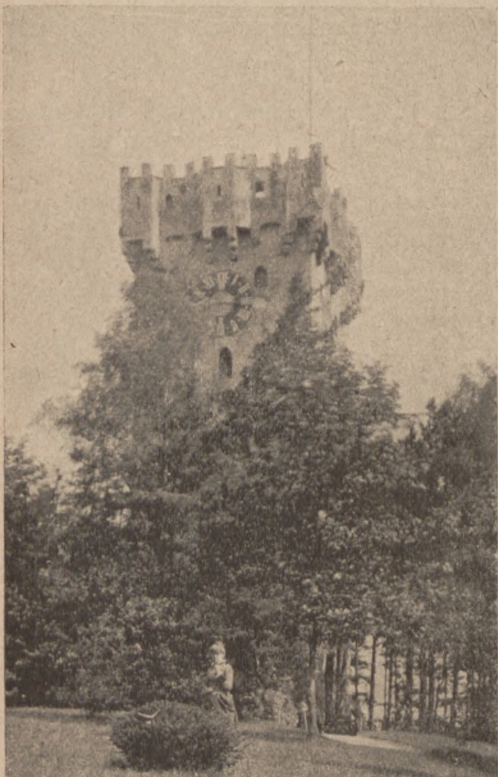
Widok fabrycznej części miasta Łodzi.

niby zakład bezpieczeństwa. Jak zwykle miał tego dnia na sobie kaftan ze skóry pospolitej, lecz dobrze wyprawnej, lekką, drucianą koszulę, spodnie z tęgiego rzemienia i chodaki, ozdobione długimi kolcami. U siodła jego wisiał przymocowany łuk prosty w postaci krzyża, sajdak ze strzałami i topór wielki z jabłkowatym obuchem. Pomimo bowiem, że Rudolf błąkał się teraz po lasach i górach zupełnie bez celu, to przecież nie zapominał, że jakiś wóz kupiecki przekradać się może w ustronnej dolinie, albo zdarzyć na stromych reglach spotkanie z pastuchem, unikającym płacenia haraczu — i dlatego tę broń niezbędną miał przy sobie.

Koń kłusem wbiegł na szczyt przełęczy. Wiła się tam ścieżynka, przez kozy wydeptana w mokrej glebie, którą okry-

śnie przed dwoma tygodniami zdarzył mu się wypadek niezwykły. Pewnego razu spał za dnia w największej izbie swego zamku. Dość już długo padały były deszcze nawalne i mżyły rozleniwiające człowieka siąpawice. Owego dnia Rudolf był senny od rana, to też, nie wychylając się na świat wcale, wysłał kilku ciurów z przywódcą Radlobem na czele, dla zebrania daniny od pastuchów, których w taki czas najsnadniej było podejść, otoczyć i zmusić do wydania należności. Z twardego snu zbudziły go nagle szmery i szepty, zerwał się prędko, usiadł na posłaniu i przetarłszy oczy, zobaczył w kącie izby, obok szerokiego komina, młodą dziewczynę, która siedząc na kamiennej podłodze, patrzyła nań wielkiemi oczyma. Przez okrągłe szybki z grubego zielone-

go szkła, wprawione w ołowiane ramy, sączyło się do stancji tak mało chmurnego światła, że Rudolf ledwie mógł rozpoznać rysy swego gościa. Domyślił się wszakże, co to znaczy. Ulubieniec jego, Radlob, bardzo często razem z wydartym podatkiem przywoził z wycieczki zdobycz taką, skradzioną w nocy z pastuszego szałasu, albo jak bydle na arkan złapaną. Baron stanął przy dziewczynie i podniósł ją w rękach z ziemi. Zaśmiał się radośnie na całe gardło, przyciągnąwszy ją siłą do światła i widząc dobrze jej twarz cudną, prawie czarną, opaloną w wiatrach górskich, jej ogromne czarne oczy, wymacawszy jej piersi małe i twarde, niby jabłka, mięśnie rąk i nóg tęgie, jak skręcone liny. Miała obyczajem dziewek pastuszych włosy wysmarowane sadłem i splecione na głowie w duże węzły. Była pół naga, bo knechty, chwytając, wiążąc postronkami i wlokąc skrępowaną przy koniu, podarły na niej kaftan z wyprawnej, włosem na wierzch odwróconej skóry i spódnicę z grubej wełnianej tkaniny. Na odgłos uśmiechu pana Radlob uchylił drzwi i stanął u progu, wyszczerzając zęby. Rudolf machnął nań ręką i zagadał do dziewczyny. Nie zrozumiała go wcale i zaczęła z krzykiem coś mówić w narzeczu Romanów, potomków wojsk cezarowych, którzy zamieszkują pola pasterskie na wzgórzach, otaczających dolinę Gaster. Jej rzymski profil, wspaniałe oczy i krew, kipiąca pod śniadą skórą, zaczęły go upajać. Kiedy tak patrzał na nią z zachwytem, nagle rzuciła się skokiem na niego, złożywszy pięści, zwaliła go w pierś i pchnęła na posłanie, a wraz z jednem podparciem ramienia wywaliła z ram okno i chciała skoczyć na brukowany dziedziniec. Skoro szaloną ujął w porę i zamierzył się do ogłuszenia mocnym ciosem, raptem wstrzymany został przez jej spojrzenie. Spojrzenie to zdawało się go na wskroś przebijać, jak cios sztyletu. Chwyciła go nagle niechęć do tej dziewki. Odwrócił się od niej i wahał się przez chwilę. Później krzyknął na Radloba, żeby mu natychmiast siodłano konia. Gdy podkowy zadźwięczały na bruku, wziął dziewczynę mocno za ramiona, sprowadził ze schodów, przywiązał sznurem do siodła, wskoczył na koń i wyjechał za bramę. Jadąc tak, ani razu na nią nie wejrzał. Dopiero stanąwszy w dolinie Löntschu, zwrócił w jej stronę spojrzenie. Na chwilę nie spuszczała z oka ani jego ręki, ani topora, błyszczącego u siodła. Jej okrągłe, śniade barki drżały ciągle, zęby białe, jak kły wilcze, bez przerwy szczękały i pot kroplami stał na czole. W wąskiej szyi doliny Rudolf odwiązał nieznacznie linkę od siodła, koniec jej cisnął na ziemię i zatrzymał konia. Dziewczyna patrzyła na każdy jego ruch z podełba i trzęsła się jeszcze bardziej, jakby w oczekiwaniu, że teraz nagle wyrwie znienacka topór i rozwali jej głowę. Wszakże, gdy spostrzegła, że baron siedzi na koniu bezczynnie i wcale na nią nie patrzy, jak lis wpełzła między zarośla olszowe... Po chwili rycerz widział już tylko ślad jej stóp na mokrym piasku ścieżki i kołyszące się gałęzie



Wieża Piastowska w Cieszynie.

krzewin, w których przepadła. Zdjęła go wtedy zabawna ciekawość zobaczenia, dokąd też poszła. Zsiadł z konia, i prowadząc go za uzdę, szukał ze śmiechem jej śladu. Mimo to jednak, że miał wprawę niemałą w tropieniu zwierza i ludzi, nie odnalazł żadnego znaku, któryby mu wskazał kierunek jej ucieczki. Wrócił tedy na drogę, wskoczył na siodło i pojechał do domu.

Od tego dnia spochmurniał. Naprzód myślał o tej dziewczynie z niechęcią, nawet z odrazą, w głębi której był jednak jakiś żal żywy i bolesny, czy wstyd niespokojny. Z dnia na dzień ten wstyd zdawał się rozjątrzać, jak nieczysta i samej sobie zostawiona rana. Następnie stała się z Rudolfem von Speerbach rzecz niesłychana: zapragnął owej dziewki, cuchnącej kozim nawozem, uczuciem wszechpotężnem na śmierć i życie. Chciał zobaczyć znowu za jakąbądź cenę jej śniadą, chudą twarz, gibkie ruchy wysmukłego ciała i te oczy, w których, niby w mroku, błyszczała chytrość, nienawiść i męstwo, wychowane nad przepaściami. Podniecany przez to niezłomne pragnienie, dniem i nocą tułał się po puszczy. Codziennie zajeżdżał do tego miejsca, gdzie spuścił brankę z powroza i patrzał na dzikie wody, kipiące wśród głazów. Głuchy jęk pian, bijących z wściekłością o granit, ryk szalonego potoku, który się wydziera z kamiennego więzienia — sprawiały mu niejako ulgę. Jadąc po grzbiecie przełęczy w las coraz gęstszy, Rudolf rozchylał co moment gałęzie malin i gęste zarośla, nasłuchiwał, czy nie odezwią się klekotki krów albo granie na rogach, zapomocą których zwołują się pastusi. Tu i owdzie roztwierały się na szczytach małe łysiny górskie o pożółkłej już trawie, a z nich widać było wielkie turnie. Wyszedł już był z chmur Glärnisch ze swym białym szczytem Vrenelisgärtli, podobnym do nachylonego stołu; niezmierny Tödi z grzbietem zgarbionym pod brzemieniem wielkiego lodowca — i cały łańcuch dziwnych potworów. Wszystkie trzęsły się w oparze, wstającym z nich za sprawą promieni słonecznych, — niby straszliwe monstrum, które ziaje zdyszane.

Perć nierówna i gubiąca się w trawach skręciła na jednym z takich placów znowu ku szczytowi. Zwisły nad nią leszczyny i ocieniały ją zupełnie. Rudolf, schyliwszy się na szyję konia, wjechał w tę uliczkę. Słońce przelewało się tam przez gaj liści i białemi, ruchomemi plamami kapało na zioła wysokie, soczyste, utajone w mroku fioletowym. Nagle rycerz posłyszał w głębokiej ciszy śpiew, dochodzący z oddali. Wkrótce koń stanął przed drzwiami zagrody, przypartej tylną ścianą do wysmukłej, szarej skały, która sama jedna sterczała między drzewami na szczycie gór. Drzwi były otwarte i wielki, złoty promień wpadał przez nie do wnętrza. Rudolf zsunął się z konia, poszedł z za węgła na palcach i zajrzał w głąb domostwa. Zobaczył tam starca tak zgrzybiałego, że łysą jego czaszkę powlekała jakby pleśń żółtawo-zielona, który klęczał na ziemi tyłem do drzwi zwrócony i śpiewał, wyciągnąwszy ręce. Dłonie jego były mocno ściśnięte i jakby załamane boleśnie. Na nogach miał ten dziadowina drewniane trepy, na grzbiecie sukmanę krótką i obstrzępioną, a sięgającą zaledwie do kolan, z tkaniny najgrubszej, jaką wyrabiali dla pastuchów mnisi klasztorni w Lucernie. Łydki miał całkiem nagie i gęstym włosem porosłe. Rzadkie włosy, wyrastające za uszami i w tyle jego czaszki, jak srebrne nici leżały na brudnym kołnierzu. Izba owa była kurna i prawie zupełnie pusta. Kupka węgli tliła się na środku gładko ubitego klepiska, pod ścianą leżał rozłożony wygrabek suchego siana, a obok drzwi stało kilka kazubów z olszowej kory, pełnych poziomek.

Przez długą chwilę Rudolf przypatrywał się dziadowi. Zdjęty chęcią zobaczenia, czy w kątach izby niema czegoś, coby się do zrabowania nadawało, wsunął głowę i zasłonił wejście swoją osobą. Cień padł na podłogę i ścianę. Starzec wstał z klęczek i, nie przestają śpiewać, zbliżył się do drzwi. Wtedy baron zobaczył jego twarz zgrzybiałą, a jednak jeszcze dość czerstwą i okraszoną na policzkach nikłymi rumieńczykami zdrowia. Czarne, przenikliwe oczy świeciły się jak diamenty w jego obwisłych powiekach.

Znagła przestał śpiewać, szybko zbliżył się do rycerza i ostro go zapytał:

— Coś za jeden i czego chcesz bracie?

— A ty co za jeden jesteś, stary grzybie — krzyknął Rudolf, wchodząc do izby. Gdy stanął w chałupie, głową dosięgając dranic powały, dziad spojrzał na niego, na stary hełm, zmrużył powieki i wstrząsnął głowę.

— Przyłbica Kudłacza z Gaster. Tak to tak... — szeptał. — Skąd ty ją masz, młody rycerzu? Czy może sam nim jesteś, zbójem z Mürtschensteinu?

— Tak, jam jest baron na Mürtschensteinie, — którego ty, chłopie podły, ośmieliłeś się zbójem nazwać! — wrzasnął Rudolf, chwytając starca za kołnierz habitu.

— Puść mię, baronie na Mürtschensteinie — rzekł dziad z uśmiechem. — Zbójem jesteś, łupieżcą i cudzołożnikiem. Przychodzą tu do mnie oddawna ludzie ze skargą na ciebie. Odbierasz od nich nie tylko podatek, który ci się należy, ale także kradniesz im bydło i gwałcisz ich kobiety. Nie dawniej jak wczoraj przychodził do mnie ze skargą na ciebie cały ród. Słudzy twoi porwali dziewczynę...

— Ty wiesz, dziadu, gdzie ona jest? Ty wiesz?... — przerwał mu baron.

— Wiem i zakazuję ci!...

Zanim zdołał wymówić myśl swoją, rycerz chwycił jego ręce i, potrząsając nim, wołał:

— Prowadź mię do tej dziewki, prowadź mię natychmiast! Nic ci złego nie zrobię, jeżeli mi będziesz posłuszny albo ci łeb rozetnę na dwoje, gdybyś mi się sprzeniewierzyć zamierzał.

Wtem stary pustelnik wyrwał się z rąk siłacza, dźwignął swe schylone ramiona, szybko podszedł do ściany i zerwawszy z niej mały krzyż żelazny, stanął przede drzwiami chaty i piorunującym głosem zawołał:

— Oto jest krzyż Zbawiciela świata! Przez niewinną jego mękę przeklnę cię, rozwiążę sługi twe, poddanych i chłopów z posłuszeństwa, odłączę cię od społeczeństwa szlachty, zakażę ci uczestnictwa w kościele, ażebyś zdechł z głodu i przez psy był rozszarpany, jako niewierny!

— Ty mnie przekliniesz? Ty mnie? — wołał Rudolf trupio blady. — Ty chłopie.

— Tum aż zaszedł, uciekając od waszych zbrodni, zbóje i łupieżcy! Tu Bogu służę w tej puszczy. Jeżeli nie uczynisz pokuty publicznej...

Rycerz tyłem wycofał się z izby i usiłował wskoczyć na siodło. Trwoga śmiertelna, jak wilk, rzuciła się na niego, kiedy starzec wspominał o pokucie publicznej.

— Nie, nie ucieczesz! — wołał dziad, idąc za nim. Wróć się natychmiast i uczyń pokutę, inaczej grozi ci klątwa.

W przerażeniu i wściekłości Rudolf chwycił za rękojeść miecza i ze złowrogiem błyskiem w oczach szedł zwolna ku starcowi.

— Grozisz mi klątwą:... Któżeś ty, co mi grozisz? — szeptał z cicha.

— Jestem Recho, baron Speerbach, stryj twego ojca...

—Recho... — wyszeptał Rudolf, opuszczając w trwodze miecz na ziemię. — Recho poszedł na wyprawę do Lombardji z cesarzem Ottonem i tam... zginął. Włości i ludzi oddał mniszkom w Benken.

— Zginąłem dla was, zbójcy, przyszedłem tutaj, ażeby bronić od was tych, których okradacie. Patrz zresztą na mnie!

Oniemiały rycerz spojrzał na starca i musiał przyznał, że ma przed sobą barona Recho, gwiazdę allemańskiego rycerstwa. Posunął się o krok ku niemu i wyciągnął rękę, ale zimny starzec rzekł surowo:

— Uczynisz pokutę.

— Dziadu! — rzekł Rudolf, rzucając mu się do nóg i całując jego stopy.

— Odpasz miecz, rzuć łuk na ziemię, zdejm chodaki i hełm. Pójdziesz bosy, z odkrytą głową do Lucerny i tam odprawisz pokutę.

— Dziadu... — błagał Rudolf, nie odejmując ust od nogi starca.

— Wstań i pójdź — odpowiedział Recho.

Gdy słońce wzbiło się nad wysokie szczyty, pustelnik Recho jechał na koniu barona Rudolfa, szepcąc po cichu modlitwy. Przed koniem szedł bosy i bezbronny pan na Mürtschensteinie, zdążając w poprzek wielkiej puszczy w kierunku pięknych Mytenów, stojących jak kolumny na dalekim widnokręgu.

KRÓLEWSKIE GODY.

Ustęp z dziejów Polski przez Adama Zorjana.

Po wszystkie wieki pamiętnem będzie panowanie w Polsce króla Kazimierza Wielkiego, zwanego także królem chłopków. Pan to był dobry, i roztropny, surowy sędzia dla zbrodniarzy, ale ojciec kochający dla dobrych poddanych, a już osobliwie chłopków, których dolę do serca sobie wziął tak gorąco, jak żaden z jego poprzedników. Ten ojciec ludu polskiego postanowił prawa, jakich jeszcze żadne państwo w Europie nie miało, a uczynił to w myśl nauki chrześcijańskiej, która wyraźnie mówi, iż wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Ojca Boga, żeśmy sobie braćmi, którzy kochać się powinni. A możeż istnieć miłość bez sprawiedliwości? Zaprawdę nigdy jednej bez drugiej nie było i nie będzie. To też król Kazimierz Wielki, kochając lud swój prawdziwie, po bożemu, dał mu sprawiedliwość, dał prawa, któremi naród mógł się pochlubić. Za nie to wdzięczność ludu wzrosła w sercach miljonów i idzie z pokolenia na pokolenie, a nie wygasa, nie zmniejsza się, choć to już przeszło 550 lat minęło, jak dobry król chłopków złożył głowę do snu wiecznego.

Otóż Kazimierz Wielki miał ciężki smutek, który go długie lata nękał. Nie miał syna, któremu by mógł berło polskie oddać. Dużo mu jeszcze lat do życia pozostawało, a czuł, że pociechy tej nigdy nie doczeka. Myśl ta wielce go trapiła, bo nie chciał zostawić kraju na niepewne losy, lękał się, by po jego zgonie nie wybuchły zatargi pomiędzy krewnymi, a nawet obcymi o to, kto ma narodowi polskiemu królować. Wiedział dobrze, iż korona polska, to złote jabłko, po które każdy chciwą rękę wyciąga. Aby takiego nieszczęścia nie dopuścić, już za życia swego postanowił, aby gdy tron polski zostanie przez śmierć jego osierocony, odziedziczył go Karol Robert, król węgierski, szwagier Kazimierza, ożeniony z Elżbietą, córką Łokietkową. Po Karolu Robercie mieli następować jego spadkobiercy.

Przystał naród na myśl dobrego króla i po jego zgonie wprowadził na tron polski Ludwika, króla węgierskiego, syna Karola Roberta, który przed Kazimierzem złożył głowę do trumny. Tak więc na tronie polskim zasiadł wnuk Łokietka, nie po mieczu wprawdzie, lecz zawsze ta krew w nim płynęła, która tyle w sobie miała miłości dla Polski i tyle dla niej dobrego zdziałała.

Ludwik panował w Polsce lat dwanaście (od 1370 do 1382), lecz mając nie mało do czynienia w Węgrzech, nie mógł wiele o Polsce myśleć, ani też mieszkać w niej stale. To też zawczasu ułożono, iż na tronie polskim zasiądzie jedna z cór jego i ta już narodu nie opuści, lecz mieszkać będzie w wspaniałym zamku na Wawelu. Wybór padł na Jadwigę, królewnę piękną, rozumną a wielce dobrą. Dzieckiem jeszcze była, a już Polacy nie mogli się doczekać chwili, w której do nas zawita młoda pani i drobną swą rączką ujmie berło, które jej naród oddawał z ufnością. Ociągała się jej matka długo, bo jej przykra była myśl, iż Jadwiga mająca lat 13, będzie musiała pojechać do Polski i zdala od rodziny sama już będzie się musiała troszczyć o byt i dobro narodu. Lecz naród ten, niewidząc nawet swej pani, już ją kochał i o przybycie błagał. Więc zgodziła się królowa węgierska na wywiezienie Jadwigi do Krakowa i w roku 1384 stanęła w królewskim grodzie młoda pani.

Radość wielka powstała w narodzie, bo już dawno z po za gór nadchodziły wieści o dobroci i pobożności Jadwigi, bo nie znając jej, kochał ją naród i wierzył w szczęście, które młoda królowa miała przynieść Polsce; miał nadzieję, iż prawnuczka Łokietka dobrą i kochającą poddanych będzie panią. Ale pamiętano także o związku Jadwigi, rozumiano, iż w czternastej życia wiośnie słabą jest kobietą, a ster rządów narodu wojowniczego twardy, za twardy na dziecięcą dłoń. Nie brakło wprawdzie doradców, którzy doświadczeniem mogli byli wspierać królowę, pomagać jej w każdej doli, ale to nie było dostatecznem. Sami ci doradcy czuli, iż obok królowej przydałby się król, któryby potrafił skoczyć na koń i na czele zbrojnych hufców pognać na nieprzyja-

ciela, gdy ten napadnie Ojczyznę. Wrogów Polsce nigdy nie brakło. Pobłogosławił Bóg narodowi, dawał siłę, potęgę i bogactwo, ale zsyłał też ciężkie chwile doświadczeń, próbował hartu ducha, miłości kraju i religii. Od północy pogańska Litwa ciągle wrogą była, wpadała w pograniczne ziemie, łupiła, zabierała plony, domy puszczała z dymem, ludzi gnała w niewolę. Od strony północno-zachodniej, był sąsiad gorszy jeszcze, choć chrześcijanin — Krzyżacy. Zakon ten miał krzewić wiarę świętą wśród pogan, ale nie rzadko wpadał w dzielnice chrześcijańskiej Polski i ciężkie jej zadawał ciosy.

Wobec takiej doli trzeba się było obejrzeć za królem silnym, rycerskim, któryby nie żałował trudu i znoju dla upilnowania granic Polski, któryby gotów był własną krew poświęcić dla zbawienia Ojczyzny. A choć owe czasy były rycerskie i dzielnych ludzi nie brakło, to jednak naród musiał szukać dobrze, aby się nie omylić i zamiast króla ojca nie wybrać tyrana wroga.



Królowa Jadwiga.
Według obrazu Jana Matejki.

Trudność była i w tem wielka, że Jadwiga w dziecięcych już latach została zaręczoną z księciem austrjackim Wilhelmem. Pan to był młody i piękny, ale nie bardzo podobał się narodowi, bo nie

ufano w jego siłę i nie spodziewano się, by mógł naród rzetelnie pokochać i dla zbawienia jego pracować. Jadwiga wszakże pragnęła dotrzymać dziecięcych ślubów i kazała Wilhelmowi przybyć do Krakowa.

Tymczasem przybyły do Polski swaty z innej strony, swaty, których się pewno nie spodziewano nawet. Książę litewski Jagiełło, zasłyszawszy o urodzie i cnotach młodej polskiej królowej, przysłał dziewosłębów i prosił usilnie o rękę Jadwigi. Sprawa była nader poważna. Do młodego księcia rakuskiego nikt serca nie miał i przypominano sobie Wandę, która wolała rzucić się w nurty Wisły, aniżeli pójść za Niemca. Z drugiej strony stawał poganin Jagiełło, który przyrzekał naród polski ukochać, wiarę świętą przyjąć i owe wrogie sobie dotąd narody — Polskę i Litwę, na wieki węzłem bratnim połączyć. Więc gdyby Jadwiga zgodziła się na te śluby, Polska spotężniałaby nagle; Litwa pogańska, która dotąd ciągle z nami wojowała, stałaby się przyjaciółką, siostrą naszą, a połączone siły dwóch narodów urosłyby tak, iż odtąd żaden wróg nie byłby nam strasznym.

Młoda królowa miała wiele serca dla Wilhelma, z którym dziecięce przebawiła lata, ale miała w sobie krew Łokietkową: kochała swój naród i wiarę świętą, więc nie mogła się długo wahać. Wybrała Jagiełłę.



Król Władysław Jagiełło.
Według obrazu Jana Matejki.

Radość zapanowała w narodzie ogromna. Wysłano posłów na Litwę i niebawem zjawił się w Krakowie świetny orszak panów litewskich z Jagiełłą na czele. We czwartek dnia 15 lutego 1386 roku, wyruszył Jagiełło z braćmi rodzonymi Wigundem, Korygiełłą i Świdrygiełłą, oraz z bratem stryjecznym, dzielnym wojowni-

kiem Witołdem z zamku ku katedrze na Wawelu. Duchowieństwo i rycerstwo towarzyszyło im pod przewodnictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty i biskupa krakowskiego Jana. Potężny kniaź Litwy Jagiełło, otrzymał na chrzcie św. imię Władysława.

W trzy dni później, 18 lutego w niedzielę, odbył się ślub Jadwigi z nowo ochrzczonym Władysławem.

Przez dwa tygodnie po ślubie, było w Krakowie dość spokojnie i cicho, bo gody weselne odłożono aż do chwili, w której Jagiełło miał być na króla polskiego koronowanym. Złotnicy krakowscy zrobili kunsztowną i drogą koronę, którą w niedzielę 4 marca włożono na głowę nowego pana. Przyjmując koronę z rąk arcybiskupa, zaprzysiągł Jagiełło, iż całą Litwę ochrzci i dwa sąsiednie, a wrogie sobie dotąd narody, połączy węzłem bratniej miłości.

Teraz dopiero zaczęły się gody wspaniałe. Dzień po dniu następowały długie biesiady. Do stołu królewskiego zasiadali najmożniejsi panowie, przybyli z najdalszych krańców państw obu. Młodzież tańczyła ochoczo, lub bawiła się rycerskimi zapasami, udanemi bitwami i gonitwami.

Były w Polsce wspanialsze uczty i świetniejsze zabawy, lecz szczęśliwszych nie było ni przedtem, ni potem. Młoda królowa choć zrazu żałowała może gładkiego księcia rakuzkiego Wilhelma, musiała się serdecznie radować, patrząc na zbratanie się dwóch narodów, widząc, iż odtąd kraj jej ukochany wzrośnie w potęgę, a nadewszystko radowała ją myśl, iż dzięki temu ślubowi wielki naród, który dotąd żył w pogaństwie, nawrócił się, wiarę świętą przyjął i uchronił się tym czynem od ciągłych wojen z krzyżakami. Jakże nie miała cieszyć się tem królowa, która poddanych swoich kochała jakby własne dzieci, królowa, która tylko dla dobra drugich żyła, nikomu krzywdy nie uczyniła i uczynić nie pozwalała. Jadwiga to dowiedziawszy się pewnego razu o skrzywdzeniu włościan, którym zabrano bydło, wypłakała się rzewnie, a gdy wkrótce potem Jagiełło upewniał ją, iż pokrzywdzonym zwrócono wszystko, zacna królowa rzekła: „A któż im łzy powróci!“ Z tego najlepiej możecie sobie przedstawić, jaką była ta pani nasza, która, choć wśród obcych wyrosła, rychło całem sercem przylgnęła do narodu polskiego i nieżałowałaby dla jego dobra choćby krwi serdecznej.

Jakżeż rozradować się musiało serce Jadwigi, gdy do Polski zawitali jeńcy, których Litwini w różnych wyprawach wojennych zabrali. Teraz dzięki małżeństwu z Jagiełłą, zawarto mir; jeńcy swobodnie wracali — do zagród ojczystych. Królestwo wyposażali ich, pomagali odbudowywać spalone chaty, słowem goili rany, które wojna tak szczodrze rozsypywała.

Po godach weselnych udali się królestwo do Wielkopolski, a tymczasem robiono przygotowania do chrztu Litwy.

Jakoż na jesieni tegoż roku, ruszył Jagiełło z świetnym pocztem panów, księży i rycerzy do swej ziemi i wkrótce nad Litwą zajaśniała jutrzenka nowej wiary. Litwini zrozumieli, że nowa wiara niesie im szczęście, spokój i miłość bratnią narodu, z którym odtąd mieli przez długie wieki iść ręka w rękę, w dobrej czy złej doli jak bracia się wspierać, pomagać sobie, a nadewszystko miłować się.

Takie to były następstwa tych godów królewskich. Nie o biesiady huczne, nie o zabawy wesela szło młodej naszej pani. Ona myślała o szczęściu tych, którzy ją do królowania powołali i szczęście im przyniosła.

Wieki upłynęły i wieki upłyną, a pamięć pięknej królowej Jadwigi żyje w sercach ludu i żyć będzie po wszystkie czasy, bo czyn dobry i miłość narodu nie giną nigdy.

——:-:——

Żale wdowy.

Po śmierci męża okropnie narzekała żona, a na pogrzebie krzyczała w niebogłosy.

— Nie lamentujcie tak bardzo — pocieszał ją sąsiad — chłop się wam już nie wróci, a wnet innego dostaniecie.

— O tem ja dobrze wiem — odpowie szlochając wdowa — nawet już sobie innego upatrzyłam; ale trzeba się wypłakać, bo coby ludzie o mnie powiedzieli...

* * *

KOŚCIUSZKO

jako bojownik za wolność i niepodległość Ameryki *).

W dwa lata po klęsce pierwszego rozbioru Polski, rozległo się na drugiej półkuli świata hasło wolności i walki o niepodległość, które żywo poruszyło wszystkie szlachetniejsze serca i umysły, a wśród nich i Tadeusza Kościuszkę. Nie mając na razie możności oddania swoich sił i zdolności na usługi Rzeczypospolitej, postanowił pospieszyć na pomoc Amerykanom, walczącym o zerwanie jarzma angielskiego, prawdopodobnie również w tej nadziei, że tam nabędzie wprawy i doświadczenia, jak następnie tem skuteczniej pracować i służyć własnemu narodowi.

Od czasu, jak Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę w r. 1492, państwa europejskie wysyłały swoich ludzi i zdobywały dla siebie rozmaite części Ameryki. Anglicy zajęli prawie całą północną Amerykę i zaludnili ją swymi osadnikami. Przez 300 lat rozwijały się te osady czyli kolonje bardzo pięknie; osadnicy wybierali sobie przełożonych i tak się razem zgodnie rządzili. Nad nimi miała zwierzchnictwo Anglja jako założycielka i opiekunka. I rzeczywiście początkowo była opiekunką, ale później chciała się stać ciemiężycielką, więc koloniści się na to oburzyli i wypowiedzieli jej posłuszeństwo. — Anglicy wydawali prawa, które nie pozwalały Amerykanom od kogo innego kupować towarów, jak tylko od nich, a nakazywały Amerykanom sprzedawać swoje towary także tylko Anglikom. Nadto nałożyli Anglicy na Amerykanów wysokie podatki.

Takie postępowanie oburzyło wszystkich kolonistów, porozumieli się więc ze sobą i wysłali swoich wybrańców na kongres czyli wiec do Filadelfji w r. 1774. Tutaj wszystkie prowincje czyli kolonje uchwaliły podjąć walkę o wolność, a delegaci wydali do narodu odezwę, którą w wyjątkach przytaczamy.

...„Wszyscy ludzie są równi. Stwórca wyposażył ich przyrodzonemi prawami, to jest życiem, wolnością i pragnieniem szczęścia, a dla zabezpieczenia tych praw może naród taki rząd sobie ustanawiać, jaki dla swej pomyślności za najlepszy uważa; ilekroć jakakolwiek forma rządu sprzeciwia się celowi, w jakim była ustanowioną, naród ma prawo zmienić ją zupełnie i ustanowić rząd nowy. Dzieje teraźniejszego panowania w Wielkiej Brytanji (Anglji) są jednym ciągiem niesprawiedliwości i przywłaszczeń, dążących jawnie do rozciągnięcia nad temi osadami nieograniczonej tyranji.

...„Dlatego my, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Ameryki, zgromadzeni na Ogólny Kongres, biorąc na świadka uczciwości naszych zamiarów Najwyższego Sędziego świata, uroczyście oświadczamy w imieniu Zjednoczonych tych Osad, że chcemy być niezawisłem i wolnem państwem, wypowiadamy posłuszeństwo rządowi angielskiemu, znosimy wszelką od niego zależność polityczną i z zaufaniem w Opatrzność Bożą, wykonanie tych postanowień zaręczamy naszem życiem, mieniem i honorem“.

Po wydaniu tego manifestu, rozpoczęli Amerykanie walkę na śmierć i życie z Anglikami. Wielu ochotników ze wszystkich krajów spieszyło im na pomoc, bo walce o wolność i niepodległość każdy człowiek szlachetny sprzyjać i pomagać powinien. Do ich liczby należał także Tadeusz Kościuszko wraz z pięciu rodakami. Kiedy stanął przed naczelnym wodzem wojsk amerykańskich, Waszyngtonem, a ten się go zapytał, po co przychodzi i czy ma jaki list polecający — odrzekł Kościuszko: „Przychodzę walczyć jako ochotnik za amerykańską niepodległość, a czym zdolny, doświadcz mnie wodzu“.

Ta odpowiedź podobała się Waszyngtonowi i zaraz przyjął Kościuszkę do wojska. Po przedłożeniu dokumentów z odbytych studjów wojskowych i po świetnem wykonaniu planu obwarowania portu morskiego, mianowano Kościuszkę pułkownikiem inżynierji i przydzielono do armji północnej pod rozkazy jenerała Gatesa. Wkrótce przekonali się Amerykanie, jak zdolnego dowódcę, a szczególnie inżyniera zyskali w Kościuszce. Dla braku

*) Wyjątek z dziełka „O naczelniku Kościuszce“, przez K. Wojnara.

miejsca trudno mi tu opisywać całą wojnę amerykańską, a choćby tylko udział w niej Kościuszki, powiem tylko, że w armji północnej przeważnie on obwarowywał miasta i obozy, budował niezdobyte twierdze, sypał szańce i okopy, i w niejednej bitwie jemu głównie zawdzięczali Amerykanie odniesienie zwycięstwa nad Anglikami.

Najświetniej okazał Kościuszko swoje znakomite zdolności wojskowe przez założenie obozu obronnego w bardzo dogodnem miejscu pod wsią Saratogą. Jenerał Gates, mając wyruszyć przeciwko wojskom angielskim, wysłał naprzód Kościuszkę, aby wyszukał odpowiednie miejsce pod obóz obronny nad rzeką Hudson. Kościuszko uznał za najodpowiedniejszą wioskę Saratogę, następnie zamienił ją w krótkim czasie w prawie niezdobytą fortecę. Tu odbyły się dwie mordercze bitwy, zakończone zupełną klęską Anglików, którzy po zaciekłych szturmach na Saratogę, musieli z ogromnemi stratami ustąpić z pod niezdobytej twierdzy (w r. 1777). W dziesięć dni później dopędzili Amerykanie znękanego nieprzyjaciela, zmusili go do złożenia broni, biorąc w niewolę cały oddział z blisko 6 tysięcy żołnierzy.

Świetne to zwycięstwo, które według urzędowego raportu jenerała Gatesa, było w znacznej części zasługą naszego bohatera, miało gromnie doniosłe znaczenie dla dalszego powodzenia powstania, albowiem „podniosło ducha w narodzie" i obudziło taką ogólną wiarę w powodzenie sprawy, że wkrótce potem Francja uznała Stany Zjednoczone Ameryki za niepodległe państwo i zawarła korzystne dla nich przymierze.

Drugiem znakomitem dziełem polskiego inżyniera była budowa twierdzy West Point nad rzeką Hudson, w miejscu, gdzie ona przepływa przez Kraj Wyżyn. O prowadzenie tej roboty ubiegał się francuski inżynier, pułkownik Radière, jednak Kościuszko zyskał już sobie taką sławę i zaufanie, że jemu to ważne dzieło powierzono.

W przeciągu półtrzecia roku dokonał Kościuszko wielkiego zadania przy udziale 2500 robotników, i „nadał fortecy taką siłę, iż odstraszyła nieprzyjaciela od wszelkiego pokuszenia się o zdobycie panowania nad Krainą Wyżyn" — jak się wyraził jenerał Armstrong.

W West Point znajduje się też najstarsza akademja wojskowa w Ameryce, zawdzięczająca swój początek Kościuszce, bo stosownie do jego rady tam ją rząd Stanów Zjednoczonych ufundował w r. 1802. Wdzięczni mieszkańcy nazwali park miejski „ogrodem Kościuszki", a młodzież, kształcąca się w akademji, postawiła ze składek żelazny pomnik ku czci wielkiego bohatera i człowieka.

Kościuszko okazał się w tej wojnie nietylko znakomitym wodzem, ale i nadzwyczaj szlachetnym człowiekiem.

Razu pewnego napadł oddział Amerykanów na śpiących żołnierzy angielskich i począł ich bez litości mordować. Skoro na to nadjechał Kościuszko, rzucił się między walczących i z niebezpieczeństwem własnego życia ocalił życie przeszło 40 Anglikom, zakazując oddziałowi amerykańskiemu zabijać ludzi bezbronnych. Waszyngton, dowiedziawszy się o tem, dał mu w dowód szacunku pierścień.

Rzadko też znaleźć człowieka takiej gołębiej dobroci serca, jak nasz bohater. Nieraz z własnego żołdu wspierał on żołnierzy angielskich, z którymi walczył — gdy ich wzięto do niewoli.

Ale nietylko jako znakomity inżynier zasłynął Kościuszko w wojnie amerykańskiej, lecz również jako wódz na czele wojska przyczynił się głównie do zdobycia ostatniej twierdzy angielskiej, do której pierwszy wtargnął jako zwycięzca (w grudniu 1782 r.).

Nic też dziwnego, że za te ogromne zasługi, położone dla sprawy niepodległości Stanów Zjednoczonych, zyskał sobie miłość, wdzięczność i uwielbienie u Amerykanów. Jenerał Green pisze o Kościuszce, że był „najużyteczniejszym i najmilszym towarzyszem broni", że „z niczem nie dawała się porównać gorliwość jego w służbie publicznej. Z uwielbieniem wprost wyraża się tenże jenerał o charakterze polskiego bohatera, o jego bezprzykładnej skromności i zupełnej nieświadomości tego, że dokonał czegoś niezwykłego", dalej wspomina, że „nigdy nie objawiał żądań albo pretensyj dla siebie samego, jak ni-

gdy nie pominął sposobności odznaczenia i polecenia cudzych zasług...“

Po siedmioletniej wytrwałej i zaciętej wojnie wywalczyli sobie Amerykanie zupełną wolność i niepodległość, którą im Anglicy przyznali pokojem zawartym w Paryżu w r. 1783.

Kościuszkę za niezwykłe zasługi zamianowano na mocy uchwały Kongresu z dnia 13 października 1783 jenerałem brygady i obdarzono medalem wojskowym „Towarzystwa Cyncynnatów“ *) zawiązanego w obozie w r. 1783. Na jednej stronie tego medalu był napis łaciński: „Omnia reliquit servare Rempublicam“—(„Wszystko porzuca, by ratować Rzeczpospolitą“), na drugiej: „Nagroda cnoty“. — Medal ten dawano tylko najzasłużeńszym i najszlachetniejszym z pośród cudzoziemców, którzy walczyli o niepodległość północnej Ameryki; tylko trzech doznało tego zaszczytu, a wśród nich Kościuszko. Nadto wyznaczono mu pensję i darowano bardzo wielki obszar ziemi. Mógł więc Kościuszko bez trosk pędzić życie w Ameryce, kochany i szanowany przez wszystkich, ale on pragnął powrócić do Ojczyzny i służyć jej zdobytem doświadczeniem wojskowem. Tak też uczynił, żegnany z żalem przez Waszyngtona i wszystkich Amerykanów. — W lipcu 1784 r. wsiadł na okręt w Nowym Jorku, a w jesieni zawitał do kraju.



Pomnik Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie.

*) Cincinnatus był to szlachetny i mądry Rzymianin, którego naród w chwili niebezpieczeństwa ojczyzny powoływał po dwakroć od pługa na dyktatora czyli naczelnika państwa z nieograniczoną władzą. Po zwyciężeniu wrogów wracał Cincinnatus do pługa, nie przyjmując żadnej nagrody od narodu. — Żył w piątym wieku, to jest blisko 500 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Przeszło 150 lat minęło, jak Tadeusz Kościuszko walczył za wolność i niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Walczył też za tę samą sprawę Kazimierz Pułaski, jeden z twórców i organizatorów Konfederacji barskiej i najwytrwalszy i najdzielniejszy z jej wodzów. On dopiero zorganizował Amerykanom kawalerję i jako jej naczelny wódz walczył zwycięsko przeciw Anglikom, okrywając imię polskie sławą i blaskiem, aż poległ bohaterską śmiercią w bitwie pod Savannah dnia 9 października 1779 r.

Szlachetny naród amerykański nie zapomniał o naszych bohaterach, w stolicy swej Waszyngtonie wzniósł im wspaniałe pomniki, również w Chicago (Czikago) i innych miastach główniejszych. Ale co najważniejsze prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson w czasie trwania Wielkiej Wojny i następnie w czasie układów pokojowych w Wersalu występował jako gorący orędownik niepodległości Polski, pomny tego, że bohaterowie polscy krew przelewali i życie składali w ofierze za niepodległość Ameryki.

Kasper Wojnar.

———:-:———

NASI BOHATEROWIE I MĘCZENNICY.

W lipcu 1841 r., za panowania cara Mikołaja I. siedział w cytadeli warszawskiej, w celi oznaczonej numerem 21 młody chłopiec, dziecko prawie. Porwano go ze szkół, z siódmej klasy gimnazjum w Łukowie.

Za co?

Ha, albożto w Polsce wiadomo, za co rząd carski uwoził nocami ofiary swoje i zamykał po więziennych celach?!

„Za co? i po co? — wie tylko Bóg...“ — są słowa znanej, smutnej piosenki.

U młodzieńca tego znaleziono podczas rewizji książki bez znaku cenzury, pisma wielkich poetów naszych. Domyślano się, że jest wśród młodzieży jakiś związek tajny, więc urzędnicy carscy zabrali się gorliwie do śledztwa.

W owych czasach prowadzono śledztwo przy pomocy tortur, pałek, chłosty. Głodzono więźniów lub podawano im słone potrawy, odmawiano wody, sądząc, że głód i pragnienie wydrze im wyznania, że umęczeni zdradzą tajemnice. Takiego obejścia doznał i młody Levitoux[1]). Niemiłosiernie skatowali go kilka razy oprawcy; mimo to chłopak nie wydał nikogo, niczyjego nie wymienił nazwiska. Czuł jednak, że dłużej już ciało jego męki takiej nie wytrzyma, że jeśli raz jeszcze bić go zaczną, ból okropny zmusi go do wypowiedzenia tajemnicy, którą tak wytrwale krył w głębi serca. Zbroczony krwią, na krwawym leżąc barłogu, chłopak męczennik rozmyślał. Serce jego ściskała obawa, że może zdradzić braci swoich, towarzyszów, którzy mu zaufali, że może zdradzić sprawę ojczyzny.

W bohaterskiej duszy jego zrodziło się wtedy postanowienie: On zabije to ciało swoje, już niezdolne do wytrzymania męki... Ale w cytadeli odebrać sobie życie, nie jest wcale rzeczą łatwą.

Levitoux znalazł sposób — postanowił się spalić. W nocy, gdy cisza zapadła na korytarzach, gdy żandarm czuwający u drzwi drzemał, więzień zwlókłszy się z posłania, lampę, która zazwyczaj noc całą płonie w celi, postawił pod tapczanem i czekał... Niezadługo zajęła się słoma, na której leżał; — dym buchnął kłębami i płomienie objęło ciało chłopca. — Tak skonał młody Levitoux, prawe dziecko Polski, bo nie chciał zdradzić swych towarzyszy ze szkoły, bo wołał raczej śmierć, niż zdradzić sprawę narodową!

Poeta Mieczysław Romanowski w tych wyrazach sławi młodego bohatera:

„Był na cytadeli sąd na miateżników,
Więc siedli, jak czarci za stołem:
Generał, adjutant i czterech piszczyków
Z wytartem i sercem i czołem.

I rzecze adjutant: „Bat'ku generale,
Czort chyba co z Lachów się dowie!
Wziął pałki Lewittoux a milczy zuchwale“.
— „Sto pałek! Pod pałką odpowie!“

[1]) Nazwisko francuskie czyta się Lewitu.

Straż stawia Lewittoux, skutego w kajdany
I biorą na rozpyt go kaci.
Wnet zdjęto zeń szaty, co kryły mu rany,
A sędzie wołają: „Zdradź braci!“

A był tam nad nimi, w tej izbie szatańskiej
Krzyż z Panem Jezusem na ścianie.
Lewittoux wzrok jasny utopił w krzyż Pański
I modlił: „Daj sił mi, o Panie“.

I poszedł pod pałki półnagi, bez lęku;
Wnet krwią mu opłynął grzbiet cały.
Choć bito go w rany, nie wydał i jęku
I milczał, jak skamieniały...

A gdy go złożono na nędznej pościeli,
Rozważał, czy ciało wytrzyma
Tę mękę, bo znowu tak chłostać go mieli
Sędziowie... I poczuł: sił nie ma!

Lecz święcie dochowa tajemnice bratnie,
Bo stu by zginęło ich może,
Toż westchnął do Boga o męki ostatnie
I ogień podstawił pod łoże.

I usiadł na łożu spokojny, bez lęku,
Gdy jasne płomienie wstawały;
Choć ogień gryzł kości, nie wydał i jęku
I milczał, jak zakamieniały.

Przez kraty wnet bracia płomienie ujrzeli,
Straż alarm krzyknęła w podziemiu,
Generał i draby wspadają do celi,
Lewittoux już skonał w płomieniu.

Więc z zgrozą ten węgiel rzucili w rogoże,
I w ziemi kazali pochować.
— Tą śmiercią w płomieniach pochwalon [bądź Boże!
Bo żywym ją będziesz rachować.

Wanda.

———oOo———

TESTAMENT MÓJ.

JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny.
Dziś was rzucam i dalej idę w cień — z duchami —
A jak gdyby tu szczęście było — idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica,
Ani dla mej lutni, ani dla imienia.
Imię moje tak przeszło, jako błyskawica,
I będzie, jak dźwięk pusty, trwać przez pokolenia.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode,
I póki okręt walczył, siedziałem na maszcie,
A gdy tonął, z okrętem poszedłem pod wodę...

Ale kiedyś — o smętnych losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny — przyzna, kto szlachetny,
Że płaszcz na moim duchu nie był wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie,
I tej, która mi dała serce, oddadzą —
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie...

Niech przyjaciele moi siedną przy puharze
I zapiją mój pogrzeb — oraz własną biedę:
Jeżeli będę duchem, to im się pokażę,
Jeśli Bóg nie uwolni od męki, nie przyjdę...

Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie, przez Boga rzucane na szaniec!

Co do mnie — ja zostawiam maleńką tu drużbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;
Znać, że srogą spełniłem, twardą Bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć — niepłakaną trumnę.

Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi
Iść?... taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami napełnionej łodzi,
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi,
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadaczy chleba — w aniołów przerobi.

———:-:———

„OJCZE NASZ...“

Obrazek z wojny prusko-francuskiej w r. 1871.

Rewolwery i ładunki dostali darmo. O broń pamiętnej zimy w Paryżu było łatwiej, niż o kawałek chleba. Mieli wyruszyć nocą. Nikt im nie doradzał opuszczać wygłodzonego miasta, nikt też w niem nie zatrzymywał. Nikomu na nich nie zależało. Rodacy... Nieliczni, których spotykali dawniej, dziś, albo wszedłszy w szeregi gwardji narodowej czuwali na wałach, albo znikli bez śladu w tem głodnem mrowisku, w którem każdy obcy biedak radził sobie jak mógł, żył własnym przemysłem. I oni mogliby czekać końca, jak inni: przywykli obywać się małem, głodem przymierali nieraz i w kraju... Zawiedli się na Francuzach.

Dziś dopiero dowiedzieli się, co to właściwie był Metz. Wiedzieli dotychczas tylko, że ta nazwa oznacza okropną klęskę. Zwycięstwo, klęska, rzeczy ludzkie, a od Boga zależą, — ale zdrada!... Zawiedli się na Francuzach.

Nie pozostaną tu ani chwili dłużej. Byle do granicy dotrzeć, a tam, choć do Turcji, byle we Francji nie pozostać.

Ale jak przebyć linje oblężnicze?

E, noc osłoni, a Bóg przeprowadzi! A nie da się, to i tak żywcem ich nie wezmą: śmierć swoją naprzód pomszczą.

O północy zaszedł księżyc, byli już przy bramie... Nie wypuścili z miasta i omal nie aresztowali.

Poszli do następnej — i tam się nie udało.

Znużeni i rozdrażnieni wydostali się nareszcie. Stracili wiele czasu, do świtu pozostało zaledwie parę godzin. Trafili na dobry teren — krzaki; starszy przypadł do ziemi i pociągnął za sobą towarzysza. Czołgali się zwolna naprzód, nikogo nie widząc i nie słysząc nic. Trwało to długo, za długo na ich podniecone nerwy. Dziwiła ich cisza; gdzież Niemcy? Czyżby od tej strony nie pilnowali?

Pilnowali i dobrze: spodziewali się wycieczki z miasta.

Wpełzli w sam środek zaczajonego oddziału Prusaków. Obezwładniono ich i skrępowano, zanim zdołali użyć broni.

Związanych i zbitych stawiono przed starszego oficera. Kapral w kilku słowach opowiedział mu o wypadku; z całego raportu zrozumieli jeden wyraz: „Spionen“.

Spojrzeli po sobie, starszy już otworzył usta, by zaprzeczyć, gdy oficer zwrócił się do nich z zapytaniem:

— Kto wy?

— Polacy — odpowiedzieli razem.

— Elende Nation! — przecedził przez zęby Prusak. Zacięli usta — odechciało się im usprawiedliwiać.

— Zrewidować? — zapytał młodszy oficer.

— Można i potem, dziś już wycieczki nie zrobią, rozstrzelać.

— Wyprowadzono ich za obręb obozu. właśnie wzeszło słońce; stali zwróceni ku niemu; pierwsze żółte łagodne promienie, przesiewające się przez mgłę poranną nie raziły ich oczu. Patrzyli na to słońce jasne, mieniące się, w jakiemś skupieniu, nie słyszeli strzałów rozpoczętego z brzaskiem dnia bombardowania, zapomnieli o Paryżu, Metzu i wojnie. Myśl obu była wspólna: to słońce wskazywało kierunek ich kraju. Mały szereg Prusaków już stał naprzeciw nich, czekając komendy. Starszy zaczął głośno: „Ojcze nasz, któryś jest w Niebie“... Towarzysz powtarzał półgłosem: „i odpuść nam nasze winy, jako i my“...

Rozległ się strzał.

Prusakom było obojętnem, czy ich ofiary im winy odpuszczą. Ant. M.

——:-:——



„Niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec“.

Powyższy nakaz „Testamentu“ Julijusza Słowackiego spełniały między innemi przez długie lata przed wojną Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie (od r. 1892), „Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego“ w Cieszynie, „Polska Macierz Szkolna“ w Warszawie (od r. 1906) i Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu. — Towarzystwa te również i dziś mają rozległe zadania oświatowe do spełnienia, to też całe społeczeństwo powinno je gorąco popierać.

WIELKA WOJNA I JEJ ZNACZENIE DLA POLSKI.

Napisał Kasper Wojnar, podpułkownik art. w rez., w 10-tą rocznicę zakończenia tej wojny.

Rok 1928, to dziesięciolecie zakończenia Wielkiej Wojny, która wstrząsnęła posadami Europy i spowodowała niezmiernej doniosłości przewróty polityczne w świecie, a zwłaszcza w Europie środkowej, a nam przyniosła wyzwolenie z przeszło 100-letniej niewoli; uważamy więc, że będzie rzeczą na czasie, jeśli choć w najogólniejszym rzucie oka podamy przebieg tej najstraszniejszej w dziejach świata burzy, która pochłonęła miljony istnień ludzkich, ale oczyściła duszną i zatęchłą atmosferę polityczną Europy.

* * *

Przeszło cztery lata srożyła się nad światem straszna burza wojenna, od czterech przeszło lat huk dział wstrząsał posadami Europy a pożoga wojenna objęła bez mała świat cały. Pożar wojny nie ominął też ziem polskich, przeciwnie Ojczyzna nasza poniosła ogromne ofiary krwi i mienia, bo najzaciętsze walki toczyły się na obszarach Polski.

Jednak wśród ogromu nieszczęść, jakiemi przygniotła nasze ziemie ta największa na świecie zawierucha wojenna, pociechą dla nas była nadzieja, że z tej krwawej topieli zabłyśnie dla nas lepsza dola, że sprawa polska, sprawa lepszej przyszłości i wolności naszego narodu teraz się ziści, że Polska uwolniona ze strasznego jarzma niewoli, pod którem jęczała blisko sto pięćdziesiąt lat, rozpocznie po wojnie nowy i szczęśliwy żywot jako państwo wolne i niepodległe. Nadzieje te się spełniły.

Państwa, które przed półtora wiekiem dokonały straszliwej i haniebnej zbrodni rozbiorów Polski, rozgromione; potomkowie monarchów-zaborców marnie skończyli żywot, jak np. car Mikołaj II, zamordowany w okrutny sposób wraz z rodziną przez bolszewików, cesarz austrjacki Karol I zmarł na obczyźnie, zaś niesłychanie butny cesarz niemiecki musiał uciekać z granic własnego państwa i schronił się do Holandji, gdzie żyje jako człowiek prywatny, a Polska zmartwychwstała i rozpoczęła żywot niepodległego państwa, choć jeszcze musiała staczać ciężkie walki z różnymi wrogami, a zwłaszcza z Rosją bolszewicką przez przeszło 2 lata.

Główne przyczyny i bezpośredni powód wielkiej wojny.

Od dłuższego czasu było w Europie położenie międzynarodowe takie, że wielkie państwa, tak zwane mocarstwa, podzieliły się na dwie przeciwne sobie grupy; jedną grupę tak zwanego trójporozumienia tworzyły Francja, Rosja i Anglja; do drugiej grupy, tak zwanego trójprzymierza, należały Austrja, Niemcy i Włochy. Główne antagonizmy, czyli przeciwieństwa i sprzeczne interesy, isniały między Francją a Niemcami, między Anglją a Niemcami i między Rosją a Austrją.

Francja po nieszczęśliwej wojnie z Niemcami w r. 1871 straciła piękne kraje Alzację i Lotaryngję, które jej wydarli Niemcy, więc pragnąc pomścić ten swój pogrom i odebrać stracone kraje, zawarła z Rosją sojusz czyli przymierze, to jest umowę tego rodzaju, że w razie gdyby jedno z tych państw popadło w wojnę z innem mocarstwem, to drugie ma mu przyjść z pomocą. Sojusz francusko-rosyjski trwał od przeszło 20 lat i kosztował Francję olbrzymie sumy pieniędzy, pożyczonych przez Rosję na potrzeby państwowe, na budowę kolei i rozmaite przedsiębiorstwa. Ogółem pożyczyła Rosja od Francji przed wojną do 20 miljardów franków. Prócz sojuszu istniał więc między Francją a Rosją związek, jaki istnieje między wierzycielem a dłużnikiem.

Anglja jest oddawna największą potęgą na morzu, posiada największą na świecie flotę wojenną i handlową; wyroby fabryk angielskich rozwożą okręty handlowe po wszystkich krańcach świata, a nad bezpieczeństwem tego handlu

morskiego czuwa ogromna ilość potężnych okrętów wojennych, tak zwanych pancerników i olbrzymich dreagnautów. Anglja posiada też największe na świecie kolonje czyli posiadłości zamorskie we wszystkich częściach świata, z których Indje Wschodnie w południowej Azji słusznie są zwane śpichlerzem świata i należą do najludniejszych krain na świecie, bo ludność ich wynosi przeszło 300 miljonów.

Z przemysłu i handlu zbiera Anglja już od wieków bajeczne wprost bogactwa. — Tymczasem w ostatnich dziesiątkach lat przemysł w Niemczech rozwinął się nadzwyczajnie, wyroby fabryk niemieckich poczęły coraz częściej wypierać wyroby angielskie z rozmaitych rynków świata, a dla ochrony i bezpieczeństwa handlu morskiego Niemcy wybudowali również wielką flotę wojenną. Anglja pragnąc pozostać i nadal nieograniczoną władczynią mórz i oceanów, poczęła zabiegać nad tem, aby otoczyć Niemcy dokoła samymi nieprzyjaciółmi, co się jej w znacznej części udało. W tym też celu zawarła sojusz z Francją i Rosją, przez co powstało tak zwane trójporozumienie.

Niemcy przedtem zawarły przed trzydziestu kilku laty ścisły sojusz z monarchią austrjacko-węgierską, do którego w kilka lat później pozyskały także i Włochy; w ten sposób powstało tak zwane trójprzymierze.

Przeciwieństwa między Rosją a Austrją istniały dawno. Główny początek niechęci dała okupacja czyli zajęcie przez Austrję Bośni i Hercegowiny w r. 1878, kiedy to Rosja po zwycięskiej wojnie z Turcją wyszła z kwitkiem. Rosja oddawna grała rolę „opiekunki" ludów słowiańskich na półwyspie Bałkańskich i rzeczywiście przez swoje wojny z Turcją dopomogła Serbji i Bułgarji do wyzwolenia się z jarzma tureckiego. Ponieważ Bośnia i Hercegowina w znacznej części są zamieszkałe przez Serbów i Chorwatów, ludy słowiańskie, więc pragnieniem Rosji było, aby te ziemie dostały się popieranej przez nią Serbji, tymczasem Austrja jej te plany pokrzyżowała. Stąd nienawiść Rosji i Serbji do Austrji. Wogóle Rosja pragnęła mieć tak zwaną hegemonję czyli przewodnictwo ludów bałkańskich, Austrja zaś jako najbliższa sąsiadka tychże ludów również pragnęła tam mieć swoje wpływy i swój głos, zwłaszcza, że tam miała dotychczas główny zbyt na swoje wyroby przemysłowe. Nadto Rosja miała oddawna chrapkę na Galicję, już od lat wielu płynęły ruble moskiewskie do Galicji celem szerzenia prawosławia czyli schyzmy i zyskiwania sobie rublowych przyjaciół wśród Rusinów galicyjskich, co przeciwieństwa między obu państwami zaostrzało.

W 1909 r. Austrja ogłosiła aneksję czyli wcielenie do państwa Bośni i Hercegowiny, które przez przeszło trzydzieści lat były okupowane czyli zabrane w zarząd monarchji. Wypadek ten rozpętał wybuch strasznej nienawiści Serbów przeciwko monarchji austrjacko-węgierskiej. Wysłannicy serbscy poczęli prowadzić w Bośni i Hercegowinie, tudzież w Chorwacji, krainie należącej do Węgier, a zamieszkałej przez ludność mówiącą tym samym językiem, co Serbowie, agitację przeciwko monarchji austro-węgierskiej, chcieli poprostu te kraje zbuntować do oderwania się od Austro-Węgier, a przyłączenia się do Serbji. Robota ta działa się za poduszczeniem Rosji.

W tym czasie na półwyspie Bałkańskim były zamieszki i niepokoje, buntowali się przeciw Turcji Albańczycy i ludy słowiańskie, zamieszkujące Macedonję. Trwająca przeszło rok wojna włosko-turecka w 1911 r., tocząca się w Afryce o krainę Trypolis, osłabiła Turcję znacznie. Postanowiły skorzystać z tego państwa bałkańskie a mianowicie: Serbja, Czarnogóra, Bułgarja i Grecja, aby się wypłacić Turkom za straszne, przez pół tysiąca lat wyrządzane krzywdy i aby wyzwolić z jarzma resztę współbraci.

Za wpływem Rosji państwa te utworzyły tak zwany Związek bałkański i wspólnemi siłami wkrótce rozgromiły Turcję, odebrały jej prawie wszystkie ziemie na półwyspie Bałkańskim, jedynie stolica Turcji Konstantynopol z niewielkim obszarem pozostał przy Turcji.

Rosja, dopomagając do utworzenia związku bałkańskiego, spodziewała się, że ten związek będzie mogła w przyszłości skierować przeciwko Austrji, tymczasem przy podziale łupów związek bałkański się rozbił. Bułgarja, która w wojnie przeciwko Turcji odznaczyła się największem bohaterstwem i największe ofiary poniosła, została przez Serbję i Grecję za zgodą Rosji w haniebny sposób ze swych zdobyczy ograbiona, cała prawie Macedonja, zamieszkała w przeważnej swej części przez Bułgarów, dostała się Serbji.

Serbja pragnęła także zająć część Albanji nad morzem Adrjatyckiem, a szczególnie chodziło jej o zdobycie sobie portu Durazzo, zwanego po słowiańsku Dracz, aby mieć „okno na morze", ale Austrja stanowczo się temu sprzeciwiła, ponieważ usadowienie się Serbji nad morzem mogłoby stać się w przyszłości dla Austrji bardzo groźnem i niebezpiecznem. Ponieważ Rosja w tym wypadku popierała Serbję i zarządziła nawet częściową mobilizację swojej armji, zdawało się, że już wówczas przyjdzie do wybuchu wojny między Austrją a Rosją. Wówczas udało się burzę zażegnać, lecz nie na długo.

Dnia 28 czerwca 1914 roku Serb, nazwiskiem Gavrillo Princip, zamordował austrjackiego następcę tronu Franciszka Ferdynanda wraz z małżonką na ulicach Sarajewa, stolicy Bośni. Zbrodnia ta wywołała w całym świecie wstrząsające wrażenie i oburzenie.

Kiedy po miesięcznem, gruntownem śledztwie okazało się, że powyższa zbrodnia w Sarajewie stała się za wiedzą rządu serbskiego i przy pomocy oficerów i urzędników serbskich, rząd austro-węgierski wystosował do Serbji ultimatum, to jest ostateczne wezwanie, aby rząd serbski dał bezwarunkowe zapewnienie i gwarancje, że potępia zbrodnicze knowania przeciwko całości monarchji austrjacko-węgierskiej i że te knowania wszelkiem środkami stłumi, że usunie ze służby wojskowej i administracyjnej wogóle wszystkich oficerów i urzędników, winnych propagandy przeciw Austro-Węgrom, że wszystkich winnych uczestnictwa zbrodni surowo ukarze, przyczem przy prowadzeniu śledztwa i tłumieniu ruchu przewrotowego miały współdziałać władze austrjacko-węgierskie itp.

Ultimatum było za zgodą Niemiec napisane w sposób nadzwyczaj obraźliwy i prowokacyjny; Niemcy bowiem tę chwilę uważały za odpowiednią dla siebie dla rozpoczęcia wojny.

Rząd serbski za poduszczeniem Rosji nie dał zadowalniającej odpowiedzi, to też Austrja dnia 28 lipca 1914 r. wypowiedziała Serbji wojnę, a cesarz Franciszek Józef I zarządził częściową mobilizację armji.

Fakt ten wywołał w całym świecie olbrzymie wrażenie, pomimo, że od dłuższego czasu groźne chmury wojenne gromadziły się nad Europą. Ponieważ Rosja, która już od kilku miesięcy przeprowadzała tajną mobilizację, a więc oddawna dążyła do wojny, zarządziła powszechną mobilizację, przeto i cesarz Franciszek Józef I nakazał powszechną mobilizację armji i floty dnia 31 lipca 1914 roku.

Odtąd wypadki zaczynają się toczyć z zawrotną szybkością. Okazało się, że cała Europa była jedną wielką beczką prochu i trzeba było tylko iskry, aby wywołać straszny pożar wojenny.

Europa była istotnie beczką prochu nietylko w przenośnem, ale i w dosłownem znaczeniu tego wyrazu. W ostatnich dziesiątkach lat państwa europejskie zbroiły się w tak szalony sposób, rok rocznie szły już nie setki miljonów, ale dziesiątki miljardów na uzbrojenia, a więc na nowe armaty, karabiny maszynowe, samoloty, góry prochu i różnych materjałów wybuchowych czyli na tak zwany militaryzm — w tem też tkwiło jedno z głównych niebezpieczeństw dla pokoju światowego — Europa cała była jakby podminowana, więc gdy na to padła iskra, to nastąpił wybuch tak straszliwy, że od niego cały świat zadrżał i zachwiał się w posadach.

Cesarz niemiecki, Wilhelm II zażądał od Rosji wstrzymania mobilizacji, a kiedy nie otrzymał zadowalniającej odpowiedzi, zarządził powszechną mobilizację w cesarstwie niemieckiem dnia 1 sierpnia

1914 r. i równocześnie wypowiedział wojnę Rosji. Dnia 4 sierpnia 1914 roku Niemcy wypowiedziały wojnę Francji. W dniu 5 sierpnia wypowiedziała wojnę Austrji maleńka Czarnogóra jako sojuszniczka Serbji, zaś w dniu 6 sierpnia Austrja wypowiedzała wojnę Rosji.

Ponieważ Francja od granicy niemieckiej zabezpieczyła się szeregiem potężnych twierdz, przeto wojska niemieckie z tej strony mogłyby wtargnąć do Francji jedynie z największemi ofiarami. Łatwiejsza droga do Francji prowadziła przez państwo belgijskie, dlatego Niemcy zwróciły się do Belgji z żądaniem wolnego przemarszu dla swych wojsk przez ziemię belgijską. Belgja odpowiedziała, że to byłoby atakiem na jej neutralność i naruszeniem prawa międzynarodowego i jej honoru. Wówczas Niemcy napadły brutalnie na Belgję i przemocą złamały jej opór.

Tak w przeciągu tygodnia całą niemal Europę ogarnęła pożoga wojenna, która wbrew wszelkim przewidywaniom rozciągnęła się na lata i przybrała rozmiary straszliwej katastrofy, ogarniającej niemal cały świat.

* * *

Takie były bezpośrednie, najbliższe przyczyny wojny. Jeśli jednak zechcemy poszukać przyczyn głębszych, odległych, to śmiało możemy je upatrywać w rozbiorach Polski. Przez rozbiór Polski zachwiała się równowaga w Europie; kosztem Polski Prusy i Rosja stały się potęgą. Zwłaszcza Prusy, stanąwszy na czele państw niemieckich i zamieniwszy je po pogromie Francji na związkowe cesarstwo niemieckie, przemieniły je w ciągu pół wieku jakby w jeden olbrzymi obóz wojenny; Rzesza Niemiecka stała się największą potęgą militarną, wierzącą jedynie w opancerzoną pięść. Z obawy przed tą potęgą wzmogły się zbrojenia w sąsiednich mocarstwach do niebywałych granic, a co za tem idzie, w całej Europie zapanował militaryzm, cała Europa stała się jakby szeregiem obozów wojennych, pełnych magazynów prochu i środków wybuchowych, nic więc dziwnego, że wybuch wojny spowodował katastrofę, jakiej świat nie widział. Głównem zaś ogniskiem tej katastrofy był militaryzm prusko-niemiecki, doprowadzony do potwornych rozmiarów.

Rzut oka na przebieg wojny światowej.

Chcąc choćby w krótkości opisać przebieg wojny światowej, trzebaby wielką księgę spisać, dlatego podajemy tylko najogólniejszy zarys.

W o j n a n a f r o n c i e z a c h o d n i m.

Wojna z całą siłą i gwałtownością wybuchła najpierw na froncie zachodnim, t. j. w walkach między Niemcami z jednej a Francją i Belgją, a następnie i Anglją z drugiej strony.

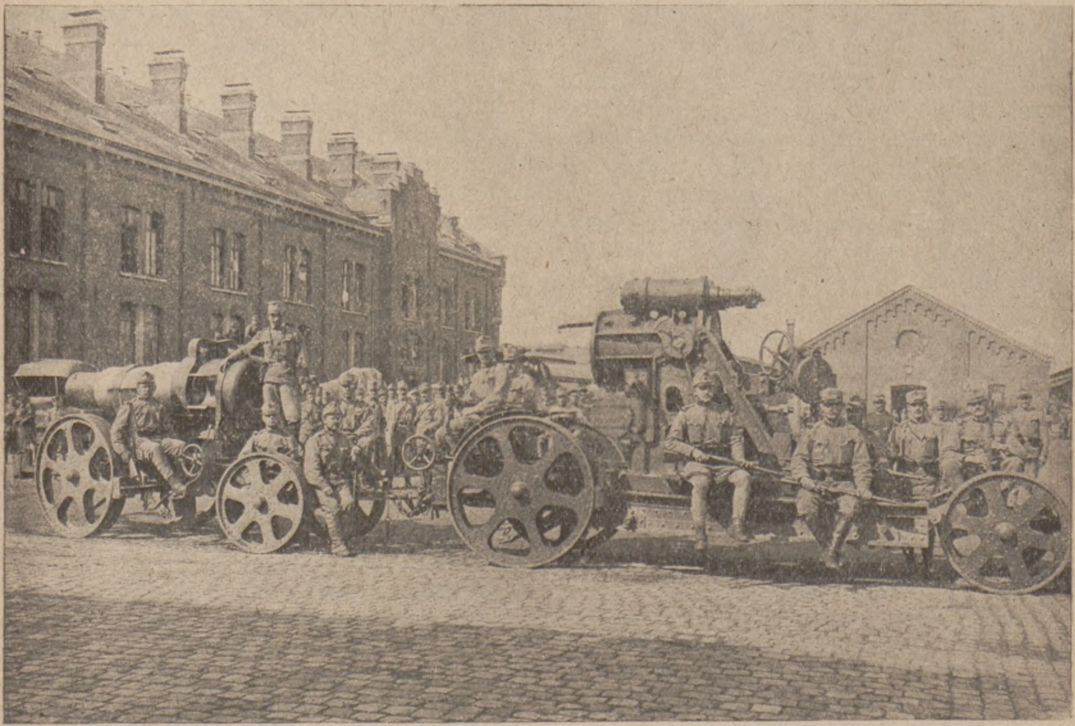
Dnia 4 sierpnia 1914 r. wojska niemieckie przekroczyły granicę francuską i tym sposobem rozpoczęła się wojna niemiecko-francuska. Gdy Belgja odmówiła stanowczo Niemcom zezwolenia na przemarsz ich wojsk do Francji przez swą ziemię, Niemcy z błyskawiczną szybkością za pomocą samochodów przerzucili 60 tysięcy wojska wraz z ciężką artylerją pod potężną graniczną twierdzą belgijską Leodjum i już w dniu 7 sierpnia ku zdumieniu całego świata ją zdobyli.

Tu po raz pierwszy okazało się straszliwe działanie ciężkiej artylerji niemieckiej; Niemcy w tajemnicy przed światem zbudowali olbrzymie armaty o średnicy wylotu 42 centymetrów, miotające na odległość przeszło 12 kilometrów (przeszło półtorej mili) pociski, ważące kilka centnarów metrycznych, pękające ze straszliwą siłą. Uderzenie jednej takiej kuli-potwora zamienia potężny fort z żelaza i betonu z wieżami pancernemi w kupę gruzów. Samo uderzenie pocisku, spadającego zwykle z wielkiej wysokości z szaloną szybkością wszystko łamie i miażdży; jeszcze straszniejsze jednak jest działanie wybuchu paruset kilogramów materji wybuchowej, mieszczącej się w takiej bombie. Już samo wycie takiego smoka, przeszywającego powietrze, wstrząsa i przeraża, wybuch zaś sam nie tylko kruszy i łamie najsilniejsze forty ze stali i betonu, lecz wstrząśnieniem i naporem powietrza zabija wszelkie życie na około w promie-

niu kilkudziesięciu metrów. Nic też dziwnego, że Leodjum, jedna z najpotężniejszych fortec, która w innych warunkach mogła się bronić kilka miesięcy, padła w dwóch dniach.

Po złamaniu tej pierwszej zapory wojska niemieckie w zwycięskich walkach posuwały się dalej w głąb Belgji.

Początkowe walki między Francją a Niemcami toczyły się przeważnie na pograniczu niemieckiem w Alzacji i Lotaryngji. Po przełamaniu linji twierdz belgijskich i francuskich od strony Belgji, a mianowicie po zdobyciu Namur, Givet (Żiwe) i Maubeuge (Mobeż), wojska niemieckie szeroką falą wtargnęły do Francji, posuwając się w zwycięskich walkach na ogromnej przestrzeni w głąb ziemi francuskiej i belgijskiej. Walki toczyły się ze straszną zaciętością, na froncie długim na kilkaset kilometrów, sięgającym od pogranicza francusko-szwajcarskiego, aż do brzegów morza Północnego, a następnie do brzegów kanału morskiego La Manche (La Mansz), oddzielającego Anglję od stałego lądu Europy. Mimo bohaterskiej obrony Francuzów, wspomaganych przez wojska angielskie, fala niemiecka z niepowstrzymaną siłą posunęła się na całej prawie linji w kierunku południowo-zachodnim w głąb Francji i zagarniała dalej co raz to większe obszary Belgji. Około 10 września 1914 roku wojska niemieckie dotarły na odległość zaledwie kilkudziesięciu kilometrów od Paryża, stolicy Francji.



Wielkie moździerze austrjackie, o kalibrze 30½ centymetrów, były też czynne na froncie zachodnim przy zdobywaniu twierdz belgijskich i francuskich.

Równocześnie usiłowali Niemcy przełamać front francuski w Alzacji i Lotaryngji w pobliżu granicy szwajcarskiej. Ich plan zmierzał do tego, aby armję francuską obejść i ująć jakby w olbrzymie, potężne kleszcze i w tych kleszczach zdusić. Na szczęście plan ten się nie udał.

Wśród tego groźnego niebezpieczeństwa wódz naczelny francuski, Joffre

(Żofre), rzucił znaczne siły na obronę zagrożonej stolicy, a równocześnie zaatakował zachodnie skrzydło niemieckie przeważającemi siłami i starał się je oskrzydlić, t. j. obejść z boku, otoczyć i zniszczyć. Przyszło do straszliwej walki nad rzeką Marną, w której Niemcy ponieśli ogromną klęskę. Zwycięstwo to nazywają Francuzi „cudem nad Marną".

Niemcy w tym czasie już od paru tygodni musieli toczyć ciężkie walki z Rosjanami na wschodnich swoich granicach, musieli tam nawet wysłać znaczną część wojsk, nie mogli więc znaczniejszemi siłami uzupełnić i wzmocnić armij, walczących we Francji, dlatego chcąc uniknąć oskrzydlenia, cofnęli się prawie na całej linji nieco wstecz do przygotowanych okopów i przeszli we Francji z ofenzywy, czyli walki zaczepnej, do defenzywy, czyli walki obronnej. Francuzi naprzeciw frontu niemieckiego pobudowali sobie również umocnione okopy strzeleckie i silne reduty i odtąd wojna niemiecko-francuska zamieniła się w przeważnej części na wojnę pozycyjną, podobną do wojny przy zdobywaniu twierdz.

Chcąc w walkach pozycyjnych odnieść zwycięstwo, musi się dążyć do tego, aby front nieprzyjacielski w odpowiedniem miejscu na większej przestrzeni przełamać i dostać się na tyły przeciwnika. Tenże, zagrożony odcięciem od swoich podstaw operacyjnych, t. j. kolei, dróg i możności dowozu żywności i amunicji z wnętrza kraju, musi zazwyczaj na znacznej przestrzeni swego frontu cofnąć się na inne, w tyle przygotowane już przedtem pozycje, o ile niema w danem miejscu silnych rezerw, t. j. zapasowych wojsk, przy pomocy których mógłby nieprzyjaciela napowrót odrzucić i wyłom we froncie „zatkać".

Niemcy po przejściu na ziemi francuskiej do defenzywy, czyli walki obronnej, prowadzili w Belgji nadal walkę zdobywczą i zajmowali coraz większe obszary kraju. Z końcem września oblegli nadmorską twierdzą Antwerpię, jedną z najpotężniejszych fortec świata, uważaną za „nie do zdobycia" i po dwunastodniowych, zaciekłych walkach oblężniczych, zdobyli ją.

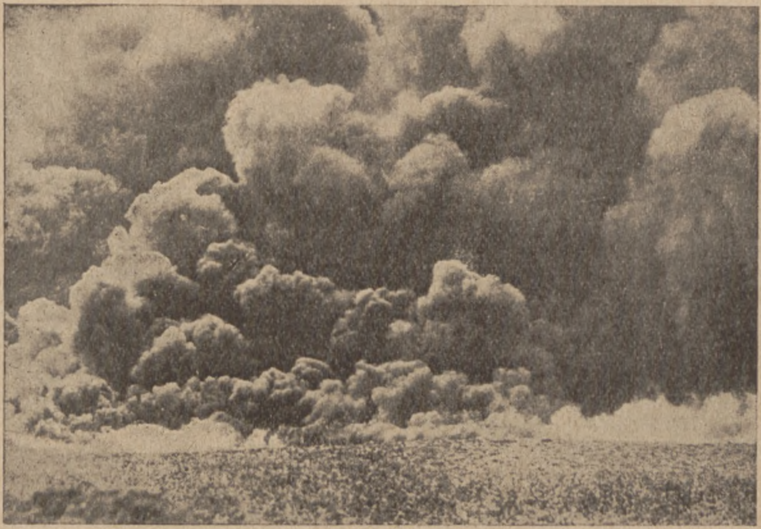
Po zdobyciu Antwerpji przez Niemców 9 października 1914 r. reszta wojsk belgijskich w liczbie 50.000 zdołała się uchronić przed zniszczeniem i wycofać się wzdłuż wybrzeża morskiego do północno-zachodniego kąta Belgji. Tu pod osłoną wojsk francuskich i angielskich reszta sił belgijskich zdołała się na nowo uporządkować i uzupełnić swoje uzbrojenie i połączyć się z armją francusko-angielską. W tym zakątku Belgji toczyły się przeszło cztery lata zaciekłe walki pozycyjne między Niemcami a wojskami państw sprzymierzonych, walczyło się tam o każdą piędź ziemi, o każdy niemal pojedynczy dom w tych miejscowościach, którymi jedna lub druga strona zdołała zawładnąć. Widownią najstraszniejszych spustoszeń i zniszczenia były miasta: Ypern w południowo-zachodniej Belgji i Arras w północno-zachodniej Francji, o posiadanie których toczyły się od czasu do czasu w ciągu przeszło czterech lat nadzwyczaj krwawe walki. Niemniej krwawe zmagania toczyły się nad kanałem Izery. Dążeniem Niemców była chęć owładnięcia południowego brzegu kanału morskiego La Manche z nadmorskiemi twierdzami francuskiemi Dunkierką i Calais (Kale). Szczególniej port Calais miałby był dla Niemców olbrzymie znaczenie w wojnie przeciw Anglji, skąd jest zaledwie 34 kilometry do portu Dower na południowym wybrzeżu Anglji. Z ciężkich i dalekonośnych dział mogliby Niemcy z Calais ostrzeliwać Dower i dalsze części południowych wybrzeży angielskich i zarazem mogliby byli częściowo zamknąć kanał La Manche dla żeglugi okrętów i przewozu wojsk angielskich. Nadto, w razie przełamania frontu francusko-angielskiego nad wybrzeżem kanału La Manche, cały front we Francji musiałby się znacznie cofnąć ku południowemu zachodowi, a Niemcy zbliżyliby się jeszcze więcej do Paryża i zagroziliby stolicy Francji. Te ich usiłowania zostały jednak udaremnione dzięki bohaterskiej obronie wojsk belgijskich i angielskich, tudzież dzięki bardzo wydatnej pomocy wojsk francuskich, nadesłanych przez Joffra stosownie do planu i rady generała Focha (Fosza),

wówczas szefa sztabu głównego dowództwa francuskiego.

Nie znaczy to, aby na innych częściach olbrzymiego frontu bojowego we Francji panował spokój; na różnych odcinkach frontu toczyły się od czasu do czasu strasznie krwawe walki i ataki, raz jedna, drugi raz druga strona zdołała zawładnąć jakąś częścią rowu strzeleckiego po to, aby przez kontratak przeciwnika zostać stamtąd wyrzuconą. Widownią takich walk, podziemnych podkopywań się i min wybuchowych były bardzo często okolice twierdzy francuskiej Verdum (Werdę), góry Ardenny, Wogezy, Las Argoński i t. p.

Szczególniej strasznymi i zaciekłymi były ataki Niemców na twierdzę Verdun w lutym 1916 r., początkowo zdołali Niemcy zawładnąć kilku potężnemi fortami, ale ostatecznie bezprzykładne bohaterstwo Francuzów ocaliło tę najpotężniejszą twierdzę świata. Niemcy mieli stracić pod Verdun przeszło 200.000 ludzi i tam sobie wyłamali głównie swoje kły.

Przy prowadzeniu walk na zachodzie Niemcy postępowali z niesłychaną bezwzględnością i barbarzyństwem. Miasta i wsie zrównywali z ziemią przy pomocy huraganowego ognia artylerji. Nie oszczędzali nawet świątyń Pańskich i najwspanialszych dzieł sztuki budowlanej. Przepiękna katedra w Reimes, światowej sławy arcydzieło, również legła w gruzach. Nie tylko jednak siedziby ludzkie zamieniali w popioły, zgliszcza i gruzy, ale również wszelkie fabryki, kopalnie i t. p. niszczyli. Chodziło im o to, aby po skończonej wojnie przemysł francuski nie mógł się dźwignąć przez dziesiątki lat i żeby oni po wojnie zwycięskiej dla siebie — jak się spodziewali — mogli zalewać Francję wyrobami swego przemysłu i produktami swych kopalń.



Atak gazowy, dokonany przez Niemców pod Chilly (Szilli) we Francji.

Kiedy jednak widzieli, że największe ich wysiłki i najokrutniejsze sposoby walki nie mogą doprowadzić do stanowczego rozstrzygnięcia, nie zawahali się użyć wprost piekielnego środka, a mianowicie gazów trujących. Pewnego razu wypuścili znienacka na znacznej przestrzeni wielkie chmury gazów z wiatrem, wiejącym w stronę frontu angielskiego i zniszczyli całkowicie całe 2 dywizje angielskie. Z przeszło 20.000 ludzi ocalało zaledwie kilkunastu z tych, którzy przypadkiem znaleźli się na takich wysepkach, dokąd gazy, rozbite wiatrem, nie dotarły.

Takie potworne masowe morderstwa mogli dokonywać tylko początkowo; wkrótce uczeni chemicy francuscy i angielscy obmyślili maski ochronne przeciwgazowe, również poczęli też wyrabiać różne gazy trujące i puszczać je z wiatrem na stanowiska niemieckie. Tym sposobem okropności wojny przybrały wprost potworne formy.



Maski ochronne przeciwko gazom trującym.

Wynikiem tych zmagań się narodów na froncie zach. było do marca 1918 zawładnięcie przez Niemców całą niemal Belgją i niemal 8 departamentami (obwodami) francuskimi, odznaczającymi się wielkiem bogactwem kopalń i fabryk.

Głównym wrogiem Niemiec była Anglja — o czem już dawniej była mowa. Ponieważ Anglja dawniej nie utrzymywała armji stałej, opartej na powszechnej służbie wojskowej, a tylko stosunkowo niewielką armję ochotniczą i w pierwszym roku wojny poprzestała tylko na werbowaniu ochotników, przeto udział jej w walkach na lądzie był początkowo stosunkowo niewielki, posiłki jej wysłane do Francji w pierwszym roku wynosiły tylko kilkaset tysięcy żołnierza, podczas gdy inne mocarstwa powołały pod broń po kilka miljonów ludzi. Natomiast Anglja jako największa potęga na morzu spodziewała się w inny sposób osiągnąć rozstrzygnięcie, a mianowicie postanowiła odciąć Niemcy od wszelkiej komunikacji morskiej z państwami neutralnemi, aby tym sposobem odciąć Niemcom wszelki dowóz żywności i innych środków wojennych z Ameryki i z innych krajów. Krótko mówiąc, flota an-

gielska blokowała wybrzeża Niemiec, tj. nie dopuszczała obcych okrętów do portów niemieckich, ani też okrętów niemieckich nie przepuszczała w świat daleki lub z powrotem, chcąc tym sposobem Niemcy wygłodzić. Jednak jej się to długo nie udawało. Niemcy, jako naród praktyczny, wydali rozporządzenie, na mocy którego każdy, czy to biedny, czy bogaty musiał sobie „przyciągnąć pasa“ i żyć ściśle według przepisanej miary, tak, aby żywności dla wszystkich wystorpedowanie przez łódź podwodną niemiecką, t. j. na zniszczenie za pomocą miny wybuchowej, wyrzuconej przez łódź. Blokada niemiecka rozpoczęła się 18 lutego 1915 roku i w ciągu wojny zatopiły niemieckie łodzie wiele okrętów wojennych angielskich, francuskich, włoskich itd., tudzież około tysiąc okrętów handlowych a niekiedy i pasażerskich, t. j. przewożących podróżnych i towary. Tym sposobem wyrządziły Niemcy Anglji i całej koalicji olbrzymie szkody ma-



Twierdza francuska Verdun (Werdę), która bohatersko odparła niezliczone, zaciekłe szturmy niemieckie.

starczyło. Dzięki tym zarządzeniom i dzięki zasobom żywności, jakie Niemcy rabowały w krajach okupowanych, to jest zajętych przez ich wojska, udało im się przetrzymać przeszło cztery lata wojny.

Natomiast chcąc się Anglji wypłacić pięknem za nadobne, wybudowali Niemcy wielką flotę łodzi podwodnych i przy pomocy tejże floty starały się blokować wybrzeża Anglji. Każdy okręt angielski lub państwa neutralnego, zdążający do wybrzeży angielskich lub wypływający z portów angielskich, był narażony na terjalne, lecz nie zdołały Anglji wygłodzić i zmusić do zawarcia pokoju, czego się spodziewali zwolennicy bezwzględnej walki łodziami podwodnemi, sobie zaś sprowadziły na kark Amerykę w roku 1917 przez zatopienie kilku okrętów amerykańskich.

Po dłuższej przerwie względnego spokoju podjęli Francuzi i Anglicy pod koniec września 1915 r. szaloną wprost ofenzywę olbrzymiemi siłami przeciwko Niemcom. Z 2000 dział ciężkich i 3000 dział polowych, razem z przeszło 5 tysięcy armat spadał przez 90 godzin bez

przerwy potop ognia i żelaza na okopy i reduty niemieckie. Zasieki z drutów kolczastych poszły w wielu miejscach w strzępy, okopy i reduty zamieniły się w kupy rumowisk, zdawało się, że tam jedna żywa dusza nie pozostała. Miljonowe wojska francuskie i krocie tysięcy Anglików na froncie długości kilkuset kilometrów równocześnie ruszyły do szturmu. Jakiś czas trwała względna złowróżbna cisza, gdyż grały tylko działa niemieckie. Dopiero kiedy olbrzymie zastępy atakujących znalazły się w odpowiedniej odległości, rozpoczęły nagle niemieckie karabiny maszynowe swą piekielną muzykę. Jakby pod działaniem jakiejś złowieszczej i niewidzialnej kosy poczęły padać masy bohaterskich bojowników francuskich i angielskich, którzy z nieustraszonem męstwem biegli naprzeciw śmierci.

Odtąd Niemcy na zachodzie ograniczyli się w r. 1916 i 1917 do walki obronnej, natomiast Francuzi i Anglicy urządzali parokrotnie ofenzywę z olbrzymim nakładem sił ludzkich i materjałów wojennych, nie zdołali jednak nigdy osiągnąć większych zdobyczy w terenie, a tem mniej przerwać frontu niemieckiego.

Niemcom ułatwiało obronę wybudowanie przez Hindenburga niesłychanie potężnego systemu rowów obronnych, wzmocnionego redutami tak silnemi, że równały się twierdzom. Była to t. zw. słynna linja Hindenburga.

Dopiero pod wiosnę 1918 r. Niemcy po rozgromieniu Rosji i po zawarciu z nią pokoju przerzucili wielką część swych sił z frontu rosyjskiego na zachód do Francji, nagromadzili tamże jeszcze większą moc dział wszelkiego kalibru i innych materjałów wojennych na niewielkim stosunkowo odcinku i dnia 21 marca 1918 r. rozpoczęli straszliwe natarcie w okolicy miasta St. Quentin (Sąn Kętę), prąc na zachód w kierunku miasta Amiens (Amię), bardzo ważnego pod względem wojskowym, bo tam się krzyżuje wiele linij kolejowych i dróg. Cios był wymierzony tak nagle i z taką niesłychaną siłą, że początkowo nawet bohaterskie wojska francusko - angielskie nie zdołały go wytrzymać i Niemcy w ciągu kilku dni zdołali zawładnąć pierwszą i drugą, a w kilku miejscach nawet trzecią linją okopów francuskich na froncie około 60 kilometrów i posunęli się naprzód, zajęli znowu kawał ziemi francuskiej z ważnemi wojskowo miastami Noyon (Noają), Montdidier, Albert i zdobyli mnóstwo dział, karabinów maszynowych i innego materjału wojennego, wzięli sto kilkadziesiąt tysięcy jeńców, ale frontu nie zdołali przerwać, bo silne wojska zapasowe francuskie, rzucone na pomoc, zdołały po tygodniu napór i dalsze posuwanie się Niemców powstrzymać.

Równocześnie z tą ofenzywą rozpoczęli Niemcy ku zdumieniu całego świata bambardować Paryż z jakichś tajemniczych dział z odległości 120 kilometrów (przeszło 15 mil). — Dotychczas strzelano z dalekonośnych dział na odległość najwyżej 40 klm., więc nic dziwnego, że niezwykłe zdumienie ogarnęło wszystkich, a w Paryżu powstał początkowo popłoch i osłupienie, wielu mieszkańców poczęło na gwałt opuszczać stolicę, niebawem jednak nastąpiło uspokojenie, a mieszkańcy bombardowanych okolic chronili się tylko do piwnic przed złowieszczymi pociskami, o ile się rozpoczęło bombardowanie.

Po dwumiesięcznej przerwie i nowych przygotowaniach urządzili Niemcy znowu pod koniec maja szalone natarcie na pasmo wzgórz Chemain de Dames (Szmę de Dam), zdobyli je i w niepowstrzymanym naporze wśród zaciętych przeszło dwutygodniowych walk, wbili się klinem o 50 klm. w kierunku południowo-zachodnim i dotarli aż do rzeki Marny.

Po miesięcu rozpoczęli Niemcy nowe natarcie dnia 15 lipca 1918 roku na przestrzeni 80 klm. na wschód i zachód od Reims i zdołali się przeprawić na południowy brzeg potężnej rzeki Marny i po tamtej stronie zajęli spory szmat ziemi i zbudowali parę mostów pontonowych. Wkrótce jednak, bo już dnia 18 lipca wykonali Francuzi ogromnemi siłami przeciwnatarcie tak od południa jak i od zachodu i wschodu na wysunięty klin niemiecki. — Rozpoczęło się straszliwe zmaganie się kilkodniowe miljono-

wych wojsk, walka największa i najzaciętsza, jaką znają dzieje. — Tym razem Francuzi odnieśli wspaniałe zwycięstwo, choć okupione ogromnemi stratami, zmusiwszy wroga do odwrotu z południowego a następnie i z północnego brzegu Marny. Od tej chwili zaczęli Niemcy schodzić zupełnie na „marne“.

Dnia 8 sierpnia 1918 r. urządzili Francuzi i Anglicy potężny i niespodziewany atak od zachodu od strony Amiens, przełamali front niemiecki na przestrzeni mniej więcej 10 kilometrów i wtargnęli w głąb na 8 klm, biorąc tysiące jeńców, kilkaset dział i kilka tysięcy karabinów maszynowych. Wprawdzie Hindenburgowi udało się jeszcze ten wyłom załatać i uniknąć zupełnego przerwania frontu, ale odtąd przez dalsze dwa miesiące Niemcy wśród zaciętych walk pod olbrzymim naciskiem wojsk koalicyjnych ustawicznie się cofali na przestrzeni kilkuset kilometrów, od wybrzeża morza Północnego w Belgji aż po rzekę Mozę w okolicy twierdzy Verdun. Demoralizacja i zwątpienie wkradły się w szeregi niemieckie. Dzień w dzień tysiące Niemców dostawało się do niewoli i niezliczony materjał wojenny. Próżne były odezwy i zaklęcia Hindenburga. Pękła pod naciskiem wojsk koalicyjnych nawet linja obronna Hindenburga. Wyparto Niemców zupełnie z nad wybrzeża morskiego w głąb Belgji i niemal zupełnie z ziemi francuskiej. Katastrofa zbliżała się nieuchronnie.



Widok jednej z ulic Kalisza, zburzonego w barbarzyński sposob przez Niemców. Jedna strona ulicy już odbudowana, druga jeszcze w gruzach.

Przyspieszyły ją wypadki na froncie bałkańskim i włoskim — o czem będzie mowa później.

Do pomyślnego rozstrzygnięcia walki na rzecz koalicji na froncie zachodnim przyczyniły się też poważnie wojska Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które w roku 1918 coraz liczniej napływały na pomoc.

Wojna na froncie wschodnim.

Równocześnie z wojną francusko-niemiecką rozpoczęła się wojna niemiecko-rosyjska przez wkroczenie Niemców w granice Królestwa Polskiego dnia 3 sierpnia 1914 roku, upamiętnione barbarzyńskiem zbombardowaniem i zniszczeniem większej części miasta Kalisza. Prusacy tu pokazali, co umieją. Najpiękniejsza część miasta zupełnie bezbronnego legła w gruzach rzekomo za to, że ludność cywilna miała strzelać do Niemców. Szkoda wyrządzona wynosi przeszło 230 miljonów marek niemieckich.

W dniu 6 sierpnia przekroczyli granicę Królestwa Polskiego od strony Krakowa nasi Strzelcy pod wodzą Józefa Piłsudskiego, rozpoczynając walkę narodu naszego z moskiewskim ciemięzcą, zanim jeszcze Austrja wypowiedziała Rosji wojnę.

Tegoż dnia równocześnie z wypowiedzeniem wojny weszły również wojska austrjackie do Królestwa i zajęły miasta Olkusz i Wolbrom bez walki.

Również 6 sierpnia wkroczyły wojska rosyjskie do Prus Wschodnich od strony stacji granicznej Mławy, ale zostały ze stratami wyparte.

Z braku miejsca trudno opisywać poszczególne walki początkowe.

W pierwszych dwóch miesiącach wojny rosyjsko-niemiecko-austrjackiej toczyły się na znacznych obszarach ziem polskich zaciekłe zmagania się sił w walkach ruchomych (bez stałych okopów) ze zmiennem szczęściem. We wschodniej części Królestwa Polskiego w Lubelskiem, armje austrjackie jenerała Dankla i jenerała Auffenberga odniosły początkowo znaczne korzyści, Dankel dotarł aż pod Lublin, kiedy jednak następnie olbrzymia nawała moskiewska zalała po zaciekłych walkach prawie całą Galicję wschodnią, armje te zagrożone odcięciem, musiały dokonać odwrotu nie bez bardzo poważnych strat.

Po jedenasto-dniowych krwawych walkach w drugiej połowie sierpnia na ogromnej przestrzeni 500 kilometrów od Wisły po Dniestr armje austrjackie musiały się cofnąć, a Rosjanie zajęli Lwów dnia 3 września 1914 r. Nowa pięcio-dniowa, strasznie zaciekła i krwawa bitwa pod Gródkiem Jagiellońskim nie zdołała powstrzymać dalszego pochodu wojsk moskiewskich, które zalały całą niemal Galicję wschodnią, a następnie większość Bukowiny i część Galicji zachodniej. Twierdzę Przemyśl oblężono.

W czasie tych wypadków na ziemiach polskich, wkroczyły po 20 sierpnia dwie armje rosyjskie w granice Niemiec do Prus Wschodnich, jedna od wschodu, druga od południa, niszcząc i paląc po drodze wsie i miasta. Wódz armji niemieckiej, Hindenburg, cofał się jakiś czas przed Rosjanami, aż udało mu się ich zwabić nad Jeziora Mazurskie, tam ich osaczył i zadał im straszną klęskę. Prócz rannych i zabitych przeszło 90.000 Moskali dostało się do niewoli i przeszło 350 armat stało się łupem Niemców, nie licząc innego olbrzymiego materjału wojennego. Również druga wyprawa rosyjska do Prus Wschodnich we wrześniu skończyła się klęską Moskali, stracili znów 30.000 jeńców i 150 armat, i nie tylko zostali wyparci z granic pruskich, ale Hindenburg ścigał ich dalej skutecznie na terytorjum rosyjskiem.

Armje, niemiecka, która z początkiem wojny od zachodu przez Kalisz i Częstochowę — i austrjacka, która od południowego zachodu przez Olkusz i Wolbrom wkroczyły w zachodnią część Królestwa Polskiego, nie napotykały początkowo na większy opór. Po dziesięciotygodniowych marszach i walkach armje te oczyściły prawie zupełnie część Królestwa po lewym brzegu Wisły od wojsk moskiewskich i podsunęły się pod Warszawę, stolicę Polski, na kilkanaście kilometrów.

Tymczasem Rosjanie zgromadzili na prawym brzegu Wisły olbrzymie masy wojsk i po 15 października zaczęli je przeprawiać na lewy brzeg Wisły na linji między twierdzami Dęblinem (zwanym przez Rosjan Iwangrodem) — Warszawą—Modlinem. Wojska państw. centralnych starały się tym przeprawom moskiewskim przez Wisłę przeszkodzić, staczając zacięte walki. Zwłaszcza pod Dę-

blinem stoczyły wojska austrjackie ośmiodniowy zwycięski bój z przemocą moskiewską, zabierając przeszło 10.000 jeńców. W tych bojach walczyły bohatersko także Legjony Polskie pod Piłsudskim przez sześć dni.

Kiedy lotnicy i inni wywiadowcy armji państw centralnych zbadali, że nawała moskiewska, posuwająca się na zachód na linji Dęblin — Warszawa — Modlin, wynosi 40 korpusów, t. j. 2 miljony żołnierza, naczelna komenda armji państw centralnych zarządziła odwrót celem nowego ugrupowania wojsk.

Celem tej olbrzymiej ofenzywy rosyjskiej był marsz przez Śląsk pruski i Wielkie Księstwo Poznańskie na Berlin, stolicę Niemiec.

Około 15 listopada rozpoczęło się na terenie Królestwa Polskiego na zachód od od Wisły kilkotygodniowe straszne zmaganie się miljonowych armij z jednej i drugiej strony. Moskale w pochodzie swym posunęli się na zachód ku granicy śląskiej i Wielkiego Księstwa Poznańskiego, ku południowi aż pod sam Kraków, ale w zaciętych walkach powstrzymano ich rozmach zdobywczy i zmuszono na znacznej przestrzeni do cofnięcia się. Pod koniec listopada 1914 roku ofenzywa rosyjska na terenie Królestwa Polskiego została złamana. Armje państw centralnych nie tylko zdołały powstrzymać marsz nawały moskiewskiej ku zachodowi, lecz nawet niebawem przeszły do ofenzywy i poczęły wypierać zwycięsko Moskali z zajmowanych stanowisk nie tylko w Królestwie, lecz także w Galicji zachodniej. Ataki na Rosjan zaczęły się w Galicji zachodniej od strony Karpat i Krakowa w kierunku od południowego zachodu ku północy i wschodowi. Z pośród rozlicznych walk na tym obszarze największą i najzaciętszą była ośmiodniowa bitwa pod Limanową, zakończona zwycięstwem około połowy grudnia. Dzięki tym walkom Moskale musieli opuścić między innemi miasta Wieliczkę, Bochnię, Limanową, Nowy Sącz, Grybów, Żmigród, a 15 grudnia rozpoczęli ogólny odwrót na linji Niepołomice — Wolbrom — Noworadomsk — Piotrków. W walkach pod Limanową a następnie pod Łowczówkiem koło Tarnowa brała wybitny i skuteczny udział I brygada Legjonów Polskich. Za bitwę pod Łowczówkiem otrzymała przeszło 140 odznaczeń za waleczność.

Zwycięstwa te w Galicji zachodniej wpłynęły więc na cofnięcie się frontu rosyjskiego nie tylko na terenie galicyjskim, lecz także i w Królestwie Polskiem.

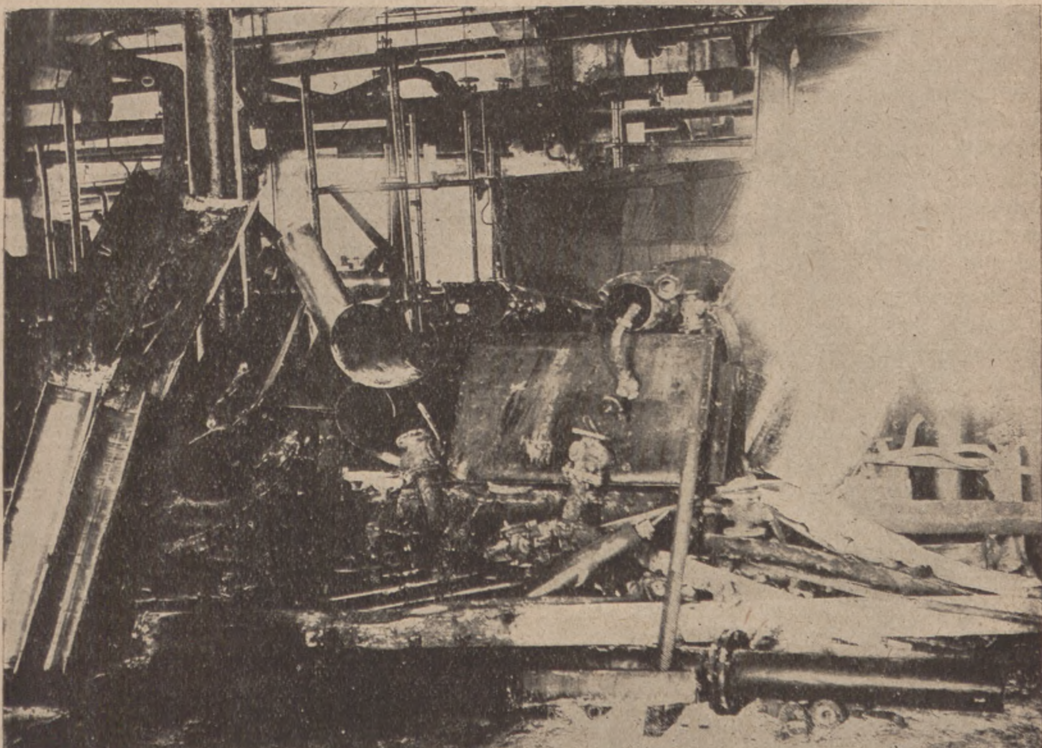
W tym mniej więcej czasie, kiedy w Galicji toczyły się walki pod Limanową, rozgrywały się również w Królestwie Polskiem straszne kilkotygodniowe zmagania się między wojskami rosyjskimi a niemieckiemi na ogromnej przestrzeni od Mławy, przez Płock — Łowicz — Pabjanice — Piotrków. Najzacieklejsze i najkrwawsze walki toczyły się pod Łowiczem, Łodzią, Pabjanicami, Strykowem, zakończone klęską Rosji i ogólnym odwrotem olbrzymich, miljonowych wojsk rosyjskich, które nie tak dawno miały za zadanie marsz na Berlin.

Z powodu cofnięcia się w Galicji na linję Dunajca musiał Moskal i w Królestwie cofnąć się ku wschodowi nad rzekę Nidę, gdzie się również silnie okopał. Na północnym froncie bojowym w Królestwie obie strony walczące miały silne pozycje obronne nad rzekami Bobrzą, Narwią i Bzurą. Od zachodu front bojowy ciągnął się przez pewien czas wzdłuż rzeki Rawki i częściowo wzdłuż Pilicy. Naprzeciw okopów rosyjskich pobudowały sobie wojska państw centralnych silne rowy strzeleckie i zasieki z drutu kolczastego i odtąd przez szereg miesięcy toczyły się walki pozycyjne raz z większem to znów z mniejszem natężeniem.

Naczelny wódz rosyjski, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, po różnych nieudałych próbach przełamania frontu wojsk niemiecko-austrjackich od strony zachodu, postanowił przedrzeć się na południe przez Karpaty na Węgry i do Siedmiogrodu, z myślą przedarcia się do Serbji. Od późnej jesieni aż do wiosny trwały w przełęczach i dolinach karpackich, tudzież po górach nad temi dolinami zmagania się obu stron, które od czasu do czasu przybierały charakter strasznie zaciekłych walk pozycyjnych. W wal-

kach tych raz jedna to znowu druga strona prowadziła walkę zaczepną ze zmiennem szczęściem. Przeważnie jednak stroną nacierającą byli Rosjanie, pędzeni z niesłychaną bezwzględnością na rzeź przez swych dowódców. Najzaciekiejsze i najkrwawsze szturmy rosyjskie odbywały się w przełęczy dukielskiej, łupkowskiej i użockiej. Bardzo często szli Moskale do ataku w sześciu linjach, jedniektórych punktach zdołali wprawdzie Rosjanie posunąć się nieco na południe na stronę węgierską, lecz nigdzie nie zdołali przełamać frontu wojsk państw centralnych. W czasie Wielkiejnocy ofenzywę rosyjską w Karpatach można już było uważać za złamaną.

W walkach karpackich stracili Rosjanie przeszło trzysta tysięcy zabitych i rannych, a jak inni obliczają, nawet do



Widok zniszczenia, dokonanego przez Niemców w jednej z fabryk tkackich w Łodzi.

na za drugą, a karabiny maszynowe, armaty i ogień karabinowy piechoty wojsk państw centralnych kładły pokotem jeden szereg za drugim tak, że całe zwały trupów rosyjskich tworzyły się przed frontem.

Szczególniej po upadku Przemyśla (22 marca 1915), wziętego głodem, większa część wojsk oblęgających dotąd tę twierdzę, została rzucona na front karpacki i zaciekłość ataków rosyjskich znacznie się wzmogła, jednak nawet najcięższe ofiary pozostały bezowocne. Na pół miljona, prócz ogromnej ilości wziętych do niewoli.

W czasie, kiedy Rosjanie na froncie karpackim o długości przeszło 400 kilometrów wśród nadzwyczajnie ciężkiej zimy i trudnych warunków bezgranicznie marnotrawili ludzi i materjał wojenny, nielepiej powodziło im się także i gdzieindziej przy większych przedsięwzięciach.

W miesiącu lutym wyprawili się Rosjanie ponownie z wielką armją do Prus Wschodnich, gdzie się rozwinęły stra-

sznie zawzięte, dziesięciodniowe walki w okolicy Jezior Mazurskich, zakończone ogromną klęską Moskali.

W czasie samej walki, jak i podczas pościgu, jenerał Hindenburg wziął do niewoli siedmiu jenerałów, przeszło 100 tysięcy żołnierzy, zdobył przeszło 300 armat i olbrzymi materjał wojenny.

Armja Hindenburga w pościgu za nieprzyjacielem wkroczyła na Litwę i w zwycięskich walkach posunęła się powoli w głąb tego kraju.

Jeszcze dalej na północy wyłoniła się z końcem kwietnia nowa armja niemiecka w kraju nadbałtyckim Kurlandji, w ciągu paromiesięcznych walk zajęła prawie cały ten kraj i podsunęła się w połowie września 1915 roku pod wielkie miasto portowe Rygę i twierdzę Dźwińsk (Dynaburg) nad rzeką Dźwiną.

Stanowczy cios, który zadecydował o klęsce Rosji, padł ze strony wojsk państw centralnych dnia 2 maja 1915 roku w Galicji zachodniej. Jak już przedtem była mowa, od szeregu miesięcy toczyły się między Rosją z jednej a Austrją i Niemcami z drugiej strony przeważnie walki pozycyjne na olbrzymim froncie o długości tysiąca kilkuset kilometrów. Front ten ciągnął się od brzegów Morza Bałtyckiego w Kurlandji przez zachodnie pogranicze Litwy, zachodnią część Królestwa Polskiego, a następnie przez zachodnią Galicję do Karpat i dalej wzdłuż Karpat aż w okolicę na południe od Stanisławowa, skąd szła linja obronna wojsk państw centralnych przez południową część Galicji wschodniej i przez Bukowinę do rosyjskiej Bessarabji przy granicy rumuńskiej.

Tego niezmiernie długiego frontu żadna ze stron walczących nie mogła od początku wojny przełamać w takiem miejscu i na takiej przestrzeni, aby to mogło wywrzeć stanowczy wpływ na dalszy przebieg wojny. Dopiero z wiosną 1915 roku kierownictwo armji państw centralnych opracowało genjalny plan przełamania frontu rosyjskiego w Galicji zachodniej na linji od Gorlic do Tarnowa i następnie wzdłuż Dunajca aż do jego ujścia do Wisły.

Na tej przestrzeni zgromadziły państwa centralne w tajemnicy z wielką szybkością ogromne siły, a szczególniej potężną artylerję, bo około 1.500 armat, w tem wiele dział najcięższego kalibru.

Dnia 2 maja, o brzasku, straszliwy grad ognia i żelaza padł na pozycje rosyjskie; rozpętał się taki huragan, jakby setki burz z różnych stron świata zbiegły się na ten pas ziemi i poczęły raz wraz z przerażającą siłą miotać piorunami w stronę nieprzyjaciela. Potworne pocisku „grubych bert“ niemieckich i wielkich moździerzy austrjackich wyły i jęczały straszliwie podczas lotu, jakby się litując niedoli ludzkiej, bo uderzenie ich miażdżyło w proch i gruz siedziby człowieka w okopach, a piorun wybuchu wyrywał olbrzymie jamy w ziemi, dławiąc naokoło wszelkie życie. Tym smokom armatnim wtórowały w piekielnej muzyce tysiące dział i haubic polowych, tudzież armat oblężniczych różnego kalibru, a wybuchy pocisków, przemieniały się w nieustającą czterogodzinną burzę piorunów, szalejącą w przerażającej potędze nad głowami wroga.

Po szalonej kanonadzie nastąpił atak piechoty wojsk państw centralnych pod wodzą jenerała niemieckiego Mackensena. Rosjanie, zdziesiątkowani ogniem artylerji i oszołomieni jej piekielnem działaniem, nie mieli sił do powstrzymania gwałtownego natarcia i pierzchli w popłochu. W żelaznej ścianie frontu moskiewskiego powstał potężny wyłom o długości stukilkudziesięciu kilometrów. Wojska państw centralnych z niepowstrzymaną siłą i szybkością parły przed sobą rozbite i pomieszane tłumy wojsk rosyjskich, biorąc dzisiątki tysięcy jeńców, ogromną moc materjału wojennego i zapasów żywności, których nieprzyjaciel nie zdążył zabrać ani też zniszczyć.

Przez niepowstrzymane i niezmiernie szybkie posuwanie się zwycięskich wojsk ku wschodowi wzdłuż północnego stoku Karpat, zostały zagrożone odcięciem i osaczeniem armje rosyjskie, walczące w przełęczach karpackich. Armja operująca pod Duklą została w przeważnej części odcięta i wzięta do niewoli. Wskutek zagrożenia swych tyłów musieli Moskale

wycołać się z całego frontu karpackiego, napierani również gwałtownie od południa od strony Węgier przez armje państw centralnych, które dotychczas broniły przejść karpackich.

W przeciągu dwóch tygodni stracili Moskale w samych tylko jeńcach przeszło 150 tysięcy ludzi.

Przez zwycięskie posuwanie się naprzód wojsk państw centralnych Rosjanie musieli się wycofać ze znacznej części Galicji środkowej i opuścili między

Z końcem maja dotarły armje państw centralnych pod twierdzę Przemyśl i po czterodniowem oblężeniu dnia 3 czerwca zdobyły ją.

Rosjanie czynili rozpaczliwe wysiłki, aby powstrzymać dalszy pochód wojsk państw centralnych nad rzeką Sanem, tudzież na linji między Przemyślem a Lwowem, jednak bezskutecznie. Po parotygodniowych, zaciętych walkach zostali wyparci na wschód poza Lwów i na północ poza granice Galicji, a w dniu



Odwrót wojsk rosyjskich z Królestwa Polskiego.

innemi następujące miasta: Gorlice, Tarnów, Jasło, Krosno, Dukla, Rzeszów, Łańcut, Sanok, Lisko, Jarosław, Sambor, Borysław, słynny ze swoich kopalń naftowych, Drohobycz i wiele innych mniejszych miast.

Niektóre jednak miasta poniosły straszliwe straty wskutek wojny. Gorlice prawie przestały istnieć. Z całego miasta zostało zaledwie 40 domów, reszta legła w gruzach lub spłonęła w straszliwym dniu 2 maja. W Borysławiu i w sąsiednich Tustanowicach spalili Moskale przeszło 170 szybów naftowych i olbrzymie zbiorniki nafty, wyrządzając szkody na dziesiątki miljonów koron.

22 czerwca stolica kraju pozbyła się Rosjan po blisko dziesięciomiesięcznej niewoli. Pierwsza wkroczyła do Lwowa armja austrjacko-węgierska Böhm-Ermollego.

Armje państw centralnych w dalszym pościgu za nieprzyjacielem wyparły go w przeciągu tygodnia na linję rzek Bugu i Gniłej Lipy we wschodniej Galicji. Na linji tych rzek obie strony się okopały i tu przez dłuższy czas toczyły się znowu walki pozycyjne, bo tymczasem kierunek głównych operacyj wojennych skierował się w inne strony.

W czasie przełamania frontu rosyjskiego na linji Gorlice—Tarnów i nad

Dunajcem walczyła na północ od Tarnowa na linji Dunajca armja austrjacka arcyksięcia Józefa Ferdynanda.

Po wywalczeniu sobie przeprawy przez Dunajec armja ta posunęła się w zwycięskich walkach dalej ku wschodowi wzdłuż północnej części Galicji środkowej. Gdy armja ta dotarła do linji dolnego Sanu i wśród ciężkich walk wywalczyła sobie przeprawę na drugi wschodni brzeg Sanu, wkroczyła do Królestwa Polskiego w ziemię Lubelską i skierowała swój marsz ku północy w kierunku na Lublin, prowadząc ciężkie walki w tych samych stronach, gdzie na początku wojny walczyła armja jenerała Dankla.



Płonąca wieś polska, podpalona przez cofające się wojska rosyjskie.

Wojska te zajęły 18 czerwca miasto Tarnogród w Lubelskiem, 2 lipca Tarłów, następnie Józefów i Kraśnik, zaś 30 lipca sam Lublin.

Równocześnie mniej więcej z armją arcyksięcia Józefa Ferdynanda wkroczyła od strony Lwowa do wschodniej części ziemi lubelskiej armja niemiecka jenerała Mackensena, która wśród walk posuwała się ku północy wzdłuż rzeki Bugu w kierunku na twierdzę Brześć Litewski.

W tymże czasie napierały od zachodu na front rosyjski inne armje austrjackie i niemieckie, zagrażając twierdzom nadwiślańskim Dęblinowi, Warszawie i Modlinowi. Przez zwycięskie posuwanie się arcyksięcia Józefa Ferdynanda i Mackensena w głąb ziemi lubelskiej, groziło wojskom rosyjskim, znajdującym się nad Wisłą, zupełne odcięcie i osaczenie, chcąc więc uniknąć zupełnego pogromu, wycofali się Moskale po ciężkich i nieszczęśliwych dla nich walkach z Warszawy i Dęblina, uchodząc ku wschodowi.

Dnia 5 sierpnia opuścili Rosjanie stolicę Polski, Warszawę, a wkroczyły do niej wojska bawarskie pod wodzą księcia Leopolda bawarskiego. Tegoż dnia padła twierdza Dęblin, zajęta przez wojska austrjackie.

Próbowali Rosjanie bronić się w Modlinie, jednej z najsilniejszych swych twierdz, ale bezskutecznie. Po druzgocącem działaniu artylerji niemieckiej i au-

strjackiej zdobyły wojska niemieckie Modlin 20 sierpnia, biorąc przeszło 85 tysięcy jeńców, przeszło 700 armat i olbrzymią moc innych materjałów wojennych i środków żywności.

Dwa dni przedtem padła potężna twierdza litewska Kowno, położona nad rzeką Niemnem, zdobyta przez wojska niemieckie.

W ciągu sierpnia uchodziły wojska rosyjskie jak najpospieszniej z granic Królestwa Polskiego, ścigane zawzięcie przez armje sprzymierzone wśród ciągłych walk. Sądzono powszechnie, że pod Brześciem Litewskim, uważanym za najsilniejszą twierdzę rosyjską, stawią Rosjanie dłuższy opór, tymczasem już dnia 26 sierpnia wojska niemieckie i austrjackie zdobyły tę fortecę, ostatnią ostoję moskiewską na pograniczu Królestwa Polskiego i Litwy.

W czasie odwrotu wojska rosyjskie bardzo często paliły nasze wioski i miasteczka, nibyto w tym celu, aby nieprzyjaciela pozbawić siedzib, w istocie zaś niszczyły tylko kraj i ludność.

Dnia 3 września zdobyli Niemcy trzecią wielką twierdzę rosyjską nad Niemnem, Grodno, nieco później padł Osowiec, przez co wszystkie twierdze rosyjskie w Królestwie Polskiem i na Litwie znalazły się w ręku wojsk państw centralnych.

Podczas walk sierpniowych i przez zdobycie szeregu twierdz w tymże czasie stało się łupem Niemców w jednym miesiącu przeszło 2.000 oficerów rosyjskich, 269.839 żołnierzy, przeszło 2.000 armat, przeszło 560 karabinów maszynowych i mnóstwo innego materjału wojennego i środków żywności.

W czasie, kiedy te armje wypierały Rosjan z Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji, inne wojska austrjackie wkroczyły na Wołyń, zajęły tam miasta Włodzimerz Wołyński, Kowel, gdzie się krzyżuje kilka linij kolejowych, a następnie twierdze Łuck i Dubno.

Również w tym mniej więcej czasie armje, znajdujące się w Galicji wschodniej, na linji Bugu i Gniłej Lipy, wyparły Rosjan z tych stanowisk dalej na wschód aż nad rzekę Seret, uwalniając od Rosjan większe miasta Złoczów, Brody, Brzeżany, Buczacz.

Dnia 20 września b. stolica Litwy, polskie, stare historyczne miasto Wilno, zostało zdobyte przez wojska niemieckie pod dowództwem jenerała Eichhorna. Od tego czasu aż do końca października posunęły się jeszcze znacznie armje niemieckie i austrjacko-węgierskie na froncie od Rygi po Pińsk mniej więcej. Zajęto w całości słynną puszczę białowieską, wielką połać Litwy z starożytnem miastem Nowogródkiem; także tak znane z naszej polskiej przeszłości miejscowości, jak Oszmiany, Lida, Smorgonie. Z tą chwilą zdobycia większej części Litwy ustało tu dotychczasowe silne parcie armij niemiecko-austrjackich na wschód, walki przybrały charakter walk pozycyjnych, które trwały przeszło dwa lata.

Kilkotygodniową zmianę w jednostajnych walkach pozycyjnych wywołało potężne natarcie jenerała rosyjskiego Brusiłowa, wykonane w czerwcu i z początkiem lipca 1916 roku na froncie wołyńskim. Atak dobrze przygotowany i wykonany znienacka z początkiem czerwca wielkiemi siłami przy współudziale masy artylerji, zwłaszcza ciężkiej, przeciw czwartej armji austrjackiej, spowodował przerwanie frontu na zachód od Łucka na przestrzeni przeszło 60 kilometrów, Austrjacy stracili przeszło 200.000 jeńców. Rosjanie posunęli się mniej więcej o 60 kilometrów na zachód, dążąc do owładnięcia ważnych węzłów kolejowych Kowla i Włodzimierza Wołyńskiego, ale tymczasem rzucone rezerwy niemieckie i austrjackie zdołały ich powstrzymać w świeżo przygotowanych stanowiskach obronnych i znowu wywiązały się jednostajne walki pozycyjne.

Na północ od tego miejsca wyłomu zdołały się jeszcze utrzymać przeszło miesiąc Legjony Polskie na swych stanowiskach nad rzeką Styrem, których broniły wytrwale i skutecznie przeszło 8 miesięcy. Dopiero kiedy z początkiem lipca Brusiłów rzucił ogromne siły z potężną artylerją do walki na tym odcinku, zdołał zachwiać frontem nad Styrem, po trzechdniowych walkach niezmiernie za-

ciętych i krwawych Legjony wraz z sąsiedniemi armjami austrjacko-węgierskiemi w myśl rozkazu dokonały odwrotu z nad Styru nad rzekę Stochód, przyczem przypadło im trudne zadanie krycia odwrotu, z którego się wywiązały doskonale. — W walkach nad Stochodem znowu przez szereg miesięcy broniły ziem naszych skutecznie od zalewu przez żołdactwo moskiewskie, dopóki nie zostały wycofane z frontu jesienią 1916 roku, aby wrócić do Królestwa Polskiego celem formowania armji polskiej.

Front rosyjski pozostał bez znaczniejszych zmian aż do jesieni 1917 roku, w którym to czasie udało się Niemcom posunąć się dość znacznie naprzód w Kurlandji i zająć wielkie handlowe, portowe miasto Rygę nad morzem Bałtyckiem i posunąć się jeszcze dalej i przeprawić na prawy brzeg potężnej rzeki Dźwiny

Działo się to w tym czasie, kiedy w Rosji już przed pół rokiem dokonał się wielkiej doniosłości przewrót, a mianowicie w marcu 1917 roku wybuchła rewolucja, która usunęła z tronu cara Mikołaja II, ale o tem będzie mowa później. Przedtem musimy jeszcze wspomnieć o innych wcześniejszych wydarzeniach światowej doniosłości.

Rozszerzenie się pożaru wojny na cały niemal świat.

Widzieliśmy, jak zaraz po wybuchu wojny rozmiary jej przybrały przerażające rozmiary. Na tem jednak nie koniec. W maju 1915 roku Włochy przyłączyły się do koalicji i wypowiedziały wojnę monarchji austrjacko-węgierskiej, a później i Niemcom. Ponieważ Włochy należały do tak zwanego trójprzymierza z Austrją i Niemcami i według układu powinny były zaraz w chwili wybuchu wojny wystąpić razem z niemi przeciw koalicji, a postąpiły wprost przeciwne, więc wzburzenie w Austrji i Niemczech z powodu tego ich kroku było ogromne.

Włochom w wojnie z Austrją nieszczególnie się powodziło. Granica włosko-austrjacka idzie w przeważającej części przez niedostępne, olbrzymie skaliste góry Alpy, jedynie od wschodu na mniejszej przestrzeni teren jest trochę mniej górzysty i przystępniejszy nad rzeką Isonco czyli Soczą. Ponieważ Austrja oddawna obawiała się wojny z Włochami, więc się odpowiednio przygotowała, umocniła już z natury niedostępne granice i wojna od początku przybrała charakter walk pozycyjnych. Włochy w latach 1915, 1916 i 1917 urządziły nad Isonco jedenaście potężnych ofenzyw, jednakże bez większych zdobyczy, zajęły miasto Gorycję i pewien skrawek kraju, ale do Tryjestu, głównego celu swoich pragnień nie zdołały dotrzeć.

Austrja dopiero z końcem października 1917 roku urządziła z pomocą Niemców wielką ofenzywę, zdołała przełamać na znacznej przestrzeni front włoski i zajęła przeszło 14.000 kilometrów kwadratowych obszaru w północno-wschodnich Włoszech, dotarłszy aż do wielkiej rzeki Piawy, gdzie wojska zapasowe włoskie i przybyli na pomoc Francuzi zdołali powstrzymać dalszy pochód wojsk państw centralnych.

Nową ofenzywę urządziła Austrja w lipcu 1918 roku, zdołała się przeprawić w części na drugi brzeg Piawy, gdy niespodzianie Piawa szalenie wezbrała, zerwała wszystkie trzy mosty, zbudowane przez wojska austrjackie i wyrządziła ogromne szkody w ludziach i materjale. Wskutek tej klęski Austrjacy zaniechali dalszej ofenzywy i walki przybrały znowu charakter walk pozycyjnych.

Serbja po rozpoczęciu wojny przeciw niej przez Austrję broniła się wytrwale i dzielnie przeszło rok, dopiero kiedy w lecie 1915 roku Austrja wspólnie z Niemcami urządziła wielką wyprawę przeciw Serbji, zaczęło się Serbom źle powodzić. W październiku 1915 przyłączyła się do mocarstw centralnych Bułgarja, pragnąc sobie powetować na Serbji te straty i zawody, jakich doznała podczas wojny bałkańskiej 1912 roku. Wkrótce Serbja wzięta we dwa ognie, uległa przemocy, król, rząd i resztki rozbitej armji musiały iść na tułaczkę na obczyznę.

Również Czarnogóra uległa temu samemu losowi.

Dla przyjścia z pomocą Serbji i dla powstrzymania państw centralnych w

dalszym zwycięskim pochodzie, utworzyła koalicja (głównie Anglja i Francja), mimo początkowych protestów Grecji front na półwyspie bałkańskim, na północ od portowego miasta greckiego Salonik i wzdłuż pogranicza grecko-serbskiego, gdzie się długi czas toczyły walki pozycyjne.

Wojska austrjackie zajęły też trzy czwarte części Albanji, czwartą zaś południową część z miastem portowem Waloną zajęli Włosi i tu utworzył się front austrjacko-włoski w Albanji, który się łączył z frontem salonickim, tym sposobem powstała linja bojowa na Bałkanach między morzem Adrjatyckiem a morzem Egejskiem.

Anglja przy pomocy nacisku dyplomatycznego i gospodarczego skłoniła też Grecję do wzięcia udziału w wojnie po stronie koalicji.

Zabiegom koalicji powiodło się też pozyskać Rumunję dla swoich celów. Po przeszło dwuletniej bardzo dwuznacznej neutralności wypowiedziała Rumunja wojnę państwom centralnym z końcem sierpnia 1916 roku i niebawem wkroczyła do Siedmiogrodu, należącego do Węgier. Po początkowych powodzeniach Rumunja niebawem nie tylko została wyparta z granic Siedmiogrodu, lecz następnie przeważające siły austrjackie i niemieckie zdobyły większą i żyźniejszą część ziemi rumuńskiej; w grudniu 1916 roku cała południowa część Rumunji, tak zwana Wołoszczyzna, wraz ze stolicą państwa Bukaresztem znajdowała się już w rękach wojsk państw centralnych, a tak zwana Dobrudża w rękach wojsk bułgarskich.

Pożar wojenny srożył się jednak nie tylko w Europie, objął on również znaczne przestrzenie w innych częściach świata.

Na początku artykułu zaznaczyliśmy, że Turcja połączyła się z państwami centralnemi i wypowiedziała wojnę koalicji już w listopadzie 1914 roku.

Turcy mieli ciężkie zadania do spełnienia. Na wielkim froncie na Kaukazie, w Armenji i w Azji Mniejszej musieli walczyć z Rosją; w Mezopotamji (w Azji, tam gdzie w dawnych wiekach były starożytne państwa Assyrja i Babilonja) czekały ich ciężkie walki z Anglikami, którzy z Indji Wschodnich szli na podbój ziem tureckich; od strony Egiptu zorganizowali znowu Anglicy wyprawę przeciw Turkom w Palestynie i Syrji.

Turkom mimo ich waleczności i mimo pomocy, jakiej im udzielały Niemcy i Austrja, nieszczególnie się powodziło: Rosja zdołała zająć spory szmat ich posiadłości, Anglicy posunęli się dość daleko w głąb Mezopotamji i zajęli między innemi wielkie i ważne miasto handlowe Bagdad, również i Palestyna w przeważającej części wraz z Jerozolimą, Damaszkiem i wielu innemi miastami, znanemi z Historji świętej, znalazła się po długich a uciążliwych walkach w ręku Anglików.

Nawet Afryka, część świata zamieszkała w przeważnej części przez murzynów, nie uniknęła wojny. Niemcy posiadali rozległe kolonje w południowo-wschodniej i południowo-zachodniej Afryce, obejmujące przeszło 2 miljony 660 tysięcy kilometrów kwadratowych obszaru z ludnością przeszło 15 miljonów mieszkańców. Otóż kolonje te zdobyli Anglicy po długich i uciążliwych walkach.

Zdobycz ta, a zwłaszcza zajęcie kolonij niemieckich w południowo-wschodniej Afryce nad Oceanem Indyjskim ma ogromne znaczenie dla Anglików, przez te olbrzymie obszary bowiem uzyskali nieprzerwane połączenie ze swojemi kolonjami we wschodniej Afryce od Przylądka Dobrej Nadziei na południowym cyplu Afryki do północnego krańca Afryki w Egipcie. Przez te niezmierzone obszary, będące pod panowaniem lub protektoratem (czyli opieką i zależnością państwową) Anglji, zamierzają Anglicy wybudować wzdłuż całej Afryki kolej, która będzie należała do najdłuższych w świecie.

Lecz nie tylko stary świat, to jest Europa i znaczne obszary Azji i Afryki zostały objęte pożogą wojenną, pożar ten straszliwy przerzucił się nawet i poprzez oceany do nowego świata, t. j. do Australji i Ameryki. Australja, najmniejsza z 5 części świata, stanowi w przeważa-

jącej części kolonję angielską, więc z tego tytułu już oddawna Australczycy walczyli po stronie Anglji przeciw Niemcom.

Z Ameryki północnej Kanada, jako kolonja angielska, wkrótce po wybuchu wojny postanowiła przyjść z pomocą swej macierzy i jej wojska już oddawna walczyły na ziemi francuskiej przeciw Niemcom. Natomiast Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, najpotężniejsze państwo amerykańskie, obejmujące 9 miljonów 727.000 kilometrów kwadratowych i liczące przeszło 100 miljonów mieszkańców, posiadające niesłychane bogactwa, przyłączyło się do wojny przeciw Niemcom dopiero w roku 1917.

Dnia 12 grudnia 1916 roku państwa centralne w czasie, kiedy były niemal u szczytu powodzeń wojennych, wystąpiły z wnioskiem rozpoczęcia układów pokojowych i przesłały odpowiednią notę urzędową do państw koalicyjnych. — W dniu 18 grudnia 1916 roku również prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson zwrócił się z notą do państw wojujących z propozycją nawiązania rokowań pokojowych.

Na to prezes ministrów francuskich Briand odpowiedział z końcem grudnia 1916 r. w imieniu rządów sprzymierzonych Belgji, Francji, Anglji, Włoch, Japonji, Czarnogórza, Portugalji, Rumunji, Rosji i Serbji stanowczą odmową. W tej nocie odmownej są między innemi takie ustępy:

„Spustoszenia, spowodowane wypowiedzeniem wojny przez Niemcy, liczne zamachy, jakich Niemcy i ich sprzymierzeńcy dopuścili się przeciw stronom wojującym i przeciw państwom neutralnym, domagają się pokuty, zadośćuczynienia, gwarancji“.

W pełnej świadomości zarówno ciężkiego położenia, jak i potrzeb chwili, rządy sprzymierzone, ściśle pomiędzy sobą związane i w całkowitem porozumieniu ze swymi narodami, uchylają się od zajmowania się propozycjami nieszczeremi i bez znaczenia. Oświadczają one raz jeszcze, że pokój tak długo będzie niemożliwym, dopóki nie będą miały



Wielbłądy, używane w wojsku tureckiem do transportów materjału wojennego.

rękojmi naprawienia pogwałconych praw i swobód, uznania zasadniczych praw i swobód, uznania zasadniczych praw narodowości i wolnego istnienia małych państw, dopóki nie będą pewne uregulowania stosunków dla ostatecznego usunięcia przyczyn, grożących oddawna ludom i dopóki nie otrzymają rzeczywistych gwarancyj bezpieczeństwa świata".

Niemcy nie mogąc w drodze układów dojść do upragnionego pokoju, postanowiły go wymusić na koalicji, a zwłaszcza na Anglji, przez stosowanie bezwzględnej walki łodziami podwodnemi. Przedtem łodzie podwodne państw centralnych niszczyły tylko okręty nieprzyjacielskie wojenne i handlowe, zaś od 1 lutego 1917 roku postanowiły Niemcy bezwzględnie blokować wybrzeża Anglji, Francji i Włoch, t. j. zatapiać wszelkie okręty, nawet państw neutralnych, zdążające do wybrzeży tych państw lub stamtąd odpływające. Ponieważ Ameryka prowadziła niezmiernie rozległy handel z państwami koalicyjnemi, bo dostarczała im środków żywności i broni i amunicji i wszelkich materjałów surowych, więc nie mogła się na to zgodzić i zerwała najpierw stosunki dyplomatyczne z Niemcami, a następnie wypowiedziała im wojnę. Za wpływem i pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i Anglji zerwało stosunki dyplomatyczne z Niemcami wiele innych mniejszych państw amerykańskich, a nawet Chiny, największe i najludniejsze państwo azjatyckie, choć pod względem wojskowym bez znaczenia. Tym sposobem wojna ogarnęła niemal całą kulę ziemską, stała się wszechświatową.

W roku 1917 udział bezpośredni Ameryki w wojnie mógł być stosunkowo niewielki, Stany Zjednoczone nie utrzymywały w czasie pokoju wielkiej armji stałej, musiały ją dopiero na gwałt organizować po wypowiedzeniu wojny, dokonały jednak w stosunkowo krótkim czasie rzeczy nadzwyczajnych. Według dzienników było z końcem października 1918 roku około dwóch miljonów żołnierzy amerykańskich we Francji, z których utworzono kilka armij, bądź działających na froncie, bądź stojących w rezerwie czyli w odwodzie do rozporządzenia Focha(Fosza), naczelnego wodza wojsk koalicyjnych. Nadto miała Ameryka u siebie jeszcze parę miljonów wojska gotowego, którego nie zdołała jeszcze przewieźć do Europy z braku dostatecznej ilości okrętów.

Prócz wojsk pieszych dostarczyła Ameryka koalicji olbrzymią ilość aeroplanów czyli samolotów i wyćwiczonych lotników, ponieważ również Francja i Anglja mają bardzo wielkie floty powietrzne, więc razem koalicja miała wielką przewagę liczebną w walkach w powietrzu. Niemcy tylko w czasie od 1 stycznia 1918 roku do chwili zawieszenia broni stracili przeszło 3.000 samolotów zniszczonych w walkach, nadto przeszło 1.170 samolotów niemieckich spadło poza linją bojową francusko-angielską.

Przez bezwzględną walkę łodziami podwodnemi spodziewali się Niemcy wygłodzić Anglję i tym sposobem zmusić ją do pokoju, tymczasem zawiedli się w tym względzie a sprowadzili sobie na kark Amerykanów i tym sposobem przeważyli szalę na korzyść koalicji. Główną winę w tej sprawie ponosi tak zwana partja wojenna, przeniknięta duchem zaborczym, zwana u nas partją hakatystyczną, która naszym rodakom w Poznańskiem i na Śląsku dała się we znaki.

Wybuch rewolucji w Rosji — Układ pokojowy Niemców i Austrji z Ukrainą, Rosją i Rumunją.

Klęski Rosji poniesione w latach 1915 i 1916 wstrząsnęły silnie podwalinami państwa i wprowadziły rozstrój i zamęt w administracji państwowej i ogólne wrzenie, które również objęło miljonowe armje, znajdujące się na froncie i wewnątrz kraju. W pierwszej połowie marca 1917 roku przyszło do wybuchu rewolucji w Petersburgu przeciw dotychczasowej władzy.

Dnia 15 marca 1917 roku car Mikołaj II zrzekł się tronu w Pskowie w imieniu swojem i następcy tronu, zmuszony do tego przez rewolucjonistów.

Władzę ujęli w swe ręce rewolucjoniści, przeważnie ludzie wykształceni i zasłużeni w walkach o wolność i swo-

bodę. Utworzyli oni rząd tymczasowy z Kiereńskim na czele, który miał kierować państwem aż do zebrania się konstytuanty, t. j. zgromadzenia przedstawicieli całego narodu, dla uchwalenia ustaw zasadniczych, mających stanowić podwalinę pod budowę państwa na zasadach wolności, równości i sprawiedliwości.

Usiłowania nowego rządu wprowadzenia w Rosji jakiego takiego ładu i porządku pozostały przeważnie bezowocne. Rozprzężenie i anarchja w całem państwie, a zwłaszcza w armji, postępowały w dalszym ciągu.

W lipcu 1917 r. na rozkaz Kiereńskiego rozpoczęła armja rosyjska ofenzywę w Galicji wschodniej w okolicy Kałusza celem przedarcia się i zajęcia terenów naftowych w Borysławiu, przez co Niemcom utrudnionoby ogromnie walkę łodziami podwodnemi, boby im brakło benzyny. Tymczasem natarcie to zakończyło się zupełną klęską Rosjan, przełamaniem ich frontu i wyparciem ich zupełnem z Galicji i Bukowiny. Na dobitek Niemcy urządzili w kilka tygodni później ofenzywę na froncie północnym, zdobyli Rygę, wielkie i bogate miasto portowe nad morzem Bałtyckiem, przeprawili się przez Dźwinę i posunęli się znacznie w kierunku północno-wschodnim w stronę Piotrogradu.

Po tej klęsce wybuchła nowa rewolucja żywiołów, wyznających najskrajniejszy socjalizm, tak zwanych bolszewików, i dążących do zawarcia pokoju za wszelką cenę. Na czele rządu bolszewickiego stanęli Włodzimierz Lenin jako przewodniczący i Trocki (a właściwie Bronstein), żyd, jako minister spraw zagranicznych, rzekomo „na mocy uchwały kongresu rad generalnych robotników, żołnierzy i włościan całej Rosji“.

Przewrót ten nastąpił 7 listopada 1917 roku. — Rosję ogłoszono republiką ludową.

Tutaj trzeba zaznaczyć, że w tej ostatniej, bolszewickiej rewolucji Niemcy umaczały swą łapę, umożliwiły bowiem Leninowi powrót z Szwajcarji do Rosji i w ten sposób, że go przewiozły przez Niemcy i kraje przez siebie okupowane — wprawdzie w zamkniętym wagonie — ale przewiozły aż do Rosji, a on za to taką rewolucję urządził, że Rosja już zupełnie nie była zdolna do prowadzenia dalszej wojny.

Z końcem listopada rząd Republiki rosyjskiej zwrócił się do wszystkich państw wojujących z propozycją natychmiastowego zawieszenia broni na wszystkich frontach i niezwłocznego przystąpienia do rokowań pokojowych.

Rządy państw centralnych bardzo chętnie się na to zgodziły i dnia 7 grudnia 1917 zawarto zawieszenie broni i rozpoczęto układy pokojowe. Gdy pełnomocnicy rosyjskiego rządu bolszewickiego nie chcieli się zgodzić na zbyt ciężkie warunki niemieckie, Niemcy zawarli 9 lutego 1918 pokój z przedstawicielami nieistniejącej jeszcze jako państwo Ukrainy, której zobowiązali się odstąpić Chełmszczyznę i Podlasie, wschodnie ziemie Królestwa Polskiego, które od przeszło 600 lat należały do Polski i w ogromnej większości zamieszkałe są przez ludność polską, niezmiernie przywiązaną do polskości i religji katolickiej.

Nowa ta zbrodnia zaborców wstrząsnęła do głębi cały naród, we wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej wzniósł się potężny okrzyk bólu i protestu przeciw nowemu zamierzonemu zamachowi na całość naszych ziem.

Dnia 5 listopada 1916 roku Niemcy i Austrja ogłosiły uroczyście niepodległość Polski, a tymczasem w rok później poczęli ją rozszarpywać; nowy dowód, że wszelkie, najuroczystsze przyrzeczenia i zobowiązania Niemiec, to kłamstwo, fałsz i obłuda dla otumanienia świata, jeśli wykonania tych przyrzeczeń nie można na nich wymusić siłą.

Niedługo potem wymusili Niemcy pokój na Rosji w Brześciu Litewskim, a następnie na Rumunji w Bukareszcie na niesłychanie ciężkich dla tych państw warunkach, zamieniających je poniekąd na kolonje niemieckie. — Z braku miejsca przytoczymy tylko jeden przykład: oto Rumunja musiała się zobowiązać, że odda Niemcom wszystkie kopalnie nafty na 90 lat (!), przyczem Rumunja ze skar-

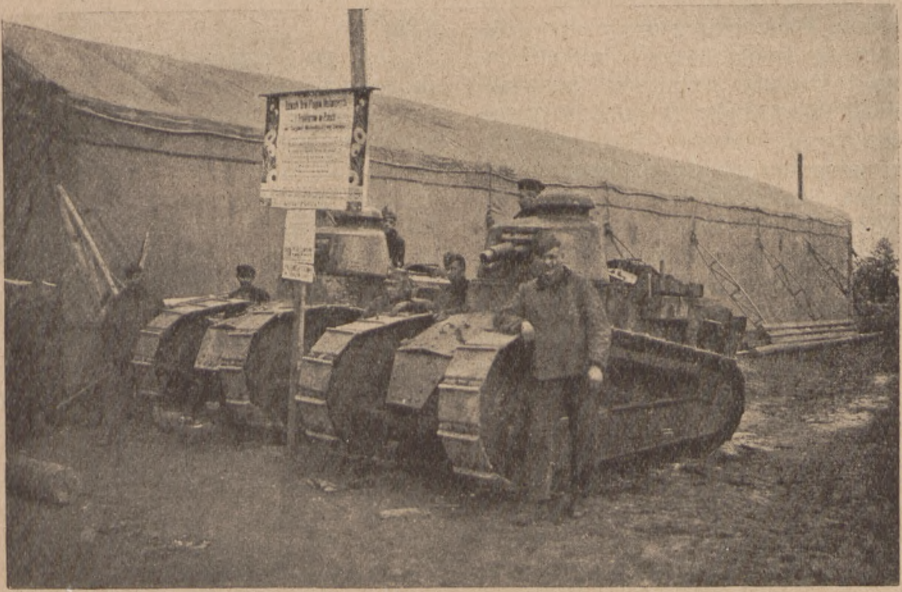
bów swej ziemi miała otrzymywać tylko 8 a Niemcy 92 procent dochodu. — Tak wyglądał „niemiecki“ pokój, „sprawiedliwy i honorowy“.

Przełom w wojnie. — Pogrom państw centralnych i warunki zawieszenia broni. — Traktat pokojowy w Wersalu, o ile on dotyczy Polski.

Początkiem przegrania wojny przez Niemcy była klęska poniesiona przez nie w olbrzymiej bitwie pod Paryżem i nad rzeką Marną jeszcze we wrześniu 1914 roku. Niemcy byli już wtedy o 30 klm. od Paryża, kiedy im naczelny wódz francuski Joffre (Zoffre) udaremnił zajęcie Paryża i nad Marną zadał im straszliwą klęskę.

Długo jednak państwa sprzymierzone nie mogły odnieść rozstrzygającego zwycięstwa nad militaryzmem niemieckim. Dopiero kiedy w marcu 1918 roku Niemcy odniosły znaczne miejscowe zwycięstwo przez zajęcie Amiens, Montdidier itd., przez co groziło przerwanie łączności między armją francuską a angielską, wówczas państwa koalicyjne oddały naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami państw sprzymierzonych znakomitemu jenerałowi francuskiemu Fochowi (Foszowi). Odtąd położenie militarne państw sprzymierzonych zaczęło się poprawiać, aż w lipcu 1918 nastąpił przełom, o czem już była mowa poprzednio.

Do przechylenia szali zwycięstwa na stronę koalicji przyczynili się bardzo poważnie Amerykanie. Nie tylko bowiem ich wielkie armje, dochodzące do dwóch miljonów ludzi, walczyły dzielnie i wytrwale przeciwko Niemcom, ale nadto Stany Zjednoczone dostarczały koalicji olbrzymiej ilości środków techniczych bojowych, a zwłaszcza tak zwanych tanków czyli czołgów. Czołgi to jakby niewielkie ruchome, opancerzone twierdze, uzbrojone w karabiny maszynowe i armaty, podobne do potwornych żółwi, czołgających się po wszelkiego rodzaju drogach, rolach, wądołach, okopach, lejach z niepowstrzymaną siłą i miażdżących po drodze wszelakie zasieki z drutów i inne zapory. Czołgi są mniejsze i większe, dochodzące do 8 m długości i przeszło 2 m szerokości. Załoga w nich umieszczona szerzy naokoło spustoszenie



Tanki czyli czołgi mniejszego typu, używane w armji polskiej. Czołgi odegrały bardzo ważną rolę na froncie zachodnim.

ogniem karabinów maszynowych i armatami.

Na froncie zachodnim ramię przy ramieniu z wojskami koalicyjnemi walczyły przeciw Niemcom także dywizje polskie, zorganizowane tam z ochotników Polaków i jeńców polskich. Pod koniec temi dywizjami polskiemi dowodził jenerał Józef Haller.

Przyśpieszyła pogrom państw cent. ich klęska na półwyspie Bałkańskim w połowie września 1918 roku. Tam został przerwany front bułgarsko-austrjacko-niemiecki na znacznej przestrzeni, wojska serbskie, francuskie i angielskie odebrały w ciągu dwóch tygodni niemal całą Serbję i ścigając rozbitków austrjacko-niemieckich, stanęły w pobliżu granicy południowych Węgier. Bułgarja wyczerpana gospodarczo do ostateczności i rozgromiona zawarła na własną rękę rozejm, czyli zawieszenie broni, zdawszy się na łaskę i niełaskę zwycięzców.

Niedługo potem podobną klęskę poniosły Austro-Węgry na froncie włoskim, tam również front został przerwany na wielkiej przestrzeni i rozpoczęła się samowolna, dzika demobilizacja olbrzymich wojsk, dotychczas tam walczących.

Wówczas i Niemcy musieli się zdać na łaskę i niełaskę i 8 listopada 1918 poprosili o rozejm na podstawie znanych 14 punktów Wilsona.

Marszałek Foch po naradzie ze sprzymierzeńcami podyktował Niemcom wprost druzgoczące warunki zawieszenia broni, przyjęte przez nich 11 listopada 1918 r. Przytaczamy tylko najważniejsze z tych warunków. Niemcy musieli się zobowiązać:

1) Opuścić i opróżnić z wojsk w ciągu dwóch tygodni Belgję, Francję, Alzację i Lotaryngję; 2) oddać 5.000 armat, 30.000 karabinów maszynowych, 3.000 miotaczy min, 2.000 aeroplanów, 5.000 lokomotyw, 150.000 wagonów kolejowych, 5.000 samochodów; 3) opróżnić z wojsk kraje niemieckie na lewym brzegu Renu z miastami Moguncją, Koblencją i Kolonją (obszary te zajęły wojska koalicyjne); 4) unieważnić traktaty pokojowe w Brześciu Litewskim i Bukareszcie; 5) ewakuować kolonje niemieckie w Afryce wschodniej; 6) zwrócić 100 łodzi podwodnych, 8 lekkich krążowników i 6 drednotów (największych okrętów wojennych), a resztę floty wojennej rozbroić i odstawić do portów neutralnych lub koalicyjnych.

W Rzeszy Niemieckiej wybuchła w pierwszych dniach listopada 1918 r. na wieść o warunkach rozejmu rewolucja, która we wszystkich państwach związkowych zmiotła dotychczasowe rządy, usunęła wszystkich panujących, a do władzy przyszli wszędzie socjaliści. Cesarz Wilhelm z następcą tronu uciekł do Holandji.

Jeszcze straszniejszym pogromem skończyła się wojna dla monarchji austrjacko-węgierskiej, trzeciego naszego zaborcy. Państwo to rozbite zupełnie przestało istnieć jako takie, a na jego gruzach powstały nowe ogranizmy państwowe: rzeczpospolita czecho-słowacka, państwo południowo-słowiańskie czyli Jugosławja, łącznie z Serbją i Czarnogórą, małe państwo austrjackie z czysto niemieckich obszarów dawnej Austrji i okrojone Węgry, z ziem czysto węgierskich. Wschodnią część Węgier, Siedmiogród, tudzież Bukowinę, kraik austr. jako zamieszkałe w znacznej części przez Rumunów, zajęła swemi wojskami Rumunja, a Galicja wróciła do zmartwychwstałej do nowego życia zjednoczonej Polski

Po zawieszeniu broni mocarstwa zwycięskie ułożyły w ciągu szeregu miesięcy warunki traktatu pokojowego, przy współudziale pełnomocników Polski Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego, o ile chodziło o sprawy dotyczące Polski — i przedłożyli je Niemcom do podpisu. Niemcy warunki te straszne, zamieniające ich na szereg pokoleń wprost na parobków zwycięskich mocarstw, musieli podpisać jako zupełnie zmiażdżeni pod względem wojskowym i gospodarczym, zdołali wytargować stosunkowo niewielkie tylko zmiany i ulgi. Podpisanie traktatu nastąpiło 28 czerwca 1919 roku. Po zatwierdzeniu tych układów pokojowych przez parlamenty głównych mocarstw, oraz przez Polskę i przez parlament niemiecki, nastąpiła 10 stycznia

1920 roku ratyfikacja pokoju, t. j. uznanie traktatu za prawomocny.

W traktacie Niemcy uznały zupełną niepodległość Polski i zrzekły się na jej korzyść wszelkich praw i roszczeń niemal do całej Wielkopolski i Prus zachodnich, drobne tylko pograniczne obszary tych ziem w niektórych stronach, zupełnie prawie zniemczone, pozostały przy nich; dalej zgodziły się na to, aby na Górnym Śląsku, w południowej części Warmji, na Mazowszu pruskiem w południowej części Prus wschodnich, tudzież w dwóch powiatach Prus zachodnich, położonych na wschód od Wisły, gdzie mieszka ludność polska w przeważającej lub znacznej liczbie, oświadczyła się przez plebiscyt czyli powszechne głosowanie, czy chce należeć do Polski, czy do Niemiec.

Plebiscyty wypadły dla nas w Warmji i na Mazowszu pruskiem niepomyślnie, jedynie na Górnym Śląsku uzyskaliśmy na wschód od rzeki Odry większość głosów ludności miejscowej i tylko przez głosy tak zwanych emigrantów, które w niektórych powiatach przechyliły szalę na naszą niekorzyść, odzyskaliśmy jedynie południowo-wschodnią część Górnego Śląska z większością obszarów górniczo-przemysłowych, o czem już była mowa w artykule wstępnym.

Z państw, które jęczały pod jarzmem rosyjskiem, odzyskały niepodległość: Litwa (ze stolicą Kownem), Łotwa, Estonja i Finlandja.

Dla całego świata a zwłaszcza dla Europy ma ogromne znaczenie to, że Niemcy w pokoju wersalskim zobowiązały się pod naciskiem zwycięskich mocarstw do utrzymywania tylko 100-tysięcznej armji i tylko bardzo niewielkiej floty wojennej. Gdyby tego zobowiązania przestrzegały uczciwie, zapanowałby w Europie długotrwały pokój, Rosja bowiem przez wojnę i rewolucję bolszewicką została tak bardzo osłabiona, że na dłuższy czas nie jest groźna dla pokoju europejskiego. Nie można niestety powiedzieć tego o Niemczech. Nie wolno im wprawdzie utrzymywać więcej, niż 100 tysięcy regularnego wojska, ale oni zorganizowali rozmaite tajne stowarzyszenia wojskowe pod formą towarzystw gimnastycznych i sportowych i wprost otwarcie to głoszą, że nie uznają obecnych granic polsko-niemieckich i że nam muszą odebrać Pomorze i Górny Śląsk, dlatego musimy wszystkie siły wytężyć, aby być gotowymi gwałt gwałtem odeprzeć!

———oOo———

PRACOWITOŚĆ PSZCZÓŁ.

Czego pracą w krótkim czasie dokonać można, tego doskonale uczy nas pszczoła. Jakże bowiem niewiele jest dni w roku, odpowiednich do wylotów jej w pole, zważywszy, że na to koniecznym jest czas pogodny, ciepły, a jakże często bogaty bywa owoc jej pracy.

Wszak sami widzieliśmy nieraz pasiekę w piękny, letni dzień. Jakiż to wówczas ruch przy oczku, jaka żwawa wymiana pszczół, wylatujących w pole i wracających z pola, jaka gorączkowa praca. Nawet noc nie stanowi odpoczynku; wtedy bowiem pszczoły nieraz w najlepsze budują plastry woskowe, wtedy porządkują zapasy, w ciągu dnia zniesione. A ile mamy przykładów, że stworzonko to na śmierć się zapracowywa.

Ot wystrzępi gdzieś w polu przy pracy skrzydełka i następnie nie może dźwignąć ciężaru własnego ciała; tak więc ginie zdala od ula i rodziny, dla której pracowała.

Nowy dobry rój w przeciągu dwóch, trzech tygodni odbuduje sobie gniazdo i zapewni sobie zapas miodu na zimę, a przy przyjaznym pożytku da nawet pewien nadmiar jego na korzyść pszczelarza. Silny rój w czasie obfitego pożytku w polu i przy dostatku pustych komórek w ulu, może znieść w ciągu dnia jednego kilka i kilkanaście funtów miodu.

Nie wszystkie jednak roje są jednakowo pracowitymi; niektóre jakby ociągają się w pracy, co doskonale widzieć można, obserwując lot pszczół. Przyczyna tego

leży w warunkach, w jakich dany rój się znajduje; ze zmianą tychże, nastąpi pożądany zwrot jego pracowitości. I tak roje, posiadające dobre, młode matki, są w ogóle pracowitszymi od rojów o matkach starszych a zwłaszcza od bezmatków; nie uderza to znacznie w bezmatkach czasowych, takich więc, które mają możność pielęgnowania mateczników ratunkowych, ale wyraźnie rzuca się w oczy przy bezmatkach zupełnych. Przy nader znacznej ilości czerwiu niekrytego, rój nie może wysłać w pole tyle much, co inny, którego płód, potrzebujący karmienia jest we właściwym do siły stosunku i tu więc działalność pszczół na zewnątrz słabo się przejawia.

Zbyteczne zapasy, lub zbyt szczupła ilość plastrów budowy powodują również zastój pszczół w pracy. Roje mające możność budowania woszczyzny, a zwłaszcza postawione w konieczności odbudowania gniazda, odznaczają się szczególną pracowitością. Roje, wystawione na działanie promieni słonecznych, nie zniosą tyle zapasów, co inne, zabezpieczone od spiekoty słonecznej.

Zbadawszy brak, powodujący opieszałość pszczół w pracy, dbały pszczelarz jak najspieszniej go usunie, czy to przez dodanie matki w bezmatku, czy to przez odebranie miodu w rojach, mających go w nadmiarze, czy to przez rozszerzenie budowy, gdy ta jest przyciasną — jednem słowem przez przeprowadzenie takich zmian, jakie odpowiadają potrzebom roju w danej chwili i jakie usuną przeszkody, hamujące wrodzoną pracowitość pszczół.

———oOo———

Z ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Z listów Juljusza Słowackiego.[1])

W Jeruzalem stanąłem dnia 13 stycznia o godzinie 9 w nocy. Bramy miasta zamknięte, cisza grobowa: księżyc, szczekanie psów, odpowiadające na nasz stuk do bramy, niepewność, czy firmany[2]) nasze otrzymają nam wejście, czy trzeba będzie na polu nocować, jakieś wspomnienia krzyżackie, — wszystko to pamiętnym mi uczyniło wjazd do Jeruzalem. Nakoniec po 2 godzinach otwierają się bramy, zajeżdżam do klasztoru. Spitznagel[3]), słysząc głos cudzoziemców, schodzi na dół, biorę go na ramiona, obracam ku sobie, mówię mu: „Oleś!“ Nie poznaje mnie. Pytam go po kilka razy: „Jakto? czy mnie nie znasz?“... — odpowiada mi po trzykroć: „Niech pan daruje, ale prawdziwie nie przypominam sobie“... Nakoniec musiałem ze ściśnionem sercem wymówić moje imię i nazwisko... Jeżeli przykrą mi była ta chwila, to jeszcze przykrzejsze jego pożegnanie nazajutrz, bo go ani pół dnia zatrzymać nie mogłem... Przyszedł do mnie i, wziąwszy za rękę, powiedział: „Do zobaczenia“, oddawszy mu uściśnienie, z dosyć gorzkim uśmiechem odpowiedziałem, że, jeżeli odjeżdża, to już zapewne nie do zobaczenia się żegnać trzeba... Cały ten dzień było mi smutno.

Z dnia 14 na 15 miałem przepędzić noc u grobu Chrystusa... Na wspomnienie tej nocy tak miałem rozigrane nerwy, że łzy rzucały mi się z oczu. Noc, u grobu Chrystusa przepędzona, zostawiła mi mocne wrażenie na zawsze. O godzinie 7 wieczór zamknięto kościół, zostałem sam i rzuciłem się z wielkim płaczem na kamień grobu. Nademną płonęło 43 lamp. Miałem biblję, którą czytałem do 11 w nocy. O pół do dwunastej weszła do grobu młoda kobieta i mężczyzna, jak sądziłem, małżonkowie, którzy mieszkali w klasztorze i zrobili votum odmawiać co dnia

[1]) Juljusz Słowacki, stanowiący z Adamem Mickiewiczem i Zygmuntem Krasińskim trójcę największych wieszczów narodowych, spędził — jak tylu innych znakomitych rodaków — większą część życia na wygnaniu, dokąd musiał emigrować z powodu powstania w r. 1831. W czasie tej tułaczki przebywał jakiś czas w Paryżu, stolicy Francji, później w Genewie w Szwajcarji, następnie w Rzymie, skąd uda się do Grecji Egiptu i Ziemi Świętej. Z obczyzny pisywał Słowacki listy do matki, z którą przez całe życie łączyła go najserdeczniejsza miłość a w jednym z tych listów jest opis wrażeń i uczuć z Ziemi Świętej, który tu przytaczamy.

[2]) firman — rozkaz piśmienny, list polecający.

[3]) przyjaciel Słowackiego z lat młodych.

pacierz na grobie. Jakoż oboje pomodlili się krótko, pocałowali kamień, a potem, przyszedłszy do mnie, oboje pocałowali mnie w rękę. Tak byłem zmieszany, że nie wiedziałem, jak się znaleźć. Wyszli, zostałem sam. O północy dzwon drewniany obudził w kościele księży greckich. Różne wiary, każda mająca większą lub mniejszą zagrodę w tym gmachu, budzić się zaczęły na głos tego dzwonu. Grecka bogata kaplica oświeciła się lampami, na górze ormiański kościółek zapalił także świece i zaczął swoje śpiewy. Kopt, mający małą drewnianą klatkę, przyczepioną do katafalku, pokrywającego grób święty, także (jak widziałem przez szczeliny), zaczął w swojej altance dmuchać na żar i gotować samotne kadzidło. Katolicy także w dalekiej kaplicy zaczęli śpiewać na jutrznię, słowem, o północy ludzie obudzili się, jak ptaszki w gzemsach nowej budowy budzą się, świergocąc o wschodzie słońca... Grecy na grobie odprawili mszę, potem Ormianie; o drugiej w nocy ksiądz, rodak, wyszedł ze mszą na intencję mojej kuzynki[1]), a ja klęcząc na tem miejscu, gdzie Anioł biały powiedział Magdalenie: „Niema go tu, zmartwychwstał!“, słuchałem całej mszy z głębokiem uczuciem. O trzeciej w nocy, znużony, poszedłem do klasztoru i spałem snem dziecka, które się zmęczy łzami.

Jeździłem do morza Martwego, do Betleem, gdzie także na żłobku Chrystusa słuchałem odprawionej mszy. Wszystkie te okolice Jerozolimy napełniają serce jakąś prostotą i świętością. Miło być w prostej grocie, gdzie Anieli zwiastowali pasterzom narodzenie się Pana. Miło widzieć wioseczkę Jerycho, niegdyś zrujnowaną głosem trąby wodza Boskiego. Ale, żeby opisać te szczegółowe wypadki i wszystkie wrażenia, jakich się doznało, depcąc ziemię palestyńską, trzebaby na to dzieła...

A ziemia tu jak piękna! Jakiemi ranunkułami ognistego koloru, błękitnej barwy i białej okryta, jakie narcyzy, jakie irysy, jak podobna do pięknego kobierca... Góry tylko, na których stoi Jerozolima, dzikie, niepłodne, nadają temu miastu straszliwą fizjognomję. Okropną jest dolina Józefata... Byłem w Nazarecie, w Napluzie, nareszcie przyjechałem do martwej Tyberjady. W mieście ledwo trochę żywych ludzi, a wszyscy kogoś płaczą... Jezioro gdzie Chrystus wsiadał do łodzi, nauczając lud, błękitne i spokojne, otoczone górami; na jednej z tych stał się cud rozmnożenia ryb i chlebów. W mieście nie znalazłszy między ruinami miejsca na łóżko, nocowałem na murawie pod gołem niebem, a kiedym się obudził i odkrył głowę, widziałem księżyc późno wschodzący nad jeziorem Genezaretańskiem.

———oOo———

NIEDZIELA.

Obrazek humorystyczny przez Klemensa Junoszę.

— Żono! ja ci powiadam sprawiedliwie, postaw miotłę w kącie i awantur nie rób, bo wiesz ty, która godzina?! akurat druga po północy... słowo honoru... Jak to czas prędko idzie; zdaje się, że dopiero co wyszedłem z domu.

— Mówisz, żem stary pijak: Kobieto! upamiętaj się, bo kłamiesz dwa razy — od razu dwa razy... jak cię kocham. Nie jestem stary, bo mam dopiero lat... niech je tam! ile mam, to mam... moje własne, nikomu nie ukradłem — a pijak też nie jestem, tylko mi trochę we łbie zaczmerało. Człowiek nie święty... bo żeby był święty, toby nie siedział w warsztacie, tylko w niebie...

— Józiu, żono, kochanie, nie urągaj!... miotłę odstaw, ja nie taki... Mam dla ciebie coś... Pić, piłem — nie zapieram się, ale o tobie pamiętałem... Aha! ciekawaś? Poczekaj... dam, nie bój się. — Niedziela... Rano poszedłem do felczera, żeby mi gębę oskrobał do czysta... bo to niedziela;

---

[1]) t. j. Polski. Z powodu strasznych prześladowań w owym czasie przez rząd rosyjski nawet w liście nie można było wspomnieć o Polsce, aby nie ściągnąć nieszczęścia na odbiorcę listu.

potem byłem w kościele, ma się rozumieć — przecież niedziela; potem poszliśmy na flaki... Jusciż, wiesz dobrze, Józiu, żono kochana, że niedziela bez flaków nie znaczy nawet tyle, co piątek... Był Ignacy, Józef, Michał i Antoni, ja piąty... Ten kolejkę, ten kolejkę: po pięć gorzkich, flaki swoją drogą, po pięć piwa, a Antoni zaczął przyśpiewywać: „Jeszcze raz, ptaszku mój, jeszcze raz!“ Zdrowy chłop i porządny człowiek... Jeszcze raz, to jeszcze raz... Był Ignacy, Józef, Michał i Antoni... ja piąty. Ten kolejkę, ten kolejkę, każdy kolejkę, ja kolejkę — i było znów po pięć... a Józef się rozochocił, powiada: „Jedźmy, chłopcy, na Kępę! — Dobra!“

— Józiu! mówię ci, nie urągaj, miotłę odstaw. Widzisz, co ci przyniosłem?... patrz, flaszeczka... malinowa, z Kępy... honorowe słowo ci daję! Widzisz, ja nie jestem taki... Kępa żoną, a żona Kępą... to jest chciałem powiedzieć: Kępa Kępą, a żona żoną... Żebym ja nie wiem gdzie był, zawsze o tobie myślę... A co, cacy wódzia?! Malinowa, honorowe słowo ci daję... Jeszcze raz, Józiu, kochanie... jeszcze raz!

— Chcesz wiedzieć, jak było? Żałuj, żeś nie widziała... Był Ignacy, Józef, Michał, Antoni, no i ja. Karuzela... Posiadaliśmy na konie i do pierścieni — jazda! Ja miałem takie szczęście... co moment: „partja! partja! Powiadam ci, grałem jak z nut... niech się Modrzejewska schowa! aż ten od karuzeli kręciciel za łeb się złapał... Powiada: „Dwadzieścia cztery lata już kręcę, na Kępie kręcę, na Ujazdowie — powiada — kręcę, na Bielanach kręcę... a jeszcze takiej zgrabności nie widziałem“, Jak cię kocham, Józiu, nie łżę! Był Ignacy, Józef, Michał no i ja... Ten kolejkę, tamten kolejkę, każdy kolejkę, ja kolejkę, wszyscy kolejkę... Pamiętam, że na moim zegarku była czwarta.

— Ty, Józiu, kochanie, miotłę odstaw, a skosztuj jeszcze malinówki... anielski trunek...

— Tedy, to było pod krzakiem, w trawie. Budzę się... księżyc, panie, świeci, wielki jak patelnia; słyszę: muzyka rżnie, tańcują... powiadam ci. Budzę się... wstaje Ignacy, Józef, Michał, Antoni, no i ja — wtem nadchodzi jeszcze Marcin, Stanisław i ten gruby Kuba z Dunaju, sąsiad... Ano — gadu, gadu... ten kolejkę, ten kolejkę... osiem kolejek... Ochota wzięła — poszliśmy tańcować...

— Tylko, Józiu, kochanie, nie warjuj... Znam swój honor i z byle kim nie tańcowałem... Kompanja była porządna — możesz się jutro grubego Kuby spytać... Trochę mnie zmorzyło i, już dalej nic nie wiem... Coś mi się przypomina, jakby krzaki... jakby Wisła, jakby coś ciężkiego do łodzi nieśli... Może mnie... nie zakładam się, ale pewnie nie kogo, tylko mnie, bo pamiętam, że jakby mnie coś kołysało, a po gębie chłodzące przechodziło, jakby mnie kto dobrą brzytwą golił... Potem przemawiałem się z kimś... potem coś mi się majaczyło, jakbym niby komuś dał w łeb... potem jakby niby stójkowy, nie... zdaje się, dwóch stójkowych — jakby niby niby cyrkuł... i Kuba mnie tu przywiózł w dorożce, do bramy zadzwonił, drzwi mi pokazał i powiada: „Teraz sam idź, bo ja się twojej żony boję“. Widzisz, Józiu, on się ciebie boi, choć taki gruby chłop!

— Ty, Józiu, kochanie, nie urągaj, miotłę odstaw... Zgrzeszyłem, w piersi się o to biję: moja wina! grzeszny jestem... Kto z nas sprawiedliwy?... Boże miłosierny, kto sprawiedliwy?!... To ci zaś, Józiu, kochanie moje, przyrzekam, że jeżeli mnie drugi raz pokusa weźmie, niby według Kępy... to pojedziemy oboje... Będzie Ignacy, Józef, Michał, Antoni — no i my...

——ooo——

WESOŁY KĄCIK.

Ciocia (mając zamiar odjechać) mówi: Obym tylko nie spóźniła się do pociągu.

Na to mały Jaś: Kochana ciocia się nie spóźni, bo tatko popchnął zegar o pół godziny.

Handlarz bydła taką nadał depeszę telegraficzną:

Jeśli pan będziesz potrzebował wołu, proszę o mnie pamiętać.

——·-·——

O GRUŹLICY CZYLI SUCHOTACH.

Napisał O. Bujwid, em. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Najbardziej rozpowszechnioną i najgorszą w skutkach chorobą jest gruźlica, której najczęstszą formą są suchoty płucne. Gruźlica jednak pojawia się i w innych formach czyli odmianach. Pruchnienie kości u dzieci, gruczoły czyli zołzy (zwane skrofułami) u dzieci również, choroby stawów (kolana, łokcia, stopy) — wszystko to są postacie zależne od tej samej przyczyny, co i suchoty. Nawet choroba wilkiem zwana, która pojawia się pod postacią czerwonych, ropiejących owrzodzeń, na twarzy i nosie, również od tej samej przyczyny pochodzi.

Jakaż to przyczyna?

Często się słyszy, że ktoś dostał suchot z przeziębienia; że dziecko ma zołzy ze złej krwi — a wszystko to nie prawda. Suchoty i zołzy i gruźlicze zapalenie stawów pochodzi od drobnego, niedojrzanego gołem okiem szkodnika, który, przechodząc z chorego na zdrowego, chorobę wytwarza. W dodatku szkodnik ten, to nie żaden robak, sam nie przechodzi, tylko my śami, przez naszą nieświadomość, przenosimy go i często nawet pielęgnujemy, jak gdyby co dobrego.

Szkodnik ten, który jest przyczyną suchot i wogóle gruźlicy — to drobna roślinka, gołem okiem niedojrzała, tak zwana b a k t e r j a g r u ź l i c y. Podobnie jak tyfus pochodzi od bakterji czyli zarazka tyfusu, cholera — od zarazka cholery, ospa — od zarazka ospy, zimnica czyli febra — od zarazka zimnicy, wszystko to są takie drobne zarazki czyli bakterje; podobnie i zarazek gruźlicy jest drobną bakterją, którą, jeżeli obejrzymy przez szkło powiększające tysiąc razy, czyli tak zwany mikroskop — zobaczymy drobne, cienkie laseczki.

Bakterje, jak już powiedziałem, drobne roślinki, dostrzegalne okiem tylko przy silnych powiększeniach, mnożą się i rosną w chorym człowieku i będąc na zewnątrz z chorego wydzielone, mogą spowodować tę samą chorobę u zdrowego.

Najczęstszą postacią gruźlicy u człowieka są suchoty płuc. Choroba ta, która jest teraz tak silnie rozpowszechniona, że prawie trzecia część ludzi na nią choruje, a z tego znów prawie trzecia część umiera, może nie być tak niebezpieczną, można jej łatwo zapobiec, jeżeli się zachowa pewne ostrożności, o których tutaj powiemy.

Zarazek gruźlicy najczęściej znajduje się w wydzielinie chorego człowieka. Jeżeli na przykład ktoś chory na suchoty kaszle i spluwa na podłogę, to znajdujące się w tej plwocinie zarazki gruźlicy mogą z pyłem przy zamiataniu podłogi dostać się do płuc zdrowego człowieka i wywołać gruźlicę czyli suchoty. Jeżeli małe dziecko, pełzając po takiej podłodze, zanieczyszczonej plwociną chorego, powala sobie rączkę i potrze sobie twarz, lub wprowadzi brudny palec do ust — wówczas może dostać zołzów albo gruźlicy kiszkowej, z której to choroby często dzieci umierają. Jeżeli taki zarazek dojdzie do kości — spowoduje pruchnienie. Garb na plecach jest to właśnie taka pozostałość po chorobie kości grzbietowych, które spruchniały i zmieniły formę a pozostało na całe życie nieuleczalne kalectwo.

Dlatego to tak ważną jest rzeczą, ażeby nikt kaszlący nigdy nie spluwał na podłogę. Nie dobrze jest również pluć i do chustek do nosa, bo przy wyjmowaniu z kieszeni plwocina się kruszy, rozpyla i może zaszkodzić. Wszędzie w mieszkaniach powinny się znajdować spluwaczki z piaskiem, stojące w kącie, lub przy łóżku chorego kaszlącego. Plwocina z piaskiem tworzy zlepek, który już nie może być uniesiony w powietrze. Takie spluwaczki należy oczyszczać, wysypując zawartość do dołu i zasypując ziemią, a bacząc, ażeby zwierzęta domowe nie zjadły takiej plwociny, bo z tego również mogą dostać gruźlicy świnie, krowy a nawet czasem i kury. U krów gruźlica nazywa się perłicą.

Gdy taka plwocina poleży w ziemi ze dwa tygodnie, to się już przez to stanie nieszkodliwą, bo zarazki w ziemi prędko się niszczą. Dla prędszego ich zabicia

można plwocinę posypać lub polać gaszonem wapnem, do bielenia używanem.

Do spluwaczek powinien pluć każdy, kto kaszle i pluje, bo nieraz człowiek na pozór zdrowy ma gruźlicę. Dla niego ona już nie szkodzi, on już się wyleczył, a jeszcze zarazek z siebie wydziela i innym szkodzić może.

Często się zdarza, że gruźlicę przenosi osoba pozornie zdrowa, która kiedyś chorowała i wyzdrowiała, ale kaszle.

Tacy ludzie mogą być bardzo często przenosicielami gruźlicy. Zwłaszcza niebezpiecznymi są tacy napozór zdrowi, wobec dzieci, np. piastunki, nauczyciele w szkole, a nawet ojciec lub matka, często przebywający z dziećmi w ciasnem mieszkaniu.

Dzieci rodziców kaszlących winny być wychowywane w odosobnieniu od nich, sami zaś kaszlący ojciec lub matka, nie powinni być z dziećmi w bliskiej styczności, w jednym pokoju.

Obecnie dla takich zagrożonych dzieci tworzą się osobne szkoły na wolnem powietrzu.

Ale nie tylko z plwociną wydziela się zarazek. Przy kaszlu odrywają się drobne kropelki, prawie niewidzialne. Kaszlnijmy na szybę a zobaczymy, ile to takich cząstek z gardła wyskoczy. Otóż w takich drobnych cząstkach wykaszlanych również może być zarazek gruźlicy. Jeżeli ktoś kaszle, a naprzeciwko blisko ust siedzi kto inny i tem powietrzem oddecha, to razem wdecha i także drobne zarażone cząstki i może się zarazić gruźlicą.

Dlatego to każdy, kto kaszle, powinien mieć wzgląd na innych i zasłaniać sobie usta lewą ręką, a dlatego lewą, bo prawą się więcej robić musi, i przy powitaniu podać — a więc zarazka komu udzielić. Trzeba naturalnie w takim razie często ręce obmywać, ażeby były obie czyste. Każdy zdrowy znów, jeżeli jest przy chorym kaszlącym — nie powinien się za bardzo zbliżać. Jeżeli odległość twarzy od twarzy wynosi więcej jak pół metra — to już zarazek nie łatwo szkodzić może, bo cząstki wykaszlane opadają wtedy na ziemię. Ale koło łóżka takiego chorego, na jego pościeli, na podłodze, nawet na ścianie w pobliżu łóżka zarazki gruźlicy mogą się znajdować i z pyłem dostawać do płuc ludzi zdrowych. Dlatego to koło chorego trzeba podłogę o ile możności często wilgotną ścierką zmywać, pościel przewietrzać i na słońcu wywieszać — (światło słoneczne niszczy zarazek gruźlicy). Wreszcie pamiętać należy, ażeby chory sypiał w osobnej izbie — najczęściej bowiem choroba przenosi się przy wielkiej a ciągłej bliskości zdrowych i chorego.

W łóżku chorego nigdy nie powinien spać nikt zdrowy; z chorą kaszlącą matką nie powinno spać dziecko. Nie należy używać bielizny i ubrania po chorym, chyba wtedy, jeżeli taka bielizna została we wrzącej wodzie wygotowaną, a ubranie co najmniej przez kilka tygodni dobrze wytrzepano i na słońcu wywietrzono. A jeżeli w jakiem mieszkaniu był ktoś chory, wówczas należy podłogi dobrze umyć a ściany wybielić. Pościel powinna być w wodzie lub gorącej parze wygotowana i na słońcu wysuszona.

Gruźlica, jak już mówiłem, dostać się może od człowieka do zwierząt i odwrotnie, od zwierząt do człowieka. Krowy chore na perlicę mogą z mlekiem udzielić zarazka. Dlatego to szczególnie dzieci nie powinny pić mleka nieprzegotowanego, jeżeli niewiadomo, od jakich krów pochodzi. Gotowanie bowiem niszczy zarazek gruźlicy.

Podobnie i mięso od chorych na gruźlicę bydląt może być szkodliwe, jeżeli nie będzie dobrze upieczone lub dobrze ugotowane.

Każdy zdrowy człowiek, który w ten albo inny sposób wdecha lub z pokarmem przyjmie zarazę gruźlicy, może zachorować. Lecz nie każdy zachorować musi. Zarażenie następuje dużo rzadziej, niż się to wogóle zdaje. To też i przesadzać w ostrożności nie trzeba a zachować tylko konieczne. Całemi dniami i nocami ludzie pielęgnują chorych na gruźlicę a rzadko bardzo się zarażają, jeżeli tylko zachowają ostrożność. A zawsze najważniejszem jest unikać kaszlnięcia w pobliżu ust i twarzy. Ale gruźlica czyli suchoty są uleczalne i to bardzo często. Ten, kto zachorował, może się jeszcze wyleczyć, jeżeli się dobrze zachowa. Trzeba naprzód wie-

dzieć, jakie przyczyny pomagają do zachorowania, bo często się dzieje, że zarazek, gdy się dostanie do organizmu, jeszcze choroby nie wywoła, jeżeli nie ma usposobienia do choroby.

Takie usposobienie do gruźlicy mają ludzie, którzy dużo czasu spędzają w zamkniętych izbach bez światła i powietrza. Ludzie ciężko pracujący w ciasnem pomieszczeniu, rzemieślnicy i robotnicy oddechający nieczystem powietrzem, pełnem pyłu lub dymu — łatwiej nabywają gruźlicy, niż ci, co na powietrzu pracują. Dlatego gruźlica częsciej jest chorobą mieszkańców miasta, niż ludności wiejskiej.

Bardzo często chorują na gruźlicę ludzie pijący wódkę; na każdą chorobę człowiek taki zapada, ale najwięcej pijących, niekoniecznie pijaków nawet, umiera na gruźlicę.

Również usposabia do gruźlicy palenie tytoniu.

Najłatwiej ustrzec się od tego, gdy człowiek od młodości nie używa ani wódki ani tytoniu. Piwo i wino również mogą szkodzić, ale tylko, gdy się ich więcej używa.

Niebezpieczeństwo gruźlicy usuwa najlepiej przebywanie jak najwięcej na otwartem powietrzu, wśród pól i lasów, a choćby tylko na przechadzkach za miastem — bieganie, gra w piłkę i inne zabawy na powietrzu, nie tylko u młodzieży, ale i u dorosłych.

Natomiast tańce i zabawy, do późna w nocy, w zamkniętem pomieszczeniu, często za sobą prowadzą gruźlicę.

Bardzo często nabywają gruźlicy robotnicy, pracujący w kopalniach. Szczególnie kopalnie na Śląsku, przedewszystkiem w Ostrawie są często przyczyną suchot. Bardzo wielu robotników, wracających z Ostrawy, choruje i umiera na suchoty, często nawet w młodym wieku. W kopalni oddycha robotnik drobnym pyłem węglowym i pracuje w złych warunkach, przytem bardzo często zamiast odpocząć na świeżem powietrzu, siedzi w zadymionej knajpie i pije wódkę, naomiast źle jada i ma złe i ciasne mieszkanie. Tego trzeba się wystrzegać; górnicy muszą starać się zawiązywać związku zawodowe, któreby im ułatwiały warunki pracy i oświecały w kierunku unikania chorób.

Gruźlica jest chorobą uleczalną, ale do wyleczenia trzeba należytego, spokojnego zachowania, dobrego jadła i przebywania na powietrzu. W aptece lekarstwa na suchoty, powiedzieć można, że prawie nie ma. To też, jak przy wielu chorobach, tak i przy gruźlicy, leczy nie apteka i lekarstwo, ale sama przyroda, a lekarz tylko podaje najlepsze sposoby, jakie zachować należy. Jak przy wielu chorobach, tak i tutaj, nie ten jest dobrym lekarzem, który receptę do apteki napisał, ale ten, który dobrze wyjaśnił, jak się trzeba zachować, co i jak jeść, jak pracować i t. d., ażeby do zdrowia powrócić.

Nie żądajmy od lekarza, ażeby jego przepisy od razu pomogły, starajmy się natomiast, wykonywać dobrze te przepisy, a zrobi się tyle, ile nasza natura zrobić może.

Leczenie gruźlicy najlepiej udaje się na wsi, w okolicach lesistych, suchych. Dlatego teraz wszędzie buduje się domy zdrowia, dla suchotników. Bo przecież pamiętać należy, że suchoty, to choroba, która łatwo się przenosi na zdrowych, gdy w tej samej izbie mieszka chory. Dlatego, gdy usuniemy chorego — zdrowi nie mogą się zarazić, choroba nie będzie się szerzyć.

Jednem z pierwszych sanatorjów, było utworzone przed 26 laty w Zakopanem Sanatorjum Bratniej Pomocy młodzieży w Zakopanem. Jest to instytucja rozwijająca się dziś coraz lepiej w Państwie Polskim — i zasługuje na baczne poparcie.

Kasy chorych tworzą obecnie sanatorja dla swoich członków. Jedną z takich instytucyj jest niedawno powstałe Sanatorjum w Bystrej na Śląsku, utworzone przez Związek Kas Chorych w Krakowie. Wielkie Sanatorjum w Zakopanem stworzył Związek Nauczycielski Krakowski. Tworzą się sanatorja dla innych zawodowców i w ten sposób sprawa tłumienia gruźlicy jest coraz lepiej postawioną.

W pobliżu większych miast polskich Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa powstały takie sanatorja. Jedną wszakże z najważniejszych spraw mogących oddziałać na zmniejszenie gruźlicy jest bu-

dowa tanich mieszkań, zwłaszcza zapomocą Stowarzyszeń, dążących do tego, aby każdy posiadał własne mieszkanie z ogródkiem.

W tym kierunku idą dążenia współczesnych kooperatyw czyli spółdzielni mieszkaniowych.

———oOo———

WIELKA KLĘSKA SPOŁECZNA.

Napisał Jan Szymański.

Gdy ludzie, lekarze, przyrodnicy, myśliciele stwierdzają, że alkohol (spirytus) jest trucizną niesłychanie zabójczą i dla ciała i dla duszy — ogół ludności zapija się napojami, które właśnie zawierają tę truciznę.

Zjawisko takie pochodzi głównie stąd, że ogromna większość ludzi nie zdaje sobie sprawy z całego ogromu złych skutków, jakie pociąga za sobą używanie napojów alkoholowych; a że sprawa to niezwykle ważna dla zdrowia, dobrobytu i obyczajów, tak pojedyńczego człowieka, jak i całego narodu, szczególniej, gdy chodzi o wychowanie młodego pokolenia — omówimy ją tu w kilku słowach. Uczynić zaś to należy tem więcej, że alkoholizm, że pijaństwo szerzy się obecnie po wojnie w sposób zastraszający, zagarniając w swój odmęt nietylko mężczyzn, ale kobiety i dzieci.

Alkohol czyli spirytus jest trucizną.

Znajdując się w napojach, jak wódka, wino, arak, rum, piwo i t. p. — o ile te napoje używane są stale, codziennie przez czas dłuższy — wywołać może cały szereg chorób, jak: zapalenie nerek, katar żołądka lub kiszek ostry lub przewlekły, choroby wątroby, serca lub płuc, przyczem niejedna z tych chorób — o ile chory na nią nie zaprzestanie dalszego picia — skończyć się może śmiercią. Lekarze i uczeni statystycy szczegółowo badali czas trwania chorób u ludzi, używających napojów alkoholowych i nieużywających tychże, czyli abstynentów i okazało się, że przeciętnie pijący chorują znacznie dłużej od abstynentów i że przebieg ich chorób jest znacznie cięższy. Według obliczeń Angielskich Kas Ubezpieczeń przeciętna długość trwania chorób wśród ubezpieczonych abstynentów wynosi rocznie nie cały tydzień (0'7 tygodnia), podczas gdy wśród pijących — niemal 3 tygodnie (2'7 tygodnia). Należy zaznaczyć, że te Kasy pijaków (alkoholików) zupełnie na członków swych nie przyjmują i że do Kas tych należą ogromne rzesze członków.

W związku ze zmniejszeniem się pod wpływem alkoholu odporności ciała na choroby stoi wzmożona wśród pijących śmiertelność. Według obliczeń tychże Kas Ubezpieczeń przeciętna śmiertelność wśród ludzi w wieku od lat 35 do 45 wynosi rocznie 13 na tysiąc żyjących; przyczem wśród abstynentów wypada 6 na 1000, a wśród nieabstynentów 23 na 1000.

Chorobą, która pochłania największą liczbę ofiar jest w Polsce, jak zresztą i na całym świecie — gruźlica czyli suchoty. Otóż pomiędzy ropowszechnieniem gruźlicy a pijaństwem zachodzi bardzo ścisły związek: pijaństwo przygotowuje grunt do powstawanią, rozwoju i rozpowszechniania się gruźlicy.

Wiemy wszyscy, jak straszne są choroby weneryczne — ich skutki fatalne odbijają się w straszny sposób na potomstwie. Trzeba pamiętać, że ogromna większość, bo przeszło trzy czwarte zarażeń temi chorobami zachodzi w stanie upicia się lub tylko podchmielenia.

Dodać tu jeszcze należy, że wielu pijaków wskutek swego nieszczęsnego nałogu dochodzi do obłędu i wiele ofiar pijaństwa zapełnia domy dla obłąkanych, czyli warjatów. Gdy więc zastanowimy się nad skutkami alkoholizmu pod względem zdrowotności i śmiertelności, musimy uznać, że alkohol jest wielkim i groźnym wrogiem człowieka.

Alkohol jest jedną z głównych przyczyn zubożenia i nędzy. Czyż potrzeba na to dowodów rozmaitych naukowych statystyk i obliczeń?

Chyba nie! Bo każdy zdaje sobie z tego sprawę, że jeżeli pijaństwo zakradnie się do jakiego domu, to prędzej czy później zawita tam i nędza, a z nią nieodstępni jej towarzysze: choroby, nieszczęścia, upadek i zbrodnia, wskutek których najwięcej cierpią kobiety i dzieci. Przecie większość żebraków i bezdomnych włóczęgów — to ofiary pijaństwa. Większość dzieci, wałęsających się bez opieki po ulicach — to dzieci pijaków — alkoholików.

Dostając się do ciała ludzkiego przez żołądek i kiszki alkohol przenika do krwi, płynąc zaś z krwią, dąży przedewszystkiem do tkanek w ciele ludzkiem najdelikatniejszych, najszlachetniejszych i najbardziej wrażliwych — do tkanek nerwowych i w ten sposób oddziaływa szkodliwie na układ czyli system nerwowy i na mózg człowieka, który stanowi część tego układu czyli systemu nerwowego.

Szkodliwe działanie alkoholu na mózg objawia się zamroczeniem jego czynności, jakby zamętem a nawet, jakby porażeniem. Stąd pochodzi, że gdy pijący alkohol przebierze miarę, zachowuje się tak, że każdy, nawet dziecko pozna odrazu, że jest podpity lub pijany, gdyż chwieje się na nogach, krzyczy albo napada, bije się i t. d.

Z punktu widzenia lekarskiego każdy pijany człowiek jest to tylko człowiek chory wskutek zatrucia się alkoholem, jest to człowiek chwilowo chory na umyśle — aż do wytrzeźwienia. Doprowadzając do takiego stanu, alkohol powoduje ogromną liczbę bójek, rozpraw nożowych i zabójstw, a wszystko to dokonuje się w stanie zamąconej poczytalności.

Gdyby usunięto z życia alkohol i zwyczaje pijackie, ogromna większość więzień stałaby pustkami i te wielkie, ponure gmachy mogłyby być obrócone na cele istotnej użyteczności publicznej. Alkohol jest również często jedną z przyczyn, popychających ludzi do samobójstwa, do kradzieży, do gwałtów. To też niewątpliwie głęboką prawdę zawierają słowa znakomitego filozofa angielskiego, Franciszka Bekona: „Wszystkie przestępstwa na świecie nie niszczą tylu ludzi i tyle mienia, co pijaństwo."

Pod wpływem alkoholu upadają obyczaje, w rodzinach panują niesnaski, kłótnie, bójki — dzieci zaś rosnąc w otoczeniu pijackiem, wyrastają na przestępców. Są to dalsze skutki pijaństwa, ale skutki nieodłączne i nieuniknione.

Cały bezmiar niedoli i nieszczęść, spowodowanych przez pijaństwo, powiększa się i pogłębia przez działanie alkoholu na potomstwo. Pijaństwo rodziców działa zwyradniająco na potomstwo i nie tylko w pierwszem pokoleniu, ale zazwyczaj w drugiem i trzeciem. W ten sposób potomstwo pijaków zapełnia domy dla obłąkanych, epileptyków, niedorozwiniętych, idjotów i zbrodniarzy. Tych wszystkich nieszczęśliwych i wykolejonych muszą utrzymać zdrowi, a ileż nieszczęść tacy zwyrodniali sprowadzają na swe otoczenie?

Bardzo dużo wypadków nieszczęśliwych przy pracy zachodzi z powodu używania napojów alkoholowych. Wskutek nieostrożności pijanych powstaje dużo pożarów.

* * *

Każdy z nas z doświadczenia życiowego wie dobrze o tem, że nikt nigdy nie stał się pijakiem odrazu; do takiego stanu dochodzi się stopniowo po wielu latach. Dochodzi się po drodze umiarkowanego używania. Każdy pijak twierdzi nawet, że sam jest człowiekiem umiarkowanym.

Jedyną bronią skuteczną w walce z pijaństwem jest zupełne usunięcie z życia codziennego, z naszych zwyczajów towarzyskich używania napojów alkoholowych. Szczególniej, jeżeli chodzi o dzieci, o przyszłe pokolenie, to nie nauczanie, nie kazanie, nie zakazy, ale przykład własny najwięcej uczynić może.

Rodzice tylko wówczas mogą mieć nadzieję i pewność, że ich dzieci w przyszłości nie staną się pijakami nałogowymi, jeżeli w domu nie będzie pod tym względem złego przykładu, jeżeli wszelkie uroczystości domowe, jak urodziny, imieniny, chrzciny, święta uroczyste, wesela obchodzone będą bez jakichkolwiek napojów alkoholowych. Tylko przykład

zupełnej, całkowitej trzeźwości może dać pewność, że dzieci wyrosną na ludzi trzeźwych.

Jeżeli porównamy dwie rodziny: jedną trzeźwą, a drugą pijacką — to nie trzeba być prorokiem, aby przepowiedzieć, że po kilkunastu latach rodzina trzeźwa będzie miała pewne oszczędności, będzie się cieszyła szacunkiem i poważaniem sąsiadów, dzieci będą dobrze wychowane, a natomiast rodzina pijacka popadnie w biedę i nędzę, dzieci będą opuszczone, bez wychowania, w rodzinie będą niesnaski, nieszczęścia i przestępstwa.

Cały naród, całe państwo składa się z rodzin; jeżeli rodziny w większości swojej będą trzeźwe — naród i państwo będą zamożne i silne.

Kto więc pragnie, aby było u nas lepiej, aby było więcej oświaty, więcej dobrobytu, więcej uczciwości — ten powinien starać się o to, aby pomniejszać pijaństwo. I tu znowu, niemal jedyną i najlepszą drogą jest przykład własny całkowitej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych. Przykład w domu i w gościnie u obcych.

Narzekają wszyscy na ciężkie czasy, na brak pieniędzy, na biedę, ale mimo to niezmiernie wielkie pieniądze wyrzucamy bez żadnego pożytku, a z niesłychaną szkodą na napoje spirytusowe. I wiecież, ile na te napoje wydaje rocznie ludność naszego państwa? Oto ludność Rzeczypospolitej naszej wydaje na wszelkie napoje spirytusowe rocznie około miljarda złotych polskich! Czyli, że około miljarda złotych wyrzucamy rocznie, gorzej niż w błoto, bo na własną swoją szkodę. Za te pieniądze wielu ludzi dostaje się do szpitali, do domów warjatów i do kryminału.

Kto więc pragnie Polski zdrowej, moralnej, potężnej — ten nie powinien pić sam, i namawiać innych, aby żyli trzeźwo.

———oOo———

RADIO.

O radiofonicznych stacjach nadawczych i aparatach odbiorczych.

Napisał Bolesław Błażek, profesor państw. Szkoły rolniczej w Cieszynie.

Dwa są wynalazki lat ostatnich, któreby chyba do rzędu cudów zaliczyć należało: Samolot i radjotelefonja. O tym ostatnim, jako o rzeczy, która staje się dzisiaj coraz bardziej przedmiotem codziennego użytku, pragnę pomówić słów kilka, tem bardziej, że stanowi on szczególnie dla rolnika rzecz pierwszorzędnej wagi.

Człowiek, żyjący zdala od miasta, bez pism zawodowych lub codziennych, które dochodzą do niego ze znacznem opóźnieniem, lub wcale nie dochodzą, pozbawiony rozrywek w wolnych chwilach od pracy, staje się nagle, dzięki posiadanemu radioodbiornikowi, mieszkańcem wielkiego miasta, nie ruszając się wcale z domu, uczestniczy w wykładach, dzięki którym posuwa się stale naprzód w swej wiedzy zawodowej, zna codziennie giełdową cenę produktów rolniczych, dowiaduje się codziennie, jaka będzie prawdopodobnie pogoda jutro, jest świadom wszystkiego, co się dzieje na szerokim świecie, a w godzinach wolnych od zajęć przysłuchuje się w swoim pokoju produkcjom koncertowym pierwszorzędnych spiewaków i muzyków, lub też uczestniczy, będąc sam bardzo daleko, wykwintnym przedstawieniom teatralnym.

Więc dziwić się nie można, że radioodbiornik znajduje się już dzisiaj w każdym dworze, folwarku, kółku rolniczem, a coraz częściej widzi się anteny rozpięte nad zwykłą chatą gospodarską.

Jak się to tedy dzieje, że głos może być przeniesiony na setki, a nawet tysiące kilometrów bez pomocy drutów lub jakichkolwiek innych kosztownych urządzeń, tak wprost przez powietrze?!

Zasadniczo odróżnić się musi w urządzeniu radiofonicznem dwie części skła-

dowe: Stację nadawczą i urządzenie odbiorcze.

Przez pierwszą rozumiemy urządzenie, dzięki któremu głos ludzki lub muzyka, mogą być użyte w kształtowaniu się energji miejscowej, która następnie przez powietrze rozchodzi się na wszystkie strony.

To, co powyżej napisałem, wymaga pewnego wyjaśnienia:

Wyobraźmy sobie cichą powierzchnię wody w stawie, nie zmarszczona najlżejszym powiewem wiatru. Rzucam w pewne jego miejsce kamień, który, jako ciężki, z pewną siłą uderzy o powierzchnię wody. I cóż się stanie?

Oto, dotychczas gładka powierzchnia wody, poczyna się marszczyć, powstają fale, które rozchodzą się coraz dalej i dosięgają nawet bardzo odległego brzegu, oczywiście znacznie mniejsze, lub może znikomo małe w porównaniu z temi, jakie powstały w miejscu, gdzie kamień rzuciłem. Po pewnym jednak czasie ustaną one, a powierzchnia wody w stawie wygładzi się zupełnie.

A teraz rzucimy nie jeden kamień, lecz rzucajmy ich więcej w pewnych odstępach czasu, n. p. co sekundę, wciąż w jedno miejsce stawu.

Fale wody będą dosięgać wówczas przeciwległego brzegu także, ale znacznie większe, i uderzać weń będą stale. Jeżeli teraz obok miejsca, w które rzucamy kamienie, wbijemy pal raz pionowo, drugi raz skośnie, położymy na wodę deskę i t. p., fale też będą się rozchodzić, jak poprzdnio, też będą dosięgać przeciwległego brzegu, ale dosięgać go będą pod pewnym względem zniekształcone, tak iż stojąc na brzegu, a nie wiedząc o istnieniu zapory, będziemy podejrzewali jej istnienie, wnosząc ze zmienionego wyglądu obserwowanych fal.

Wyobraźmy teraz sobie, że mamy do czynienia nie z ograniczoną powierzchnią wody w stawie, lecz z nieograniczoną masą powietrza, o wiele więcej ruchliwego, niż woda, a w pewnem miejscu tej ruchliwej masy jakieś urządzenie, które wywołuje pewne w niem zmiany, rozchodzące się na kształt fal na wszystkie strony. Zaś nie w tem samem miejscu, lecz tuż obok inne urządzenie, które owe zmiany, pierwszem wywołane pod pewnym względem zniekształca, a będziemy mieli obraz radiofonicznej stacji nadawczej.

Lecz łatwo jest wywołać falowanie wody, jak jednak sprawić, aby w masie powietrza wywołać w dal rozchodzące się zmiany?

Każdy przynajmniej raz w życiu widział błyskawicę, słyszał grzmoty, nawet i wówczas, gdy w miejscu, w którem się znajdował, bynajmniej burzy nie było. Każdy już dzisiaj wie, że „uderzenie pioruna“ nie jest niczem innem, tylko wyładowaniem się do ziemi elektryczności atmosferycznej, której nabój w tem miejscu stał się bardzo wielki. Każdy już dzisiaj wie, co to jest prąd elektryczny, którym oświetlamy budynki i ulice miast, wytwarzany w potężnych maszynach po elektrowniach. Te mogą być albo tak zwane prądy stałe, albo zmienne. Pierwsze charakteryzują się tem, że zawsze krążą w jednym kierunku, drugie tem, że co pewien bardzo krótki okres czasu zmieniają swój kierunek. Otóż na stacji radiofonicznej nadawczej znajduje się maszyna lub wogóle urządzenie, wytwarzające prądy o zmiennych kierunkach, t. zw. prądy szybkozmienne, tak nazwane dlatego, że zmieniają one swój kierunek około 600.000 razy w jednej sekundzie. Niezależnie od miejsca, w którem znajdują się maszyny i wogóle cała aparatura, istnieje w tem samem mieście, ale gdzie indziej sala przeznaczona do produkcyj muzycznych, koncertów i odczytów. Tam jest założony mikrofon, urządzenie reagujące, to jest bardzo czułe, na głos, tak jak znane wszystkim i szeroko już dzisiaj rozpowszechnione po miastach, miasteczkach, a nawet po wsiach telefony. Mikrofon jest już drutowo połączony ze samą stacją nadawczą. Taki mikrofon możemy ustawić w każdej sali koncertowej lub teatralnej, nawet w innej miejscowości i połączyć go drutowo ze stacją nadawczą. Prąd elektryczny, krążący w obwodzie mikrofonu, zmienia swoje nasilenie i tempo pod wpływem głosu, podobnie, jak się to dzieje w tele-

fonie. A ponieważ jego obwód kończy się na stacji nadawczej i pozostaje w ścisłej łączności z obwodem prądów szybkozmiennych, przez nią wytwarzanych, zmienia je odpowiednio do zmian, jakim sam ulega. Tę czynność, ogromnie ważną, nazywamy modulowaniem, a urządzenie, które ją wykonuje modulatorem.

Niejednokrotnie słyszane powiedzenia, że jedna stacja jest lepszą od drugiej, że jej audycje, to jest produkcje muzyczne lub odczytowe, wypadają czyściej niż tamtej, jest właśnie zasługą tej jej aparatury, to jest tego urządzenia, którą określamy mianem modulatora.

Zatem stacja nadawcza wytwarza prądy szybkozmienne, te są tamże modulowane pod wpływem prądu płynącego już kablem (drutem) ze sali koncertowej lub odczytowej. I tu się już kończą wszelkie połączenia drutowe. Obwód modulowanych prądów szybkozmiennych stacji nadawczej posiada swoje ujście raz w antenie, to znaczy we wieżach żelaznych, wysokich kilkadziesiąt i więcej metrów, a po wtóre w ziemi. Pozornie więc jest tutaj koło rozerwane, ale tylko pozornie, faktycznie zaś jest ono zamknięte powietrzem. Otóż owe prądy szybkozmienne, zamykając, a raczej usiłując zamknąć rozerwane koło między ziemią a anteną, stają się źródłem energji, usadowionej na tejże antenie.

W ten sposób staje się ona niejako miejscem, skąd się owa energja przenosi w powietrze, tak, jak z miejsca, na które padł kamień do stawu, rozchodzi się stworzona znowu w ten sposób energja w postaci fal, ku odległym nawet brzegom. I tak jak tę deformują, t. j. przekształcają napotkane po drodze przeszkody, że dosięga ona brzegów już zdeformowana, taką samą rolę odgrywa tutaj modulator.

Energja umieszczona w antenie i z niej promieniująca, może być większą lub mniejszą, zależną od aparatury stacji nadawczej, czyli, jak się wyrażamy, od jej mocy. Od tej mocy będzie zależało, czy obecność tej energji na antenie „odczujemy“ dalej lub bliżej, czy „zasiąg“ stacji nadawczej będzie większy lub mniejszy. Są stacje słabe, których zasiąg nie przekracza 100 lub 200 kilometrów, a są i potężne, których zasiąg liczy się na wiele setek a nawet tysięcy kilometrów.

Powiedziałem powyżej, że obecność energji w antenie „odczuwamy“ z większej lub mniejszej odległości. Nie należy sądzić, że to „odczuwanie“ odbywa się bezpośrednio, t. j. zmysłami, tak jak n. p. woń kwiatu odczuwamy z większej lub mniejszej odległości, zależnie od „energji wonienia“. Wprawdzie my nie widzimy, żeby się coś działo pomiędzy miejscem zajmowanem przez kwiat, a miejscem, w którem my stoimy, ale nasz organizm posiada odpowiedni zmysł, zmysł powonienia, który nam daje możność bezpośredniego odczucia nawet z wielometrowej odległości, że gdzieś n. p. zakwitła lipa.

Takiego elektrycznego zmysłu, my ludzie nie posiadamy, dlatego nie moglibyśmy zorjentować się o istnieniu energji elektrycznej w antenie, nawet z bardzo niewielkiej odległości, jak zupełnie obojętnie przeszedłby człowiek zupełnie pozbawiony zmysłu powonienia tuż obok kwitnącego, nawet całego lasu lipowego.

Ale człowiek pomógł sobie, stwarzając aparaturę odbiorczą na wysyłane anteną fale stacji nadawczej.

I tutaj znajduje się także antena, nie w postaci olbrzymich wież żelaznych, lecz rozciągniętego poziomo drutu nad ziemią lub w pokoju, jako ram, rozmaitych systemów.

Energja anteny stacji nadawczej wywołuje w antenie aparatu odbiorczego również prądy szybkozmienne, już poprzednio w takt mowy, śpiewu lub muzyki, odpowiednio zmienione, zmodulowane.

Rola aparatu odbiorczego jest zasadniczo dwoista. Po pierwsze owe szybkozmienne prądy jego anteny muszą być tak przerobione, aby wprowadzone do telefonu wywołały tak tylko szybkie drgania jego błony, aby wytworzony ton mógł być słyszalny. Czyli krótko, pierwsza rola radioodbiornika polega na zwolnieniu prędkości zmian owych prądów szybkozmiennych, wysyłanych przez stację nadawczą.

Po wtóre, ponieważ stacyj nadawczych jest więcej, jest bardzo dużo, a liczba ich stale wzrasta, każda z nich zaś wysyła równocześnie co innego, jedna n. p. produkcję muzyczną, inna odczyt, trzecia znów inny koncert i t. d., musi mieć radio-odbiornik takie urządzenie, któreby odgrodziło wszystkie fale przybiegające do mnie z dziesiątek stacyj nadawczych, z wyjątkiem jednej, tej właśnie stacji, której chcę słuchać.

W przeciwnym razie miałbym w słuchawce telefonicznej tylko poplątany hałas, krzyki, wrzaski, nie przypominające nawet ludzkiej mowy lub muzyki.

To są te dwie czynności, te dwa kardynalne wymagania, stawiane radio-odbiornikom.

Prócz tych dwu zasadniczych, istnieje jeszcze i trzecia czynność radio-odbiornika, o ile chcemy słuchać i stacyj bardzo odległych, skąd już bardzo słaba energja nas dosięga: powstające w naszym odbiorniku prądy muszą być wzmocnione.

Pierwsze wymaganie, t. zn. zwolnienie tempa prądów szybkozmiennych, rozwiązano w dwojaki sposób, stwarzając dwa typy odbiorników, t. zn. kryształkowe i lampowe.

W pierwszym, wyzyskano własności niektórych minerałów, których kryształy wstawiono w obwód prądu, w drugim własności specjalnej konstrukcji lamp elektrycznych, zwanych lampami katodowemi.

Drugiej czynności, t. j. wyboru fali, tak zwanej „selekcji", dokonują zasadniczo dwie części składowe każdego aparatu odbiorczego, a mianowicie cewa z nawiniętym cienkim drutem izolowanym, t. zw. cewa samoindukcyjna, i szereg płytek metalicznych, umieszczonych w bardzo małej odległości jedna nad drugą, a przegrodzonych powietrzem lub inną masą izolacyjną. Są t. zw. kondensatory.

Dzięki rozmaitym oporom, jaki te części odbiornika stawiają przychodzącym prądom szybkozmiennym, mogą one przepuszczać tylko niektóre, stosownie do tego, jak się je wzajemnie skombinuje. Dlatego każdy radio-odbiornik, czy to będzie kryształkowy, czy lampowy, posiada na swojej płycie czołowej jeden lub więcej obracalnych guzików, któremi dokonuje się tej właśnie kombinacji.

Trzecią wreszcie czynność wzmacniania dokonują też lampy, oraz specjalne urządzenia, zwane transformatorami.

Istnieją już dziś nie dziesiątki, ale setki systemów aparatów odbiorczych, zwłaszcza lampowych, a ich rozmaitość wzmaga się z dnia na dzień. Wszystkie one polegają na zastosowaniu rozmaitej kombinacji części składowych i na bardziej dokładnem i wszechstronnem wyzyskaniu własności lamp katodowych, których fabrykację wciąż ulepszają.

Dlatego istnieją aparaty gorsze i lepsze, jak zresztą wszystko. Oddające głos czysto i mniej czysto, bardziej selektywne i mniej.

Od dobrego aparatu wymaga się dwu rzeczy:

1) Aby oddawał głos i muzykę czysto,

2) aby był selektywny, t. zn. aby nie było słychać równocześnie dwu lub więcej stacyj.

Oba te warunki zależą i od obranego systemu odbiornika i od dobroci użytych części składowych, które nie mogą być pośledniej jakości.

Dlatego dobry radio-odbiornik nie może być tani.

———oOo———

DZIESIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI. 1918—1928.

Rok 1928 to dziesięciolecie odzyskania wolności naszej, to dziesięciolecie zrzucenia ohydnych kajdan niewoli, które naród przez sto kilkadziesiąt lat dźwigał, ale ustawicznie się przeciwko temu buntował.

Powstanie Kościuszki w r. 1794, bohaterskie walki Legjonów Polskich pod wodzą jen. Henryka Dąbrowskiego po różnych krańcach świata z tą nadzieją, że Ojczyźnie służą, Powstanie Listopadowe w r. 1830 i 1831 i wreszcie Powstanie Styczniowe w r. 1863 i 64 były świadectwem wobec całego świata, żeśmy się nie wyrzekli niepodległości i że się nigdy nie pogodzimy z obrożą niewolniczą.

Również i po upadku ostatniego powstania orężnego toczyła się dalej ciężka walka z zaborcami o utrzymanie polskości i wiary w lepszą przyszłość; tysiące rodaków gniło po więzieniach, w katorgach, pędziło nędzny żywot zesłańców w mroźnym Sybirze lub ginęło na szubienicach jako ofiary przemocy wrogów, ale te męki, te katusze, te ofiary krwi i życia nie poszły na marne.

Największy nasz poeta i wieszcz Adam Mickiewicz modlił się: „O wojnę ludów prosimy Cię, Panie!“ — I przyszła „wojna ludów“ i przyniosła nam wyzwolenie, przyniosła spełnienie marzeń, żywionych w głębi duszy przez szereg pokoleń.

W tej strasznej, przeszło czteroletniej wojnie, która wstrząsnęła posadami świata i pochłonęła miljony istnień ludzkich, ponieśli straszną klęskę wszyscy trzej nasi zaborcy: Rosja wskutek klęsk wojennych i wewnętrznego wyczerpania i rozstroju pogrążyła się w odmęt rewolucji bolszewickiej już w r. 1917 i zawarła oddzielny pokój z Niemcami i Austrją, Niemcy znowu i Austrja uległy pod ciosami oręża państw koalicyjnych, t. j. Francji, Anglji, Włoch, Serbji, którym przyszła w pomoc Ameryka Północna — Austrja rozpadła się w gruzy, a pyszne Niemcy po złamaniu ich potęgi musiały prosić z początkiem listopada 1918 r. o zawieszenie broni a następnie 28 czerwca 1919 r. musiały podpisać w Wersalu pod Paryżem warunki pokojowe, podyktowane im przez zwycięskie mocarstwa, mocą których między innemi musiały się zrzec prawie wszystkich ziem, zagrabionych Polsce i uznać jej niepodległość.

Pełnomocnikami Polski przy zawieraniu traktatu wersalskiego byli Roman Dmowski i Ignacy Paderewski.

W Polsce już na samą wieść, że Niemcy proszą o zawieszenie broni na podstawie 14 punktów Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, wśród których był warunek uznania niepodległości Polski, wybuchnęła nadzwyczajna radość, zapał i wiara we własne siły.

Wydano hasło rozbrojenia Niemców w dniu 11 listopada 1918 r. i śmiałe to przedsięwzięcie mimo szczupłości naszych sił udało się nadspodziewanie dobrze. Całe kompanje i bataljony niemieckie składały broń i wszelakie materjały wojenne w ręce polskie. Dziesiątki tysięcy karabinów z mnóstwem amunicji, setki karabinów maszynowych i kilkadziesiąt dział z amunicją, sto kilkadziesiąt aeroplanów i samochodów zyskało się dla wojska naszego. W krótkim stosunkowo czasie władze nasze odstawiły stopniowo do granicy dotychczasowych ciemięzców — i kraj odetchnął wolną piersią.

Rozbrojenia dokonały te szczupłe oddziały wojsk polskich, które zdołano zorganizować z rozbitych Legjonów Polskich, tudzież członkowie tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.), którzy zorganizowani w mniejszych lub większych oddziałach po całej Polsce, nagle wystąpili zbrojnie i przyczynili się wydatnie do rozbrojenia wroga.

Galicja i ta część Królestwa, która się znajdowała pod okupacją austrjacką, nieco wcześniej zrzuciła z siebie jarzmo austrjackie. Na wieść o zupełnem rozgromieniu armji austrjacko-węgierskiej we Włoszech i rozbiciu samych Austro-Węgier, rozpoczęło się rozbrajanie wojsk austrjackich najpierw w Krakowie, a następnie w całym kraju i w okupacji.

Władza w Galicji zachodniej przeszła gładko w ręce polskie, bo prawie wszędzie urzędnikami byli już dawniej Polacy, więc tylko zamienili austrjackie odznaki na godła narodowe i pozostali na dotychczasowych stanowiskach. Natomiast w Galicji wschodniej Rusini przy pomocy Austrjaków i Niemców rozpoczęli z nami wojnę zajęciem Lwowa, dnia 1 listopada 1918 r.



Józef Piłsudski, Marszałek Polski,
Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych.

Natychmiast jednak przystąpiono do walki z nimi, pomimo że Lwów ogołocony był celowo przez Austrjaków z polskich żołnierzy. Hasło do boju dała garstka młodzieży akademickiej i gimnazjalnej, zebrana w szkole imienia Sienkiewicza.

Przez trzy tygodnie walczyli lwowianie sami z nadzwyczajnem męstwem i wytrwałością z ruskim najazdem. Nawet nieletni chłopcy, kobiety i dorastające dziewczęta chwytały za broń i wypierały stopniowo napastników ze stolicy kraju. Wielu 14-letnich bohaterów i bohaterek oddało życie za Ojczyznę, podczas gdy

ogół o chłodzie i głodzie z nieustraszonem męstwem walczył w obronie kresowej strażnicy Rzeczypospolitej, i po 3 tygodniach bohaterskich walk Lwów cały znalazł się w polskich rękach.

Walka z Rusinami rozgorzała niebawem w całej niemal wschodniej Galicji i toczyła się aż do czerwca 1919 r., zakończona dla nas zwycięsko.

W szeregach rusińskich walczyli austrjaccy i niemieccy oficerowie, ale i to im nie pomogło.

* * *

W przeddzień wypędzenia Niemców z Warszawy, bo dnia 10 listopada 1918 r., wrócił do kraju Józef Piłsudski z więzienia niemieckiego w Magdeburgu, dokąd go wywieźli okupanci po pokoju brzeskim. Rada Regencyjna, powstała za okupacji niemieckiej, nibyto jako naczelna władza polska (bo rzeczywiście rządził jenerał-gubernator niemiecki Beseler), przekazała swą władzę Piłsudskiemu jako tymczasowemu Naczelnikowi Państwa. Władzę tę zatwierdził następnie Sejm Ustawodawczy, który się zebrał w Warszawie po raz pierwszy dnia 9 lutego 1919 r. Odtąd Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz kieruje losami narodu, a zadanie ma niezwykle ciężkie, bo naokoło wyrastają wrogowie przeciwko powstałej do nowego życia Polsce, a tu brak własnej siły zbrojnej do obrony granic, bo Legjony i P. O. W. to zaledwie zawiązek wojska polskiego.

O walkach z Rusinami była mowa powyżej. Na zachodzie państwa Wielkopolska była jeszcze w r. 1918 w rękach niemieckich. Wprawdzie bracia wielkopolanie wiedzieli, że na mocy warunków rozejmu, przyjętych przez Niemców po przegraniu wojny, wcześniej czy później wrócą do Polski, ale oni nie chcieli czekać i dnia 27 grudnia 1918 r. urządzili powstanie przeciwko Niemcom najpierw w Poznaniu, a następnie w całej Wielkopolsce. Po 3 dniach zaciętych walk Poznań był wolny od zaborców niemieckich a po paru miesiącach i cała Wielkopolska.

To nagłe i niespodziewane wypędzenie Niemców z Wielkopolski miało ogromne znaczenie, ponieważ olbrzymi materjał wojenny w broni, amunicji, umundurowaniach i t. p. dostał się w nasze ręce, dlatego Wielkopolska mogła wcześniej niż inne dzielnice wystawić i świetnie wyposażyć liczne pułki doborowego wojska na obronę granic państwa.

A granice te najbardziej były zagrożone od wschodu. Litwę i Białą Ruś zalały rosyjskie wojska bolszewickie, którym te ziemie umyślnie wydali ustępujący Niemcy — i posuwały się dalej na zachód.

Wśród takich niesłychanie trudnych warunków, wśród szczęku oręża, w kraju niesłychanie wyniszczonym czteroletnią wojną na jego obszarach, trzeba było organizować siłę zbrojną na obronę granic. I ta siła zbrojna tworzyła się pośpiesznie nie tylko wewnątrz kraju, ale i poza jego granicami, na ziemi włoskiej i francuskiej z jeńców Polaków, którzy się tam dostali z armji austrjackiej lub niemieckiej, tudzież z Polaków, którzy jako ochotnicy pośpieszyli z Ameryki pod sztandary narodowe.

Na czele tych formacyj, powstałych na obczyźnie a zgromadzonych razem we Francji, stanął jenerał Józef Haler i przywiózł je do Polski z wiosną 1919 r. Była to tak zwana „armja błękitna", doskonale zaopatrzona we wszystko przez Francję.

Wojska nasze, choć szczupłe, świeżo zorganizowane a więc słabo wyćwiczone i niedostatecznie zaopatrzone w broń i inne potrzeby wojenne, walczące często o chłodzie i głodzie, wyparły bolszewików z Wilna, ziemi wileńskiej i znacznej części Białej Rusi aż poza rzeki Dźwinę i Berezynę i tam w walkach, przeważnie pozycyjnych, odpierały ataki wrogów aż do czerwca 1920 r. W tym miesiącu wykonali bolszewicy atak straszną nawałą, przełamali nasz front na znacznej przestrzeni, a ponieważ my nie posiadaliśmy rezerw, t. j. zapasowych sił, aby ich powstrzymać, więc nieprzeliczone hordy bolszewickie zalały znaczne obszary wschodniej części Polski i posunęły się aż pod samą Warszawę.

Wobec tego strasznego niebezpieczeństwa naród nie upadł na duchu, pośpie-

snie zorganizował nowe zastępy bojowników z licznie napływających ochotników i z jeszcze większej liczby wziętych z poboru i pod naczelnem dowództwem Józefa Piłsudskiego odniósł świetne zwycięstwo pod Warszawą dnia 15 sierpnia 1920 r. Olbrzymi, niesłychanie wydłużony front bolszewicki, został w kilku miejscach przerwany i odtąd hordy bolszewickie, parte z niepowstrzymaną siłą i bohaterstwem przez naszych wojaków, zostały zupełnie wyparte z granic naszego kraju.

Zwycięstwo to wspaniałe słusznie nazwano „cudem nad Wisłą".

Rosja, zwyciężona w tej wojnie, zawarła z nami pokój w Rydze dnia 18 marca 1921 r., na mocy którego uzyskaliśmy na wschodzie te granice, jakie obecnie mamy.

Północno-zachodnie granice Polski, obejmujące Pomorze z kawałkiem wybrzeża Morza Bałtyckiego, odzyskaliśmy na mocy traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r. Dnia 20 lutego 1920 r. objął te ziemie w posiadanie Polski jenerał Haler wśród nadzwyczajnej radości ludności polskiej, która kwiatami obsypywała wojska polskie, wkraczające w tę krainę. Wkrótce potem dotarło wojsko nasze do morza i odbyła się wówczas podniosła uroczystość zaślubin Polski z morzem. Jenerał Haler w imieniu narodu polskiego wrzucił złoty pierścień w fale Bałtyku wśród nadzwyczajnej radości zgromadzonych rzesz społeczeństwa.

Górny Śląsk dopiero 3-krotnem krwawem powstaniem i plebiscytem wywalczył sobie prawo należenia do Polski, a wojska polskie objęły go w posiadanie z końcem czerwca i z początkiem lipca 1922 r. wśród niedającej się opisać radości i entuzjazmu ludności polskiej.

Po objęciu wszystkich naszych granic państwowych nastąpiło w dniu 15 marca 1923 r. urzędowe uznanie ich przez radę ambasadorów wielkich mocarstw europejskich a następnie i przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

* * *

Powyżej opisaliśmy pokrótce, w jaki sposób Polska uzyskała, względnie wyrąbała sobie dzisiejsze granice. Teraz rzucimy okiem jak najogólniej na to, co się wewnątrz państwa działo, ale tylko uwzględniając jedynie najważniejsze sprawy gospodarcze, bo na omawianie spraw politycznych, zmian rządów, które z powodu swej krótkotrwałości niewiele zrobić mogły, brak nam miejsca.

Tak podczas Wielkiej Wojny, jak i w czasie wojen polskich z Rusinami i bolszewikami kraj uległ ogromnemu zniszczeniu i wyczerpaniu, ale z chwilą ustania szczęku oręża ludność z wielką energją i wytrwałością zabrała się do odbudowy i do dziś już prawie wszystkie wioski, miasteczka i miasta, które uległy zniszczeniu, odbudowały się. Odbudowały się również fabryki i zakłady przemysłowe, warsztaty rzemieślnicze, dźwignęło się rolnictwo tak, że życie gospodarcze toczy się już mniej więcej normalnym torem. Świadczy to o wielkiej żywotności narodu polskiego.

Ale nie tylko odbudowano to, co zostało spalone lub zburzone, ale wzniesiono również sporo nowych gmachów państwowych i prywatnych, zorganizowano wiele nowych instytucyj i przedsiębiorstw i zbudowano kilka nowych fabryk, mających doniosłe znaczenie dla państwa i społeczeństwa.

Do takich instytucyj n. p. należy Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie, zorganizowana przez ś. p. Huberta Lindego, dla której jego pomyśleniem i staraniem zbudowano wspaniałe gmachy w Warszawie a następnie w Krakowie i skromniejszy w Poznaniu.

Pocztowa Kasa Oszczędności (w skróceniu P. K. O.) nieocenione usługi oddaje przemysłowi i handlowi przez zorganizowanie tak zwanego obrotu czekowego, ułatwiającego obrót pieniężny. — Dla całego zaś społeczeństwa ma niezmiernie doniosłe znaczenie zorganizowanie przez P. K. O. wkładek oszczędności rozmaitego rodzaju, które dziś dosięgają już sumy 40 miljonów złotych. A składanie oszczędności w P. K. O. jest nadzwyczaj ułatwione dla wszystkich, nawet dla mieszkańców najbardziej zapadłych wiosek i miasteczek, „odciętych od świata", bo wkładki do P. K. O. przyjmuje każdy

urząd pocztowy i również za pośrednictwem każdego urzędu pocztowego można te wkładki w razie potrzeby odebrać. Gromadzenie zaś oszczędności ma bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju przemysłu, handlu i całego życia gospodarczego państwa.

Jak długo mieliśmy tak zwane „mareczki", narzucone nam przez Niemców w czasie okupacji i zatrzymane następnie w pierwszych latach niepodległości, gromadzenie oszczędności było nierozumnem, bo te marki z każdym niemal dniem spadały, traciły na wartości, dziś zaś, kiedy mamy złotego, pieniądz o stałej wartości, gromadzenie oszczędności staje się wprost nakazem i obowiązkiem obywatelskim.

Złotego mamy od końca kwietnia 1924 roku. Wprowadził go minister Skarbu i zarazem prezes ministrów Władysław Grabski, który ma także zasługę, że nauczył ludność płacić podatki. Popełnił on jednak szereg błędów, wskutek czego złoty, którego pierwotna wartość równała się frankowi złotemu, załamał się w lipcu 1925 r. i począł spadać; na szczęście po ustąpieniu Grabskiego udało się Bankowi Polskiemu powstrzymać spadek złotego, który prawie od 2 lat ma stale taką wartość, że za jednego dolara dostaje się 8 zł 90 groszy.

Jedną z przyczyn spadku złotego był nieurodzaj w r. 1924, wskutek czego mnóstwo zboża trzeba było sprowadzać z zagranicy i płacić za nie dolarami i innemi walutami obcemi.

Bank Polski, zorganizowany w r. 1924 jako bank akcyjny z kapitałem zakładowym 100 miljonów złotych w złocie, jest bankiem emisyjnym w Polsce, t. j. takim bankiem, który jedyny ma przywilej wypuszczania banknotów papierowych, zabezpieczonych złotem i walutami tak zwanemi mocnemi, jak n. p. dolarami, funtami szterlingów i t. p. i on jest właściwym regulatorem obiegu pieniężnego w państwie.

Bank Polski po pokonaniu trudności w pierwszych dwóch latach istnienia, wynikłych ze szczupłości kapitału zakładowego w stosunku do potrzeb państwa i z powodu błędów Władysława Grabskiego, popełnionych w państwowej gospodarce pieniężnej, stale wzrasta i potężnieje i staje się ostoją ładu pieniężnego w Polsce. Dziś Bank Polski posiada złota w monetach i sztabach za przeszło 189 miljonów złotych w złocie i walut obcych za przeszło 230 miljonów złotych w złocie, podczas gdy obieg biletów bankowych nie przekracza 800 miljonów zł obiegowych.

Bank Polski udziela tylko kredytu krótkoterminowego, przeważnie wekslowego i tylko większym firmom, posiadającym weksle kupieckie.

Drugim co do wielkości bankiem w Polsce jest Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, z licznemi oddziałami w większych miastach w Polsce. Jest to bank państwowy, powstały z połączenia dawnego Polskiego Banku Krajowego we Lwowie z dwoma innemi bankami państwowemi. Bank ten udziela kredytu krótko- i długoterminowego, przeważnie budowlanego i hipotecznego. Dotychczas Bank Gosp. Kraj. udzielił pożyczek długoterminowych budowlanych 130 miljon. złotych. — Pisma podają, że na rok 1928 ma otrzymać ze Skarbu Państwa nowy fundusz 100 miljonów złotych na pożyczki celem ożywienia ruchu budowlanego w państwie, szczególnie po wielkich miastach, gdzie jest straszny brak mieszkań.

Naszych czytelników najwięcej dotyczy Państwowy Bank Rolny w Warszawie, z kapitałem zakładowym 75 miljonów złotych, bo jego głównem zadaniem jest zaspokajanie potrzeb kredytowych rolników, zwłaszcza małych rolników.

Bliższe szczegóły o Państwowym Banku Rolnym znajdują się w ogłoszeniu.

Kredytu dla spółdzielni włościańskich udziela Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie, ul. Mazowiecka 9.

Przed wojną włościańskie kasy spółdzielcze kredytowe były bardzo rozwinięte w b. zaborze pruskim i austrjackim. W Małopolsce było przeszło 1800 Kas Stefczyka, tak nazywanych w skróceniu od ich twórcy i organizatora, ś. p. Dra Franciszka Stefczyka, jednego z najzasłużeńszych ludzi około podniesienia dobrobytu ludu w Małopolsce.



Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Również w b. Królestwie Polskiem ruch spółdzielczy bardzo pięknie się rozwijał w ostatniem dziesięcioleciu przed wojną i dziś znowu na nowo odżywa i potężnieje ku pożytkowi społeczeństwa.

We wszystkich dzielnicach Polski ruch spółdzielczy się wzmaga, wznawiają swoją działalność spółdzielnie rolniczo-handlowe i kredytowe, podupadłe w czasie wojny lub po wojnie z powodu powojennej dewaluacji, tworzą się nowe spółdzielnie, co ma pierwszorzędne znaczenie dla podniesienia dobrobytu ludu.

Pierwszorzędne znaczenie dla podniesienia dobrobytu ludu mają mleczarnie spółdzielcze, jest ich dotąd około 1000, ale cóż to jest na blisko 30-miljonowy naród, dlatego wszędzie powinny się organizować.

Danja, kraj rolniczy podobnie jak Polska, a dziesięć razy mniejszy od Polski, słynie w świecie z bogactwa i dobrobytu dzięki temu, że lud tam jest oświecony ogólnie, a w zawodzie rolniczym szczególnie i zorganizowany w spółdzielnie rolnicze wytwórcze, handlowe i kredytowe. Duńskie produkty rolne, mięsne, nabiałowe, jajczarskie mają pierwszorzędną markę w świecie i dlatego uzyskują świetne ceny na rynkach zagranicznych, zwłaszcza w Anglji.

Rolnik duński produkuje z jednego hektara do 25 a niekiedy nawet do 28 centnarów metrycznych (ctn. metr. = 100 kg) pszenicy, t. j. przeszło 2 i pół razy tyle, co rolnik w Królestwie Polskiem lub w Małopolsce. Podobny stosunek jest i przy innych produktach rolnych i to nie dlatego, żeby tam była gleba lepsza, tylko dlatego, że tam tę glebę umiejętnie uprawiają według wskazań nauki rolniczej.

Również znacznie wyższe, nieraz przeszło 2-krotnie wyższe plony mają nasi sąsiedzi od południowego zachodu — Czesi.

Nie potrzebujemy jednak nawet wyjeżdżać za granicę, aby się nauczyć lepiej gospodarować. Również bracia nasi wielkopolanie i pomorzanie miewają zwykle prawie 2 razy tak wysokie plony z hektara, jak królewiacy i małopolanie, a to dlatego, że tam wiedza rolnicza jest wysoka, a rozmaite spółdzielnie rolnicze handlowe i kredytowe chronią rolników przed wyzyskiem tak przy zakupywaniu nasion, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, jak i przy sprzedawaniu ich produktów.

Bankiem macierzystym dla tych rozlicznych spółdzielni w Wielkopolsce i na Pomorzu był przez dziesiątki lat przed wojną i jest obecnie Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, z oddziałami w Warszawie, Krakowie, Wilnie i prawie we wszystkich większych miastach w Polsce, tudzież z oddziałami w Paryżu i Nowym Jorku w Ameryce. Jestto jeden z największych banków prywatnych w Polsce.

Podobne zadanie spełniał i spełnia w b. Królestwie Polskiem Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, z oddziałem w Wilnie.

Dla t. zw. Kas Stefczyka istnieje Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie, ul. Mazowiecka 9, z oddziałami w Krakowie, Lwowie, Wilnie i Toruniu.

Przy zakładaniu Kas Stefczyka udzielają pouczeń i pomocy: Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie i Związek Rewizyjny Spółdzielni w Warszawie (ul. Jasna 8), w Katowicach, Cieszynie, Toruniu i t. d.

Dla obrony interesów rolników i dla szerzenia wiedzy rolniczej istnieją następujące ważniejsze organizacje:

1) Centralne Towarzystwo Rolnicze, Warszawa, Kopernika 30.

2) Centralny Związek Kółek Rolniczych, Warszawa, Tamka 1.

3) Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Kraków, Plac Szczepański 8.

4) Wielkopolski Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu.

5) Towarzystwo Rolnicze w Cieszynie, Rynek.

6) Związek Śląskich Rolników, Katowice.

7) Śląska Izba Rolnicza w Katowicach.

8) Pomorskie Tow. Rolnicze, Toruń.

Dla małych rolników, pragnących się kształcić zawodowo, podajemy spis najważniejszych czasopism rolniczych:

Poradnik Gospodarski, tygodnik, Poznań, ul. Seweryna Mielżyńskiego 24. prenumerata kwartalna 3 zł.

Poradnik Gospodarstw Wiejskich, tygodnik, Warszawa, Tamka 1, prenumerata roczna 8 zł.

Przewodnik Kółek Rolniczych, tygodnik, Kraków, Plac Szczepański 8, prenumerata roczna 8 zł.

Gazeta Gospodarska, tygodnik, Warszawa, Kopernika 30.

Rolnik Śląski, tygodnik, Cieszyn, Dom Narodowy, Rynek 12, prenumerata roczna 6'60 zł.

Zagroda Wzorowa, dwutyg., Lwów, Kopernika 20, prenumerata roczna 10 zł 20 gr.

Lecz nie tylko zawodowo powinni się kształcić rolnicy, lecz dążyć również do zdobycia wiedzy ogólnej, niezbędnej w życiu codziennem i w życiu politycznem.

Polska jest Rzecząpospolitą demokratyczną, w której wszyscy jej obywatele są równouprawnieni, wszyscy mają prawo oddziaływać na bieg spraw państwowych przez wybieranie posłów do Sejmu i Senatu, gdzie zapadają uchwały o najdonioślejszych sprawach, każdy ma też prawo sam zostać posłem i rozstrzygać następnie sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla państwa, więc jakże spełni te zadania sumiennie, jeśli sam będzie ciemny.

W sprawach rolniczo-handlowych udzielają rolnikom wszelkich objaśnień i pomocy prócz tych instytucyj jeszcze Centrala Stowarzyszeń rolniczo-handlowych, Warszawa, Tamka 1, Związek ekonomiczny Kółek Rolniczych, Kraków, Wiślna 8 i Syndykaty Rolnicze w Warszawie, Kopernika 30, w Krakowie, Plac Szczepański 6 i we Lwowie.

A samouctwem wytrwałem i planowem można bardzo wiele osiągnąć.

W Polsce, jako państwie demokratycznem, najwyższe godności w państwie są dostępne dla przedstawicieli ludu.

Poseł Wincenty Witos, wójt z Wierzchosławic pod Tarnowem, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, był trzykrotnie prezesem gabinetu ministrów, choć uczęszczał tylko do szkoły ludowej, ale samouctwem zdobył sobie szeroką wiedzę i zrozumienie trudnych i zawikłanych zagadnień państwowych.

Maciej Rataj, Marszałek Sejmu, ogólnie szanowany przez wszystkie stronnictwa dla swego charakteru, bystrości umysłu i bezstronności w prowadzeniu obrad, jest synem chłopskim z okolic Komarna pod Lwowem a z zawodu profesorem gimnazjum.

Przed ludem wiejskim w Polsce jest wielka przyszłość. Stanowi on 2/3 (dwie trzecie części) ludności całego państwa; jeśli zdobędzie sobie oświatę, zwłaszcza fachową, rolniczą i podniesie wydajność ziemi (choćby z czasem) przynajmniej o połowę, to roczny dochód narodowy z ziemi zwiększy się o kilkaset miljonów złotych, a może nawet więcej niż o miljard, wzrośnie ogromnie dobrobyt rolników i całego społeczeństwa, bo jak chłop ma pieniądze, to ma je i kupiec i przemysłowiec i rzemieślnik i robotnik.

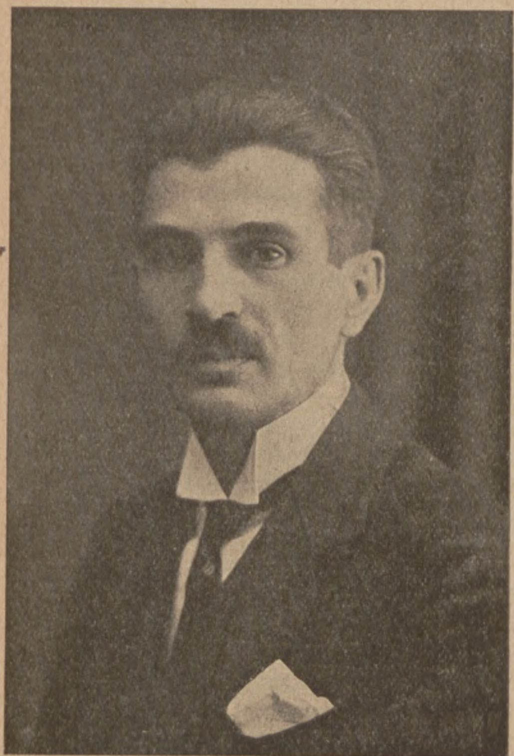
Zrozumienie potrzeby oświaty jest na szczęście dziś powszechne, naród nie szczędzi ofiar na ten cel i rząd też gorliwie zabiega w tym kierunku. Mamy dotąd bez mała 28.000 szkół powszechnych, niestety bardzo mało, bo tylko 115 szkół rolniczych.

Szkół średnich państwowych i prywatnych, t. j. gimnazjów klasycznych z łaciną i greką i przyrodniczo-matematycznych, tudzież seminarjów nauczycielskich mamy w Polsce razem około 800 i wszystkie są przepełnione, natomiast zamało mamy szkół przemysłowych, rzemieślniczych, rolniczych i te niestety nie są przepełnione. — Jestto objaw szkodliwy. Inteligencji o ogólnem wykształceniu mamy nadmiar i ta ciągle pomnaża szeregi bezrobotnych, natomiast brak nam fachowców o średniem wykształceniu, majstrów fabryczn., wszechstronnie wykwalifikowanych kupców, rzemieślników i t. p., przy których współpracy tak świetnie się rozwinął przemysł niemiecki.

Z wyższych zakładów naukowych prócz już istniejących w Krakowie, Lwowie i Warszawie, wznowiono w Wilnie Uniwersytet imienia króla Stefana Batorego, powstały nowe uniwersytety w Poznaniu i w Lublinie (prywatny), Szkoła

Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, i Akademja Górnicza w Krakowie. Politechniki, wyższe szkoły inżynierskie, mamy we Lwowie i w Warszawie.

Jest również rzeczą wielce pocieszającą, że młodzież wiejska coraz liczniej i tłumniej organizuje się w koła oświatowe i związki, celem zdobywania coraz szerszego zakresu wiedzy przy wzajemnej pomocy.



Marszałek Sejmu Maciej Rataj.

Ogromne usługi w szerzeniu wiedzy, również rolniczej, oddaje radjo. Mieszkańcy Warszawy, Krakowa, Poznania, Katowic a wkrótce także i Wilna, gdzie są stacje nadawcze radjofoniczne, tudzież mieszkańcy wiosek i miast, położonych naokoło tych miast w odległości do 50 kilometrów, mogą sobie zakładać tanie stacje odbiorcze, tak zwane kryształkowe, zaś w okolicach znacznie więcej oddalonych od powyższych miast są już konieczne stacje odbiorcze lampowe, znacznie droższe. Taką stację na wsi można sobie założyć zbiorowemi siłami w Kółku rolniczem, domu ludowym i t. p., a pożytek z tego będzie wielki, bo i nauka, przez słuchanie odczytów i pogadanek — i rozrywka godziwa przez słuchanie muzyki, śpiewu i t. p. a nawet nabożeństwa i kazań z katedry poznańskiej.

Jakie namacalne korzyści przynosi wiedza fachowa, mieliśmy sposobność przekonać się naocznie w czasie trzydniowej wystawy czyli pokazu ogrodniczego, urządzonego w Cieszynie z końcem września 1927 r. Widziało się tam tak wspaniałe okazy owoców i warzyw, wyhodowanych przez rolników z Górnego Śląska i cieszyńskiego, że się wprost oczom wierzyć nie chciało.

Mimo unikania tematów politycznych musimy pokrótce omówić „przewrót majowy“ w r. 1926, dokonany przez marszałka Józefa Piłsudskiego.

Sejm wybrany w jesieni 1922 r. jest rozbity na tyle stronnictw, partyj i partyjek, że nie może utworzyć rządu, któryby przez dłuższy czas miał za sobą większość w Sejmie i mógł trwale lub przynajmniej przez dłuższy czas rządzić państwem, bo według postanowień naszej Konstytucji, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy 17 marca 1920 r., rząd cały lub którykolwiek z ministrów musi ustąpić, jeśli większość sejmowa oświadczy się przeciwko niemu. Tak jest zresztą zwykle w państwach konstytucyjnych. —

Tymczasem ponieważ u nas ta większość z trudem i najczęściej sztucznie była klecona dla utworzenia rządu, więc się łatwo rozlatywała, rząd nie mając większości w sejmie, musiał ustępować a kraj na tem cierpiał, bo nie było ciągłości i ładu przy takich dorywczych, nieraz kilkutygodniowych a nawet kilkudniowych rządach.

Otóż kiedy z początkiem maja 1926 r. poseł Wincenty Witos, po raz trzeci powołany na prezesa ministrów przez Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, utworzył nowy rząd, marszałek Piłsudski podsunąwszy pod Warszawę na czele oddanych mu pułków, zażądał ustąpienia Prezydenta i tego rządu, ale bezskutecznie i przyszło do strasznych, bratobój-

czych walk na ulicach Warszawy 12., 13. i 14. maja 1926 r.

Wtedy dopiero Prezydent Wojciechowski zrzekł się swej godności i rząd posła Witosa ustąpił. Wkrótce potem Marszałek Piłsudski wybrany prezydentem Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe (Sejm i Senat razem), wyboru nie przyjął, a zalecił natomiast wybór na Prezydenta Rzeczypospolitej P. Dra Ignacego Mościckiego, profesora Politechniki lwowskiej, uczonego chemika i elektrotechnika o światowej sławie, który dokonał szeregu niezmiernie doniosłych wynalazków a najważniejszym z nich to wytwarzanie azotniaków (rodzaj nawozów sztucznych) wprost z azotu, znajdującego się w powietrzu. — Na G. Śląsku istnieje bardzo wielka fabryka azotniaków jeszcze z czasów niemieckich: Zakłady Azotowe w Chorzowie. Otóż Niemcy zmuszeni oddać przyznaną nam część Górnego Śląska wraz z Chorzowem, zabrali plany Zakładów Azotowych, zabrali wszystkich inżynierów i niektóre najniezbędniejsze części urządzeń fabrycznych w przekonaniu, że Polacy nie dadzą sobie z tem rady. P. Prezydent Mościcki zakłady chorzowskie doprowadził do porządku, pod niektóremi względami je ulepszył i jako ich generalny dyrektor doprowadził do świetnego rozwoju.

Powołany przez Zgromadzenie Narodowe na najwyższe stanowisko w narodzie P. Prezydent wybór przyjął, a misję utworzenia rządu powierzył drowi Kazimierzowi Bartlowi, profesorowi Politechniki lwowskiej. Inż. Bartel gabinet ministrów utworzył, lecz po niespełna 4 miesiącach ustąpił z powodu zatargu z Sejmem.

W tym czasie w lipcu 1926 r. Sejm uchwalił ważną zmianę Konstytucji, a mianowicie przyznał Prezydentowi Państwa prawo rozwiązywania Sejmu i zamykania jego obrad na pewien czas.

Wówczas na życzenie P. Prezydenta stanął na czele Rady ministrów marszałek Piłsudski i dnia 2 października 1926 r. utworzył następujący gabinet ministrów: Premjer i zarazem minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski, wicepremjer i zarazem kierownik Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego dr. Kazimierz Bartel, minister Spraw Wewn. jenerał dr. Feliks Sławoj-Składkowski, minister Sprawiedliwości Aleks. Meysztowicz (z Wilna), minister Skarbu Gabrjel Czechowicz, min. Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski, min. Komunikacji (kolei i żeglugi) inż. Paweł Romocki, min. Robót Publicznych inż. Andrzej Moraczewski, min. Feform Rolnych dr. Witold Staniewicz, min. Pracy i Opieki Społecznej dr. Stan. Jurkiewicz. Nieco później został mianowany ministrem Spraw Zagranicznych August Zaleski. W miejsce kierownika Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. dra Bartla został ministrem prof. Sujkowski, ale już po 2 miesiącach ustąpił a po nim objął tę tekę dr. Michał Dobrucki.

Odtąd powyższy gabinet ministrów urzęduje przeszło rok i już w tym stosunkowo krótkim czasie okazała się zbawienność stałych rządów, a nie zmienianych co kilka miesięcy a nawet co kilka tygodni.

Położenie gospodarcze i finansowe w państwie poprawiło się bardzo znacznie, przemysł i handel się ożywił, pieniądz potaniał. Za poprzednich rządów już po wprowadzeniu złotego płaciło się od pożyczek w bankach 24% rocznie, dziś się płaci 12% rocznie a w Banku Polskim tylko 8%.

Nie można powiedzieć, że cała ta poprawa, to zasługa obecnego rządu, przyczynił się też do tego szczęśliwy zbieg okoliczności a mianowicie, wielki strajk węglowy w Anglji, trwający przeszło pół roku. Zapotrzebowanie na nasz węgiel za granicą ogromnie się wzmogło i wywóz naszego węgla wzmógł się niesłychanie i to po doskonałych cenach. Moglibyśmy byli jeszcze daleko więcej węgla eksportować do krajów nadbałtyckich, do Holandji, Francji a nawet do Anglji, gdybyśmy mieli więcej węglarek i lepiej już rozbudowany port w Gdyni i w Gdańsku, który również nie był przygotowany na taki ruch.

Po zakończeniu strejku angielskiego popyt na nasz węgiel naturalnie się zmniejszył, ale mimo to zdołaliśmy utrzy-

mać większość rynków zbytu na nasz węgiel, wówczas zdobytych, choć już po cenach zwykłych.

Znaczny dopływ walut czyli pieniędzy zagranicznych do kraju za węgiel i wzmożony wywóz innych towarów poprawił znakomicie położenie na rynku pieniężnym, do Banku Polskiego tyle napływało walut, że za nie i na ich podkład Bank mógł wypuszczać więcej banknotów w obieg bez obawy spowodowania zniżki złotego, przez co zmniejszyła się bardzo mówień dużo. Dużo naszych towarów idzie za granicę, n. p. do Turcji, północnej Afryki, powoli napływają zamówienia z Rosji, pomimo że nie doszło z nią jeszcze do traktatu handlowego.

W górnictwie węglowem utrzymuje się od paru miesięcy pomyślna konjunktura.

W przemyśle drzewnym jest od dłuższego czasu bardzo silny popyt na nasze drzewo, wywóz za granicę ciągle się wzmaga.



Dożynki w Spale. — Grupa etnograficzna młodzieży wiejskiej z całej Polski z Prezydentem Rzeczypospolitej.

dawniejsza ciasnota pieniężna, kredyt i bankowy i prywatny stał się znacznie łatwiejszy i tańszy.

Jak jest więcej pieniędzy i łatwiej o nie, to się zwykle wszystko ożywia, to też obecnie (w październiku 1927 r.) jest konjunktura (to jest układ stosunków) w przemyśle bardzo pomyślna. Wielkie przedsiębiorstwa włókiennicze w Łodzi, w Bielsku pracują pełną parą, mniej pomyślnie jest w przemyśle tkackim w Białymstoku, ale i tam jest naogół dobrze. Również w wielkim przemyśle żelaznym sytuacja jest pomyślna, fabryki mają za-

Ruch budowlany w drugiej połowie roku znacznie się ożywił i są zapowiedzi wielkiego ożywienia w tym dziale pracy w niedalekiej przyszłości, to też wapienniki i cementownie mają dużo zamówień.

Również w rolnictwie położenie jest lepsze, niż lat poprzednich, urodzaje były w tym roku przeważnie dobre, sytuacja pieniężna wśród rolników pomyślniejsza, to też i nastrój lepszy. — Ogromnie wzmógł się w tym roku eksport naszych jaj za granicę.

Objawem tej pomyślnej sytuacji w rolnictwie było urządzenie wielkiego

święta rolników, a mianowicie „dożynek“ w letniej siedzibie Pana Prezydenta w Spale w lecie tego roku. Ze wszystkich, nawet najdalszych stron Polski, przybyli delegaci ludu wiejskiego w barwnych, malowniczych strojach, z wieńcami zbóż, aby złożyć hołd przedstawicielowi Majestatu Rzeczypospolitej.

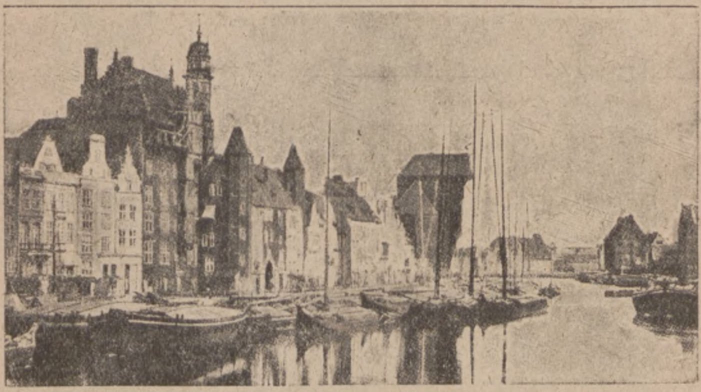
Naogół Pan Prezydent Mościcki zyskał sobie w krótkim czasie wielkie poważanie i miłość, to też wszędzie, gdzie się pokazał: w Wielkopolsce, na Pomorzu, w Krakowie, na Śląsku był witany entuzjastycznie przez ludność.

W Polsce odbywają się od szeregu lat t. zw. Targi Poznańskie na wiosnę i Targi Wschodnie we Lwowie na jesieni. Otóż w r. b. mógł się każdy naocznie przekonać, że w Polsce wytwarza się wszystko, co tylko może być do użytku codziennego i do wytwórczości czyto rzemieślniczej, czy fabrycznej potrzebne; również wszelkie maszyny rolnicze były tam bardzo bogato wystawione. Podziw wzbudzał olbrzymi parowóz, zbudowany przez I. Polską Fabrykę parowozów w Chrzanowie i wspaniałe wagony kolejowe, zbudowane przez polskie fabryki.

Prócz fabryki chrzanowskiej mamy też drugą nową fabrykę lokomotyw „Parowóz“, Sp. Akc. w Warszawie, wagony zaś budują: z dawniej istniejących przedsiębiorstw Fabryka wagonów w Sanoku, H. Cegielski w Poznaniu, (choć głównym jej działem produkcji są maszyny rolnicze), Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie, nowa Sp. Akc. „Wagon“ w Ostrowie w Wielkopolsce.

W kolejnictwie zrobiono dużo, doprowadzono wszystkie koleje do porządku, odbudowano mnóstwo mostów, zburzonych podczas wojny, poodbudowywano liczne dworce kolejowe popalone, pobudowano niektóre wprost wspaniałe dworce kolejowe, jak n. p. w Stołpcach nad granicą rosyjską i w Gdyni nad morzem Bałtyckiem. Wogóle wybrzeże morza polskiego bardzo się zabudowało w tych 10 latach, zwłaszcza Gdynia z ubogiej wioski rybackiej przemienia się z wielkim rozmachem w wielkie miasto portowe.

W lecie całe wybrzeże morskie i miejscowości położone w pobliżu wybrzeża zaludniają się tysiącami letników ze wszystkich stron Polski, którzy w jędrnem powietrzu morskiem i w kąpielach szukają pokrzepienia zdrowia lub wypoczynku po uciążliwej pracy w miastach.



Widok części portu w Gdańsku nad rzeką Motławą.

Celem ułatwienia komunikacji z naszem morzem, wybudowało Ministerstwo Kolei 2 nowe linje kolejowe miejscowe, zaś dla uzyskania bezpośredniego połączenia Górnego Śląska z Wielkopolską i Pomorzem (z ominięciem niemieckiego kurytarza kluczborskiego) zbudowało dłuższą linję z Kalet do Podzamcza.

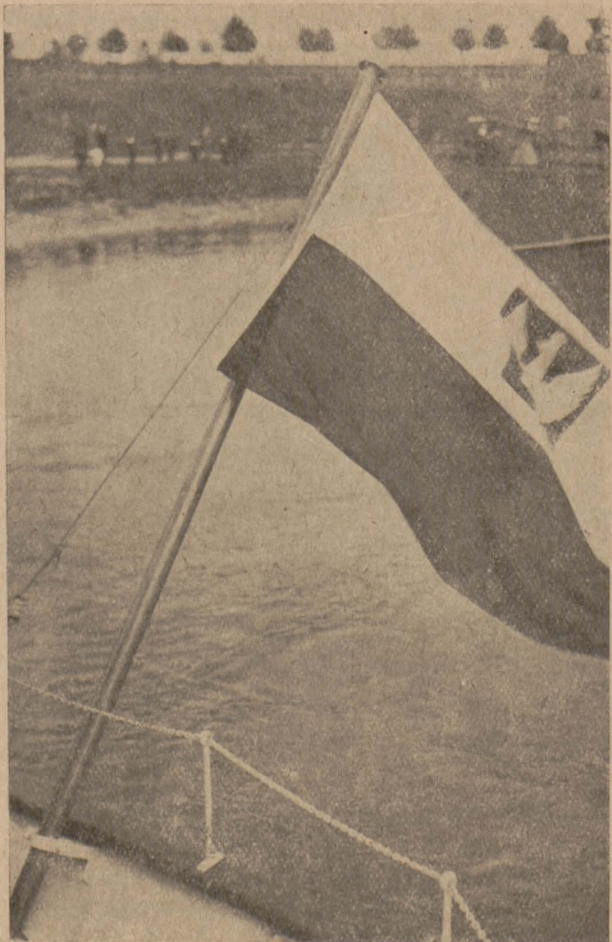
Zainteresowanie się morzem polskiem wzrosło w ostatnich latach tak u rządu, jak i u społeczeństwa. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakupiło lub kazało zbudować 7 statków handlowych do transportów węgla i innych towarów za grani-

cę i naodwrót i 2 piękne okręty pasażerskie „Gdańsk“ i „Gdynia“ do żeglugi nadbrzeżnej.

Prócz tego niektóre wielkie przedsiębiorstwa węglowe górnośląskie i ich związki zakupiły na własną rękę okręty handlowe, które również krążą po rozmaitych morzach.

dant Piłsudski“, „Jenerał Haler“ i już poważny krążownik „Bałtyk“, niedawno nabyty od Francji, służący jako okręt szkolny.

Wracając jeszcze do spraw gospodarczych, przytoczymy jeszcze jako przykład ich poprawy nasz zrównoważony budżet państwowy. Budżetem nazywamy



Bandera Polska.

Bandera polska powiewa już z wielu statków w różnych stronach świata. Nie jest to jeszcze wiele, ale nie odrazu Kraków zbudowano.

Również mamy już niewielki zawiązek floty wojennej, a mianowicie około 10 torpedowców i kontrtorpedowców, trochę większe statki bojowe „Komen-

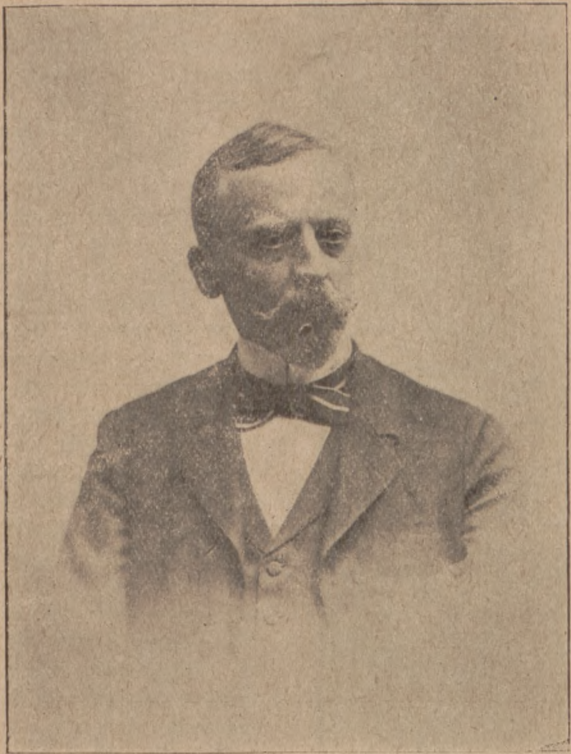
plan gospodarki pieniężnej państwowej lub prywatnej, w którym są przewidziane dochody i wydatki na pewien określony czas, n. p. na rok. Otóż nasz budżet za rok ubiegły zamknęliśmy nadwyżką, to znaczy, że wpływy z podatków były wyższe, niż rozchody.

Jest to rzecz w naszem życiu narodo-

wem niesłychanej wagi. Za dawnych polskich czasów, jeszcze przed rozbiorami, jednem z największych nieszczęść naszych było to, że miewaliśmy skarb państwowy pusty. Dziś — chwała Bogu — zrozumieliśmy, — jak to głosili już dawno nasi najwięksi w narodzie — że Skarb i Wojsko to są ostoje, to fundamenty naszego niepodległego bytu.

danie, aby zatargi między narodami były załatwiane z wykluczeniem wojen, — i tą rezolucja została jednomyślnie przyjęta — pragniemy więc szczerze pokoju, ale niechby tylko kto chciał się targnąć na piędź ziemi polskiej, na jedną skibę, wtedy nie tylko armja, ale cały naród polski krzyknie: — wara!

Zdolność obronną naszego państwa



Henryk Sienkiewicz.

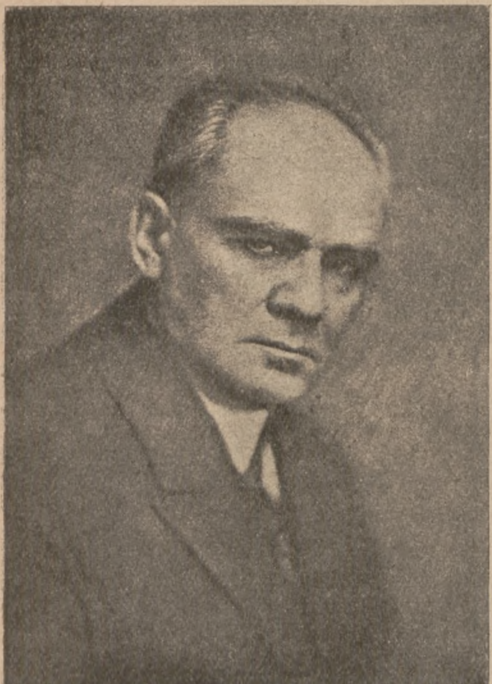
Jak liczną mamy armję, jakie rezerwy żołnierży już doskonale wyszkolonych posiadamy, jak nasza armja jest wyposażona w rozmaity sprzęt wojenny, o tem z łatwo zrozumiałych względów pisać nie możemy, tyle tylko nadmienimy, że duch armji jest znakomity. Polska prowadzi politykę nawskroś pokojową, jej usiłowania zmierzają do tego, aby wojny między narodami były niedopuszczalne, na tegorocznem Zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie przedstawiciel Polski wniósł rezolucję pokojową, t. j. takie żą-

wybitnie wspierają rozmaite organizacje młodzieży, mające na celu przysposobienie wojskowe, a przedewszystkiem te rozliczne letnie obozy młodzieży, która miesiące wolne od nauki spędza w polu pod namiotami, są zadatkiem lepszej przyszłości, bo z takiej młodzieży wyrośnie pokolenie silne ciałem i duchem.

Społeczeństwo polskie z wielkiem umiłowaniem odnosi się do swojej armji, a szczególniej do swoich orłów, bujających pod obłokami, gotowych jak jastrzębie spadać na wroga. Lotnictwo, to nasza

chluba. Czyż takiego kapitana Orlińskiego, który wraz z sierżantem Kubiakiem odbył lot na przestrzeni 20 kilku tysięcy kilometrów z Warszawy do Tokjo, stolicy Japonji i z powrotem — mimo uszkodzone skrzydła w drodze powrotnej — nie należy wprost kochać? — Tą niesłychaną brawurą zdobył podziw całego świata i pokazał, jakich zuchów ma Polska.

Zrozumienie, że w przyszłej wojnie jedną z najważniejszej broni będzie lot-



Stefan Żeromski.

nictwo, jest powszechne, to też Liga Obrony Powietrznej Państwa, mająca na celu popieranie lotnictwa, liczy kilkadziesiąt tysięcy członków, ale to za mało, powinna liczyć krocie tysięcy, jeśli już nie miljony członków.

Prócz lotnictwa wojskowego mamy też lotnictwo cywilne, służące do komunikacji lotniczej pocztowej i osobowej. Komunikacja lotnicza istnieje między Warszawą a Lwowem (samolotem około 3 godzin, pociągiem pospiesznym 10 godzin), między Warszawą a Krakowem, Warszawą a Gdańskiem, Warszawą a Poznaniem przez Łódź, Krakowem a Wiedniem i z powrotem na tych samych linjach. Główne polskie przedsiębiorstwo lotnicze „Aerolot" obchodziło w tym roku 5-ciolecie istnienia, samoloty tego przedsiębiorstwa odbyły przeszło 3 miljony kilometrów drogi z pocztą i podróżnymi — i chwała Bogu — bez żadnego wypadku.

Również Towarzystwo obrony przeciwgazowej należy ze wszystkich sił popierać, bo wrogowie nasi, zwłaszcza Niemcy — gdyby przyszło do wojny — napewno się nie zawahają użyć gazów trujących, tej piekielnej broni, przeciwko nam.

Wprawdzie niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann głosował w Lidze Narodów w Genewie również za polską rezolucją pokojową, ale Niemcy są chytrzy i im nigdy ufać nie można. Według postanowień wersalskiego traktatu pokojowego nie wolno im utrzymywać więcej niż 100 tysięcy wojska, nie wolno im organizować żadnych stowarzyszeń wojskowych, tymczasem oni wbrew podpisanemu zobowiązaniu mają liczne niby-to tajne organizacje wojskowe, które wprost publicznie ogłaszają, że nie uznają naszych granic zachodnich i że nam odbiorą Pomorze i Górny Śląsk. To samo głoszą nawet różni wysocy dygnitarze niemieccy, nawet ministrowie, więc zawsze musimy być gotowi gwałt gwałtem odeprzeć.

Na szczęście mamy sojusz z Francją, dla której Niemcy mogą być również groźni, więc na razie te pogróżki to „strachy na Lachy", tem więcej, że wojska francuskie i angielskie trzymają w okupacji kraje nadreńskie niemieckie, gdzie przed wojną były największe niemieckie fabryki broni i amunicji (słynne n. p. fabryki armat Kruppa w Essen).

Z drugim naszym głównym sąsiadem, z Rosją bolszewicką, były bardzo przykre stosunki sąsiedzkie w pierwszych kilku latach po zawarciu pokoju; zbrojne bandy bolszewickie raz po raz wpadały na polskie terytorjum, niszczyły, paliły i rabowały mienie polskich obywateli, najczęściej dwory i zwykle uchodziły bez-

karnie z powrotem na terytorjum bolszewickie. Dopiero po zorganizowaniu przez nas silnego Korpusu Ochrony Pogranicza, ukróciło się te bandyckie wyprawy i teraz od paru lat mamy spokój na wschodniej naszej granicy.

Rząd bolszewicki w ostatnich dwóch latach zachowuje się dość pokojowo względem Polski, w tym roku wystąpił nawet z projektem zawarcia paktu o nieagresji, czyli układu o trwały pokój między obu państwami. Rosja obawia się wojny z Anglją i gorączkowo się do niej szykuje, dlatego pragnęłaby się zabezpieczyć ze strony Polski.

Cały świat to już zrozumiał, że Polska nie tylko sama pragnie żyć w pokoju z sąsiadami, ale jej dążenia idą w tym kierunku, aby doprowadzić układy i gwarancje międzynarodowe do tego, żeby wojny stały się wykluczone i zbyteczne.

Te szczere dążenia pokojowe, tudzież wyraźna poprawa całego naszego życia gospodarczego, doprowadzenie budżetu państwa do równowagi a nawet do przewyżki dochodów nad wydatkami, zyskały nam wśród wielkich mocarstw uznanie, poważanie i zaufanie, czego namacalnym dowodem jest udzielenie Polsce przez świat finansowy Ameryki i Europy w październiku 1927 r. pożyczki 62 miljonów dolarów i 2 miljonów funtów szterlingów czyli przeszło 600 miljonów złotych na 7%, na cel trwałego zabezpieczenia wartości złotego i na dalsze ożywienie życia gospodarczego.

Wartość złotego pozostanie ta sama co obecnie, t. j. za dolara będzie się otrzymywało 8 zł 88 gr do 8 zł 91 gr.

Według oświadczeń przedstawicieli wielkich banków amerykańskich, które tę pożyczkę doprowadziły do skutku, możemy się spodziewać wkrótce dalszego napływu kapitałów amerykańskich do wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, na cele budowlane i t. p., jest więc nadzieja, że Polska zasiliwszy swe wielkie bogactwa naturalne znacznymi kapitałami, dojdzie w niedalekiej przyszłości do rozkwitu i potęgi.

* * *

Mimo szczupłości miejsca wspomnimy jeszcze pokrótce o ciężkim ciosie, jaki dotknął piśmiennictwo nasze przez śmierć czterech największych naszych pisarzy.

Jesienią 1924 r. sprowadziliśmy do kraju zwłoki ś. p. Henryka Sienkiewicza, jednego z największych ludzi w naszym narodzie i światowej sławy powieściopisarza, zmarłego w Vevey w Szwajcarji 1916 roku.

Twórca arcydzieł: „Ogniem i mieczem“, „Potop“, „Pan Wołodyjowski“, zwanych razem trylogją, powieści „Quo



Władysław St. Reymont.

Vadis“, „Krzyżaków“ i wielu innych, czytywanych przez miljony ludzi we wszystkich niemal językach świata, miał iście królewski poprzeb i spoczął na wieki w katedrze św. Jana w Warszawie.

Powieść „Quo Vadis“, opisująca w mistrzowski i niezmiernie zajmujący sposób pierwsze czasy chrześcijaństwa i prześladowania za cesarza rzymskiego Nerona jest najpoczytniejszą książką na świecie, która się rozeszła w dziesiątkach miljonów egzemplarzy. Za to arcydzieło otrzymał Sienkiewicz nagrodę Nobla, 100 tysięcy franków złotych, odznaczenie,

które otrzymują najwięksi pisarze różnej narodowości światowej sławy.

Miasto Bydgoszcz uczciło go pomnikiem, odsłoniętym przez pana Prezydenta Mościckiego 31 lipca 1927 r.



Jan Kasprowicz.

W r. 1926 zmarł nagle na serce jeden z największych naszych powieściopisarzy, niezrównany mistrz słowa, głęboki myśliciel i nauczyciel swego narodu Stefan Żeromski. Język w jego utworach odznacza się niewysłowioną pięknością i bogactwem form, opisy przyrody są wprost czarujące a myśli sięgają do najgłębszych zagadnień duszy ludzkiej i do najtrudniejszych zagadnień społecznych, które porusza niezwykle śmiało.

Z braku miejsca wymienimy tylko najważniejsze utwory Żeromskiego: „Popioły", 3-tomowa powieść z czasów wojen Napoleońskich, „Ludzie bezdomni", „Syzyfowe prace", „Uroda życia", „Wierna rzeka", na tle ostatniego powstania, „Walka z szatanem", „Przedwiośnie", ostatnia powieść przed śmiercią. — Żeromski tworzył także dzieła sceniczne, grywane z powodzeniem w teatrach, a mianowicie: „Sułkowski", „Róża", „Biała rękawiczka", „Ponad śnieg" i „Uciekła mi przepióreczka".

W niedługim czasie za Żeromskim poszedł na tamten świat Władysław St. Reymont, równie wielki mocarz słowa, jak Żeromski, lecz w innym rodzaju. Jego arcydziełem są „Chłopi", czterotomowa powieść, odzwierciedlająca życie ludu z nadzwyczajną prawdą i barwnością. Reymont, syn chłopa, odtworzył życie ludu we wszystkich jego przejawach po mistrzowsku. Za to arcydzieło, tłómaczone na wszystkie języki europejskie, otrzymał podobnie jak Sienkiewicz nagrodę Nobla. Niedługo się jednak nią cieszył, śmierć okrutna przecięła mu pasmo twórczego żywota. Z innych jego utworów ważniejsze są: „Z Ziemi Chełmskiej", „Ziemia obiecana", przedstawiająca ży-



Ostra Brama w Wilnie.
Fot. J. Bułhak.

wo i barwnie stosunki życia przemysłowego miasta Łodzi i „Rok 1794", trylogja, odzwierciedlająca w 3 częściach, stanowiących razem całość, epokę Kościuszkow-

ską i czasy przed ostatnim rozbiorem Polski.

Trzecim wielkim filarem, który ubył literaturze polskiej, to Jan Kasprowicz, największy nasz współczesny poeta, zmarły w październiku 1926 r. w swej „harendzie“ w Poroninie pod Zakopanem. Jako syn chłopa z Wielkopolski, odtwarzał w swych utworach poetyckich z wielką siłą i prawdą dolę i niedolę ludu wiejskiego, tworzył też dzieła o głębokiej myśli filozoficznej: „Dies irae“, „Ginącemu światu“, „Święty Boże!“, „Moja pieśń wieczorna“, „Na wzgórzu śmierci“ i t. d. Jako znakomity znawca literatury światowej a zwłaszcza angielskiej, przetłómaczył na język polski największe arcydzieła literatury angielskiej, między innymi prawie całego Szekspira.

* * *

Po tych bolesnych wspomnieniach podamy jeszcze krótkie radośniejsze wiadomości.



Ksiądz Kardynał Dr. August Hlond, Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, Prymas Polski.

W październiku 1926 ks. biskup dr. August Hlond, syn ludu górnośląskiego, zasiadł na stolicy arcybiskupiej gnieźnieńsko-poznańskiej, stolicy dawnych prymasów Polski, a w r. bieżącym został mianowany kardynałem przez papieża, zaś dnia 29 czerwca pan Prezydent Mościcki wręczył mu odznaki kardynalskie w kaplicy na Zamku Królewskim w Warszawie.

Dnia 1 lipca 1927 r. odbyła się w Wil-



Cudowny obraz Najśw. P. Marji Ostrobramskiej
Według fotografji Jana Bułhaka.

nie uroczystość koronacji cudownego obrazu Najśw. Panny Marji Ostrobramskiej przy uczestnictwie niezliczonych rzesz pobożnych, wszystkich biskupów polskich, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego, oraz innych przedstawicieli rządu i władz miejscowych. Kasper Wojnar.

——oOo——

POGRZEB JULJUSZA SŁOWACKIEGO W GROBACH KRÓLEWSKICH NA WAWELU.

O żywocie i dziełach Juljusza Słowackie zamieściliśmy dłuższy artykuł w „Gospodarzu“ i na innem miejscu „Kal. powszechnego“, to też tu zamieścimy tylko krótkie sprawozdanie z uroczystości sprowadzenia jego prochów z Francji do Polski i złożenia ich w grobach królewskich na Wawelu.

Prochy poety, spoczywające od r. 1849 na cmenatrzu Montmartre w Paryżu, wydobyto wśród wielkich uroczystości z miejsca dotychczasowego spoczynku i po nabożeństwach przewieziono do Cherbourga (Szerburga), stąd zaś na statku polskim „Wilja“ do Gdyni.



Juljusz Słowacki.

Z Gdyni na statku wiślanym „Mickiewicz“ przez Tczew, Grudziądz, Toruń, Włocławek, Płock, przybyły do Warszawy w niedzielę 26 czerwca 1927 r. — witane wszędzie przez tłumy publiczności.

W stolicy powitał zwłoki w przystani na Wiśle poeta Zenon Mirjam Przesmycki, poczem na wspaniałym rydwanie wśród nieprzeliczonych tłumów publiczności odprowadzono je na Plac Zamkowy. Na czele olbrzymiego orszaku szli przedstawiciele Rządu, Sejmu, Senatu. Pod kolumną króla Zygmunta III przemówił gorąco i podniośle pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, poczem ryd-

wan posunął się przed katedrę św. Jana, gdzie złożono prochy poety na wspaniałym katafalku. Straż honorową przy zwłokach pełnili przez całą noc na zmianę oficerowie, skauci, sokoli a nieprzeliczone tłumy publiczności przesuwały się przez świątynię w kornem milczeniu, aby oddać hołd jednemu z największych naszych wieszczów i najżarliwszych miłośników Ojczyzny.

Nazajutrz ks. kardynał Kakowski odprawił uroczystą Mszę św. w katedrze, poczem odprowadzono zwłoki na dworzec i specjalnym pociągiem odwieziono do Krakowa przez Piotrków, Częstochowę, Sosnowiec, Katowice, witane wszędzie niezwykle uroczyście.

W Krakowie złożono zwłoki poety na noc w starożytnym Barbakanie przy bramie Florjańskiej, skąd dnia 28 czerwca po Mszy św. ruszył królewski pochód pogrzebowy w stronę Wawelu. Z całej Polski, jak długa i szeroka, przybyli przedstawiciele, aby uczcić prochy wieszcza. Szczególniej tłumne delegacje przybyły z Górnego Śląska. Więcej niż 100-tysięczny orszak kroczył w pochodzie, a na jego czele ks. biskup Godlewski, duchowieństwo, za trumną przedstawiciele Rządu, Sejmu, Senatu, świata naukowego i literackiego, zaś po bokach ulic zgromadziły się nieprzejrzane rzesze publiczności. Miasto ozdobiono sztandarami narodowymi.

Przed kościołem św. Anny przemówił w imieniu Uniw. Jagiellońskiego prof. Kallenbach.

Kiedy zwłoki poety znalazły się na dziedzińcu zamku królewskiego na Wawelu o godzinie 1 w południe, przemówił jako przedstawiciel Rządu Marszałek Piłsudski, prezes Rady Ministrów, między innemi temi słowy:

„Gdy niegdyś jednego z większych, co ostatnie prowadzili powstania, pytałem, który z wieszczów najwięcej wpłynął, najwięcej działał, gdy miecze na naszej ziemi zadzwoniły — stwierdzał mi zawsze, że tym opetą jest Słowacki".

„Gdy teraz patrząc na trumnę wiem tak, jak wszyscy zebrani, że Słowacki idzie, to wiem, że idzie tam, gdzie głazy na naszym gościńcu stoją, świadcząc nieledwie chronologicznie, przez imiona, o naszej przeszłości. Idzie między Władysławy i Zygmunty, idzie między Jany i Bolesławy, idzie nie z imieniem, lecz z nazwiskiem, świadcząc także o wielkości pracy i wielkości ducha Polski. Idzie, by przedłużyć swe życie, by być nietylko z naszem pokoleniem, lecz i z temi, które nadejdą. Idzie jako „Król-Duch".

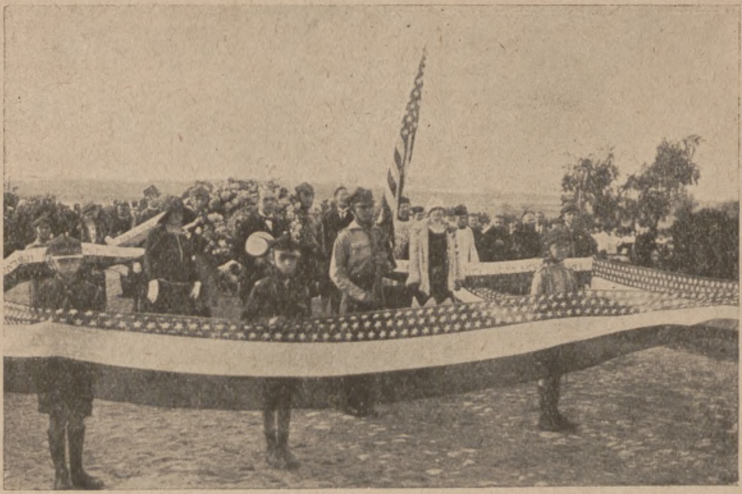


Trumna z prochami Słowackiego na statku w przystani warszawskiej.



Pochód ze zwłokami Juljusza Słowackiego na Placu Zamkowym pod kolumną króla Zygmunta III. — W głębi na prawo Katedra św. Jana w Warszawie.

Po zakończeniu przemówienia, marszałek Piłsudski zwrócił się do okalających trumnę oficerów z następującemi słowy:



Delegacja Polaków z Ameryki w pochodzie w Warszawie z gwiaździstym sztandarem Stanów Zjedn. Ameryki Północnej.

„W imieniu Rządu Rzeczypospolitej polecam Panom odnieść trumnę Juljusza Słowackiego do krypty królewskiej, by królom był równy".

Po przeniesieniu zwłok do katedry wygłosił płomienną mowę ks. biskup Godlewski, ks. metropolita krakowski Adam Sapieha odprawił modły przy przy trumnie i pokropił zwłoki, a oficerowie znieśli je do krypty, aby spoczęły obok królów koronowanych i niekoronowanych, jak Tadeusz Kościuszko, książę Józef Poniatowski i Adam Mickiewicz — wśród dźwięków dzwonu „Zygmunta" i huku 101 strzałów armat polskich.

——oOo——

Od Redakcji: Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności za ogłoszenia, uprasza jednak Szan. Czytelniczki i Czytelników, aby przy zamówieniach powoływali się na kalendarze Wojnara.

JARMARKI W POLSCE.

Ziemia Kaliska.

Babiak, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po św. Janie Bożym, po św. Zofji, po św. Małgorzacie, po Narodz. Najśw. Marji Panny, po św. Teodorze.
Błaszki, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. Najśw. Marji Panny, po Przew. Niedzieli, po św. Antonim, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Katarzynie.
Bolesławice, jarm. 6, w poniedziałki: po Najśw. Marji Pannie Gromn., po Wielkanocy, po św. Trójcy, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.
Brdów, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Pawle pustel. i po św. Kazimierzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Nawiedz. N. Marji P., po św. Michale i po św. Marcinie.
Brudzew, jarm. 6, w poniedziałki: po 30 stycz., 27 mar., 6 czerwca, 4 września, 30 paźdz., 18 grudnia.
Burzenin, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietnej, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu.
Chocz, jarm. 4, we wtorki: przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.
Dąbie, jarm. 6, we wtorki: po św. Grzegorzu, po św. Stanisławie bisk., po św. Jakóbie ap., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Łucji.
Dobra, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli Przew., po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem.
Działoszyn, jarm. 2, w czwartki: po 3 Królach, przed św. Tomaszem apostołem.
Golina, jarm. 6, w poniedziałki: po Niedz. Zapustnej, przed Wielkanocą, przed Ziel. Świątkami, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Marcinem, przed Bożem Narodz.
Grabów, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po Wszystkich Św., po Niepok. Pocz. Najśw. Marji Panny.
Grzegorzew, jarm. 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.
Iwanowice, jarm. 7, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazamierzu, po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po Przemien. Pańskiem, po Narodzeniu N. M. P., po św. Katarzynie.
Izbica, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Bor., przed św. Mikołajem.
Kalisz, jarm. 6, w poniedz.: po Oczyszcz. NMP., przed św. Markiem, dnia 82, 29 i 30 maja 3-dniowy na wełnę, w pon. po św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.
Kazimierz, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, we wtorki po św. Józefie i po św. Wojciechu, w poniedz. przed św. Janem Chrz., po Wniebowz. NMP., po św. Marcinie.
Kleczew, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Andrzeju apostole.
Kłodawa, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Klemensie.
Koło, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po Podwyż. Krzyża św., przed. św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.
Konin, jarm. 6, w czwartki: przed Niedz. Mięsop., przed Niedz. Palmową, przed Wniebowst. Pań., po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu Ew., przed 4-tą Niedz. Adwentu.
Koźminek, jarm. 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po Narodzeniu NMP., przed Wszystkimi Świętymi.
Kramsk, jarm. 6 po dniu: 1-szym maja, czerwca, lipca, sierpnia, września i października.
Łęczyca, jarm. 6, we wtorki: po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleksandrze bisk. czyli po dniu 4 czerwca, po św. Aleksym czyli po dniu 17 lipca, po św. Jadwidze, po św. Katarzynie, po Niepok. Pocz. N. M. P.
Lututów, jarm. 6, we wtorki: przed św. Franciszkiem Salezym, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po Niepok. Poczęciu N. M. P.
Opatów, jarm. 6, w czwartki: po św. Dorocie, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, po Wszystkich Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.
Ozorków, jarm. 6, w środy: po Oczyszcz. NMP., przed Wielkanocą, przed św. Janem Chrz., przed Wniebowzięciem NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju z Awelinu.
Parzęczew, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., przed św. Janem Chrzcic., po Przem. Pańskiem, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.
Piątek, jarm. 6, w poniedz.: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Koźmie i Damianie, po św. Andrzeju apostole.
Poddębie, jarm. 6: we wtorki po 3 Król., po św. Józefie, po św. Stanisł., po św. Marji Mag., po św. Tekli, po św. Marcinie.
Praszka, jarm. 6, w poniedz. po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz.: po św. Jakóbie, po Nar. NMP., po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem ap.
Pyzdry, jarm. 6, w czwartek po 3 Król., po św. Teofilu czyli po dniu 5 mar., w środę po św. Stanisł., w czwartki po Nawiedz. NMP., po św. Michale., po Wszystkich Św.
Rychwał, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Starozapustnej, przed. Wielkanocą, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.
Sieradz, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie. po św. Annie, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Skulsk, jarm. 3, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., przed św. Janem Chrzcicielem, po Wszystkich Świętych.
Ślesin, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po Niedz. Kwietnej, przed św. Filipem i Jak., po św. Jakóbie ap., po św. Aniołach Stróżach, po Niepok. Poczęciu NMP.
Słupca, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., przed Ziel. Świątkami, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po św. Katarzynie.
Sompolno, jarm. 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po Zielonych Świątkach, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodz.
Staw, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.
Stawiszyn, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańskiem, po Nawiedz. NMP., po św. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Szadek, jarm. 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po św. Jakóbie, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem apostołem.
Tuliszków, jarm. 6, w środę przed Oczyszcz NMP., przed Niedz. Środop., przed św. Stanisławem, przed św. Mateuszem, przed Wszystk. Świet., przed Niep. Pocz. NMP.
Turek, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Uniejów, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po Niedz. Przewodniej, po Zielonych Świątkach, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Andrzeju.
Warta, jarm. 6, w czwartki: po Nawróc. św. Pawła i przed Wielkan., w środę przed św. Stanisławem, w czwartki po Nawiedz. NMP., po św. Franciszku Seraf. i po św. Łucji.
Wieluń, jarm. 6. we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Białej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, przed św. Barbarą.
Wieruszów, jarm. 6, w poniedziałek po św. Agacie, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed Bożem Narodzeniem.
Wilczyn, jarm. 6, w poniedz. przed Niedz. Zapustną, w środy przed Wielkanocą i przed Ziel. Świąt., w poniedz. przed św. Jakóbem i św. Michał., w środę po Bożem Nar.
Władysławów, jarm. 6, w środy: przed św. Józefem, po Wniebowst. Pań., przed św. Piotrem i Pawłem, przed św. Bartłom., przed Wszystkimi Świet., przed św. Barbarą.
Zagorzów, jarm. 6, w drugie środy: po 13 stycznia, po dniu 13 marca, po dniu 13 maja, po dniu 13 lipca, po dniu 13 września, po dniu 13 listopada.
Zduńska Wola, jarm. 6, we wtorki: po Niedzieli Środop., po św. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr., po św. Klemensie, przed św. Wiktorją.
Złoczów, jarm. 6, w czwartek po 3 Królach, we wtorki po św. Zofji i po św. Antonim, w czwartki po NMP. Szkapl., po Wniebowzięciu NMP. i po Wszystkich Świętych.

Ziemia Kielecka.

Bodzętyn, jarm. 6, w poniedz. po Nawróc. św. Pawła i po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Marji Magdalenie, po św. Idzim, po św. Marcinie.
Brzesko, jarm. 6, w wtorki, po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji.
Busko, jarm. 5, w środy po 3 Król., po Niedz. Środop., jarmark ciągły 4-mies. przed czas kąpieli letniej, od 1 czerw. do 1 paźdz. trwający, z wyłącz. niedz. i świąt uroczystych, po Wszystk. Św., po Niepok. Pocz. NMP.
Chęciny, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Chmielnik, jarm. 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.
Daleszyce, jarm. 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.
Działoszyce, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.
Jędrzejów, jarm. 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Sarafickiego (8-dniowy), w czwartek po św. Katarzynie.
Kielce, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.
Koszyce, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środ., po Ziel. Świątkach, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Kromnołów, jarm. 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po Niedz. Środop., przed Znalezieniem Krzyża św., po św. Annie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.
Książ Wielki, jarm. 6, w środy: po 3 Król., po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.
Kurowzęki, jarm. 6, w poniedz. po św. Antonim op., w środy po św. Benedykcie i po św. Stanisław., w poniedz. po św. Józefie Kalas., po św. Wacławie i po św. Cecylji.
Kurzałew, jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, przed św. Mikołajem.
Lelów, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodz. NMP., po św. Marcinie.
Małogoszcz, jarm. 6, w czwartek po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.
Miechów, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszcz. NMP., we wtorek po Niedz. Kwiet., w poniedz. przed św. Janem Chrzcic., po Nar. NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.
Ogrodzieniec, jarm. 6, w czwartek po św. Walentym, w środy przed św. Wojciechem i po św. Antonim, w czwartki po Przemien. Pańsk., po św. Jadwidze i po św. Łucji.
Oksa (wieś), targi co wtorek.
Oleśnica, jarm. 6, w środy: po 3 Król., po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bonawenturze, po św. Idzim, po św. Łucji.
Olkusz, jarm. 6, w poniedz.: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Opatowiec, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Przew., przed Znalez. Krzyża św., po św. Jakóbie, po Podwyższeniu Krzyża św. przed św. Szymonem i Judą.
Pacanów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.
Pierzchnica, jarm. 6, w poniedz. po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Pilica, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.
Pińczów, jarm. 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.
Proszowice, jarm. 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.
Secemin, jarm. 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.
Skalbmierz, jarm. 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.
Skała, jarm. 6, w środy: po św. Pawle pustel., po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Słomiki, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża Św., po św. Franciszku Borg.
Słupia, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalez. Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.
Sobków, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.
Stopnica, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.
Szczekociny, jarm. 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Józefie, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Szydłów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, przed św. Władysławem, przed św. Idzim, po dniu Zadusznym.
Wiślica, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątkach, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.
Włoszczowa, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.
Wodzisław, jarm. 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Środop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Wolbrom, jarm. 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Żarnowiec, jarm. 6, w poniedz. po 3 Król. i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Św.

Ziemia Łomżyńska.

Andrzejów, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.
Brok, jarm. 5, w czwartki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Łucji.
Ciechanowiec, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., na św. Wojciecha, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Mateuszu, po św. Andrzeju.
Czerwin, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.
Czyżew, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Grajewo, jarm. 5, w poniedz. po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po Wszystkich Świętych.
Jedwabno, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, przed św. Idzim, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem apostołem.
Kolno, jarm. 6, w czwartki: przed św. Franciszkiem, po św. Grzegorzu, w środę przed św. Florjanem, w czwartki przed św. Kiljanem, po św. Tekli, po św. Katarzynie.
Krasnosielc, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.
Łomża, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszcz. NMP., w poniedz. 2-gi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkapl., po św. Michale, po św. Stanisławie Kostce.
Maków, jarm. 6, w środy: po św. Macieju, w wigilję Bożego Ciała, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Leonardzie, przed św. Tomaszem apostołem.
Myszyniec, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Zwiast. NMP., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Marcinie.
Nawogród, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą.
Nur, jarm. 5, w środy: po św. Pawle pust., po Niedz. Środop., po św. Zofji, po NMP. Szkapl., po św. Jadwidze.
Ostrołęka, jarm. 6, w środy: po św. Walentym, po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po Podwyż. Krzyża św., po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Ostrów, jarm. 7, w poniedziałki: po św. Błażeju, w Półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Matce Boskiej Siew., po św. Jadwidze, po św. Feliksie Walez.
Radziłów, jarm. 4, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepok. Pocz. NMP.
Rajgród, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Stanisławie, po Narodzeniu NMP., po św. Franciszku Serafickim.
Różan, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, przed Zwiastowaniem NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., po Wszystkich Św.

Śniadowo, jarm. 6, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Jakóbie apostole, po Narodz. NMP., po Wszystkich Św., przed św. Tomaszem apost.
Sokoły, jarm. 6, we wtorek Wstępny, w poniedz. Przewodni, po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Mikołajem.
Stawiski, jarm. 5, we wtorek 2-gi po 3 Królach, w Wielki Wtorek, przed św. Antonim, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Barbarą.
Szczuczyn, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Michale, po św. Marcinie.
Tykocin, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Trójcy, po św. Wincentym a Paulo, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, przed św. Tomaszem apostołem.
Wizna, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po św. Elżbiecie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Wysokie Mazowieckie, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodz. NMP., po Wszystkich Św.
Zambrów, jarm. 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Środop., po Zielonych Świątkach, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Ziemia Lubelska.

Annapol, jarm. 6, w poniedz. po św. Walentym, po Niedz. Białej, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Stanisławie Kostce, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Baranów, jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą.
Bełżyce, jarm. 6, w środy· po Niedz. Białej, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Wsz. Świętych, po św. Łucji.
Biłgoraj, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Zwiast. NMP., po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf.
Biskupiec, jarm. 6, we wtorki po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Stanisławie bisk., po św. Kosmie i Damjanie, po św. Marcinie biskupie.
Bobrowniki, jarm. 6, w poniedz. po św. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po Nawiedzeniu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Bychawa, jarm. 6, w środy· po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Mateuszu, po św. Urszuli.
Chełm, jarm. 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Mikołaju, przed św. Janem, po Narodzeniu NMP., po Opiece Matki Boskiej, po św. Andrzeju apost.
Czemierniki, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zwiast. NMP., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju apostole.
Dubienka, jarm. 2, we wtorki: po 3 Król. i po Ziel. Świąt.
Frampol, jarm. 6, w czwartki po św. Dorocie i po św. Kazimierzu, w środę po św. Janie Nepom., w czwartki po NMP. Szkaplerznej, po Narodz. NMP., po św. Łukaszu.
Goraj, jarm. 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Andrzeju apostole.
Gorzków, jarm. 1, we wtorek po św. Stanisławie.
Grabowiec, jarm. 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.
Gusk, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Hrubieszów, jarm. 6, we wtorki: po Nawróc. św. Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po ścięciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Izbica, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., przed św. Mikołajem.
Janów, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Św., po Niepokalanem Pocz. NMP.
Jarczów, jarm. 6, w poniedziałki po dniach: 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 paźdz. i 13 grudnia.
Józefów nad Wisłą, jarm. 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed św. Mikołajem.
Józefów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kazimierz, jarm. 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Leokadji.
Komarów, jarm. 6, w poniedziałki: po Niedz. Środop., po św. Trójcy, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Świętych.
Końskowola, jarm. 6, we wtorki: po Niedzieli Wstępnej, przed Znalez. Krzyża św., po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Łukaszu.
Kraśnik, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.
Krasnobród, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po dniu Zadusznym, przed św. Tomaszem.
Krasnystaw, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Kryłów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po św. Andrzeju.
Krzeszów jarm. 6, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki po Wniebowz. NMP., po Narodz. NMP., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem apost.
Łaszczów, jarm. 6, we wtorki: po Nowym Roku, po Oczyszczeniu NMP., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Marcinie.
Łęczna, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Idziego (10-dniowy), w poniedz. przed św. Mikołajem.
Lubartów, jarm. 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Dyonizym.
Lublin, jarm. 11, w poniedz. po Oczyszcz. NMP., po 1-szej Niedz. Postu, w środę Środop., w poniedz. po Niedz. Kwiet., po Niedz. Przew., po Wniebowstąp. Pańsk., we wtorek po Ziel. Świątkach (3-dniowy), po św. Michale, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.
Michów, jarm. 6, w środy: po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Modliborzyce, jarm. 6, w środy: po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po Ziel. Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po św. Mateuszu, przed św. Tomaszem.
Nowo-Aleksandrja (Puławy), jarm. 6, w poniedz. po Nawróc. św. Pawła, po św. Walentym, po św. Benedykcie, we wtorki po św. Marku ewang., po św. Zofji, po św. Łucji.
Opole, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Katarzynie.
Pawłów, jarm. 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po Opiece św. Józefa, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Barbarze.
Piaski Wielkie, jarm. 6, w środy: po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Kiljanie, po Podwyż. Krzyża św., po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem.
Rejowiec, jarm. 6, w poniedz. po św. Konstancji i przed św. Jerzym, w środy po Ziel. Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, przed św. Tomaszem.
Sawin, jarm. 6, w czwartki po dniach: 14 lutego, 11 lipca, 20 września, 30 paźdz., 18 grud., oraz w Wielki Wtorek.
Szczebrzeszyn, jarm. 6, we wtorki: po Niedzieli Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrz., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, przed św. Mikołajem.
Tarnogród, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, po Nawiedz. NMP., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.
Tomaszów, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcinie.
Turobin, jarm. 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidze.
Tyszowce, jarm. 12, w środy po dniach: 6 i 29 stycznia, 18 lutego, 24 marca, 12 kwietnia, 5 i 17 maja, 16 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia, 10 września, 3 listopada.
Uchanie, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po św. Dymitrze.
Urzędów, jarm. 6, we wtorki: po 1-szej Niedz. Postu, po Niedz. Przewodniej, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.
Wąwolnica, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie bisk.
Wojsławice, jarm. 6, w środy: po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Eljaszu, po Narodzeniu NMP., po św. Michale, przed św. Katarzyną.
Zaklików, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Annie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.
Zamość, jarm. 6, w poniedziałki: po Nawróc. św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Żółkiewka, jarm. 6, w poniedz.: po św. Dominiku, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem apost.

Ziemia Piotrkowska.

Aleksandrów, jarm. 6, w piątki: po św. Walentym, przed Niedz. Kwietnią, przed Ziel. Świątkami, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, przed wigilją Bożego Narodzenia.

Będków, jarm. 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalez. Krzyża św., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Będzin, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środ., po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Bełchatów, jarm. 6, w poniedz. po Niedz. Środop. i przed św. Stanisławem, we wtorki po św. Erazmie, przed Nar. NMP., po św. Aniołach Stróżach i po Bożem Narodz.

Biała, jarm. 4, w środy: po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po dniu 14 września, przed św. Barbarą.

Brzeziny, jarm. 6, w czwartki po św. Pawle pust. i po św. Grzegorzu, w środę przed Znal. Krzyża św., w czwartki po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św. i po św. Katarzynie.

Brzeźnica, jarm. 6, w poniedz.: po św. Walentym, po Niedzieli Kwiet., po Wniebowst. Pańsk., po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Czeladź, jarm. 6, w środy: przed św. Agnieszką, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Częstochowa, jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedz. po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

Główno, jarm. 6, po 3 Królach, po Oczyszcz. NMP., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

Grocholice, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach i po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po NMP. Szkapl., przed św. Bartłomiejem i po Wszystkich Świętych.

Inowłódź, jarm. 3, w poniedz. przed św. Filipem i Jakóbem, we wtorek po św. Juwencjuszu czyli po dniu 1 czerwca, w poniedz. przed św. Szymonem i Judą.

Janów, jarm. 6, w środę ostatnią miesiąca lutego, mies. kwiet., po św. Piotrze i Pawle, w środę ostatnią mies. sierpnia, mies. paźdz., przed wigilją Bożego Narodz.

Jeżów, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po Przemien. Pańskiem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Kamińsk, jarm. 6, w środy: po Oczyszcz. NMP., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Seraf., przed św. Tomaszem apostołem.

Kazimierz, jarm. 5, w poniedz. po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedz. przed św. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Kłobucko, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Koniecpol, jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Marcinie bisk.

Konstantynów, jarm. 6, w pierwszą środę po 1 stycznia, 1 marca i po 1 maja, w drugą środę po 1 lipca, w pierwszą środę po 1 września i po 1 listopada.

Koziegłowy, jarm. 8, w czwartki: po 3 Król., po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po św. Grzegorzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Krzepice, jarm. 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świąt., w poniedz. po NMP. Szkapl., po Narodz. NMP., po Niepok. Poczęciu NMP.

Łask, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Ziel. Świątkach, po Nawiedzeniu NMP., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale.

Łódź, jarm. 6, we wtorki: przed Oczyszcz. NMP., przed Niedz. Kwiet., przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem ap.

Lutomirsk, jarm. 6, w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Modrzejów, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.

Mrzygłód, jarm. 4, w środy: po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Marji Magdal., po św. Franciszku Seraf.

Mstów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Nowe Miasto, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Olsztyn, jarm. 2, we wtorki: po Niedzieli Środ. i po św. Stanisławie.

Pabianice, jarm. 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedz. po św. Alojzym, przed św. Wawrzyńcem, we wtorek przed św. Szymonem, w czwartek przed św. Tomaszem.

Pajęczno, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszcz. NMP. i po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Antonim, w poniedz. po Wniebowz. NMP., po Nar. NMP., po św. Leonardzie.

Piotrków, jarm. 4, we wtorek po św Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie apost., po św. Marcinie.

Pławno, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Wielkan., po Bożem Ciele, po św. Jakóbie apost., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Przyrów, jarm. 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwietniej, po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Radomsk, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, w 1-szy poniedziałek Wielkan. Postu, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Małgorzacie, w poniedziałki po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju apost.

Rawa, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, przed Niedz. Kwiet., po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Rogów, jarm. 6, w poniedz. po św. Pawle pustelniku, po św. Grzegorzu, we wtorki po św. Wojciechu, po św. Pankracym, po św. Rochu, po św. Marcinie.

Rozprza, jarm. 6, w czwartki po 3 Król. i po Niedz. Środ., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Nawiedz. NMP., po św. Bartłomieju, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Siewierz, jarm. 6, w poniedz.: po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed Bożem Narodzeniem.

Stryków, jarm. 6, w czwartki: po św. Macieju, przed Wielkanocą, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie, przed św. Teofilem.

Sulejów, jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce i po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Wniebowzięciu NMP., po Podwyższeniu Krzyża św. i po św. Leonardzie.

Szczerców, jarm. 6, we wtorki: po św. Agatonie i Wilhelmie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Tomaszów, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleksandrze biskupie, 4 czerwca, po Przem. Pańskiem, po św. Justynie, po Niepok. Poczęciu NMP.

Tuszyn, jarm. 6, w poniedz.: po Oczyszcz. NMP., po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., przed Bożem Narodzeniem.

Ujazd, jarm. 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Trójcy, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf., po św. Łucji.

Widawa, jarm. 6, w poniedz. po Niedz. Zapust., po 3 niedzieli postu (6-dniowy), we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Marcinie, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

Włodowice, jarm. 6, w czwartek po Nawróc. św. Pawła, po Niedz. Głuchej, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

Wolbórz, jarm. 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowst. Pańskiem po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Żarki, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Suchej, na św. Stanisława, od 1 do 3 maja, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Zgierz, jarm. 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Longinie, po św Zofji, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Leopoldzie.

Ziemia Płocka.

Baranów, jarm. 6, po urocz. 3 Króli, po św. Grzegorzu, po św. Janie Nep., po Narodz. NMP., po św. Stanisławie Kostce.

Bielsk, jarm. 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Mikołaju.

Bobrownik, jarm. 5, w środy: po Oczyszcz. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, jarm. 6, w czwartki po Nawróc. św. Pawła, w środy po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Dam., po św. Łukaszu Ew., po św. Klemensie.

Chorzele, jarm. 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Ciechanów, jarm. 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Dobrzyń nad Drwęcą, jarm. 12, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., po Nawiedz. NMP., po św. Bartłom., po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.
Dobrzyń nad Wisłą, jarm. 6, w poniedz.: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magd., po św. Franciszku Seraf., po Niepok. Pocz. NMP.
Drobin, jarm. 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magdalenie, we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.
Janów, jarm. 6, w poniedz. po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedz. przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłom., po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.
Kikol, jarm. 6, po św. Wojciechu, w poniedziałek po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.
Kuczborg, jarm. 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.
Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Wniebowstąp. Pańskiem, po NMP. Szklaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.
Mława, jarm. 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.
Płock, jarm. 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale.
Przasnysz, jarm. 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodzeniu NMP., po św. Katarzynie.
Raciąż, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.
Radzanów, jarm. 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.
Rypin, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.
Sierpc, jarm. 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.
Skempe, jarm. 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.
Szreńsk, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.
Wyszogród, jarm. 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.
Żuromin, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Macieju, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Ziemia Radomska.

Białaczów, jarm. 2, we wtorki: przed św. Stanisławem i św. Janem Chrzcicielem.
Białobrzegi, jarm. 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Bogorja, jarm. 6, we wtorki: po Niedzieli Przewod., po Rozesłaniu Apostołów, po św. Dominiku, po św. Mateuszu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Chmielów, jarm. 6, w poniedz.: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Florjanem, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.
Ciepielów, jarm. 5, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, po św. Zofji, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.
Drzewica, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastow. NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu.
Gielniów, jarm. 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Grzegorzu, po św. Marku Ewang., po św. Dominiku, przed św. Idzim, po św. Marcinie.
Głowaczów, jarm. 2, we wtorki: po Niedzieli Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem.
Gniewoszów, jarm. 4, we wtorki: po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.
Gowarczów, jarm. 6, w poniedz. po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Annie, po św. Michale. przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Grabowiec, jarm. 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po NMP. Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.
Granica, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszcz. NMP., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po Narodzeniu NMP., przed św. Tomaszem.
Iłża, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Iwaniska, jarm. 6, w środy: po 3 Król., po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdal., przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.
Janowiec, jarm. 6, w poniedz. po św. Agnieszce i po św. Walentym, we wtorek po św. Stanisławie biskupie, w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Łukaszu, po św. Stanisławie Kostce.
Jastrząb, jarm. 6, w poniedz.: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Andrzeju.
Jedlińsk, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, we wtorki po św. Józefie, po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po dniu Zadusznym.
Kazanów, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Środop., przed św. Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Klimontów, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze i Teresie, po św. Marcinie biskupie.
Klwów, jarm. 6, we wtorki: po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze.
Końskie, jarm. 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.
Kozienice, jarm. 6, w czwartki po św. Agnieszce i po Niedz. Białej, w środę po św. Janie Chrzcic., w czwartki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kunów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po 1-szej Niedzieli Postu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Wicie i Modeście, po św. Mateuszu, po św. Stanis. Kostce.
Łagów, jarm. 6, w środy po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.
Lipsko, jarm. 6, we wtorki: po Nawróc. św. Pawła, po Niedz. Białej, po Ziel. Świątkach, po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.
Magnuszew, jarm. 3, w poniedz.: po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Odrzywół, jarm. 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebast., po św. Józefie, przed Znalez. Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Opatów, jarm. 6, w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwiet., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Opoczno, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.
Osiek, jarm. 6, w środy: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po Nawiedz. NMP., po św. Piotrze w okowach, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.
Ostrowiec, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.
Ożarów, jarm. 6, w poniedziałki po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.
Pokrzywnica, jarm. 6, w czwartki: po Niedz. Środop., po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Połaniec, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Zielonych Świątkach, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Przedbórz, jarm. 6, w poniedz. po św. Dorocie, w wtorki po św. Józefie i po św. Antonim, w poniedz. po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Przysucha, jarm. 6, w czwartki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.
Przytyk, jarm. 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem i Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyż. Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.
Radom, jarm. 2, na św. Jana Chrzcic. (5-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).
Radoszyce, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Raków, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.
Ryczywół, jarm. 6, we wtorki: przed św. Franciszkiem Sal., po św. Józefie, po św. Witalisie, przed św. Idzim, po św. Karolu Borom., po św. Łucji.

Sandomierz, jarm. 2, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP.
Sieciechów, jarm. 6, w poniedz. po św. Pawle i po św. Walentym, we wtorki po św. Stanisławie i po św. Antonim, w poniedz. po Wniebowz. NMP. i po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Sienno, jarm. 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Skaryszew, jarm. 6, w poniedziałki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Skrzynno, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Przewod., po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Urszuli, po św. Katarzynie.
Solec, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po 40 Męczennikach, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Ser., po św. Marcinie.
Staszów, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Białej, przed św. Janem Chrzcic., po św. Mateuszu, po św. Andrzeju Apostole.
Szydłowiec, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.
Tarłów, jarm. 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.
Wąchock, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po 2-giej niedz. postu, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Elżbiecie.
Waśniów, jarm. 2, we wtorki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju.
Wierzbica, jarm. 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Wojciechu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Wierzbnik, jarm. 3, w środy: po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Michale.
Wolanów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Nawiedz. NMP., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.
Wyśmierzyce, jarm. 6, w poniedz. po św. Antonim op., po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Janie Nep., w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Łazarzu.
Żarnów, jarm. 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.
Zawichost, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Białej, po Bożem Ciele, po NMP. Anielskiej, po Podwyższeniu Krzyża św., po 1-szej niedzieli Adwentu.
Zwoleń, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Przemienieniu Pańskiem, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Katarzynie.

Ziemia Siedlecka.

Adamów, jarm. 6, w poniedz.: po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Biała, jarm. 2, we wtorki: po Ziel. Świątk., po św. Annie.
Garwolin, jarm. 6, w środy: po św. Macieju, po Niedz. Przewod., po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Janów Ordynacki, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Św., po Niepok. Pocz. NMP.
Kamieńczyk, jarm. 6, we wtorki: po Nawróc. św. Pawła, po Zwiastowaniu NMP., po św. Donacie, po Przemien. Pańskiem, po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.
Kock, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Franciszku Seraf., po św. Karolu Borom., po św. Łucji.
Kodeń, jarm. 2, w środy: po św. Trójcy, po św. Michale.
Konstantynów, jarm. 4, w poniedziałki: po Nowym Roku, po 1-szym marca, października i listopada.
Kossów, jarm. 4, we wtorki, po św. Józefie, po św. Zofji, po Narodzeniu NMP., po św. Aniołach Stróżach.
Łaskarzew, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po Ziel. Świątkach, po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Świętych.
Liw, jarm. 4, w czwartki: przed Niedz. Zapust., przed Niedzielą Kwietnią, przed Zielonemi Świątkami, przed Wszystkimi Świętymi.
Łomazy, jarm. 2, w poniedziałki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Kosmie i Damjanie.
Łosice, jarm. 6, w środy: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po Niedz. Przewod., przed św. Janem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale.
Łuków, jarm. 5, po niedz. 1-szej Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., we wtorek 4-ty po Wielkanocy, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, w poniedziałek 1-szy po Narodzeniu NMP.
Łysobyki, jarm. 3, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po Narodzeniu NMP., przed św. Barbarą.
Maciejowice, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Grzegorzem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Katarzynie.
Miedźna, jarm. 3, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Mikołajem.
Międzyrzec, jarm. 4, w czwartek po św. Walentym, w środę po św. Wiktorze, w czwartki po św. Jakóbie Apostole, przed św. Mikołajem.
Mokobody, jarm. 1, w środę po św. Jadwidze.
Mordy, jarm. 5, w czwartki: po św. Higinie, po św. Kazimierzu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Katarzyną, po św. Łucji.
Osieck, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Środop. po Zielonych Świątkach, po NMP. Szkaplerznej, przed św. Idzim, po 1-szej niedzieli Adwentu.
Ostrów, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Leonie pap., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Walezjuszu.
Parczew, jarm. 4, we wtorki: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Cezarjuszu, po św. Marcinie.
Parysów, jarm. 6, w poniedz. po Nawróc. św. Pawła, po Niedz. Wstępnej, po Niedz. Białej, w poniedz. 2-gi po Ziel. Świątkach, po św. Marji Magdal, po Narodz. NMP.
Piszcząc, jarm. 4. we wtorek po 3 Królach, w 1-szy wtorek kwietnia, lipca i października.
Radzyń, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych.
Sarnaki, jarm. 6. we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Stanisławie, po św. Michale, po św. Łukaszu.
Siedlce, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Środop., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Sławatycze, jarm. 2, w piątki: po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Opieki NMP.
Sokołów, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, w Wielki Czwartek, po Bożem Ciele, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Edwardzie.
Sterdyń, jarm. 6, w poniedziałki, po św. Agnieszce, po św. Albinie, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, po św. Łucji.
Stoczek, jarm. 6, w poniedz. po 3 Król. po Niedz. Środop., we wtorek po św. Wojciechu, w poniedz. przed św. Janem Chrzcic., po św. Mateuszu, po św. Karolu Borom.
Terespol, jarm. 6, we wtorek po dniach: 18 stycznia, 6 kwietnia, 5 maja, 24 czerwca, 10 września i 9 listop.
Węgrów, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.
Wisznice, jarm. 3, w poniedziałki: przed św. Jerzym, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu NMP.
Włodawa, jarm. 4, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po św. Janie Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., na Opiekę Matki Boskiej (7-dniowy).
Wohyń, jarm. 6, w środy: po Zwiastowaniu NMP., po Przeniesieniu relikwji św. Mikołaja, po Przemienieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP., po święcie cud. obr. NMP. Kaz., po Ofiarow. NMP., prócz tego w każdym tygodniu w środę targ.
Żelechów, jarm. 6, w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, po św. Marji Magdal., po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Ziemia Suwalska.

Augustów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie.
Bakałarzew, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie Apostole, po Wszystkich Św.
Balwierzyszki, jarm. 3, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Michałem.
Filipów, jarm. 6, we wtorki: na tydzień przed Zapustami, po Niedz. Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Kalwarja, jarm. 4, we wtorki: po Wniebowst. Pań., przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie.
Lipsk, jarm. 4, we wtorki: po Katedrze św. Piotra, po św. Jerzym, po św. Pelagji, przed św. Szymonem i Judą.
Łozdzieje, jarm. 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Katarz.
Marjampol, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Świętych.
Olita, jarm. 1, w poniedziałek po św. Kazimierzu.
Pilwiszki, jarm. 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Preny, jarm. 6, w poniedziałki po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki po św. Antonim, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Przerośl jarm. 4, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańsk., po św. Michale, po św. Katarzynie.
Raczki, jarm. 6, w poniedziałek 3-ci po Nowym Roku, w poniedziałek po Niedz. Zapust., we wtorek po Niedzieli przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Łukaszu.
Sapieżyszki, jarm. 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcicielem, po Niedzieli Różańcowej.
Sejny, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po Niedz. Różańcowej, przed św. Mikołajem.
Sereje, jarm. 5, we wtorki: po św. Jerzym, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Simno, jarm. 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po Dniu Zadusznym.
Sopockinie, jarm. 2, w poniedziałki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.
Sudargi, jarm. 4, w środy: po 3 Królach, po św. Jerzym, przed św. Janem Chrzcic., po św. Franciszku Serafickim.
Suwałki, jarm. 6, w środy: po św. Romualdzie, po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po św. Rochu, po św. Justynie, po św. Andrzeju.
Szaki, jarm. 6, we wtorki: przed św. Maciejem Apost., przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Antonim Padewskim, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Mateuszem Apostołem, przed Bożem Narodzeniem.
Wierzbołów, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszcz NMP., po Niedz. Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po Niedz. Różańcowej, po Wszystkich Świętych.
Wiłkowyszki, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po Nawiedzeniu NMP., po Niedz. Różańcowej, po św. Marcinie.
Wisztyniec, jarm. 4, w środy: po św. Kazimierzu, po św. Jerzym, po św. Trójcy, przed św. Szymonem i Judą.
Wiżajny, jarm. 4, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po św. Małgorzacie, po św. Michale, przed Bożem Narodz.
Władysławów, jarm. 6, we wtorki po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Piotrze i Pawle, po Podwyż. Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Ziemia Warszawska.

Bielawy, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą przed św. Tomaszem Apostołem.
Błonie, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.
Bolimów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Brześć Kujawski, jarm. 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem bisk., po św. Józefie Kalasantym, po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych: z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.
Chodecz, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Czersk, jarm. 6. we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie Apost., po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Czerwińsk, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.
Gombin, jarm. 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedzielą Palmową, przed Wniebowst. Pańskiem, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.
Góra Kalwarja, jarm. 4. w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.
Gostynin, jarm. 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.
Grodzisk, jarm. 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Grójec, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Iłów, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 Męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.
Jabłonna, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie. 5. po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.
Jadów, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, w poniedz. po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Józefie Kal., po Narodz. NMP., po św. Karolu Bor.
Kałuszyn, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedz. Kwietniej, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Karczew, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.
Kiernozia, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszcz. NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokal. Poczęciu NMP.
Kołbiel, jarm. 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Wincentym Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Kowal, jarm. 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie Apostole, po Narodzeniu NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.
Krośniewice, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszczeniu NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu.
Kutno, jarm. 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedzieli Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf i po św. Elżbiecie.
Latowicz, jarm. 12: 1. na św. Dorotę, 2. na Wniebowstąpienie Pańskie, 3. na św. Wawrzyńca, 4. na św. Franciszka, 5. na św. Katarzynę męcz., 6. na św. Małgorzatę, 7. na Wielki Czwartek, 8. na św. Rocha, 9. na św. Sebastjana i Fabjana, 10. na św. Jakóba, 11. na Zielone Świątki i 12 na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.
Łowicz, jarm. 6, w poniedz. po Niedz. Starozap., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedz. po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.
Lubień, jarm. 6, w poniedziałki po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.
Lubraniec, jarm. 6, w poniedz. po św. Błażeju i po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.
Mińsk, jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.
Mogielnica, jarm. 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.
Mszczonów, jarm. 6, w poniedz.: po Nawróc. św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Nadarzyn, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.
Nasielsk, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Nieszawa, jarm. 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.
Nowe-Miasto, jarm. 6, w poniedz. po Niedzieli Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwiet., w środę przed Wniebowstąpieniem Pań., w czwartek po św. Rochu, w poniedz. po Narodzeniu NMP., w czwartek po św. Jadwidze.
Nowy-Dwór, jarm. 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.
Okuniew, podczas lata, od 1 kwiet. do 1 paźdz. targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarm. 6, w poniedziałek po Niedzieli Przewod., we wtorki przed Nowym Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.
Osięciny, jarm. 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.
Osmolin, jarm. 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Ap., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.
Piaseczno, jarm. 6, w poniedziałki: po Niedzieli Starozap., po Niedzieli Kwietniej, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.
Piotrków, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedz. po Wniebowst. Pań., po św. Jakóbie, po Wszystkich Św.

Płońsk, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Ziel. Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartlomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Przedecz, jarm. 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.
Pułtusk, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.
Raciążek, jarm. 4, w poniedz.: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.
Radziejów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Radzymin, jarm. 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Serock, jarm. 4, w 1-szy wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Król., po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.
Siennica, jarm. 6, w poniedz. po 3 Król., po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszystkich Świętych.
Skierniewice, jarm. 6, w czwartek po 3 Królach i po Niedzieli Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.
Służew, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Sobota, jarm. 6, we wtorek po 3 Królach, w Wielki Czwartek, w czwartek po Zielonych Świątkach, w środy: po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.
Sochaczew, jarm. 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycz., po Niedz. Kwiet., po św. Wojciechu, po Ziel. Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.
Sochocin, jarm. 6, w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki po św. Dominiku, po Podwyż. Krzyża św., po św. Klemensie.
Stanisławów, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.
Tarczyn, jarm. 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Warka, jarm. 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Warszawa, jarm. 2, w maju w 2-gi poniedz. po św. Filipie i Jakóbie, w listop. w poniedz. po Wszystkich Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od dnia 15 czerwca, trwający przez dni 3. Kontrakty na św. Jana Chrz. — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.
Wiskitki, jarm. 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Koźmie i Damjanie, po Wszystkich Świętych.
Włocławek, jarm. 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Bożym, we wtorek po św. Stanisławem, w czwartki po św. Dominice, przed Narodzeniom NMP., po św. Leonardzie.
Wyszków, jarm. 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.
Zakroczyn, jarm. 6, we wtorki: po św. Pawle pust., po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Żychlin, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

:-:

Jarmarki w Małopolsce.

Alwernia, pow. chrzanowski: co trzecią środę targ.
Andrychów, pow. wadowicki: kadżego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.
Baligród, pow. liski: każdego poniedz. targ tygodniowy.
Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.
Barysz, pow. buczacki: co poniedziałku targ.
Bełz, pow. sokalski: 9 i 31 stycz., 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 1 sierp., 13 paźdz., 26 listop., 12 grudnia. Co czwartku targ.
Biała, miasto pow.: jarm. na konie: 3-go poniedziałku po 3 Królach, 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedziałku po św. Szymonie i Judzie. Co wtorku, czwartku i soboty targ.
Biały Kamień, pow. złoczowski: 1 stycz., we wtorek po niedzieli zapustnej, w środopoście, w niedzielę po św. Tomaszu, we wtorek po Zielonych Świątkach, 2-go dnia po św. Piotrze i Pawle, 2-go dnia po św. Krzyżu, 2-go dnia po św. Filipie. (według kal. rusk.). Co drugą środę targ.
Biecz, pow. gorlicki: w poniedziałki po: 25 stycz., 24 lut., 24 marca, 20 kwiet., 25 maja, 29 czerw., 10 sierp., 15 wrześ., 17 paźdz., 11 listop. i 6 grud. Jeżeli w którym z tych dni przypadnie święto, jarm. odbywa się w następny dzień powszedni. Każdego poniedziałku targ.
Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 4 paźdz; co środę targ.
Błażowa, pow. rzeszowski: 7 stycz., 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 wrześ, 12 listop. Każdej środy targ.
Bobowa, pow. grybowski: co czwartku targ.
Bóbrka, miasto pow.: 15 stycz., 7 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 6 grud. Co czwartku targ.
Bochnia, miasto pow.: 2 stycz., w poniedz. po Niedzieli mięsop., w poniedz. po 2-ciej niedzieli postu, na konie i bydło (aż do piątku), potem jarmarki co czwartek aż do piątku po Wniebowstąpieniu, w piątek po Bożem Ciele, 24 i 30 czew., 22 lipca, 10 sierp., w poniedz. po Podw. św. Krzyża, w poniedz. po M. B. Różańcowej, 11 i 25 listop. Jeżeli który jarmark przypadnie na sobotę, niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny poniedz. lub dzień powszedni. Co czwartku targ.
Bohorodczany, miasto pow.: 15 stycz. względnie dnia następnego po N. Roku podług kal. gr.-kat., 8 lutego, w ruskim środopoście, w środę Wielkiego tygodnia podług kal. gr.-kat., 10 maja, dnia następnego po Zielonych Świątk., ruskich, 8 lipca, 29 sierp., 22 wrześ., 15 paźdz., 9 listop., 20 grudnia. Targi co środy i piątki.
Bolechów, pow. doliński: 18 stycz., 5 maja, 11 lipca, 26 września. Co poniedziałku targ.
Bolechowice, pow. krakowski: w 2-gą niedzielę po 3 Królach, 7 maja, 16 sierp., we wrześniu i w grudniu w 1-szą niedzielę po suchedniach.
Bolszowce, pow. rohatyński: 2 i 28 stycz, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierp., 20 listop. Co poniedziałku targ.
Borowa, pow. mielecki: co drugi wtorek targ.
Borszczów, miasto pow.: co poniedziałku targ.
Borysław, pow. drohobycki: co czwartku targ.
Brody, miasto pow.: 10 stycznia, 19 marca, 5 maja, 30 paźdz., oraz targi każdego poniedziałku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.
Brzesko, miasto pow.: co trzeci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy inny wtorek targ tygodniowy.
Brzeżany, miasto pow. (11 jarmarków): 16 stycz., 3 lutego, w ruskim środopoście, 6 i 23 maja, po ruskich Ziel. Świętach, 2 lipca, 22 wrześ., 14 paźdz., 28 listop. i 20 grudnia. Targi co środę.
Brzostek, pow. pilzneński: co drugi wtorek targ.
Brzozów, miasto pow.: 6 stycz., 6 lutego, 16 marca, 23 kwiet., 26 maja, 29 czerw., 22 lipca, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 1 listop., 4 grud. Każdego poniedziałku targ.
Buczacz, miasto pow.: każdego czwartku targ.
Budzanów, pow. trembowelski: co czwartku targ.
Bukaczowce, pow. rohatyński: 20 marca, 17 lipca, 10 września, 2 listopada.
Bukowsko, pow. sanocki: 24 lut., 5 lip. Co czwartku targ.
Bursztyn, pow. rohatyński: 13 stycz., 23 kwiet., 27 sierp., 12 grudnia. Co wtorku targ.
Busk, pow. Kamionka Strum.: targi tygodniowe co wtorku z wyjątkiem świąt polskic, ruskich i żydowskich.
Chochołów, pow. nowotarski: co 4-ty wtorek targ.
Chocimierz, pow. tłumacki: na Nowy Rok, w pon. zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Ziel. Świątk., w dzień urodzin św. Jana, na św. Michała, w święto N. P. Różańcowej, na św. Mikołaja (wszystkie podług kalendarza ruskiego). Co poniedziałek targ.
Chodorów, pow. Bóbrka: co czwartku targ.
Chorostków, pow. husiatyński: co poniedziałku targ.
Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po NMP. Gromn., na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrz., na św. Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.

Chyrów, pow. staro-samborski: co wtorku targ.
Cieszanów, miasto pow.: 2 stycz., w pierwszy poniedziałek paźdz. Co wtorku targ.
Ciężkowice, pow. grybowski: co poniedziałku targ.
Czchów, pow. brzeski: jarmark co trzeci wtorek.
Czernelica, pow. horodeński: co poniedziałku targ.
Czernichów, powiat krakowski: 12 jarmarków w każdą pierwszą środę miesiąca.
Czortków, miasto pow.: roczny jarmark w dzień św. Piotra i Pawła podług kal. rusk. Targi co poniedziałku, w razie święta dnia następnego.
Czudec, pow. strzyżowski: co czwartku targ.
Dąbrowa, miasto pow.: co 2-gi poniedziałek targ.
Dębowiec, pow. jasielski: co poniedziałku targ.
Delatyn, po. nadwórniański: jarmarki każdego poniedz.
Dębica: 2 stycz., 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.
Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków, a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca.
Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 8 sierpnia, 26 paźdz. Każdego poniedziałku targ.
Dobrotwór, pow. Kamionka Strum.: 19 stycz., 8 maja, 10 września. Co drugi wtorek targ.
Dolina, miasto pow.: 2 stycz., 14 lut., 13 maja, 16 lipca, 1 sierp., 13 paźdz., 31 grud. Każdego czwartku targ.
Drohobycz, miasto pow.: co czwartku targ.
Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lutego, 27 marca, 8 maja, 6 czerwca, 30 czerwca, 17 lipca, 4 września, 4 paźdz., 2 listop., 27 listop., 21 grudnia.
Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 25 lutego, 19 marca, na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 29 sierpnia, 25 listop., 4 grudnia. Co czwartku targ.
Dunajec Czarny, pow. nowotarski: co 4-go poniedz., a mianowicie w poniedz. po jarmarku w Nowym Targu.
Dunajów, pow. przemyślański: 2 stycznia, 21 marca, 24 czerwca, 18 października. Co wtorek targ.
Dynów, pow. Brzozów: 3 lutego, 19 marca, 28 maja, 25 lipca, 9 września, 7 grudnia. Co czwartku targ.
Frysztak, pow. strzyżowski: co czwartek jarmark na byd.
Gdów, pow. wielicki: co 3-ci wtorek targ.
Gliniany, pow. przemyślański: 15 lutego, 8 maja, 8 listopada. Każdego wtorku targ.
Głogów, pow. rzeszowski: każdego poniedziałku targ.
Gołogóry, pow. złoczowski: 26 lutego, 21 marca, 17 maja, 15 czerwca, 26 lipca, 20 września, 15 października.
Gorlice, miasto pow. ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateusza, Niedz. Kwietniej, św. Filipie i Jakóbie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzcicielu, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.
Grab: 3 stycznia, 26 kwietnia, 27 sierpnia, 1 października.
Gródek, miasto pow.: 19 marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14 września, 19 grudnia. Każdego czwartku targ.
Grybów, miasto pow.: co poniedziałku targ.
Grzymałów, pow. skałacki: 17 marca, 4 maja, 17 września. Każdego czwartku targ.
Gwoździec, pow. kołomyjski: targi tygodniowe co poniedz.
Halicz, pow. stanisławowski: 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątku targ.
Horodynka, miasto pow.: 13 stycz., 14 lutego, 1 marca, 3 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 7 listopada. Co wtorku i piątku targ.
Husiatyn, miasto pow.: 13 czerwca, w razie święta następnego dnia. Co czwartku targ.
Jabłonów, pow. peczeniżyński: 31 stycznia, 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 paźdz., 30 grudnia.
Jaćmierz, pow. sanocki: 8 i 9 marca, 8 maja, 24 czerwca, 13 października i 9 grudnia.
Janów, pow. gródecki: (podług rusk. kal.).: 13 stycznia, na Wniebowstąpienie, 20 listopada. Co czwartku targ.
Janów, pow. trembowelski: co piątku targ.
Jarosław, miasto pow.: 12 stycz., 10 marca, 13 czerw., 2 wrześ., każdy przez 8 dni. Co poniedziałku i piątku targ.
Jaryczów, pow. lwowski: 21 stycz., 30 maja, 19 września, 11 grudnia. Co środy targ.
Jasienica, pow. brzozowski: 5 lipca, 9 sierpnia, 13 grudnia. Co czwartku targ.
Jasło, miasto pow.: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada. Co piątku targ.
Jawornik, pow. rzeszowski: co poniedziałku targ.
Jaworów, miasto pow.: 6 maja, 1 sierpnia, 13 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.
Jaworzno, pow. chrzanowski: co wtorku targ.
Jazłowiec, pow. buczacki: co wtorku targ.
Jeleń, pow. chrzanowski: w 1-szy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po Gromn., w poniedziałek po niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Józefie, we wtorek po Znalez. św. Krzyża, we wtorek po św. Janie Chrzcic., we wtorek po św. Wawrzyńcu, we wtorek po Podwyższeniu św. Krzyża, we wtorek po św. Franciszku Seraf., we wtorek po Wszystkich Świętych, we wtorek po św. Mikołaju.
Jeleśnia, pow. żywiecki: co czwartku targ.
Jezierna, pow. zborowski: tylko targi tygodniowe każdego poniedziałku.
Jezierzany, pow. borszczowski: co piątku targ.
Jezupol, pow. stanisławowski: 27 czerwca, 28 lipca, 29 września.
Jodłowa, pow. pilzneński: co drugi wtorek targ.
Jordanów, pow. myślenicki: jarmark co 2-gi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.
Kąkolniki, pow. rohatyński: 24 marca, 22 lipca, 20 września, 13 października, 7 listopada, 21 grudnia.
Kałusz, miasto pow.: w każdy poniedziałek targ.
Kalwarja, pow. wadowicki: 25 stycz., 19 marca, 4 maja, 13 czerwca, 17 sierp., 19 listop. Co drugą środę targ.
Kamionka Strumiłowa,, miasto pow.: targi tygodniowe co wtorku.
Kamienica, pow. limanowski: każdy trzeci wtorek.
Kańczuga, pow. przeworski: we wtorek po Ziel. Świątkach, 30 wrześ., 4 grud. Co poniedziałku i czwartku targ.
Kęty, pow. bialski: w drugi poniedz. po Trzech Królach, w poniedz. po Wniebowstąpieniu, w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodz. NMP. Każdy trwa 8 dni.
Knihynicze, pow. rohatyński: 19 stycz., 11 lut., 21 marca, w poniedz. po Niedzieli palm., obrzędu rusk., 21 maja, 6 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 7 listop., 18 grudnia.
Kolbuszowa, miasto pow.: co czwartku targ.
Kołaczyce, miasteczko pow.: co czwartku targ.
Kołomyja, miasto pow.: 15 stycz., 21 lutego, w następnym dniu po Wniebowstąpieniu, w 10 piątek po Wielkanocy, 2 sierp., 11 wrześ., 31 paźdz., 20 grud., w razie święta w dniu następnym. Targi co środy i piątku.
Koropiec, pow. buczacki: co wtorku targ.
Komarno, pow. rudeński: co poniedziałku targ.
Kopyczyńce, pow. husiatyński: co środy targ.
Korczyna, pow. krośnieński: co piątku targ.
Korolówka, pow. borszczowski: 29 stycz., we środę Środopostną i po Wniebowst. obrzędu rusk. Co czwartku targ.
Kosów, miasto pow. (podług rusk. kal.): we czwartek pierwszego tygodnia Wielkiego postu (2 dni), na Wniebowstąpienie, 23 sierp., 11 paźdz. (2 dni). W razie święta w tym dniu, następnego dnia. W myśl reskr. b. Nam. odbywają się targi w następ. dniach: 3 stycz., w drugi poniedz. po Wielkanocy obrzędu gr.-kat., 9 lipca, 19 listop., t. j. w dzień przed św. Mikołajem obrzędu gr.-kat. każdego roku. Każdej środy targ tygodniowy.
Kozłów, pow. brzeżański: co czwartku targ.
Kozowa, pow. brzeżański: co poniedziałku targ.
Kraków, miasto stołeczne: jarmarki na bydło, wełnę itd. 24 kwiet., 29 wrześ., oba przez 14 dni. W poniedz. po 4-tej niedz. postu, 1 paźdz. Co wtorku i czwartku targ.
Krakowiec, pow. jaworowski: 19 stycz, 16 lut., 23 marca, 27 kwiet. (1-szy czwartek po przewod. niedzieli rusk.), 27 lipca, 28 wrześ. (po ruskim Cześnim chreście), 19 paźdz., 9 i 30 listop., 21 grud. Co czwartku targ.
Krosno, miasto pow.: 1 stycz., w poniedz. po Niedzieli Przewodniej, w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, 28 października. Co poniedziałku targ.
Krukienice, pow. Mościski: 19 stycznia, 5 marca, 23 kwiet., 23 lipca, 14 wrześ. i 13 paźdz. W razie święta lub niedzieli w dniu następnym.
Krynica, pow. sądecki: co drugą środę targ.
Krystynopol, pow. sokalski: 14 stycz., 5 maja, w piątek po ruskiem Wniebowstąp., 12 czerwca, 13 września. Co czwartku targ.
Krzeszowice, pow. chrzanowski: co poniedziałku targ.
Kulików, pow. żółkiewski: 2 stycz., 5 lutego, 13 kwiet., 7 lipca, 28 sierpnia, 29 października.
Kutyska, pow. tłumacki: co poniedziałku targ.
Leżajsk, pow. łańcucki: 21 stycz., 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grud. Co wtorku targ.
Limanowa, miasto pow.: jarmark co 2-gi poniedziałek.
Lipnica, pow. bocheński: co 3-cią środę jarmark.
Lisko, miasto pow.: co wtorku targ.
Liszki, pow. krakowski: 12 jarmarków, zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Lubień, pow. myślenicki: w każdą pierwszą środę każdego miesiąca jarmark.
Lubaczów, pow. cieszanowski: 21 marca, 21 maja, 29 września, 13 grudnia. Co wtorku i piątku targ.
Lutowiska, pow. liski (podług kal. ruskiego): 13 stycz., w Środopoście, w poniedz. Zielonych Świątek, 11 lipca, 18 sierpnia, 20 września. Co czwartku targ.
Lwów, miasto stołeczne Małopolski: 31 stycz., 24 maja, 12 paźdz. Co wtorku i piątku targ.
Łabowa, pow. sądecki: 3 stycz., we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 3-ci czwartek Wielk. Postu ruskiego, we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.

Łapanów, pow. bocheński: 3 stycz., 19 lutego, 3 marca, 14 maja, 25 czerwca, 6 sierp., 17 wrześ., 29 paźdz., 19 grudnia. Co poniedziałek targ.
Łanczyn, powiat Nadwórna: jarmarki każdego czwartku po pierwszym (raz na miesiąc).
Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lutego, w czwarty tydzień środopościa, w poniedz. po Wniebowstąpieniu, 13 czerwca, 13 lipca, 24 sierpnia, 4 października, 11 i 30 listopada. Co wtorku targ.
Łącko, pow. sądecki: co 3-cią środę jarmark.
Łopatyn, pow. radziechowski, w 1-szy dzień po ruskich Ziel. Świętach, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 września. Co drugą środę każdego miesiąca targ.
Łukawica, pow. limanowski: każdy 3-ci czwartek.
Łysiec, pow. bohorodczański: 2 stycz., 13 lut., 8 marca, 3 maja, 26 czerwca, 13 lipca, 21 sierp., 27 paźdz.
Magierów, pow. rawski: 9 stycz., 15 lutego, 17 i 29 marca, 4 kwiet., 5 maja, 23 czerwca, 12 i 17 lipca, 21 września, 30 paźdz., 26 listop., 19 grudnia.
Majdan, pow. kolbuszowski: co poniedziałku targ.
Maków, pow. myślenicki: co drugi czwartek, w razie święta we środę.
Monasterzyska, pow. buczacki: co środy targ.
Mielec, miasto pow.: pięć jarm. w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Co czwartku targ.
Mielnica, pow. borszczowski: targi co wtorku i piątku.
Mikołajów, pow. żydaczowski: 14 stycz., 6 sierp., 9 września. Co wtorku targ.
Mikulińce, pow. tarnopolski: każdego poniedziałku targ.
Milatyn Nowy, pow. kamionecki: co czwartku targ.
Milówka, pow. żywiecki: co czwartku targ.
Modlnica, pow. krakowski: co 4-tą niedzielę jarmark.
Mościska, miasto pow.: 24 lutego, 18 kwiet., 24 czerwca, 10 sierp., 2 listop. Targi tygodniowe w każdy poniedz. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.
Mosty Wielkie, pow. żółkiewski: 15 lutego, 5 kwietnia, 10 września, 12 grudnia. Co piątku targ.
Mrzygłód, pow. sanocki: 19 stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16 sierpnia.
Mszana dolna, pow. limanowski: co drugi wtorek targ.
Muszyna, pow. sądecki: w poniedz. po Gromn., po Wniebowstąpieniu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Co poniedziałek targ.
Myślenice, miasto pow.: co 2-go poniedziałku targ.
Nadwórna, miasto pow.: 24 i 25 stycz., 21 lutego, 16 marca, 11 kwiet., 7 i 8 maja, 6 czerwca, 13 i 14 lipca, 9 sierp., 27 wrześ., 16 i 17 paźdz., 8 listop., 21 grudnia. Co poniedziałku targ na ziemiopłody.
Narajów, pow. brzeżański: 20 stycz., 8 kwiet. Targi tygodniowe co czwartku.
Narol, powiat cieszanowski: 10 marca, 14 sierpnia. Co czwartku targ.
Nawarja, pow. lwowski: 18 stycz., 14 lutego, 11 lipca, 18 sierp., 26 wrześ., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec, pow. strzyżowski: 9 lutego, 1 września, 7 listopada, 28 grud. Co poniedziałku targ.
Niedźwiedź, pow. limanowski: co środy targ.
Niegowice, pow. bocheński: co 4-tą środę targ.
Niemorów, pow. rawski: 19 stycz., 8 listop. Co czwartku targ.
Niepołomice, pow. bocheński: 7 stycz., 24 lutego, 4 marca, w poniedziałki: po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 września, 4 i 13 listopada. Co wtorku targ.
Nieznajowa, pow. gorlicki: na ruskie Wniebowstąpienie, 13 sierpnia, 10 września, 30 paźdz.
Nowe miasto, pow. dobromilski: 11 listopada.
Nowotaniec, pow. sanocki: 1 maja, w poniedz. po św. Trójcy, 2 sierp., 11 listop. Co poniedziałku targ.
Nowy Sącz, miasto pow.: co wtorku i piątku targ.
Nowytarg, miasto pow.: co 4-ty poniedziałek jarmark.
Obertyn, pow. horodeński: 18 stycz., w ostatni dzień po ruskich zapustach, 6 kwiet., 7 maja, 24 czerwca, we wtorek po ruskich Ziel. Świętach, 18 lipca, 1 i 18 sierp., 20 września, 31 paźdz., 9 listop., 12 i 29 grudnia. Co czwartku targ.
Olesko, pow. złoczowski: 14 lutego, 14 kwiet., 21 maja, 6 lipca, 20 września, 7 i 20 listop., 18 grud. Co niedzieli i piątku targ.
Oleszyce, pow. cieszanowski: 24 lutego, 13 grudnia.
Ołpiny, pow. jasielski: co drugi czwartek targ.
Osiek, pow. jasielski: co czwartek targ na bydło.
Oświęcim, pow. bialski: przez 2 pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.
Ottynia, pow. tłumacki: 13 jarmarków po świętach ruskich: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, dwa tygodnie przed poniedz. Wielkan. ruskim, 13 maja, w poniedziałek po Ziel. Świętach ruskich, 21 lipca, 20 sierpnia, 19 wrześ., 31 paźdz., 27 listop. i 22 grud. W razie święta rzymsko-kat. lub grecko-kat., lub soboty w dniu następnym. Targi tygodniowe co wtorku.
Peczeniżyn, miasto pow.: 20 stycz., 16 lutego, 22 marca, 8 kwiet., 6 maja, we wtorek po Ziel. Świet. ruskich, 8 lipca, 28 sierp., 28 wrześ., 14 paźdz., 9 listop., 17 grud.
Perechińsko, pow. doliński: w 2-gi poniedziałek wielkiego postu ruskiego, 5 maja, 24 czerw., 27 lipca, 9 listop., 4 grudnia.
Piaski (przedmieście Krakowa): co wtorku targ.
Pilzno, miasto pow.: 1 i 28 stycz., 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwiet., 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierp., 29 wrześ., 28 paźdz., 30 listopada, 15 grudnia. Co poniedziałku targ.
Piwniczna, pow. sądecki: 2 stycz., w poniedz. po niedzieli środopostnej, we wtorek po Zielonych Świętach, 25 lipca, 24 sierpnia. Co drugi czwartek targ.
Podbiecz czyli Podbiedz, pow. wadowicki: w środy: po NMP. Gromnicz., po św. Wojciechu, po św. Janie Chrz., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po św. Łucji.
Podgórze, miasto pow.: w każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorku i piątku targ.
Podhajce, miasto pow.: (podług rusk. kal.): 13 stycz., 11 lutego, w niedzielę środopościa, w poniedz. po pierwszej niedzieli po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie, 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 30 paźdz., 29 listop., 18 grud. Co czwartku targ.
Podkamień, pow. brodzki: targi każdego czwartku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.
Podwołoczyska, pow. Tarnopol. Co czwartku targ.
Pomorzany, pow. zborowski: tylko targi tygodniowe w każdą środę.
Potok złoty, pow. buczacki: w poniedziałek zapustny, we wtorek po Ziel. Świętach, w następny dzień po Spasie, po Striteniju, po św. Janie Bogusławie (według kalendarza ruskiego). Co środy targ.
Probużna, pow. husiatyński: co wtorku targ.
Pruchnik, pow. jarosławski: 21 stycznia, 26 lipca. Co poniedziałku targ.
Przecław, pow. mielecki: co środy targ.
Przemyśl, miasto pow.: 13 stycznia, 6 kwietnia i na Iwana, 7 lipca. Co piątku targ.
Przemyślany, miasto pow.: 1 stycz., 14 lutego, 28 marca, 24 maja, 11 czerwca, 11 listop. Co poniedziałku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 28 lipca, 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz., środy i piątku targ.
Rabka, pow. myślenicki: co 2-gą środę targ.
Radłów, pow. brzeski: co środy targ.
Radomyśl, pow. tarnobrzeski: co poniedziałku targ.
Radymno, pow. jarosławski: 20 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia. Co środy targ.
Radziechów, miasto pow.: co czwartku na wszystkie zwierzęta domowe; w razie święta odbywa się we środę.
Rajcza, pow. żywiecki: każdego miesiąca po 15 we czwartek targ.
Ranizów, pow. kolbuszowski: co czwartku targ.
Rawa Ruska, miasto pow.: 21 stycz., 7 lipca, 27 wrześ., 22 grudnia. W razie święta w dniu następnym; jeżeli w sobotę przypada jarmark, przenosi się na poniedziałek. Co poniedziałku targ.
Rogi, pow. krośnieński: 26 lipca, 27 sierpnia, 6 grudnia.
Rohatyn, miasto pow.: 9 stycznia, 3 lutego, 26 lipca, 11 października. Co środy i piątku targ.
Ropczyce, miasto pow.: 7 stycz., w 1 piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1 poniedz. po niedzieli przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Świętach, przez 3 dni, 22 lipca, 14 wrześ., 28 paźdz., 9 grud. Co poniedz. targ.
Rosólna, pow. bohorodczański: 22 marca, 12 czerwca, 11 września, 14 listop., 13 grudnia.
Rozdół, pow. żydaczowski: 19 marca, 16 lipca, 29 wrześ. Co poniedziałku targ.
Rozwadów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.
Różniatów, pow. doliński: 2 stycz. (według kal. rusk.), w środę środopost., we wtorek po Ziel. Świętach, 14 stycz., 12 lipca, 13 sierp., 20 wrześ., 21 listop.
Rożnów, pow. śniatyński: co czwartku targ.
Ruda, pow. żydaczowski: 12 stycznia i 6 lipca.
Rudki, miasto pow.: 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września. Co wtorku targ.
Rudnik, pow. niski: co czwartku targ.
Rybotycze, pow. dobromilski: 14 września, 10 grudnia. Co czwartku targ.
Rymanów, pow. sanocki: 25 lipca, 9 września, 6 grudnia, każdy po 6 dni. Co poniedziałku targ.
Rzepiennik Biskupi, pow. gorlicki: co środy targ.
Rzepiennik Strzyżowski, pow. strzyżowski: co środy targ.
Rzeszów, miasto pow.: 19 marca, 23 kwiet., na św. Trójcę, 22 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorku i piątku targ.
Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2 stycznia, 6 czerwca, 7 sierpnia, 22 września. Targi tygodniowe każdej środy. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.

Sambor, miasto pow.: co czwartku targ.
Sanok, miasto pow.: we wtorek przed Ziel. Święt., w poniedziałek przed Bożem Narodz. W każdy piątek targ.
Sassów, pow. złoczowski: 14 lutego, 24 czerwca, 30 września, 6 grudnia. Co środy i soboty targ.
Sędziszów, pow. ropczycki: co piątku targ.
Sieniawa, pow. jarosławski: 2 stycz., 4 kwiet., 24 czerw., 2 listop. Co czwartku targ.
Skała, pow. borszczowski: co środy targ.
Skałat, miasto pow.: każdego wtorku targ.
Skawina, pow. podgórski: co czwartku targ.
Skole, pow. stryjski: 12 stycznia, w środopoście, 15 października, 18 grudnia.
Skrzydlna, pow. limanowski: co 2-go czwartku targ.
Slemień, pow. żywiecki: co drugi poniedziałek targ.
Smorze, pow. stryjski: 8 maja, 3 czerw., 4 i 30 lipca. 16 sierp., 9 i 23 wrześ., 28 paźdz., 18 listop. i 19 grud.
Śniatyn, miasto pow.: 7 lutego. w ruskie środop., we wtorek po ruskich Ziel. Świętach, na rusk. św. Eljasza, na ruskie Narodzenie NMP., 14 paźdz., 5 listop., 17 grud. Targi w poniedziałki, środy i piątki.
Sokal, miasto pow.: 18 stycz., 24 lutego, 23 kwietnia, 13 lipca, 8 wrześ., 4 paźdz., 2 i 21 listop., 12 i 18 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów, pow. kolbuszowski: 6 stycz, 25 marca, 29 czerwca, 25 lipca, 14 września, 8 grudnia. Co środy targ.
Sokołówka, pow. złoczowski: co drugą środę jarmark.
Sołotwina, pow. bohorodczański: 10 stycz., 16 lutego, 14 marca, w poniedz. po ruskiej Niedzieli przewodniej, w dniu następnym po rusk. Wniebowstąpieniu, 2 sierp., 11 września, 3 paźdz., 22 listop., 20 grud.
Stanisławów, miasto pow: 15 lutego, 29 marca, w piątek po Bożem Ciele, 13 wrześ., 4 grud. Co czwartku targ.
Starasól, pow. starosamborski: 2 stycznia, 20 września. Co piątku targ.
Stary Sambor, miasto pow.: 24 czerwca, przez 12 dni na płótna. Każdego wtorku targ.
Stary Sącz, pow. nowosądecki: co drugą środę targ.
Stojanów, pow. kamionecki: co drugi wtorek targ.
Strussów, pow. trembowelski: co czwartku targ.
Stryj, miasto pow.: od 8 do 15 maja, od 15 do 22 sierp., od 7 do 20 wrześ., od 6 do 13 grud. Co czwartku targ.
Strzeliska Nowe, pow. bobrecki: 20 stycz., we wtorek po Ziel. Świętach ruskich, 29 sierp., 5 grud. Co poniedziałku targ.
Strzyżów, miasto pow.: co wtorku i piątku targ.
Sucha, pow. żywiecki: co drugi wtorek targ.
Sułkowice, pow. myślenicki: co 2-gi poniedziałek targ.
Sygniówka, pow. lwowski: we wtorek i piątek każdego tygodnia targ.
Szczawnica, pow. nowotarski: targ co wtorku w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.
Szczepanów, pow. brzeski: co piątku targ.
Szczerzec, pow. lwowski: 2 stycznia, we wtorek po Ziel. Świętach, 13 lipca, 30 września. Co czwartku targ.
Szczucin, pow. dąbrowski: co środy targ.
Szczurowa, pow. brzeski: co trzeci czwartek każdego miesiąca targ.
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow.: każdej środy targ.
Tarnopol, miasto pow.: 2 stycznia, 14 lutego, w środop. obrzędu rusk., w poniedziałek po rusk. Wielk., 24 czerwca, 26 lipca (jarmark na konie), 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada. Co środy targ.
Tarnoruda, pow. Tarnopol: co niedzielę targ tygodniowy.
Tarnów, miasto pow.: 1-szy poniedz. w stycz., 3 lutego, 19 marca, w 2-gi poniedz. w kwietniu, maju i czerwcu, 22 lipca, w 2-gi poniedz. w sierpniu, 29 września, w 2-gi poniedziałek w październiku, listopadzie i grudniu. Co wtorku i piątku targ.
Tartaków, pow. sokalski: 14 lutego, 30 maja, 6 sierpnia, 30 października, 18 grudnia. Co środy targ.
Tłumacz, miasto pow.: w 1-szą środę każdego miesiąca jarmark.
Tłuste, pow. zaleszczycki: po czwartku targ.
Touste, pow. skałącki: co środy targ.
Trembowla, miasto pow.: 6 i 16 lipca. Co wtorku targ.
Trzciana, pow. bocheński: 26 marca, 13 lipca, 30 września, 11 listopada. Co wtorku targ.
Trzebinia, pow. chrzanowski: w poniedz. po Trzech Król., po NMP. Gromn., po Niedz. białej, 23 kwiet., 8 maja, 29 czerwca, w poniedz. po św. Jakóbie, 25 sierpnia, 21 września, po św. Szymonie i Judzie, w poniedz. po św. Katarzynie, 21 grudnia. Co środy targ.
Tuchów, pow. tarnowski: co poniedziałku targ.
Turka, miasto pow.: 11 i 12 stycz., 13 i 14 lutego, w poniedziałek i we wtorek 4-go tygod. przed ruską Wielk., w czwartek i piątek przed rusk. Ziel. Święt., 9 i 10 lipca, 25 i 26 sierpnia, 18 i 19 września, 11 i 12 paźdz., 22 i 23 listopada. Co środy targ.
Tyczyn, pow. rzeszowski: 2 i 23 stycznia, 4 i 26 marca, 2 względnie 4 maja, w piątek po Bożem Ciele, 23 lipca, 17 sierpnia, 21 września. 23 października, 25 listopada. Co poniedziałku targ.
Tylicz, pow. sądecki: w następujące poniedz.: po Trzech Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Świętach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystkich Św.
Tymbark, pow. limanowski: w każdy drugi poniedziałek po targu w Limanowej.
Tyrawa wołoska, pow. sanocki: 16 lipca jarmark na bydło. Każdej środy targ.
Tyśmienica, pow. tłumacki. 17 stycz., 17 marca, 6 kwiet., 19 maja, 16 czerwca, 22 listop. Co poniedziałku targ.
Uhnów, pow. rawski: 20 stycz., 20 lutego, 13 czerwca, 18 lipca, 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego czwartku targ.
Ulucz, powiat buczacki: co czwartku targ.
Ulanów, pow. niski: co poniedziałku targ.
Ulaszkowce, pow. czortkowski: od 24 czerwca do 12 lipca.
Uścieczko, pow. zaleszczycki: co piątku targ.
Uście ruskie, pow. gorlicki: 18 stycz., 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listop. i 21 grudnia.
Uście solne, pow. bocheński: 24 kwiet., 24 czerwca, 24 sierp., 1 paźdz.
Uście zielone, pow. buczacki: 12 stycz., 21 marca, 3 maja, 6 paźdz., 3 grud. Co czwartku targ.
Ustrzyki dolne, pow. liski: co środy targ.
Wadowice, miasto pow.: we czwartek po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca jarmark. Co czwartku targ.
Waręż miasto, pow. sokalski: 16 lutego, 26 marca, 8 kwietnia, 8 maja. 22 maja, 24 czerwca, 24 sierpnia, 18 września, 9 listopada i 20 grudnia.
Witków nowy, pow. radziechowski: co drugą środę w miesiącu.
Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartku targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworowski: 4 stycz., 8 lutego, 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud. Co środy targ.
Wielopole, pow. ropczycki: co drugi poniedziałek targ.
Wilamowice, pow. bialski: każdego miesiąca w 1-szą środę jarmark. Co środy targ.
Winniki: pow. lwowski: co soboty targ.
Wiśniowa, pow. wielicki: co drugi czwartek targ.
Wojnicz, pow. brzeski: co 3 ci poniedziałek jarmark, a co poniedziałku targ.
Wojniłów, pow. kałuski: targi co czwartku.
Zabłotów, pow. śniatyński: targi każdego wtorku.
Zakliczyn, pow. brzeski: co 3-ci poniedziałek targ.
Zaleszczyki, miasto pow.: (jarmark na bydło) 4 stycznia, 4 marca, 4 maja, 10 lipca, 4 października, 4 grudnia. Co piątku targ.
Zarsztyn, pow. sanocki: 12 marca, w piątek po Wniebowstąpieniu, 17 lipca, 12 paźdz. Co środy targ.
Zassów, pow. pilzneński: co drugi wtorek targ.
Zator, pow. oświęcimski. 23 stycznia, 3 czerwca, 23 września. Co poniedziałku targ.
Zawałów, pow. podhajecki: co wtorku targ.
Zbaraż, miasto pow.: w ostatni dzień 1-go tygodnia rusk. Wielkiego postu, 23 kwiet., 6 lipca, 13 wrześ., 30 paźdz., 18 grud. Co poniedziałku i piątku targ.
Zborów, miasto pow.: tylko targi tygod. każdego wtorku.
Zbyszyce, pow. sądecki: 12 stycz., 14 lutego, 19 marca, 29 kwiet., 18 maja, 24 czerwca, 26 lipca, 23 sierpnia, 21 września, 18 paźdz., 23 listop., 23 grudnia.
Zdynia, pow. gorlicki: 14 stycz., 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierp., 27 wrześ., 13 listop., 13 grud., na bydło, owce i nierogaciznę.
Złoczów, miasto pow.: 19 stycznia, 12 lutego, 7 maja, 1 sierpnia, 10 września, 8 i 23 listopada, 22 grudnia. Co środy i soboty targ.
Żmigród, miasteczko, pow. jasielski: na M. B. Gromniczną, w połowie Wielkiego postu, w kwietniu na św. Wojciecha, na Jana Chrzciciela, w lipcu na św. Jakóba, na św. Jadwigę i na św. Łucję.
Żółkiew, miasto pow.: 9 stycz., w środę 4-go tygodnia, rusk. Wielkiego postu, 8 maja, 30 czerwca, 14 wrześ., 5 paźdz, 12 listop. Co poniedziałku i piątku targ.
Żołynia, pow. łańcucki. 23 stycz., 24 lutego, 19 marca, w poniedz. po Niedzieli Kwietniej (kwartalny) 1 maja, w św. Trójcę (kwartalny), 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierp. (kwartalny), 8 września, 21 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia (kwartalny).
Żurawno, pow. żydaczowski: 29 stycz., w 4-tą środę Postu, w poniedziałek po św. Tomaszu, we wtorek po Zielonych Świętach, 27 lipca, 21 września, 13 października, 21 listopada. Co środy targ.
Żydaczów, miasto pow.: (według ruskiego kalendarza): 18 stycznia, 10 września, 7 listopada.
Żywiec, miasto pow.: w poniedziałek po uroczystościach: Trzech Króli, Nawróc. św. Pawła, Wniebowstąpieniu Pańskiem, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, 24 sierpnia i po św. Michale. Co środy targ.

Jarmarki śląskie, poznańskie i pomorskie.

Objaśnienia skróceń: kr — kramny, k — konie, ź — źrebce, b — bydło, pł — płótno, l — len, w — wełna, b op — bydło opasowe, chm — chmiel, zb — zboże, św — świnie, ow — owce, g — garnki, og — ogólny, zbior — zbiorowy. Do jarmarków, przy których nie podano jednego z powyższych skróceń, stosuje się oznaczenie następnego jarmarku. Liczby w okrągłych nawiasach ( ) podają liczbę dni jak długo jarmark się odbywa.

Województwo Śląskie.

Bielsko: 5 marca, 25 czerwca, 17 wrześ., 10 grudnia k.
Cieszyn: Targi na k i b w każdy 1 i 3 poniedz. mies.; kr w środy i soboty każdego tyg.; św, ow w każdą sobotę.
Katowice: 4 stycz., 22 lut., 28 mar., 11 kwiet., 28 maja, 13 czerw., 4 lip., 22 sierp., 12 wrześ., 3 paźdz., 28 listop., 12 grud. k, b, św, ow.
Królewska Huta: 3 lut. k, 8 marca kr, b, k, 19 kwiet. k, 14 czerwca kr, b, k, 6 wrześ. b, k, 18 paźdz., 8 listop. k, 7 grudnia kr, b, k.
Lubliniec: 10 stycznia, 7 lut. b, k, 6 marca kr, b, k, 10 kwiet., 8 maja, 5 czerwca, 10 lipca, 14 sierp. b, k, 11 września, kr, b, k, 9 paźdz. b, k, 6 listop. kr, b, k, 11 grudnia b, k.
Mikołów: 18 stycz., 15 lut., 21 marca, 18 kwiet. b, k, 19 kwiet. kr, 16 maja, 29 czerwca, 18 lipca, 15 sierp. b, k, 16 sierp. kr, 19 wrześ., 17 paźdz., 14 listop. b, k, 15 listop. kr, 19 grud. b, k. Targi tygod. w poniedz. i piątki.
Mysłowice: 29 marca kr, 15 czerwca, 14 wrześ. b, 22 listop. kr, b. Targi tygodniowe w wtorki i piątki.
Pszczyna: targi na b i k: 11 stycz., 8 lutego, 7 marca, 4 kwiet., 9 maja, 12 czerwca, 11 lipca, 8 sierp., 5 wrześ., 10 paźdz., 17 listop., 12 grud. Jarmarki: 5 kwietnia, 12 lipca, 11 października.
Rybnik: 3 stycz., 7 lut., 6 marca b, k, św, 3 kwiet. kr, b, k, św, 1 maja, 5 czerwca, 3 lipca b, k, św, 7 sierp. kr, b, k, św, 4 wrześ., 2 paźdz., 6 listop. b, k, św, 4 grud. kr, b, k, św.
Skoczów: targi na kr i na św w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia; na b i k każdy drugi poniedziałek po 1 i 15 każdego miesiąca.
Ustroń: 4 stycz., 1 lut., 7 marca, 4 kwiet., 2 maja, 6 czerw., 4 lipca, 1 sierp., 5 wrześ., 3 paźdz., 7 list., 5 grudnia b, k, św.
Wodzisław: 17 stycz., 14 lut., 20 marca b, k, św, 21 marca kr, 17 kwiet., 15 maja, 19 czerwca, 17 lipca, 14 sierp., 18 wrześ. b, k, św, 19 wrześ. kr, 16 paźdz., 13 listop., 18 grud. b, k, św, 19 grudnia kr.
Woźniki: 12 marca, 12 czerw., 8 paźdz., 18 grud. kr b, k, św.
Żory: 4 stycz., 29 lut., 14 marca b, k, 15 marca kr, 25 kwiet., 2 maja, 6 czerwca b, k, 7 czerwca kr, 1 sierp., 8 paźdz. b, k, 4 paźdz. kr, 21 listop., 5 grud. b, k, 6 grudnia kr.

Województwo Poznańskie.

Barcin, pow. Szubin: 21 lut. b, k, 17 kwiet., 19 czerwca, 21 sierp., 16 paźdz. ogól., 4 grudnia b, k.
Białośliwie, pow. Wyrzysk: 15 marca, 5 czerwca, 18 października, 18 grudnia kr, b, k.
Bnin, pow. Śrem: 21 lut., 22 maja, 29 sierp., 14 listop. og.
Bojanowo, pow. Rawicz: 4 kwiet., 4 czerw., 3 paźdz., 12 grud. og.
Borek, pow. Koźmin: 25 stycz. og, 15 marca, 10 maja b, k, 5 lipca og, 13 wrześ., 15 listop. b, k.
Bralin, pow. Kępno: 13 marca, 22 maja, 11 września, 11 grud. og.
Budzyń, pow. Chodzież: 13 marca, 15 maja, 18 września, 4 grudnia og.
Buk, pow. Grodzisk: 24 stycz. b, k, 4 kwiet., 5 wrześ., 7 listop. og, 19 grudnia b, k.
Bydgoszcz: 10 stycz., 14 lut., 14 marca, 11 kwiet., 16 maja, 13 czerwca, 11 lipca, 29 sierp., 24 paźdz., 21 listop., 12 grudnia b, k, św.
Chodzież: 14 lutego, 17 kwiet., 19 czerwca, 11 wrześ., 23 paźdz., 18 grud. b, k.
Czarnków: 10 stycz., 20 marca, 8 maja, 26 czerwca, 14 sierp., 25 wrześ., 6 listop., 4 grud. b, k, św.
Czempin, pow. Kościan: 31 stycz. og, 3 kwiet., 26 czerwca b, k, św, 28 sierp. og, 2 paźdz., 18 grud. b, k, św.
Czerniejewo, pow. Witkowo: 14 lut., 15 maja, 14 sierp., 14 listop. kr, b, k.
Dobrzyca, pow. Krotoszyn: 15 lutego kr, b, k, św, 11 kwiet. b, k, 13 czerwca, 22 sierp., 17 paźdz. kr, b, k, św, 12 grud. b, k. Oprócz tego w każdą środę targi na świnie i wszelkie produkty rolne.
Dolsk, pow. Śrem: 7 lutego, 26 kwiet., 26 czerwca, 28 sierp., 30 paźdz., 13 grudnia og.
Dubin, pow. Rawicz: 14 marca, 20 czerwca, 17 paźdz., 19 grudnia og.
Duszniki, pow. Szamotuły: 22 marca, 28 czerwca, 3 wrześ., 16 grudnia og.
Fordon, pow. Bydgoszcz: 6 marca, 7 wrześ., 6 listop. kr.
Gąsawa, pow. Żnin: 23 marca, 20 czerwca, 22 sierp., 17 paźdz. kr, b, k.
Gębice, pow. Mogilno: 7 lut. og, 3 kwiet. b, k, 5 czerwca, 7 sierp. og, 2 paźdz. b, k, 5 grud. og.
Gniewkowo, pow. Inowrocław: 3 stycz. b, k, św, 28 lut. kr, 6 marca, 3 kwiet., 8 maja, 5 czerwca b, k, św, 24 lipca kr, 7 sierp., 4 wrześ., 2 paźdz., 6 listop., 4 grud. b, k, św.
Gniezno: 13—15 lut. k, 15 lut kr, b, 14 marca b, k, 23—25 kwiet. k, 25 kwiet. kr, b, 13 czerwca b, k, 20—22 sierp. k, 22 sierp. kr, b, 10 paźdz. b, k, 12—14 listop. k, 14 listop. kr, b, 12 grud. b, k.
Gostyń: 1 marca kr, b, k, 12 kwiet. b, k, 21 czerwca, 16 sierp. kr, b, k, 11 paźdz. b, k, 29 listop. kr, b, k.
Gołańcz, pow. Wągrowiec: 7 marca, 27 czerwca, 12 wrześ., 5 grud. og.
Grabów, pow. Ostrzeszów: 14 marca, 4 lipca, 5 wrześ., 5 grud. og.
Grodzisk: 4 lut. k, b, św, 27 marca og, 17 kwiet. k, b, św, 27 maja og, 10 lipca k, b, św, 21 sierp., 30 paźdz. og., 13 listop. k, b, św.
Inowrocław: 11 stycz., 15 lutego, 14 marca, 11 kwiet., 9 maja, 13 czerwca, 11 lipca, 8 sierp., 12 wrześ., 10 paźdz., 7 listop., 12 grud. b, k. Targi na świnie i owce w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia.
Janowiec, pow. Żnin: 9 lutego, 19 kwiet. kr, b, k, 21 czerwca b, 4 paźdz., 13 grudnia kr, b, k.
Jaraczew, pow. Jarocin: 24 stycz., 20 marca, 22 maja, 24 lipca, 18 wrześ., 27 listopada og.
Jutrosin, pow. Rawicz: 23 lut., 28 czerwca, 11 paźdz., 20 grud. kr, b, k.
Kamionna gm., pow. Miedzychód: 7 marca, 11 kwiet., 13 czerwca, 12 wrześ., kr, b, k, św.
Kaszczor gm., pow. Wolsztyn: 13 marca, 12 czerwca, 18 wrześ., 4 grud. kr, b, k, św.
Kłębowo gm., pow. Wolsztyn: 17 kwiet., 5 czerwca, 22 sierp., 6 listop. kr, b, k, św.
Kępno: 8 lut., 18 kwiet., 22 sierp., 14 listop. kr, b, k, św.
Kiszkowo, pow. Gniezno: 8 marca, 7 czerwca, 6 wrześ., 6 grudnia og.
Kłecko, pow. Gniezno: 3 kwiet., 12 czerwca, 9 paźdz., 11 grudnia og.
Kobylagóra, pow. Ostrzeszów: 9 stycznia, 26 marca, 18 czerwca, 20 sierp., 15 paźdz., 10 grud. kr, b.
Kobylin, pow. Krotoszyn: 7 lut., 17 kwiet. b, k, 5 czerwca, 7 sierp. kr, b, k, 9 paźdz. b, k, 11 grud. kr, b, k.
Kopanica, pow. Wolsztyn: 9 lut., 24 maja, 23 sierpnia, 15 listop. og.
Koronowo, pow. Bydgoszcz: 8 marca, 12 kwiet., 28 czerwca, 9 sierp. b, k, 20 wrześ. kr, b, k, 8 listop. b, k.
Kórnik, pow. Środa: 29 marca, 5 lip., 4 paźdz., 20 grud. og.
Kostrzyn, pow. Środa: 20 marca, 19 czerwca, 9 paźdz., 18 grud. kr, b, k, św.
Kościan: 16 lut. og, 22 marca b, k, św, 17 maja, 23 sierp. og, 18 paźdz. b, k, św, 22 listop. og.
Koźmin: 19 stycz. og, 1 marca, 26 kwiet., 7 czerwca b, k, św, 9 sierp. og, 27 wrześ., 8 listop., 14 grud. b, k, św.
Krotoszyn: 21 lut. b, k, św, 3 kwiet. kr, b, k, św, 15 maja b, k, św, 3 lipca kr, b, k, św, 21 sierp. b, k, św, 2 paźdz. kr, b, k, św, 13 listop. b, k, św, 18 grudnia kr, b, k, św.
Kruszwica, pow. Strzelno: 15 marca, 10 maja, 14 lipca b, k, 13 wrześ. kr, 18 paźdz. b, k, 13 grud. kr.
Krobia, pow. Gostyń: 14 lutego, 24 kwiet., 28 sierp., 16 paźdz. kr, b, k.
Krzywin, pow. Kościan: 18 stycz. og, 17 marca b, k, św, 18 kwiet., 4 lipca, 17 paźdz. og, 28 listop. b, k, św.
Książ, pow. Śrem: 27 marca, 19 czerwca, 25 wrześ., 18 grud. kr, b, k.
Kcynia, pow. Szubin: 22 lut. b, k, 18 kwiet., 20 czerwca, 5 wrześ., 7 listop., 12 grud. kr, b, k.
Leszno: 8 lut. b, k, św, 21 marca kr, b, k, św, 13 czerwca, 5 wrześ. b, k, św, 24 paźdz. kr, b, k, św, 12 grud. b, k, św.
Lwówek, pow. Nowy Tomyśl: 29 marca, 10 maja, 30 sierp., 15 listop. kr, b, k.
Łabiszyn, pow. Szubin: 6 marca b, k, 24 kwiet. kr, b, k, 12 czerw., 28 sierp. b, k, 2 paźdz. kr, b, k, 20 listop. b, k.
Łobżenica, pow. Wyrzysk: 10 kwiet., 10 lipca, 14 sierp., 9 paźdz., 18 grud. og.

Margonin, pow. Chodzież: 18 kwiet., 20 czerwca, 12 wrześ., 24 paźdz. kr, b, k.
Miasteczko, pow. Wyrzysk: 28 marca kr, b, k, 11 kwiet., 20 czerwca b, k, 7 wrześ. kr, b, k, 5 listop., 12 grud. b, k.
Miejska Górka, pow. Rawicz: 20 marca, 15 maja, 11 września, 13 listop. og.
Mielżyn, pow. Gniezno: 1 marca, 5 lipca, 13 paźdz., 15 listop. og.
Mieścisko, pow. Wągrowiec: 15 marca, 14 czerwca, 13 września, 13 grud. kr, b, k, św, pł.
Międzychód: 14 lut., 24 kwiet. b, k, św, 20 czerwca og, 7 sierp., 23 paźdz. b, k, św, 4 grudnia og.
Mikstat, pow. Ostrzeszów: 10 stycz., 27 marca, 19 czerwca, 21 sierp., 16 paźdz., 11 grudnia og.
Mosina, pow. Śrem: 6 lut., 15 maja, 7 sierp., 6 listop. og.
Mrocza, pow. Wyrzysk: 6 marca, 1 maja, 3 lipca, 4 wrześ., 6 listop., 18 grud. kr, b, k.
Murowana Goślina, pow. Oborniki: 6 marca, 13 czerwca, 25 wrześ., 11 grud. og.
Mieszków, pow. Jarocin: 8 marca b, k, 21 czerw., 6 września, 13 grud. kr, b, k.
Miłosław, pow. Września: 8 lutego, 11 kwiet., 6 czerw., 8 sierp., 10 paźdz., 12 grud. og.
Mogilno: 24 stycz. b, k, 13 marca og., 1 maja b, k, 10 lipca og, 28 sierp. b, k, 18 wrześ. og, 6 listop. b, k, 4 grud. og.
Nakło, pow. Wyrzysk: 10 stycz. b, k, 7 lut. kr, b, k, 9 marca b, k, 3 kwiet., 13 lipca, 9 paźdz., 21 grud. kr, b, k.
Nekla, pow. Środa: 13 marca, 12 czerwca, 11 września, 21 grudnia og.
Nowawieś Wielka, pow. Bydgoszcz: 23 lut., 26 kwiet., 21 czerwca, 9 sierp, 11 paźdz., 13 grud. kr, b, k.
Nowemiasto, pow. Jarocin: 22 marca, 14 czerwca, 4 października, 6 grudnia og.
Nowy Tomyśl: 11 marca b, k, 3 czerwca, 9 września, 16 grudnia og.
Obrzycko, pow. Szamotuły: 8 marca, 7 czerwca, 18 paźdz., 6 grudnia kr, b, k.
Oborniki: 7 lut. kr, b, k, św, 3 kwiet. b, k, św, 12 czerw., 7 sierp., 2 paźdz. kr, b, św, 11 grudn. b, k, św.
Odolanów: 23 lutego kr, b, b, św, 19 kwiet. b, k, św, 21 czerwca, 6 września kr, b, k, św, 25 paźdz. k, b, św, 4 grudnia kr, b, k, św.
Ołobek pow. Ostrów: 5 stycz., 6 kwiet., 6 lipca, 5 paźdz. og.
Opalenica, pow. Grodzisk: 23 lutego, 26 kwiet., 5 lipca, 6 wrześ., 25 paźdz., 6 grudnia og.
Osieczno, pow. Leszno: 24 stycznia, 20 marca, 15 maja, 3 lipca, 23 paźdz., 11 grud. og.
Ostroróg, pow. Szamotuły: 15 lutego, 12 kwiet., 14 czerw., 23 sierp., 25 paźdz., 20 grud. kr, b, k, kozy.
Ostrzeszów: 16 lutego og, 21 kwiet. b, k, 14 czerwca, 30 sierp. og, 4 paźdz. b, k, 13 grud. og.
Ostrów: 17 stycz. b, k, 6 marca kr, b, k, 10 kwiet. b, k, 15 maja kr, b, k, 12 czerwca, 17 lipca b, k, 28 sierp. kr, b, k, 11 wrześ., 23 paźdz. b, k, 27 listop., kr, b, k, 10, 13 i 17 grud. og.
Pakość, pow. Mogilno: 31 stycz., 27 marca, 26 czerwca, 11 wrześ., 30 paźdz., 11 grud. og.
Piaski, pow. Gostyń: 22 lutego, 6 czerwca, 5 sierpnia, 21 listop. kr, b, k, św.
Pleszew: 12 stycz., 23 lut. b, k, 19 kwiet. og, 24 maja, 5 lipca, 6 wrześ. b, k, 25 paźdz. og, 13 grud. b, k.
Pniewy, pow. Szamotuły: 9 lut., 19 kwiet., 21 czerwca, 9 sierp., 4 paźdz., 13 grud. og.
Podzamcze, pow. Kępno: 14 lutego, 1 maja, 18 września, 18 grudnia og.
Pobiedziska, pow. Poznań: 8 lutego kr, k, 12 kwiet., 21 czerw., 13 wrześ., 25 paźdz. b, k, 6 grud. kr, k.
Pogorzela, pow. Koźmin: 9 marca, 4 maja, 7 września, 9 listop. og.
Poniec, pow. Gostyń: 23 lutego og, 24 maja b, k, 12 lipca, 6 wrześ., 29 listop. og.
Powidz, pow. Gniezno: 15 marca, 21 czerwca, 6 września, 13 grudnia og.
Rakoniewice, pow. Wolsztyn: 14 lutego, 8 maja, 11 wrześ., 23 paźdz., 20 listop., 11 grud. kr, b, k, zb.
Raszków, pow. Odolanów: 9 lutego, 5 kwiet., 7 czerwca, 9 sierp., 11 paźdz., 20 grud. og.
Rawicz: 9 lut., 5 kwiet., 5 lipca, 4 paźdz., 8 listopada, 13 grudnia og.
Rogowo, pow. Żnin, 14 marca, 13 czerwca, 8 sierpnia, 10 paźdz., 12 grud. kr, b, k, św.
Rogoźno, pow. Oborniki: 24 stycz. kr, b, k, św, 6 marca b, k, św, 24 kwiet., 5 czerwca kr, b, k, św, 21 sierp. b, k, św, 9 paźdz. kr, b, k, św, 6 listop., 14 grud. b, k, św.
Rostarzewo, pow. Wolsztyn: 14 marca, 19 czerwca, 13 września, 14 listopada og.
Rychtal, pow. Kępno: 9 lutego, 26 kwiet., 30 sierp., 2 listopada kr, b, k, św.
Ryczywół, pow. Oborniki: 1 lut., 19 kwiet., 27 czerwca, 29 sierp., 3 paźdz., 20 grud. kr, b, k, św.
Rynarzewo, pow. Szubin: 28 lutego, 1 maja, 26 czerwca, 25 września, 13 listop. kr, b, k.
Rydzyna, pow. Leszno: 2 marca, 1 czerwca, 7 września, 15 grudnia og.
Sieraków, pow. Międzychód: 22 marca, 7 czerwca, 13 września, 8 listop. kr, b, k, św, drób.
Skoki, pow. Wągrowiec: 27 marca, 22 maja, 17 lipca, 25 września og, 13 listop. b, k, św.
Solec kujaw., pow. Bydgoszcz: 5 kwietnia, 14 czerwca, 2 sierpnia, 15 listopada og.
Stęszew, pow. Poznań: 21 lutego b, k, św, 24 kwiet., 19 czerw. og, 14 sierp. b, k, św, 9 paźdz., 4 grud. og.
Strzałkowo, pow. Września: 22 lutego, 16 maja, 22 sierp., 21 listop. og.
Strzelno: 14 lutego, 25 kwiet., 19 czerwca, 21 sierp. b, k, 16 paźdz. og., 11 grud. b, k.
Sulmierzyce, pow. Odolanów: 14 lutego, 26 czerwca, 14 sierp., 20 listop. kr, b, św.
Szamocin, pow. Chodzież: 19 stycznia, 16 lutego b, k, 8 marca kr, b, k, 12 kwiet., 24 maja b, k, 21 czerwca kr, b, k, 12 lipca, 9 sierp. b, k, 6 wrześ., kr, b, k, 11 paźdz., 8 listop. b, k, 13 grud. kr, b, k.
Szamotuły: 8 lutego kr, b, k, 11 kwiet. b, k, 16 maja kr, b, k, 11 lipca b, k, 8 sierp. kr, b, k, 20 września, 24 paźdz. b, k, 12 grudnia kr, b, k.
Sarnowa, pow. Rawicz: 14 lutego, 22 maja, 7 sierpnia, 6 listopada og.
Swarzędz, pow. Poznań: 16 lut. b, k, 12 kwiet., 21 czerw. og, 23 sierp. b, k, 11 paźdz., 13 grudnia og.
Szubin: 8 lutego b, k, 4 kwiet., 13 lipca, 12 wrześ., 14 listop. kr, b, k, 18 grud. b, k.
Śrem: 13 marca, 12 czerwca, 23 paźdz., 4 grudnia og.
Środa: 6 marca, 5 czerw., 4 wrześ., 11 grud. kr, b, k.
Śmigiel: 25 stycz., 21 marca og, 25 kwiet. b, 25 lipca, 12 wrześ. og., 24 paźdz. b, 4 grud. og.
Tarnowo Podgórne, pow. Poznań: 6 marca, 6 wrześ. og.
Trzemeszno, pow. Mogilno: 14 lut., 17 kwiet., 12 czerwca, 14 sierp., 23 paźdz., 18 grudnia og.
Ujście, pow. Chodzież: 1 marca, 7 czerwca, 6 września, 13 grudnia kr, b, k.
Wągrowiec: 12 stycz., 16 lut., 8 marca b, k, 5 kwiet., 10 maja kr, b, k, 5 lipca, 2 sierp., 6 wrześ. b, k, 25 paźdz. kr, b, k, 6 grudnia b, k.
Wieleń, pow. Czarnków: 1 lutego, 8 marca, 19 kwiet., 14 czerwca, 9 sierp., 11 paźdz., 15 listop., 20 grud. og.
Wielichowo, pow. Śmigiel: 31 stycz., 20 marca, 12 czerwca, 28 sierp., 16 paźdz., 4 grudnia og.
Witkowo: 8 lut. og, 7 marca b, k, św, kozy, 4 kwiet., 20 czerwca og, 11 lipca b, k, św, kozy, 3 paźdz., 7 listopada, 19 grudnia og.
Wolsztyn: 7 lutego kr, b, k, zb, 6 marca, 1 maja b, 10 lipca kr, b, k, zb, 7 sierp. b, 4 wrześ., 27 listop. kr, b, k, zb, 18 grudnia b.
Wronki, pow. Szamotuły: 15 marca, 10 maja, 12 lipca, 6 wrześ., 18 paźdz., 20 grudnia og.
Września: 17 stycz., 28 lut. b, k, 3 kwiet. kr, b, k, 15 maja b, k, 3 lipca kr, b, k, 21 sierp. b, k, 2 paźdz., 4 grudn. kr, b, k.
Wyrzysk: 29 marca, 24 maja, 21 czerwca, 6 września, 18 paźdz., 13 grud. kr, b, k, św.
Wysoka, pow. Wyrzysk: 9 lutego b, k, 14 marca kr, b, k, 8 maja, 8 sierp. b, k, 26 wrześ. kr, b, k, 30 paźdz. b, k, 20 grudnia kr, b, k.
Zaniemyśl, pow. Środa: 31 stycz., 27 marca, 15 maja, 3 lipca, 14 sierp., 25 wrześ., 6 listop., 4 grud. og.
Zbąszyń, pow. Nowy Tomyśl: 5 stycz., 2 lut., 4 maja, 6 lipca, 7 wrześ., 12 paźdz., 7 grudn. kr, b, k, św.
Zduny, pow. Krotoszyn: 16 lut., 12 kwiet., 14 czerwca. 23 sierp., 18 paźdz., 6 grud. kr, b, k.
Żerków, pow. Jarocin: 10 stycz., 13 marca, 15 maja, 10 lipca, 11 wrześ., 7 paźdz., 13 listop., 11 grud. og.
Żnin: 1 marca kr, b, k, 26 kwiet. b, k, 31 maja kr, b, k, 12 lipca b, k, 25 paźdz., 6 grud. kr, b, k.

Województwo Pomorskie.

Borowy Młyn, pow. Chojnice: 3 kwiet., 16 paźdz. kr, b, k.
Borzyszkowy, pow. Chojnice: 20 marca, 19 czerwca, 18 wrześ., 18 grud. kr, b, k.
Brodnica, miasto pow.: 9 lut., 5 kwiet., 10 maja, 5 lipca, 6 wrześ., 6 grud. b, k, 12 marca, 10 wrześ. kr.
Brusy, pow. Chojnice: 13 marca, 11 wrześ. kr, b, k, 7 lut., 8 maja, 10 lipca, 2 paźdz., 13 listop., 4 grud. b, k, św.
Brzeźno, pow. Chojnice: 3 lipca, 6 listop. kr, b, k.
Bukowiec, pow. Świecie: 14 lutego, 12 czerwca, 18 grud. kr, b, k, 10 kwiet., 14 sierp., 9 paźdz. b, k.
Bysław, pow. Tuchola: 21 marca, 21 listop. kr, b, k.
Cekcyn, pow. Tuchola: 21 marca, 19 wrześ. kr, b, k, 16 maja, 19 grud. b, k.
Chełmno, miasto pow.: 19 marca, 14 maja, 9 lipca, 3 września, 29 paźdz., 3 grud. b, k.

Chełmża, pow. Toruń: 22 lutego, 14 marca, 18 kwiet., 15 czerwca, 18 lipca, 19 wrześ., 17 paźdz., 14 listop. b, k.
Chmielno, pow. Kartuzy: 17 kwiet., 2 paźdz. b, k.
Chojnice, miasto pow.: 8 marca, 8 listop. kr, b, k, 14 czerwca, 15 grud. b, k.
Czarze, pow. Chełmno: 3 maja, 6 listop. b, k.
Czersk, pow. Chojnice: 14 lutego, 12 czerwca, 11 wrześ., 11 grud. kr, b, k, 10 kwiet., 9 paźdz. b, k.
Dąbrowa, pow. Chełmno: 7 lutego, 8 maja, 3 lipca, 6 listopada b, k, św.
Drzycin, pow. Świecie: 5 kwiet., 5 listop. kr, b, k.
Działdowo, miasto pow.: 15 marca, 14 sierp., 13 listop. kr, b, k, 10 stycz., 10 kwiet., 12 czerw., 9 paźdz. b, k.
Dziemiany, pow. Kościerzyna: 12 czerwca, 16 paźdz. kr, b, k, 17 kwiet., 28 sierp. b, k.
Gdynia, pow. Morski: 25 lutego, 18 paźdz. kr, b, k.
Gniew, miasto pow.: 18 maja, 19 listop. kr, 15 marca, 25 maja, 17 wrześ., 8 paźdz. b, k.
Godziszewo, pow. Tczew: 27 marca, 25 września św.
Gołub, pow. Wąbrzeźno: 20 marca, 19 czerwca, 18 września, 18 grud. b, k.
Gostyczyn, pow. Tuchola: 12 kwiet., 11 paźdz. b, k.
Gowidlino, pow. Kartuzy: 29 marca, 23 paźdz. kr, b, k.
Górzno, pow. Brodnica: 15 lutego, 18 kwiet., 16 maja, 18 lipca, 19 wrześ., 17 paźdz. b, k, św. 20 marca, 20 listopada kr.
Grodziczno, pow. Lubawa: 9 lutego, 8 listopada b, k.
Gruczno, pow. Świecie: 19 czerwca, 16 paźdz. kr, b, k.
Grudziądz, miasto pow.: 15 stycz., 20 stycz., 3 lutego, 17 lutego, 2 marca, 16 marca, 15 kwiet., 20 kwiet., 4 maja, 18 maja, 8 czerwca, 22 czerwca, 20 lipca, 3 sierpnia, 17 sierp., 21 wrześ., 3 paźdz., 19 paźdz., 2 listop., 16 listop., 7 grud., 21 grud. b, k.
Jabłonowo, pow. Brodnica: 14 lutego, 11 grud kr, b, k, 10 kwiet., 10 lipca b, k.
Jabłonowo Zamek, pow. Brodnica: 20 marca, 22 maja, 19 czerwca, 21 sierp., 18 wrześ., 20 listop. b, k.
Jeżowo, pow. Świecie: 19 kwiet., 9 paźdz. kr, b, k.
Kamień, pow. Sępólno: 22 marca, 21 czerwca, 18 paźdz. kr, b, k, 16 maja, 16 sierp., 15 listop. b, k.
Kartuzy, miasto pow.: 14 marca, 11 lipca, 12 wrześ., 12 grud. kr, b, k, 9 maja, 10 paźdz. b, k, 11 stycz., 15 lutego, 11 kwiet., 13 czerwca, 3 sierp., 14 listop. św.
Kielno, pow. Wejherowo: 5 kwiet., 6 listop. kr, b, k.
Kiełpino, pow. Kartuzy: 8 paźdz. kr, b, k,
Kiełpiny, pow. Lubawa: 15 czerwca, 9 paźdz. b, k.
Konarzyny, pow. Chojnice: 9 maja, 8 sierp., 17 paźdz. kr, b, k.
Kościelna Jania, pow. Gniew: 15 marca, 15 listop, kr. b, k.
Kościerzyna, miasto pow.: 5 kwietnia, 19 czerwca, 18 wrześ., 20 listop. kr, b, k, 21 lutego, 22 maja, 17 lipca, 16 paźdz., 4 grudn. b, k, św.
Kowalewo, pow. Wąbrzeźno: 1 marca, 31 paźdz. kr, 8 kwiet., 4 maja, 7 wrześ., 2 listop. b, k.
Krokowo, pow. Morski: 12 maja, 29 listop. kr.
Kurzętnik, pow. Lubawa: 18 stycz., 16 maja, 18 lipca, 22 sierp., 21 listop. kr, b, k, 21 marca, 20 czerwca, 17 października b, k.
Leśno pow. Chojnice: 24 kwiet., 29 maja, 30 października kr, b, k.
Lidzbark, pow. Brodnica: 5 stycz., 2 marca, 1 czerwca, 5 sierp., 7 wrześ., 5 paźdz., 2 listop., 7 grud. b, k, 5 marca, 5 paźdz. kr.
Liniewo, pow. Kościerzyna: 27 marca, 6 listop. kr, b, k, św, 7 maja, 2 lipca, 5 wrześ. św, 2 stycz. b, k, św.
Linja, pow. Wejherowo, 10 kwiet., 9 paźdz. b, k.
Lipnica, pow. Chojnice: 29 lutego, 30 kwiet., 10 wrześ., 9 listop. kr, b, k.
Lipusz, pow. Kościerzyna: 29 marca, 10 lipca, 13 listopada kr, b, k, 14 sierp. b, k.
Lisewo, pow. Chełmno: 26 czerwca, 13 listop. kr, b, k.
Lniano, pow. Świecie: 11 kwiet., 10 paźdz. b, k.
Lubawa, miasto pow.: 12 listop kr, 4 kwiet., 6 czerwca, 5 września, 3 paźdz. kr, b, k, 1 lutego, 7 marca, 2 maja, 4 lipca, 1 sierp., 7 listop. b, k.
Lubichowo, pow. Starogard: 6 marca, 3 lipca, 6 listop. b, k, św.
Lubiewo, pow. Świecie: 4 kwiet., 5 wrześ. kr, b, k.
Luzino, pow. Wejherowo: 12 maja, 10 listop. kr, b, k.
Łasin, pow. Grudziądz: 12 kwiet., 11 paźdz. b, k, 9 lutego, 14 czerwca, 9 sierp., 13 grud, kr. b, k.
Łąkorz, pow. Lubawa, 19 marca, 4 czerwca, 24 wrześ., 10 grud. kr, b, k.
Łęg, pow. Chojnice: 22 marca, 22 listop. kr, b, k.
Mroczno, pow. Lubawa: 20 czerwca, 26 paźdz. b, k.
Nieżywięć, pow. Brodnica: 10 kwiet., 9 paźdz. kr, b, k, 26 czerwca, 14 sierp. b, k.
Nowacerkiew, pow. Starogard: 8 maja kr, b, k, 15 wrześ. buh. rozpł.
Nowe, pow. Świecie: 22 marca, 25 paźdz. kr, b, k, 28 lutego, 26 kwiet., 28 czerwca, 22 sierp., 27 wrześ, 27 grud. b, k.
Nowe Grodziczno, pow. Lubawa: 10 maja, 13 wrześ. b, k.
Nowemiasto, pow. Lubawa: 14 marca, 13 czerwca, 8 sierp., 10 paźdz., 12 grud. kr, b, k, 9 maja, 11 lipca, 14 listopada b, k.
Osie, pow. Świecie: 16 lutego, 31 maja, 4 paźdz. kr, b, k, 5 kwiet., 16 sierp. b, k.
Papowo Biskupie, pow. Toruń, 1 maja, 2 paźdz. kr, b, k.
Pelplin, pow. Tczew: 11 stycz., 23 czerwca b, k, św, 24 marca, 26 maja, 20 paźdz., 17 listop. b, k.
Płośnica, pow. Działdowo: 18 stycz., 18 kwiet., 18 lipca, 17 paźdz. b, k.
Podgórz, pow. Toruń: 7 marca, 5 paźdz. b, k.
Pogódki, pow. Kościerzyna: 8 maja, 30 paźdz. kr, b, k, św.
Polskie Brzezie, pow. Brodnica: 6 czerwca kr, b, k, 5 paźdz. b, k.
Pruszcz, pow. Świecie: 7 marca, 7 listop. kr, b, k.
Przodkowo, pow. Kartuzy: 17 kwiet., 16 paźdz. b, k.
Puck, pow. Morski: 20 lutego, 20 czerwca, 27 wrześ., 22 grud. kr, b, k.
Radzyń, pow. Grudziądz: 5 kwiet., 4 paźdz. kr, b, k, 8 marca, 14 czerwca, 5 lipca, 6 wrześ., 8 listop., 6 grudnia b, k.
Runja, pow. Wejherowo: 15 maja, 11 wrześ. kr, b. k.
Rybno, pow. Lubawa: 14 marca, 13 czerwca, 8 sierpnia, 14 listop. b, k.
Sępólno, miasto pow.: 24 kwiet., 5 lipca, 9 paźdz. kr, b, k, 27 marca, 13 listop. b, k.
Sierakowice, pow. Kartuzy: 8 maja, 3 lipca, 21 sierp., 13 listop. kr, b, k, 20 marca b. k.
Skarlin, pow. Lubawa: 5 kwiet., 4 paźdz. b, k.
Skarszewy, pow. Kościerzyna: 14 lutego, 26 czerwca, 27 listop. kr, b, k, św, 4 kwiet., 25 lipca, 17 paźdz. b, k, 7 lutego, 3 kwiet., 3 czerwca, 7 sierp., 2 paźdz., 4 grudnia św.
Skórcz, pow. Starogard: 5 kwiet., 2 paźdz. kr, b, k, 7 lutego, 5 czerwca, 7 sierpnia, 4 grud. b, k.
Śliwice, pow. Tuchola: 4 kwiet., 10 paźdz. kr, b, k, 6 czerwca, 8 sierp. b, k.
Stara Kiszewa, pow. Kościerzyna: 20 marca, 20 listop. kr, b, k, 15 maja, 21 sierp. b, k, 11 kwiet., 13 czerwca, 8 sierp., 10 paźdz., 12 grud. św.
Starogard, miasto pow.: 26 czerwca, 27 czerwca, 30 października, 21 paźdz. kr, 2 maja, 14 listop., buh. rozpł., 8 lutego, 23 marca, 20 czerwca, 10 wrześ., 24 paźdz., 12 grud. b, k, św.
Stężyca, pow. Kartuzy: 19 marca, 5 listop. kr, b, k.
Strzepcz, pow. Wejherowo: 17 kwiet., 30 paźdz. kr, b, k.
Sulęczyno, pow. Kartuzy: 10 kwiet., 11 wrześ. kr, b, k, 17 lipca b. k.
Świecie, miasto pow.: 7 maja, 5 listop. kr, b, k, 2 stycz., 6 lutego, 5 marca, 2 kwiet., 4 czerwca, 2 lipca, 6 sierp., 3 wrześ., 1 paźdz., 3 grud. b, k.
Swornigać, pow. Chojnice: 22 maja, 18 wrześ. kr, b, k.
Szemud, pow. Wejherowo: 28 czerwca, 15 grud. kr, b, k.
Szymbork, pow. Kartuzy: 19 maja, 20 paźdz. kr, b, k, 27 czerwca na wełnę.
Tczew, miasto pow.: 16 marca, 3 czerwca, 21 września, 2 listop. b, k.
Topólno, pow. Świecie: 12 stycz., 8 marca, 10 maja, 12 lipca, 11 paźdz., 8 listop. b, k, 12 kwiet., 15 wrześ. kr, b, k.
Toruń, miasto pow.: 5 stycz., 19 stycz., 9 lut., 16 lut., 8 marca, 22 marca, 5 kwiet., 19 kwiet., 10 maja, 24 maja, 14 czerwca, 21 czerwca, 5 lipca, 19 lipca, 2 sierp., 16 sierp., 6 wrześ., 20 wrześ., 4 paźdz., 18 paźdz., 8 listopada, 22 listop., 6 grud., 20 grud. b, k.
Tuchola, miasto pow.: 6 marca, 1 maja, 10 lipca, 28 sierp., 16 paźdz., 27 listop. kr, b, k.
Turza, pow. Tczew: 8 kwiet., 2 paźdz. b, k.
Warlubie, pow. Świecie: 4 maja, 4 paźdz. kr, b, k.
Wąbrzeźno, miasto pow.: 21 marca, 20 czerwca, 14 listop. kr, b, k, 3 stycz., 7 lutego, 5 kwiet, 8 maja, 3 lipca, 7 sierp., 4 wrześ., 2 paźdz., 4 grud. b, k.
Wejherowo, miasto pow.: 3 stycz., 8 marca, 14 czerwca, 4 paźdz., 8 listop., 22 grudnia kr b, k, 5 kwiet., 2 sierpnia, 6 grudnia b. k.
Wiele, pow. Chojnice: 24 maja, 20 wrześ. kr, b, k.
Więcbork, pow. Sępólno: 20 marca, 6 list. kr, b, k,, 14 lutego, 10 kwietnia, 15 maja, 19 czerwca, 14 sierpnia, 2 paźdz. b, k, 11 grudnia gwiazdkowy.
Wysin, pow. Kościerzyna: 12 kwiet., 13 paźdz. b, k.
Zblewo, pow. Starogard: 14 czerwca, 4 paźdz. kr, b, k, 5 kwiet., 2 sierp. b, k.
Złotowo, pow. Lubawa: 29 sierp., 10 paźdz. b, k.
Żarnowiec, pow. Morski: 3 kwiet., 2 paźdz. b, k.
Żukowo, pow. Kartuzy: 6 czerwca, 7 listopada b, k.

PAŃSTWOWY
BANK ROLNY

Instytucja Centralna: WARSZAWA, ul. Traugutta 11
Oddział Główny: WARSZAWA, ul. Traugutta 11
ODDZIAŁY: we Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Grudziądzu, Łucku, Katowicach i Krakowie

Adres telegraficzny Instytucji Centralnej: „CENTROPEBROL"
Adres telegraficzny Oddziałów: „PEBROL"

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 75 MILJONÓW ZŁOTYCH

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

1. Udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w 8% listach zastawnych na kupno i dokupno gruntu, na spłatę uciążliwych dla gospodarstw rolnych zobowiązań pieniężnych, na spłatę sched familijnych i działów rodzinnych oraz na inwestycje rolne, nadto właścicielom nieruchomości ziemskich w związku z przeprowadzaną przez nich parcelacją majątków.
2. Udziela drobnym i średnim gospodarstwom rolnym za pośrednictwem spółdzielni, kas gminnych i związków komunalnych kredytów krótkoterminowych na cele podniesienia kultury rolnej jak meljoracje, komasację, hodowlę bydła, mleczarstwo, przetwórstwo produktów zwierzęcych oraz na zaopatrzenie rolnictwa we wszelkie środki produkcji rolniczej, jak ziarno selekcyjne, nawozy sztuczne i t. p.
3. Udziela kredytów organizacjom kulturalno-rolniczym, domom ludowym i innym rolniczym organizacjom o charakterze społecznym.
4. Administruje funduszami rządowemi, przeznaczonemi na cele podniesienia produkcji rolniczej.
5. Prowadzi likwidację należności b. rosyjskich banków ziemskich: Szlacheckiego i Włościańskiego oraz b. pruskich komisji kolonizacyjnych, Komisji generalnej oraz banków rentowych.
6. Nabywa nadające się do parcelacji nieruchomości ziemskie w województwach wschodnich i zachodnich.
7. Przeprowadza parcelację majątków własnych i podejmuje się parcelacji komisowej.
8. Załatwia wszelkie operacje bankowe, przyjmuje zlecenia giełdowe na kupno i sprzedaż papierów procentowych, akcyj, walut zagranicznych.
9. Przyjmuje wkłady: z 3 mies. terminem wypowiedzenia i na książeczki oszczędnościowe za oprocentowaniem rocznem 6 od sta, z 1 mies. terminem wypowiedzenia za oprocentowaniem rocznem 5 od sta, płatne á vista za oprocentowaniem rocznem 4 od sta.

8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucje i wadja.

8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego przyjmowane są na poczet podatku majątkowego od wszystkich płatników tego podatku.

8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego zabezpieczone hipotekami gospodarstw wiejskich oraz całym majątkiem Banku i gwarantowane przez Skarb Państwa — opiewają na złote w złocie, dzięki czemu są bezwzględnie zabezpieczone przed ewentualnym spadkiem waluty, a przynosząc dobre oprocentowanie (8% w złotych w złocie), są pewną i korzystną lokatą kapitału.

Najtańsza Książka Polska

CENA TOMU OD 30 GROSZY

Wydawnictwo instytutu wydawniczego „Bibljoteka Polska“

WARSZAWA UL. NOWY ŚWIAT 23/25

„WIELKA BIBLJOTEKA“ (Arcydzieła literatury polskiej i obcej)

niezbędna w każdym domu, a tembardziej w każdej czytelni.

Nr.		zł
Nr.	1. Z. Krasiński: „Irydjon“	1‘80
„	2. A. Mickiewicz: „Konrad Wallenrod“	0‘80
„	3. St. Wyspiański: „Wesele“	2‘—
„	4/5/6 A. Dante: „Boska Komedja“ (Przekład E. Porębowicza), 3 tomy	8‘—
„	4. „ I. Piekło	2‘80
„	5. „ II. Czyściec	2‘60
„	6. „ III. Raj	2‘60
„	7. J. Słowacki: „Anhelli“	0‘40
„	8. J. Kochanowski: „Treny“	0‘30
„	9. J. Kasprowicz: „Hymny“	1‘80
„	10. I. Krasicki: „Satyry“	0‘90
„	11. K. Brodziński: „Wiesław“	0‘30
„	12. W. Shakespeare: „Król Lir“. Przekład J. Kasprowicza	1‘60
„	13. H. Rzewuski: „Pamiątki Soplicy“	3‘60
„	14/15. J. Gordon Lord Byron: „Don Juan“, 2 tomy. Przekład E. Porębowicza	6‘30
„	16. J. Słowacki: „W Szwajcarji“	0‘30
„	17. A. Mickiewicz: „Pan Tadeusz“	3‘40
„	18. C. K. Norwid: „Promethidion“	0‘50
„	19. A. Mickiewicz: „Grażyna“	0‘60
„	20. A. Fredro: „Zemsta“	0‘90
„	21. W. Syrokomla: „Urodzony Jan Dęboróg“	0‘80
„	22. H. Ibsen: „Peer Gynt“. Przekład J. Kasprowicza	2‘30
„	23. H. Ibsen: „Brand“. Przekład J. Kasprowicza	2‘70
„	24. Z. Krasiński: „Nie-Boska Komedja“	0‘90
„	25. J. Słowacki: „Lilla Weneda“	1‘10
„	26. J. U. Niemcewicz: „Powrót Posła“	0‘70
„	27. I. Kraszewski: „Dziecię Starego Miasta“	1‘80
„	28. A. Fredro: „Śluby Panieńskie“	1‘10
„	29. W. Syrokomla: „Ułas“	0‘50
„	30. J. U. Niemcewicz: „Śpiewy Historyczne“	1‘30
„	31. J. Słowacki: „Jan Bielecki“	0‘30
„	32. F. Schiller: „Dziewica Orleańska“	1‘40
„	33. A. Asnyk: „Album Pieśni“	0‘60
„	34. C. K. Norwid: „Krakus—Wanda“	0‘70
„	35. J. Słowacki: „Balladyna“	1‘50
„	36. J. Korzeniowski: „Karpaccy Górale“	0‘60
„	37. J. Słowacki: „Ojciec Zadżumionych“	0‘30
„	38. St. Wyspiański: „Warszawianka“	0‘60
„	39. St. Witkiewicz: „Mickiewicz jako kolorysta“	0‘50
„	40. K. Ujejski: „Skargi Jeremiego“	0‘80
„	41. A. Mickiewicz: „Dziady“	2‘40
„	42. J. Kochanowski: „Pieśni“	0‘90
„	43. S. Pellico: „Moje więzienia“	2‘20
„	44. J. Kochanowski: „Odprawa posłów greckich“	0‘30
„	45. A. Mickiewicz: „Ballady i romanse“	0‘90
„	46. A. Mickiewicz: „Sonety i Sonety krymskie“	0‘40
„	47. J. Kochanowski: „Poematy“	0‘80
„	48. K. Brodziński: „O klasyczności i romantyczności“	1‘20
„	49. K. Brodziński: „O narodowości Polaków“	0‘30
„	50. J. I. Kraszewski: „Pamiętnik Mroczka“	1‘70
„	51. A. Fredro: „Pan Geldhab“	0‘60
„	52. K. Ujejski: „Melodje biblijne“	0‘80
„	53. J. Gordon Lord Byron: „Giaur“	0‘60
„	54. J. Korzeniowski: „Spekulant“	2‘50
Nr.	55. A. Feliński: „Barbara Radziwiłłówna“	0‘90
„	56. St. Wyspiański: „Noc listopadowa“	1‘80
„	57. A Asnyk: „W Tatrach — Nad głębiami“	0‘60
„	58. J. Słowacki: „Kordjan“	1‘10
„	59. K. Brodziński: „Posłanie do braci wygnańców“	0‘50
„	60. J. Słowacki: „Mindowe“	0‘70
„	61. G. Carducci: „Ody barbarzyńskie“	1‘80
„	62/64. Z. Kaczkowski: „Olbrachtowi rycerze“, 3 tomy	11‘50
„	65. Z. Krasiński: „Przedświt“	0‘60
„	66. Kl. z Tańskich Hoffmanowa: „Dziennik Franciszki Krasińskiej“	1‘70
„	67. J. Kochanowski: „Psałterz Dawidowy“	2‘20
„	68. W. L. Anczyc: „Tyrteusz — Uczta Wyzwoleńca“	0‘60
„	69. K. Przerwa-Tetmajer: „Ksiądz Piotr“	0‘30
„	70/71. M. Czajkowski: „Wernyhora“, 2 t.	4‘50
„	72. J. Słowacki: „Marja Stuart“	0‘80
„	73. Molier: „Skąpiec“	1‘10
„	74. J. A. Kisielewski: „Karykatury“	1‘10
„	75. L. Staff: „Sny o potędze“	0‘90
„	76. W. Shakespeare: „Juljusz Cezar“	1‘40
„	77. W. Shakespeare: „Romeo i Julja“	1‘60
„	78. Z. Krasiński: „Psalmy Przyszłości i J. Słowacki: „Do Autora Trzech Psalmów“	0‘80
„	79. J. Gordon Lord Byron: „Korsarz“	0‘80
„	80. Molier: „Mizantrop“	1‘10
„	81. S. Goszczyński: „Król Zamczyska“	0‘90
„	82. Ajschylos: „Prometeusz skowany“. Przekład J. Kasprowicza	0‘70
„	83. I. Krasicki: „Bajki i przypowieści“	0‘90
„	84. J. Keats: „Hyperjon“	0‘50
„	85/86. J. I. Kraszewski: „Chata za wsią“, 2 tomy	4‘40
„	87. Sofokles: „Antygona“	0‘60
„	88. Eurypides: „Ifigenja w Aulidzie“	1‘—
„	89. J. Słowacki: „Mazepa“	0‘80
„	90. La Rochefoucauld: „Rozważania i uwagi moralne“	1‘10
„	91. T. Lenartowicz: „Ze starych zbroic“	1‘80
„	92. Shelley: „Epipsychidjon“	0‘40
„	93. Kalidasa: „Sakuntala“	1‘60
„	94. Ł. Górnicki: „Dworzanin polski“	3‘60
„	95. W. Pol.: „Pieśni Janusza“	1‘40
„	96. Wł. St. Reymont: „Sprawiedliwie“	1‘60
„	97. W. Shakespeare: „Makbet“	1‘20
„	98. J. I. Kraszewski: „Historja o Januszu Korczaku i o pięknej Miecznikównie	3‘—
„	99. Calderon: „Książę niezłomny“	1‘10
„	100. W. Pol: „Pieśń o ziemi naszej“	0‘50
„	101. F. Zabłocki: „Fircyk w zalotach“	0‘90
„	102. J. Krasicki: „Monachomachja i Antymonachomachja“	0‘90
„	103. Molier: „Uczone białogłowy“. Przekład Boy‘a	1‘10
„	104. Ajschylos: „Oresteja“. Cz. I. Agamemnon. Przełożył Jan Kasprowicz	1‘—
„	105. I. Krasicki: „Myszeis“	0‘60
„	106. Sofokles: „Edyp Król“. Przełożył K. Kaszewski	0‘60
„	107. St. Witkiewicz: „Na przełęczy“	3‘60

Ciąg dalszy na następnej stronie.

„OCHRONA PRZED RÓŻYCĄ“

Różyca świń jest to choroba zaraźliwa, wywołana przez bakcyl różycy, a objawiająca się najczęściej czerwonemi plamami na skórze, nagłem posmutnieniem, utratą chęci do jadła i wysoką gorączką, a kończy się najczęściej śmiercią. Choroba ta powoduje w niektórych okolicach naszego kraju bardzo wielkie straty, niszcząc hodowlę świń i dobytek rolnika-hodowcy.

Obecnie posiada nauka środek, który w porę, umiejętnie i celowo zastosowany może nietylko ochronić nierogaciznę przed tą chorobą, ale nawet zastosowany na czas, może wyleczyć sztuki chore.

Środek ten to **SUROWICA PRZECIWRÓŻYCOWA** ochronna i lecznicza.

Żaden z rolników, hodujących nierogaciznę w okolicach, w których panuje różyca, nie powinien zaniedbać szczepienia ochronnego swych świń, lecz wszyscy całemi gminami powinni zgłaszać się w tej sprawie do lekarzy weterynaryjnych najbliżej osiadłych, którzy akcję szczepienia przeciw różycy świń ujmą w swe ręce.

SUROWICĘ PRZECIWRÓŻYCOWĄ I SZCZEPIONKĘ

wytwarza

INSTYTUT WETERYNARJI I MEDYCYNY DOŚWIADCZALNEJ U. J.
W KRAKOWIE, UL. CZYSTA 18

i wysyła ją we flaszkach zawierających:

20 cm³	surowicy	w	cenie	zł	1·50
50 „	„	„	„	„	3·50
100 „	„	„	„	„	6·50
250 „	„	„	„	„	15·50
500 „	„	„	„	„	30·—

...rę różycy świń (tylko na zamówienie lekarzy weterynaryjnych) w ampułkach:

50 cm³	w	cenie	40 groszy
100 „	„	„	60 „